



WARTOŚCIOWANIE ZABYTEKÓW ARCHITEKTURY

Polski Komitet Narodowy ICOMOS
Muzeum Pałac w Wilanowie

Warszawa 2013



WARTOŚCIOWANIE ZABYTKÓW ARCHITEKTURY

praca zbiorowa pod redakcją
Bogusława Szmygina

Polski Komitet Narodowy ICOMOS
Muzeum Pałac w Wilanowie

Warszawa 2013

Recenzenci publikacji:

Prof. dr hab.inż arch. Krzysztof Pawłowski

Prof. dr hab.inż arch. Lech Kłosiewicz

Redakcja naukowa:

Bogusław Szmygin

Wydawcy:

Polski Komitet Narodowy
Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków
Plac Zamkowy 4, 00-277 Warszawa

Muzeum Pałac w Wilanowie
ul. Stanisława Kostki Potockiego 10/16, 02-958 Warszawa

ISBN: 978-83-934708-5-3

Druk: Drukarnia ALF-GRAF
ul. Abramowicka 6, 20-442 Lublin



SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	5
<i>Zuzanna Adamska</i>	
Funkcja dla zabytku, czy zabytek dla funkcji? – przyczynek do poszukiwań metody doboru współczesnej funkcji użytkowej do obiektu zabytkowego	7
<i>Waldemar J. Affelt</i>	
O wartościach architektury przemysłowej (i nie tylko...)	17
<i>Anna Barbasz-Bielecka</i>	
Przydatność metodologii nauk humanistycznych oraz kognitywistyki w procesie waloryzacji zabytków	37
<i>Maria Bogdani</i>	
Czy zabytek to jest zbytek? Zabytkowa kamienica na rynku nieruchomości – splendor czy ograniczenie?	41
<i>Maria E. Brykowska</i>	
Nośniki wartości w architekturze zabytkowej	51
<i>Grzegorz Bukal</i>	
Ochrona i zagrożenie wartości zabytków – czyli o skutkach braku wartościowania i co dalej... ..	61
<i>Błażej Ciarkowski</i>	
Kryterium autentyczności a wartościowanie zabytków architektury modernistycznej	71
<i>Stefan Fuglewicz</i>	
Dlaczego chronimy zabytki?	77
<i>Marzena Gałęcka</i>	
Poszukiwanie odrębności artystycznej architektury polskiej w procesie wartościowania zabytków	87

Marcin Gawlicki

Ocena wartości zasobu zabytkowego – cele, metody, praktyka 99

Krystyna Kirschke, Paweł Kirschke

Wartościowanie w decyzjach architektonicznych
na przykładzie rewitalizacji wrocławskich obiektów użyteczności publicznej 105

Małgorzata Korpała

Badania konserwatorskie jako podstawa waloryzacji zabytków architektury 117

Krzysztof Koszewski

Baza wiedzy architektoniczno-historycznej
jako narzędzie wartościowania w procesie projektowania 125

Janusz Krawczyk

Kryteria i metody wartościowania zabytków architektury 139

Jakub Krzyczkowski

Wartości zabytkowe a modernizacja. Studium przypadku – dworzec PKP Modlin 147

Jakub Lewicki

Wartościowanie zabytków w Polsce. Przegląd doświadczeń i postulaty na przyszłość 157

Zoriana Łukomska, Pavlo Prokoptsiv

Wyeksponowanie światłem wartości architektonicznych
Twierdzy Iwano-Frankowsk (Stanisławów) 173

Zbigniew Paszkowski

Wartość autentyzmu w procesie rewitalizacji 181

Bogusław Szmygin

Propozycje założeń do systemu wartościowania zabytków architektury
– podmiot, przedmiot, status wartości 187

Karolina Zimna-Kawecka, Maciej Prarat

Wartościowanie zabytków architektury w praktyce
Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków – kilka refleksji inwentaryzatorów 197

Notki biograficzne 205



SŁOWO WSTĘPNE

W grudniu 2012 roku podczas dorocznego zgromadzenia członkowie Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS otrzymali publikację zatytułowaną „*Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*”. Publikacja ta była kolejnym wydawnictwem w ramach serii wydawniczej Polskiego ICOMOS-u, w której od kilku lat staramy się poruszać ważne i aktualne problemy konserwatorstwa i zabytkoznawstwa. Tom poświęcony wartościowaniu spotkał się z wyjątkowym zainteresowaniem naszego środowiska (rejestruje to liczba wejść na publikację w formacie PDF dostępną na stronie PKN ICOMOS). Potwierdza to ogromne znaczenie problematyki wartościowania dla naszej dyscypliny oraz potrzebę dalszej dyskusji, jej pogłębienia i ukierunkowania. Dlatego też uznaliśmy, że temat należy konsekwentnie kontynuować, organizując kolejne konferencje i publikacje.

Podobnie jak w przypadku problematyki utrzymania historycznych ruin, która jest trwale obecna w pracach naszego Komitetu, postanowiliśmy podejmować wybrane aspekty wartościowania w ochronie dziedzictwa. Chcemy w ten sposób zainspirować środowisko do dyskusji i badań, które mogą być ważne dla przyszłości zabytkoznawstwa i konserwatorstwa.

Jako temat pierwszej konferencji zaproponowaliśmy wartościowanie zabytków architektury. Ten podstawowy dla całej dyscypliny problem uznaliśmy za dobry punkt wyjścia do dyskusji, która powinna objąć problemy zarówno teoretyczne jak i praktyczne. A połączenie tych aspektów wydaje się koniecznym warunkiem współczesnego podejścia do wartościowania zabytków.

Konferencja „*Wartościowanie zabytków architektury*” odbyła się w Pałacu w Wilanowie, w dniach 15–16 kwietnia 2013 roku i była częścią obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków. Organizatorami był PKN ICOMOS oraz Muzeum Pałac w Wilanowie, a patronat objął Generalny Konserwator Zabytków.

Aby zapewnić wszechstronne i całościowe przedstawianie problematyki wartościowania zabytków zaproponowaliśmy by referaty wpisywały się w cztery bloki tematyczne:

- **systemy wartościowania w zabytkach architektury** (jakie wartości i jakie systemy wartościowania powinny być stosowane w odniesieniu do zabytków architektury – perspektywa konserwatorska i pozakonserwatorska)
- **analiza wartości w praktyce** (w jaki sposób wartości są „związane” z materialnie istniejącym zabytkiem – co jest „nośnikiem” wartości w obiekcie zabytkowym)
- **ochrona i zagrożenie wartości na skutek interwencji w obiekcie** (w jaki sposób różne działania – konserwacja, adaptacja, modernizacja, etc., wpływają na zmiany wartości zabytku architektury).
- **dotychczasowa praktyka waloryzacji zabytków architektury** (jakie zmiany należy – i można – wprowadzić do polskiego systemu ochrony zabytków).

Formuła konferencji zakładała, że w każdym z bloków tematycznych zostaną przedstawione przekrojowe wystąpienia wprowadzające, które będą podstawą dyskusji. Zamiar ten udało się zrealizować, czego dowodem była dyskusja z wieloma wystąpieniami uczestników. Niniejsza publikacja jest efektem konferencji i dyskusji.

W konferencji w Wilanowie uczestniczyło blisko 200 osób. Tak liczna reprezentacja środowiska konserwatorskiego była więc kolejnym potwierdzeniem znaczenia jakie ma problem wartościowania. Dlatego też PKN ICOMOS będzie kontynuował rozpoczętą dyskusję. W roku 2014, ponownie z okazji Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków, zorganizujemy konferencję i publikację. Będzie ona poświęcona znaczeniu jakie pełnią funkcje w obiektach zabytkowych (funkcja obiektu traktowana jako wartość). Ten temat wydaje się również aktualny i mamy nadzieję, że zainteresuje środowisko konserwatorskie.

Bogusław Szmygin

/listopad 2013/



FUNKCJA DLA ZABYTKU, CZY ZABYTEK DLA FUNKCJI? – PRZYCZYNEK DO POSZUKIWAŃ METODY DOBORU WSPÓŁCZESNEJ FUNKCJI UŻYTKOWEJ DO OBIEKTU ZABYTKOWEGO

Zuzanna Adamska

*Brzemienne duchową spuścizną przeszłości,
zabytkowe dzieła narodów pozostają w życiu współczesnym
żywym świadectwem ich wiekowych tradycji.¹*

Zasób obiektów i miejsc zabytkowych nieustannie się powiększa. Przybywa numerów w rejestrach i ewidencjach, rośnie świadomość społeczna wagi reliktyw przeszłości, a nawet rozwija się moda na wszystko co dawne. Na fali tego współczesnego kultu dawności² zabytki adaptowane są do nowych funkcji. Otrzymują nowy sposób użytkowania, a wraz z nim nowych użytkowników, którzy dbają o ich doraźne utrzymanie w dobrej formie. Zachowują ciągłość trwania, stanowiąc, zgodnie z życzeniem twórców Karty Weneckiej³, „żywe świadectwo” minionych czasów.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że obiekt nieużytkowany niszczeje niezwykle szybko. Nie trzeba także podkreślać jak istotne dla przetrwania powiększającego się zasobu zabytkowego jest zapewnienie mu realnej funkcji użytkowej. Oczywiście w dobie gospodarki wolnorynkowej taka funkcja powinna być przynajmniej ekonomicznie samowystarczalna.⁴ W pogoni za finansową opłacalnością inwestycji i zaspokojeniem doraźnych potrzeb użytkowników, coraz częściej zapomina się o tym, że obiekt winien pozostać „brzemienne duchową spuścizną przeszłości”⁵. W toku procesu inwestycyjnego wartości obiektu zostają zamazane, przekształcone lub zniszczone, na rzecz chwilowej korzyści i potrzeby przywrócenia wartości nowości⁶. W efekcie nie tylko zatracone zostają bezcenne wartości zabytku, którego nie będziemy już w stanie przekazać kolejnym pokoleniom w niezmienionej formie⁷, ale również maleje jego

¹ Preambuła Międzynarodowej Karty Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych, tzw. Karty Weneckiej, 1964 r.

² Alois Riegl ponad wiek temu pisał o kulcie dawności w jego przełomowym dziele: A. Riegl, *Der Moderne Denkmalkultus*, Wiedeń 1903 r.; Profesor Bogusław Szmygin nazwał współczesny proces „wzrostem zapotrzebowania na dziedzictwo”: B. Szmygin, *System ochrony zabytków w Polsce – próba diagnozy* [w:] *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. B. Szmygin, Lublin – Warszawa 2011, s. 12;

³ Jakkolwiek wiele emocji budzi aktualność Karty Weneckiej w obecnych czasach, pozostaje ona podwaliną współczesnych teorii konserwatorskich, a zapisy preambuły sprawiają wrażenie, iż nie straciły na aktualności;

⁴ M. Bogdanowska, „Przemija bowiem postać tego świata” [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, red. B. Szmygin, Warszawa – Lublin 2012, s. 28;

⁵ za Preambułą Międzynarodowej Karty Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych, tzw. Karty Weneckiej, 1964 r.

⁶ Jedną z wartości zabytków (pomników), jaką wyróżnił Alois Riegl była wartość nowości (potrzeba obcowania z przedmiotami nowymi), która w oczywisty sposób pozostaje sprzeczna z wartością dawności (również wyróżnianą przez Riegla): A. Riegl *Der Moderne Denkmalkultus*, Wiedeń 1903 r.;

⁷ Art. 4 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. 2003 nr 162 poz. 1568)

wartość materialna w miarę jak zaciera się jego dawność.⁸ To, co bowiem przyciąga ludzi do hotelu zlokalizowanego w zamku krzyżackim, kawiarni w baszcie obronnej, czy klubu w hali fabrycznej to właśnie poczucie obcowania z historią, niezwykłość miejsca, *genius loci*. Dlatego jeżeli zatarte zostaną wartości dawności i autentyczności zabytku, zniszczone zostanie jego powiązanie z przeszłością, a tym samym możliwość czerpania z niego wymiernych materialnych zysków współcześnie. Zatem zachowanie tych wartości winno leżeć nie tylko w interesie służb konserwatorskich, ale również samego inwestora.

Warto tutaj odwołać się do 7 zasad konserwatorskich⁹, z których trzecia mówi o „minimalnej niezbędnej ingerencji”. Niewątpliwie im mniejsza będzie ingerencja w obiekt zabytkowy, tym więcej jego wartości zostanie zachowanych. Minimalna ingerencja podczas procesu adaptacji gwarantuje zachowanie cech budynku, czerpanie korzyści z wartości, jakie posiada oraz możliwość przekazania obiektu kolejnym pokoleniom w całym jego bogactwie.

Bez wątpliwości minimalna ingerencja oznacza minimalne przekształcenia budynku, a co za tym idzie minimalne koszty samej adaptacji. Wydaje się więc, że podczas dostosowywania budynku zabytkowego do nowej funkcji, interesy ekonomiczne i konserwatorskie powinny się pokrywać. Dlaczego zatem w praktyce tak nie jest? Zapewne jednym z podstawowych powodów jest sposób dobierania nowej funkcji do zabytku, a właściwie brak jakiegokolwiek metody, która by tym sterowała. Inwestor kupując obiekt zabytkowy zazwyczaj ma zawczasu wybraną funkcję jaką chce w nim zrealizować. Projektant otrzymuje karkołomne zadanie wpasowania wybranej funkcji do obiektu, który niejednokrotnie strukturalnie zupełnie się do tego nie nadaje. A konserwatorowi urzędowemu pozostaje w udziale walka o zachowanie chociaż części bezcennych¹⁰ wartości obiektu, chociaż fragmentu autentycznej substancji i chociaż odrobiny ducha miejsca¹¹.

Efekt końcowy takiego postępowania inwestycyjnego zazwyczaj dla nikogo nie jest w pełni zadowalający. Konserwator ubolewa nad zaprzepaszczonej wartościach miejsca, obiektu, substancji. Właściciel z kolei często boryka się z kosztami kolejnych remontów. Gdyż nieodpowiednio dobrana funkcja oraz duży zakres ingerencji, powoduje liczne kolizje, owocujące najróżniejszymi problemami eksploatacyjnymi (zawilgocenia murów, problemy wentylacyjne, wytrącanie soli, etc.).

Z kolei w sytuacjach, gdy funkcja została dopasowana do zabytku, do jego formy przestrzennej, mikroklimatu wewnątrz, naświetlenia, usytuowania, czy układu komunikacyjnego, mamy do czynienia z adaptacjami czerpiącymi cały szereg korzyści z zabytku bez zubożania jego wartości.¹²

Zatem aby zachować istniejący zasób dziedzictwa w nie pogorszonej formie, a jednocześnie zapewnić jego użytkownikom wymierne korzyści, należałoby przyjąć założenie, że to funkcja powinna być dostosowana do konkretnego zabytku, nie zaś zabytek do funkcji. Wymaga to pewnej zmiany w podejściu do procesu inwestycyjnego, w którym do głosu w pierwszej kolejności dopuszczone zostaną same zabytki. Ich dogłębna analiza mogłaby odpowiedzieć na pytanie, do jakich funkcji można je adaptować. Warunkiem jednak powodzenia jest przeprowadzenie takich analiz przed podjęciem decyzji przez właściciela, co chciałby w danym obiekcie realizować, a więc często jeszcze przed zakupem nieruchomości, a nawet przed pojawieniem się inwestora.

⁸ B. J. Rouba, *Dlaczego adaptacje niszczą zabytki i czy tak musi być?* [w:] *Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*, red. B. Szmygin, Warszawa – Lublin 2009, s. 120 – 124;

⁹ Przytaczane w wielu publikacjach przez prof. B. J. Roubę, m. in.: B. J. Rouba, *op.cit.*, s. 114;

¹⁰ Mówienie o bezcennych wartościach staje się swego rodzaju paradoksem w dobie prowadzenia powszechnych wycen obiektów zabytkowych. Por. M. Bogdanowska, „Przemija bowiem postać tego świata” [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, red. B. Szmygin, Warszawa – Lublin 2012, s. 32;

¹¹ *Quebec Declaration on the Preservation of the Spirit of Place*, Quebec 2008;

¹² Taki typ adaptacji profesor Bogumiła Rouba nazywa „typem adaptacji szanującej niezwykłość zabytku”: B. J. Rouba, *Dlaczego adaptacje niszczą zabytki i czy tak musi być?* [w:] *Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*, red. B. Szmygin, Warszawa – Lublin 2009, s. 120;

Tutaj nasuwa się pytanie: w jaki sposób wybierać funkcje najodpowiedniejsze dla danego obiektu? Jakie cechy powinny być determinujące? Wysokość pomieszczeń, nośność konstrukcji, izolacyjność termiczna ścian, czy może zachowane oryginalne wyposażenie albo dekoracja ścian?

Każdy zabytek jest indywiduum. Nie da się wypracować uniwersalnej metody, matematycznego algorytmu, który odpowie na pytanie, jaki sposób użytkowania danego obiektu będzie najkorzystniejszy. Niemniej jednak, jeżeli cechy morfologiczne budynku pozostaną w zgodzie z wymogami przestrzenno-technicznymi stawianymi jego nowej funkcji użytkowej, to z całą pewnością łatwiej będzie uniknąć głębokich przekształceń struktury i substancji. To spostrzeżenie stało się podstawą do próby wypracowania zobjektywizowanej metodyki doboru nowego sposobu użytkowania do obiektu istniejącego¹³.

Propozycja metody doboru nowej funkcji do zabytku

Założeniem początkowym było porównanie faktycznej struktury obiektu, jego uzbrojenia technicznego, a także usytuowania i terenu z nim sąsiadującego¹⁴ z wymaganiami, jakie przepisy prawa narzucają poszczególnym funkcjom użytkowym. Idea była dosyć prosta. Jeżeli budynek ma szerokość 30 m, a funkcja mieszkaniowa czy biurowa wymaga maksymalnej szerokości traktu 8 m (w celu umożliwienia doświetlenia wnętrza), to wpasowanie którejkolwiek z tych funkcji może okazać się problematyczne. Jeżeli budynek wyposażony jest w instalację gazową, czy elektryczną, to nawet w przypadku konieczności całkowitej wymiany instalacji, możliwe może być poprowadzenie jej śladem pierwotnej, bez uszczerbku dla zabytkowej substancji. Jeżeli przejścia i korytarze w budynku spełniają obecne normy stawiane drogą ewakuacyjnym, to podczas adaptacji nie będzie potrzeby ich przekształcania, czy ubiegania się o odstępstwa. Jeżeli ściana obiektu spełniać będzie współczesne wymogi izolacyjności cieplnej stawiane przegrodom dla danej funkcji, to być może uda się uniknąć problematycznej termomodernizacji budynku. Jeżeli obiekt był projektowany do utrzymywania wewnętrznej temperatury 16 °C i w taki też sposób był użytkowany, to nowa funkcja będzie wymagała najmniejszej ilości przekształceń, jeżeli utrzymywać będzie tą samą lub zbliżoną temperaturę wnętrza.

Aby móc porównać i czytelnie przedstawić wyniki takiego porównania należy ustalić jednorodne cechy/wymagania, które poddane będą analizie. Dobranie odpowiednich zagadnień może być kluczowe dla uzyskania racjonalnych wyników, które pozwolą nam wyłonić funkcje preferowane, bez wprowadzania nadmiaru informacji¹⁵. Gdy wybrane zostaną zagadnienia poddawane analizie, należy przystąpić do ich zestawienia dla poszczególnych potencjalnych funkcji użytkowych. Wymagania, jakie należy sformułować dla każdej analizowanej funkcji powinny wynikać z przepisów prawa przede wszystkim, ale również z ogólnie przyjętych zasad oraz praktyki projektowej. Ujęcie wszystkich danych w zestawieniu tabelarycznym ułatwia późniejsze ich porównywanie.

Kolejnym krokiem jest rozpatrzenie tych samych zagadnień dla analizowanego obiektu. Powinna zostać wypełniona tabela analogiczna do zestawień dla poszczególnych funkcji, w oparciu o wizję terenową, podstawowe pomiary, etc.

¹³ Forma omawianej metodyki została zarysowana w pracy dyplomowej magisterskiej autorki pod tytułem „Projekt modelowej adaptacji kompleksu fabrycznego na współczesne funkcje użytkowe. Dawny zakład fabryczny przy ul. Kopernika 54–60 w Łodzi adaptowany na cele Wydziału Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki Politechniki Łódzkiej”, zrealizowanej w Instytucie Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej pod kierunkiem dr inż. arch. Włodzimierza Witkowskiego, obronionej w marcu 2012 r.;

¹⁴ Można by mówić o działce na której znajduje się budynek, jednak skomplikowane podziały własnościowe łódzkich kompleksów poprzemysłowych, w tym znaczący udział działek bez dostępu do dróg publicznych oraz wyznaczanie działek po obrysach budynków, uniemożliwiają takie uproszczenie;

¹⁵ Trzeba mieć na uwadze, iż niektóre zagadnienia mogą okazać się niemożliwe do precyzyjnego sformułowania oraz do podporządkowania odpowiadającym im parametrom. Możliwe jest też, że niektóre zagadnienia trudno jest zbadać w istniejącym obiekcie bez czoło- i kosztochłonnych badań ekspertów różnych branż.

Trzeci etap to porównanie cech obiektu z wymogami dla poszczególnych funkcji. Tutaj powinno pojawić się określenie poziomu zgodności dla każdego z zagadnień. W końcu, na podstawie analizy zgodności cech i wymogów określa się wnioski końcowe, w których powinno znaleźć się przede wszystkim określenie funkcji szczególnie niekorzystnych dla analizowanego obiektu, a oprócz tego być może również tych najłatwiejszych do wpisania, preferowanych. Schemat omówionej metodyki przedstawiono na rysunku 1.



Rysunek 1. Schemat omawianej metodyki doboru funkcji do obiektu zabytkowego

Weryfikacja metody

Aby sprawdzić, czy założony tok rozumowania zmierza w dobrym kierunku, niezbędna jest jego weryfikacja. W zakresie pracy dyplomowej¹⁶, w ramach której powstała wyżej omówiona metodyka, przeprowadzone zostały analizy jednego z łódzkich kompleksów przemysłowych, dawnej „Elektrobudowy”, a następnie wykonany projekt koncepcyjny jego adaptacji. Kompleks ten składa się z kilkunastu różnych obiektów, z których dla 13 na podstawie opracowanej metodyki, została dobrana nowa funkcja. Istotnym kryterium wyboru tego właśnie kompleksu fabrycznego było duże zróżnicowanie dotychczasowych funkcji, a co za tym idzie także i formy jego poszczególnych obiektów. W jego skład wchodziły między innymi: parterowy budynek magazynowy w konstrukcji szkieletowej, czterokondygnacyjny budynek biurowy, willa fabrykanta, budynek mieszkalny o charakterze kamienicy, laboratorium wysokich napięć, czy dziewiętnastowieczna czterokondygnacyjna przędzalnia, częściowo przekształcona w jednoprzestrzenną halę montażową fabryki transformatorów. Duże zróżnicowanie form obiektów miało zapewnić, że analizowana metodyka nie zostanie mimowolnie dostosowana do jednego typu budynków.

Wymagania prawne i funkcjonalne zostały zdefiniowane dla kilkunastu funkcji najczęściej lokalizowanych w centrach współczesnych miast (co wynikało z położenia analizowanego kompleksu), takie jak: mieszkaniowa wielorodzinna, usługowa (z wyróżnieniem wielu jej podtypów), biurowa, szkolna, opieki zdrowotnej, sportowa, czy audytoryjna. Przykładowe zestawienie wymagań dla jednej z analizowanych funkcji, przedstawiono w tabeli 1.

O ile zweryfikowanie wymogów prawnych, choć czasochłonne, nie nastrocza większych trudności, to sprawdzenie faktycznych cech obiektu bywa trudne, a bez możliwości dokonania szczegółowej inwentaryzacji, może okazać się wręcz niemożliwe. W omawianej pracy przyjęto założenie, iż lepiej zrealizować analizy na podstawie mniejszej liczby zagadnień, niż opierać się na domysłach. Przykład

¹⁶ Z. Adamska, „Projekt modelowej adaptacji kompleksu fabrycznego na współczesne funkcje użytkowe. Dawny zakład fabryczny przy ul. Kopernika 54–60 w Łodzi adaptowany na cele Wydziału Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki Politechniki Łódzkiej”, praca dyplomowa magisterska zrealizowana w Instytucie Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej pod kierunkiem dr inż. arch. Włodzimierza Witkowskiego, obroniona w marcu 2012 r.;

zestawienia cech obiektu przedstawiono w tabeli 2. Ze względu na brak możliwości jednoznacznego wydzielenia działki przynależnej do obiektu oraz braku połączenia z drogą publiczną, powstrzymano się od próby szacowania liczby miejsc parkingowych, towarzyszących budynkowi.

W tabeli 3 przedstawiono porównanie cech budynku z tabeli 2 z wymogami dla wszystkich analizowanych funkcji użytkowych. Pomimo matematycznej struktury tabel porównawczych, ostateczna weryfikacja możliwości wpisania danej funkcji do obiektu powinna być elastyczna, dostosowana do konkretnego przypadku, poparta szczegółowymi analizami, znacząco wykraczającymi poza omawianą metodę. Dlatego zrezygnowano z systemu przydzielania punktów za zgodność poszczególnych cech budynku, na rzecz prostych oznaczeń, przedstawionych pod tabelą.

W drodze całościowych analiz, których częścią była prezentowana metoda doboru funkcji do istniejącego obiektu, dla budynku opisywanego w tabelach 2 i 3 określono jako preferowaną funkcję audytorium lub halę sportową. W ramach projektu koncepcyjnego zaprojektowano tam audytorium, które dało się łatwo wpisać w istniejącą strukturę, nie przejawiając symptomów pojawienia się kolizji.

Tabela 1. Przykładowe zestawienie wymagań przestrzenno-technicznych dla obiektów hal sportowych

GRUPA ZAGADNIENI	ZAGADNIENIA		WYMAGANIA
oświetlenie	Konieczność oświetlenia naturalnego		Wskazane
	Nasłonecznienie w ciągu dnia (h)		Brak wymagań
	Ekspozycja		Brak wymagań
	Proporcja pow. okien do pow. pom.		Brak wymagań
przestrzeń	Wysokość pomieszczeń		min. 550cm, lepiej 700 cm
	Wielkość pomieszczeń		15x27x5,5 m (405 m ²) – najmniejsza sala wielofunkcyjna + ok. 400 m ² zaplecza
	Proporcje pomieszczeń		15x27
	Szerokość traktu		–
instalacje	Elektryczna		konieczna
	Wodociągowa		konieczna (dla pom. pomocniczych)
	Kanalizacyjna		konieczna (dla pom. pomocniczych)
	Gazowa		niekonieczna
	Wentylacja		konieczna
	Ogrzewanie		Konieczne (dla użytkowania całorocznego)
	Klimatyzacja		możliwe
Komunikacja wewnętrzna	Przestrzeń reprezentacyjna		wskazane
	Szerokość traktu komunikacyjnego		min. 120 cm
	Schody	max. wysokość stopni	17 cm
		ilość stopni w biegu	max. 17
		min. szer. biegu	120 cm
		min szer. spocznika	150 cm
	Windy		Konieczne od czterech pięter wzwyż
Ochrona cieplna budynku	Współczynnik przenikania ciepła dla ścian zewnętrznych		Max. 0,70 [W/(m ² *K)]
	Wymagana temperatura		16°C
Ochrona przeciwpożarowa	Kategoria zagrożenia ludzi		ZL I (poniżej 50 osób ZL III)
	Klasa odporności pożarowej		B (dla ZL III w budynku niskim - C)
Drogi ewakuacyjne	Maksymalna długość przejścia ewakuacyjnego		40 m (przy odpowiednich instalacjach i wys. min. 5 m nawet 90 m)
	Minimalna szerokość przejścia ew.		90 cm (60 cm na 100 osób)
Parkingi	Wymagana liczba miejsc parkingowych		15-35 na 100 miejsc

Tabela 2. Przykładowe zestawienie cech przestrzenno-technicznych dla jednego z analizowanych obiektów, dawnego laboratorium wysokich napięć fabryki „Elektrobudowy” przy ul. Kopernika 56/60 w Łodzi

GRUPA ZAGADNIENIŃ	ZAGADNIENIA	CECHY OBIEKTU	
oświetlenie	Oświetlenie naturalne	Odpowiednia głębokość penetracji dla pomieszczeń na pobyt ludzi	
	Nasłonecznienie w ciągu dnia	Powyżej 3 h (oprócz elewacji pn.)	
	Ekspozycja	Pd., pn., zach.	
	Proporcja pow. okien do pow. pom.	1/2 (320 m ² pow. okien)	
przestrzeń	Wysokość pomieszczeń	12,5 m	
	Wielkość pomieszczeń	365 m ² ; 270 m ²	
	Proporcje pomieszczeń	1:1; 1:2	
	Szerokość traktu	brak	
instalacje	Elektryczna	Istnieje	
	Wodociągowa	Istnieje	
	Kanalizacyjna	Istnieje	
	Gazowa	Brak	
	Wentylacja	Mechaniczna zdekompletowana	
	Ogrzewanie	Brak	
Komunikacja wewnętrzna	Klimatyzacja	Brak	
	Przestrzenie reprezentacyjne		Możliwe wydzielenie
	Szerokość traktu komunikacyjnego		Brak
	Schody	wysokość stopni	16 cm
		ilość stopni w biegu	max. 15
		szer. biegu	ok. 150 cm
		szer. spocznika	ok. 150 cm
Windy		Brak	
Ochrona cieplna budynku	Współczynnik przenikania ciepła dla ścian zewnętrznych	mur z pustaków ceramicznych i konstr. żelbetowa - grubość 40 cm U = 1,65 [W/m ² *K]	
	Wymagana temperatura	12°C (brak potwierdzenia, czy jest ona osiągnięta)	
Ochrona przeciwpożarowa	Kategoria zagrożenia ludzi	PM	
Drogi ewakuacyjne	Klasa odporności pożarowej	A, B lub C (bud. średniowysoki)	
	Maksymalna długość przejścia ewakuacyjnego	ok. 30 m	
	Minimalna szerokość przejścia ew.	Brak	
Parkingi	Liczba miejsc parkingowych		

Tabela 3. Dopasowanie cech przestrzenno-technicznych laboratorium wysokich napięć do poszczególnych funkcji użytkowych

GRUPA ZAGADNIENI	ZAGADNIENIA	BUD. WIELORODZINNE	UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ	OBIEKTY USŁUGOWE					OBIEKTY BIUROWE	OBIEKTY SZKOLNE	OPIEKI ZDROWOTNEJ	AUDYTORIA	HALE SPORTOWE
				GASTRONOMIA	SKLEPY	BANKI	NOCLEGOWE	KULTURALNE					
Oświetlenie	Oświetlenie naturalne	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	•	✓
	Nasłonecznienie (h)	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	•	✓
	Ekspozycja	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	•	✓
	pow. okien do pow. pom.	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	•	✓
Przestrzeń	Wysokość pomieszczeń	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓
	Wielkość pomieszczeń	•	✓	✓	✓	✓	•	✓	•	•	•	✓	✓
	Proporcje pomieszczeń	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓
	Szerokość traktu	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Minimalne pow. mieszkań	✓	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Instalacje	Elektryczna	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓
	Wodociągowa	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓
	Kanalizacyjna	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓
	Gazowa	•	✓	•	✓	✓	•	✓	✓	•	•	✓	✓
	Wentylacja	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•
	Ogrzewanie	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	•
	Klimatyzacja	•	X	X	X	X	X	X	X	•	•	X	•
Komunikacja wewnętrzna	Przestrzenie reprezentacyjne	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓
	Szer. traktu komunikac.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Schody	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓
	Windy	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Ochr. ciepła	Wsp. przenikania ciepła	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X
	Wymagana temperatura	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X
Ochr. p-poż	Kategoria zagrożenia ludzi	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X
	Klasa odporności pożarowej	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Drogi ewakuacyjne	Max. długość przejścia ewak.	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓	✓
	Min. szerokość przejścia ewak.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Parking	liczba miejsc parkingowych	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-

Oznaczenia wykorzystywane w tabelach porównawczych:

- ✓ zgodność całkowita – umożliwiające wpisanie funkcji bez przekształceń strukturalnych;
- zgodność częściowa – umożliwiające wpisanie funkcji bez przekształceń strukturalnych tylko w części budynku lub przy nieznacznych przekształceniach;
- X brak zgodności – wpisanie funkcji wymagałoby znaczących przekształceń lub jest niemożliwe;
- brak możliwości określenia zgodności – brak wystarczających danych o analizowanym obiekcie lub zgodność zależna od szczegółowych rozwiązań;

Ewaluacja

Niewątpliwie, dzięki przeprowadzonym analizom, podczas projektowania nowej funkcji w istniejącym kompleksie, udało się uniknąć wielu kolizji, a sam proces projektowy przebiegał gładko. Niemniej jednak nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy zasługą tego była tylko prawidłowo dobrana funkcja, czy może po prostu fakt dogłębnego poznania opracowywanych obiektów podczas żmudnych analiz.

W tabeli 3 wyraźnie widoczne jest, że pomimo rzetelnego opracowania analitycznego, niemożliwe jest ustalenie zgodności dla wszystkich omawianych zagadnień. Między innymi dlatego przedstawiony system oceny zgodności nie powinien przerodzić się w system punktowy. Ponadto, i przede wszystkim, zabytek jako dzieło wyjątkowe, jedyne w swoim rodzaju, nie powinien być oceniany przez pryzmat jakiegokolwiek punktacji. Stąd też należy podkreślić, iż omawiana metoda, aby mogła być skuteczna, musi być poparta dogłębными analizami, na równi z doświadczeniem miejsca i jego klimatu.

Choć w drodze weryfikacji okazało się, iż omawiana metoda nie daje jednoznacznej odpowiedzi, jaka funkcja powinna być zlokalizowana w danym budynku, to **możliwe okazało się wyeliminowanie na wczesnym etapie pracy wielu funkcji, które przy próbie adaptacji mogłyby okazać się niszczące dla obiektu**. Być może dzięki jej wykorzystaniu przez Służby Ochrony Zabytków, czy też samorządy terytorialne, zwiększyłaby się liczba **racjonalnych adaptacji** obiektów zabytkowych. Oczywiście w takiej sytuacji niezbędne by było dopracowanie metody¹⁷, a może również jej zróżnicowanie w zależności od potrzeb (rodzaju obiektu, położenia geograficznego, lokalizacji w mieście, na wsi, etc.).

Warto również jeszcze raz podkreślić, że aby użycie tej metody miało sens powinna być ona zastosowana **przed** wyborem funkcji dla obiektu, czyli zazwyczaj jeszcze przed pojawieniem się inwestora. Podstawowym bowiem założeniem jej stosowania jest wyeliminowanie funkcji szczególnie szkodliwych i wymagających znaczących przekształceń. Nie powinna natomiast determinować jednej, konkretnej funkcji, ani tym bardziej, stanowić jedynie argumentu dla ukonstytuowania funkcji wybranej dla budynku, bez szczegółowych analiz. Zwraca się uwagę, iż nie dość wnikliwe przeanalizowanie wyników zawczasu, może doprowadzić do błędnych wniosków. To również mogłoby być wykorzystane dla uzasadnienia *post factum* wyboru w istocie błędnej funkcji dla zabytku.

Przykładem niech stanie się jedna z funkcji branych pod uwagę podczas testowania metody – hala sportowa. Podstawowymi cechami, jakie musi spełnić obiekt, w którym chcielibyśmy zlokalizować funkcje sportowe, to jego wymiary wewnętrzne netto (szerokość, długość, wysokość). Dla hali wielofunkcyjnej, np. towarzyszącej szkole, przyjmuje się minimalne wymiary 15 x 27 x 5,5 m. Oczywiście oprócz samych wymiarów obiekt taki powinien mieć również możliwość oświetlenia naturalnego, instalację elektryczną umożliwiającą jego oświetlenie sztuczne, odpowiednią ilość towarzyszących miejsc parkingowych, możliwość zlokalizowania zaplecza sanitarno – magazynowego, etc. Za to wymagana temperatura wewnętrzna i izolacyjność termiczna przegród może być niższa niż dla obiektów mieszkalnych, usługowych, czy biurowych. Można sobie wyobrazić sytuację, gdy inwestor, założywszy wyjściowo funkcję hali sportowej, używa przytaczanej metody, aby udowodnić słuszność lokalizowania właśnie tej funkcji w konkretnym budynku. Przy czym wykonuje wybiórcze analizy dotyczące tylko interesującej go funkcji i wyniki przedstawia w taki sposób, że niewidoczna jest żadna kolizja. Tymczasem w rzeczywistości okazuje się, że wysokość wewnętrzna została podana do pokrycia dachowego, nie zaś do spodu konstrukcji dachowej, gdzie wynosi zaledwie 3 m, w oczywisty sposób całkowicie eliminując możliwość **bezkolizyjnego** wprowadzenia funkcji hali sportowej.

Podobnych przykładów można by wyobrazić sobie tysiące, a życie niewątpliwie jeszcze przynajmniej potroiłoby ich liczbę. Należy zatem pamiętać, że żadna metoda nie zastąpi eksperta, a może jedynie stanowić narzędzie wspomagające wykonywaną przez niego pracę.

¹⁷ Podstawowym elementem wymagającym szczegółowego opracowania jest wybór zagadnień, poddawanych analizie. W przytaczanym przypadku część z nich okazała się mało pomocna, podczas gdy zauważono braki w sprecyzowaniu innych.

W swoich założeniach omawiana metoda była dedykowana do oceny możliwości wprowadzenia funkcji do obiektów zabytkowych. Jednak wartym podkreślenia jest fakt, iż zastosowanie tego samego algorytmu dla nieużytkowanych budynków nie posiadających wartości zabytkowych, może umożliwić ich wtórne wykorzystanie. Wyeliminowanie kosztów rozbiórki i budowy nowego obiektu w połączeniu ze strukturalnym dopasowaniem funkcji do obiektu, zapewni minimalne koszty inwestycji. To z kolei otworzy możliwość jej realizacji znacznie szerszemu gronu potencjalnych inwestorów. Być może w połączeniu z umiejętną polityką regionalną, stworzyłyby to podstawy do stosunkowo szybkiej rehabilitacji terenów zdegradowanych.

Pomimo mnogości mankamentów towarzyszących prezentowanej metodzie, oraz świadomości, iż dotyka ona jedynie jednego z wielu problemów towarzyszących adaptacjom zabytków, mam szczerą nadzieję, że praca ta przyczyni się do dalszych rozważań i pozwoli rozwinąć skuteczne metody adaptacji zabytków do współczesnych potrzeb użytkowych. Jeżeli bowiem chcemy aby nasze dziedzictwo kulturowe pozostało „żywym świadectwem”¹⁸ minionych czasów, to musimy zadbać o dobór racjonalnych funkcji, które nie tylko pozwolą zachować wartości zabytku w niezmienionej formie dla przyszłych pokoleń, ale również je wyeksponować i poprzez użytkowanie, utrwalić w świadomości społecznej.

¹⁸ Preambuła Międzynarodowej Karty Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych, tzw. Karty Weneckiej, 1964 r.



O WARTOŚCIOWOŚCI ARCHITEKTURY PRZEMYSŁOWEJ (I NIE TYLKO...)

Waldemar J. Affelt

1. Wprowadzenie: wartościowanie zrównoważone

*Jest obowiązkiem naszym starać się,
byśmy istniejące zabytki
przekazali potomności w stanie
o ile możliwości nieskażonym¹.*

Stały Komitet Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w marcu 2013 r. przyjął rezolucję nr 1924 *Industrial heritage in Europe*, zawierającą propozycję ustanowienia roku 2015 Rokiem Dziedzictwa Przemysłu w Europie². Będzie to 25. rocznica Rekomendacji o ochronie i konserwacji dziedzictwa przemysłu, techniki i inżynierii budowlanej w Europie³. Podkreślono zgodność intencji tego dokumentu z Europejską konwencją krajobrazową⁴ oraz z Ramową Konwencją Rady Europy w sprawie znaczenia dziedzictwa kultury dla społeczeństwa⁵. W przedłożonym raporcie wskazano, iż dziedzictwo przemysłu (przekład własny) „obejmuje wydobywanie, produkcję i przetwórstwo wszelkiego rodzaju surowców (mineralnych i organicznych), obróbkę, wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu tych produktów, a także związaną z tym infrastrukturę, osiedla, usługi komunalne, transport i komunikację. Budownictwo mieszkalne społeczeństwa przemysłowego jest najżywotniejszym zachowanym dowodem tej epoki, lecz najmniej zrozumiałym, zbadanym i prawdopodobnie najbardziej zagrożonym. Maszynieria stanowi istotną część dziedzictwa przemysłowego, i, chociaż zajmowanie się nią jest znacznie trudniejsze, to zasługuje na zbadanie i zachowanie podobnie jak budynki.

Dziedzictwo przemysłowe ciągle się zmienia. Wiele gałęzi przemysłu, które znacząco rozwinęły się w XIX wieku, w drugiej połowie XX wieku uległo nadzwyczajnemu ograniczeniu, a ich spuścizna środowiskowa jest bardzo zagrożona. Przemysły przetwórcze Wielkiego Wieku Przemysłu – węgla, żelaza i stali, włókiennictwa i budowy maszyn, w dużej mierze zniknęły w wielu krajach i zostały zastąpione przemysłami powstałymi w XX wieku – samochodowym, lotniczym, elektronicznym, spożywczym, produkcji napojów i tzw. przemysłem wolnego czasu. Te nowsze branże również podlegają wielkim przemianom i stanowią część europejskiego dziedzictwa. Zmiany w technologii i organizacji produkcji

¹ *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa 1920, s. 5.

² <http://assembly.coe.int/ASP/XRef/X2H-DW-XSL.asp?fileid=19512&lang=en>

³ Recommendation No. R (90) 20 on the protection and conservation of the industrial, technical and civil engineering heritage in Europe adopted by the Committee of Ministers on 13 September 1990. <https://wcd.coe.int/com.instranet.InstraServlet?command=com.instranet.CmdBlobGet&InstranetImage=570715&SecMode=1&DocId=592694&Usage=2>

⁴ <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20060140098>

⁵ Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society <http://conventions.coe.int/Treaty/EN/Treaties/Html/199.htm>

również są częścią dziedzictwa przemysłu, a szczególnym wyzwaniem jest zachowanie dowodów tych zmian z różnych okresów⁶.

Wspólny Dokument Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych ICOMOS oraz Międzynarodowego Komitetu Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego TICCIH⁷ wraz z Rekomendacją UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego⁸ są najnowszym źródłem referencji dla dziedzictwa przemysłu i świadczą o znaczeniu, jakie obecnie nadaje się tym zasobom kultury. W piśmiennictwie pojawia się pojęcie „archeologia przemysłu” wymyślane w Wielkiej Brytanii w połowie XX wieku; jest to dziedzina nauki zajmująca się dowodami działalności człowieka w środowisku pracy, czyli raczej typami aktywności człowieka, niż rodzajami tegoż środowiska, gdyż praca, nawet po tzw. Rewolucji Przemysłowej, może być wykonywana zarówno w miejscu zamieszkania jak i poza nim⁹. Archeologia przemysłu służy lepszemu zrozumieniu przyczyn i skutków procesu industrializacji, co Charles Orser wyraził sloganem „kopać lokalnie, myśleć globalnie”¹⁰, będącym parafrazą hasła rozwoju zrównoważonego „myśl globalnie, działaj lokalnie”¹¹.

W ubiegłym roku konserwatorzy dziedzictwa przemysłu otrzymali znakomitą monografię TICCIH¹² z przykładami interpretacji jego różnorodnych zasobów i dobrych praktyk rewitalizacji, opracowaną przez międzynarodowe grono prominentnych autorów. Pośród nazw wartości omawianych w rozmaitych kontekstach znajdujemy tu estetyczność wywiedzioną z architektury i wzornictwa, dokumentalną materialność stawianą w opozycji do „konserwacji przez dokumentację”, krajobrazowość z zapisem dziejowych zjawisk kulturalnych i społecznych oraz naukową wartość historii techniki, wynalazczości, produkcji, inżynierii, budownictwa, a także niematerialny zapis w pamięci, tradycji i zwyczajach. Przypomniano cztery główne zasady wielkiego projektu Emscher-Park w Zagłębiu Ruhry, zrealizowanego w latach 1989–1999 na obszarze 800 km² z finansową pomocą rządu krajowego Północnej Nadrenii-Westfalii, rządu federalnego Niemiec, Unii Europejskiej oraz sektora prywatnego:

- wtórne użycie terenów poprzemysłowych jako sposób zapobiegania eksploatacji obszarów zielonych, na które poprzednio nie zwracano uwagi;
- przedłużenie życia budynkom, które można zachować, zamiast budowania nowych;
- zastosowanie proekologicznych technologii budowania nowych obiektów i adaptowania dawnych;
- transformowanie produkcji regionalnej i struktury zatrudnienia w sposób przyjazny środowisku.

Zawarta w tych przesłankach idea rozwoju zrównoważonego zmieniła perspektywę badawczą zasobów dziedzictwa techniki, odchodząc od materialnego obiektu, postrzeganego *per se* wyłącznie jako przedmiot konserwacji w kierunku zachowywania wieloaspektowego i zróżnicowanego dziedzictwa po społeczeństwie przemysłowym, z uwzględnieniem jego niematerialnych aktywów.

⁶ Industrial heritage in Europe, Parliamentary Assembly Doc. 13134, 15 February 2013
<http://assembly.coe.int/ASP/Doc/XrefViewPDF.asp?FileID=19493&Language=EN>

⁷ Zob. Affelt Waldemar, *Wartościowanie dziedzictwa techniki: rozpoznawanie, interpretacja, zachowanie*, w: Szmygin Bogusław (red.) *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, PKN ICOMOS, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków UM Stołecznego, Politechnika Lubelska, Warszawa – Lublin, s. 7–16.

⁸ http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Rekomendacje/rekomenkrajobraz.pdf

⁹ Zob. Palmer Marilyn, Nevell Michael, Sissons Mark, *Industrial Archaeology: a Handbook*, Council for British Archaeology, York 2012, s. 7–8.

¹⁰ Charles Orser, brytyjski archeolog i autor sloganu „Think globally and dig locally”; zob. Orser Charles E. Jr, *A Historical Archaeology of the Modern World*, Plenum Press, New York 1996, s. 204.

¹¹ Zob. Wikipedia: „Think globally, act locally”.

¹² Zob. James Douet (red.), *Industrial Heritage Re-tooled*, Carnegie Publishing Ltd, Lancaster 2012.

2. Waloryzowanie od Deklaracji Amsterdamskiej do norm PN-EN

*Zabytki giną i resztki ich, z pogromów i burz dziejowych ocalałe,
ulegną niechybnej zagładzie, jeżeli natychmiast nie zostaną otoczone należytą opieką.
Otoczenie ich opieką prawa jest troską rządu, – od społeczeństwa zależeć będzie,
czy ta opieka wyda pożądane skutki¹³.*

Przegląd konserwatorskich dokumentów doktrynalnych ostatniego ćwierćwiecza¹⁴ ujawnia kluczowe znaczenie jakie przypisywano wartościowaniu zasobów dziedzictwa kultury, coraz donośniej mówiąc o wartościach społecznych – różnych od kulturalnych, kończąc na wartościach niematerialnych, które niekiedy nazywano duchowymi.

Deklaracja Amsterdamska ICOMOS¹⁵ zwróciła uwagę na wartości w takich aspektach jak:

- estetyczne i kulturowe wartości,
- wartość kulturowe i użytkowe,
- historyczne i architektoniczne wartości,
- wartość dodana wzrostu popytu na atrakcyjne nieruchomości.

Paralelność przywoływanych wartości wieści „rozmycie” ich zbioru i niejako „zachodzenia na siebie” poprzez wspólne atrybuty. Natomiast stwierdzenie, iż „*dziedzictwo architektoniczne Europy daje jej narodom świadomość wspólnej historii i wspólnej przyszłości*” (przekład własny), w XXI w. zostanie nazwane wartością wspólnotową zarówno w aspekcie społecznym, gdy mowa o tożsamości, jak i w aspekcie politycznym np. „wymiaru europejskiego” – czego wyrazem jest Znak Dziedzictwa Europejskiego¹⁶. Procedura aplikacyjna tego Znaku wymaga rozpatrzenia m.in. wspólnych wartości, wartości dodanej, wartości demokratycznych i praw człowieka, wartości symbolicznej oraz wartości europejskiego symbolu.

Konwencja z Granady¹⁷ wykorzystuje pojęcie „jednostki urbanistycznej”, która posiada szczególną wartość historyczną, archeologiczną, artystyczną, naukową, społeczną lub techniczną. Jednakowoż dokładniej nie sprecyzowano owych wartości ani owej jednostki, zatem można domniemywać, iż owa jednostka urbanistyczna może zawierać składniki dziedzictwa techniki, a nawet sama w sobie być jego zasobem. Intencją Konwencji jest zobowiązanie państw sygnatariuszy do identyfikowania, dokumentowania, wprowadzenia systemu ochrony prawnej dziedzictwa architektonicznego oraz zapobiegania niszczeniu, rujnowaniu lub burzeniu dóbr podlegających ochronie. Polska przystąpiła do Konwencji w 2012 roku, czyli po 28 latach od jej ustanowienia. W międzyczasie problematyka dziedzictwa przemysłu, a w tym architektury przemysłowej nabrała nowych, a w XXI wieku zupełnie odmiennych wymiarów, obejmując rozległe obszary poprzemysłowe oraz wielkie populacje zamieszkujących je społeczności już postindustrialnych.

Karta Waszyngtońska¹⁸ tylko raz przywołuje słowo „wartość” jako „wartości tradycyjnych kultur miejskich”, natomiast częstokroć wspomina o reprezentacjach owych wartości, które można by nazwać

¹³ op. cit., poz. 1, s. 6.

¹⁴ Zob. op. cit., poz. 7.

¹⁵ The Declaration of Amsterdam, Congress on the European Architectural Heritage, 21–25 October 1975.

¹⁶ Decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1194/2011/UE z dnia 16 listopada 2011 r. ustanawiająca działanie Unii Europejskiej na rzecz Znaku Dziedzictwa Europejskiego
<<http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2011:303:0001:0009:PL:PDF>>

¹⁷ Konwencja o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzona w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.
<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20120000210>

¹⁸ Charter for the Conservation of Historic Towns and Urban Areas adopted by ICOMOS General Assembly in Washington, DC, October 1987.

atributami (przekład własny): „Cechy, które powinny zostać zachowane, obejmują zabytkowy charakter miasta i terenów zurbanizowanych oraz te wszystkie materialne i duchowe elementy, które wyrażają ten charakter, a w szczególności:

- a) przestrzeń zewnętrzną określoną poprzez układ placów i ulic;
- b) powiązania pomiędzy budynkami, terenami zielonymi i otwartymi przestrzeniami;
- c) formalny wygląd budynków, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz, określony ich skalą, rozmiarami, stylem, wykonaniem, materiałami, kolorem i dekoracją;
- d) związek między obszarem miasta lub terenów zurbanizowanych i ich otoczeniem, zarówno naturalnym jak i kulturowym;
- e) poszczególne funkcje jakie miasto lub teren zurbanizowany nabywały z biegiem lat.

Jakiegokolwiek zagrożenie wobec tych cech zagrażałoby również autentyczność historycznego miasta lub terenu zurbanizowanego.”

Częste odniesienia do układu **środowisko–gospodarka–człowiek**, upoważniają do nazwania tej konserwatorskiej Karty równieśną wobec koncepcji rozwoju zrównoważonego¹⁹, zdefiniowanej w tymże roku. Konsekwencją tego jest nieodzowna potrzeba wielodyscyplinarności programu konserwatorskiego, który „*musi uwzględniać wszystkie istotne aspekty, w tym archeologię, historię, architekturę, technikę, socjologię i ekonomię*” (przekład własny).

Deklaracja z San Antonio²⁰ ujmuje sprawy dziedzictwa inaczej, niż Karta Waszyngtońska; tutaj słowo „wartość” pojawia się kilkadziesiąt razy, a jego przymiotnikowe desygnaty są bardzo zróżnicowane i wyraźnie literacko ekspresyjne, np. wartość prawdziwa (ang. *true*), wartość większości i mniejszości (ang. *majorities and minorities*), wartość pierwotności i przekształceń zabytku (ang. *origins and evolution*), wartości dowodowe (ang. *testimonial*), dokumentalne (ang. *documentary*), ukryte (ang. *concealed*), duchowe (ang. *spiritual*), głębsze (ang. *deeper*), konfliktujące (ang. *conflicting*), ogólne (ang. *comprehensive*), wspólnotowe (ang. *communal*) oraz estetyczne, edukacyjne, kulturalne, tradycyjne, dominujące, lokalne, tradycyjne, społeczne.

Struktura dokumentu wyraża uwagę dla Dokumentu ICOMOS z Nara o autentyczności, a wartość ta zostaje odniesiona do siedmiu kontekstów: tożsamościowego, historycznego, zabytkowej substancji materialnej, społeczeństwa, statycznego lub dynamicznego typu rozwoju obiektu, typu własności i sposobu zarządzania oraz spraw ekonomii. W Rekomendacji Ogólnej zaproponowano następujące **wskazniki autentyczności**:

- odzwierciedlenie prawdziwości: czy stan obiektu ukazuje jego pierwotną postać z czasów powstania i ukazuje jego historię;
- integralność: czy obiekt ulega fragmentaryzacji, jak wiele autentycznej substancji ubyło i co ostatnio do niej dodano;
- kontekstualność: czy kontekst i/ lub środowisko obiektu ukazują jego pierwotny stan lub inne okresy o istotnym znaczeniu i czy to wzmacnia czy osłabia jego wartościowość;
- tożsamość: czy lokalna społeczność identyfikuje się z obiektem i czyją tożsamość obiekt odzwierciedla;
- użytkowanie i funkcja: czy tradycyjny sposób użytkowania nadal charakteryzuje dany obiekt.

Rekomendacje szczegółowe dotyczą architektury i urbanistyki, zabytków archeologicznych, krajo-brazu kulturowego oraz Dokumentu z Nara.

¹⁹ Zob. Affelt Waldemar, *Dziedzictwo techniki w rozwoju zrównoważonym*, [w:] Ryszard Janikowski, Kazimierz Krzysztófek (red.) *Kultura a rozwój zrównoważony. Środowisko, ład przestrzenny, dziedzictwo*, Polski Komitet do spraw UNESCO, Warszawa 2009, s. 205–240. <http://www.unesco.pl/sources/indexPop.htm>

²⁰ The Declaration of San Antonio, 1996.

Karta z Burra²¹ odnosi pojęcie wartości do trzech tradycyjnych aspektów: naukowego, społecznego, estetycznego oraz do spraw życiowego wsparcia (ang. *life-support*). Z drugiej strony znajdujemy tu koncepcję „wartościowości kulturalnej” (ang. *cultural significance*), która ma służyć określeniu istotnego znaczenia i ważności zabytków.

- **Wartość estetyczna** obejmuje aspekty percepcji zmysłowej, określanej poprzez takie kryteria jak forma, skala, kolor, konsystencja, tekstura i materiał danej substancji, zapachy i dźwięki związane z danym miejscem lub jego użytkowaniem.
- **Wartość historyczna** dotyczy historii estetyki, nauki i społeczeństwa. Obiekt może mieć wartość historyczną, ponieważ miał związek z postaciami historycznymi, wydarzeniami, działaniami, które na niego wpływały, lub też na jego miejscu odbywały się ważne wydarzenia. W każdym przypadku znaczenie historyczne jest tym większe, im więcej dowodów zachowało się *in situ* i / lub obiekt jest zasadniczo nienaruszony.
- **Wartość naukowa lub badawcza** zależy od stopnia ważności związanych z obiektem danych oraz od ich wyjątkowości, jakości lub reprezentatywności, a także od zakresu, w jakim dany obiekt sam w sobie może być źródłem istotnych informacji.
- **Wartość społeczna** obejmuje cechy, dla których obiekt stał się ośrodkiem duchowych, politycznych, narodowych lub innych kulturalnych sentymentów jakiejś większościowej lub mniejszościowej grupy.

Australijskie postrzeganie dziedzictwa i jego wartości uwzględnia tamtejszą różnorodność etniczną i kulturową.

English Heritage w „Zasadach polityki konserwatorskiej...” przedstawił zwrarte podobnie do Karty z Burra ogólne ramy wartościowania, grupując wartości w cztery kategorie²²:

- **Wartość dowodowa** (ang. *evidential*): potencjał miejsca w zakresie dostarczania dowodów minionej działalności człowieka.
- **Wartość historyczna**: sposób, w jaki dane miejsce może łączyć współczesność z dawnymi ludźmi, wydarzeniami i aspektami życia w przeszłości; staje się wartością ilustracyjną i uzupełniającą.
- **Wartość estetyczna**: sposób percepcji danego miejsca przez ludzi jako źródła bodźców zmysłowych i intelektualnych.
- **Wartość wspólnotowa** (ang. *communal*): znaczenie miejsca dla ludzi z nim jakoś związanych, albo dla których istnieje ono w zbiorowej pamięci lub doświadczeniu.

Wartości te – traktowane jako aktywa obiektu dziedzictwa – mogą zostać wzmocnione lub naruszone poprzez działania inwestycyjne²³. W brytyjskim piśmiennictwie ostatniego ćwierćwiecza punkt ciężkości rozważań zabytkoznawczo-konserwatorskich przeniesiono z obiektu na odbiorcę – beneficjenta dziedzictwa kultury. Warto wspomnieć, iż konserwacja zabytków w Wielkiej Brytanii już przed laty otrzymała wsparcie w postaci norm państwowych BS²⁴.

²¹ The Australia ICOMOS Charter for Places of Cultural Significance, (The Burra Charter) 1999.

²² *Conservation Principles, Policies and Guidance Sustainable Management of the Historic Environment*, English Heritage, London 2008.

²³ *The Setting of Heritage Assets: English Heritage Guidance*, London 2012.

²⁴ BS 6270-3:1991 Code of practice for cleaning and surface repair of buildings – Metals (cleaning only); BS 7913:1998 Guide to the principles of the conservation of historic buildings; BS 8221-2:2000 Code of practice for cleaning and surface repair of buildings – Surface repair of natural stones, brick and terracotta; BS 8221-1:2012 Code of practice for cleaning and surface repair of buildings. Cleaning of natural stone, brick, terracotta and concrete.

Zasady z La Valletta²⁵ wykorzystują pojęcie „wartości niematerialne”, których reprezentacją są „ciągłość i tożsamość; tradycyjne użytkowanie gruntów; rola przestrzeni publicznej w interakcji społeczności lokalnej i inne czynniki socjoekonomiczne np. integracja i czynniki środowiskowe. Pytania o rolę krajobrazu jako wspólnego terenu oraz konceptualizacja całości krajobrazu miejskiego wraz z jego topografią i panoramą, dzisiaj wydają się ważniejsze niż wcześniej” (przekład własny). Wszelkie ingerencje w historyczne miasto lub teren zurbanizowany muszą respektować owe wartości niematerialne, jak i materialne. Elementy dziedzictwa niematerialnego tworzą tożsamość i ducha miejsca, zatem muszą być rozpoznane i konserwowane, gdyż pomagają w określeniu charakteru obszaru i tutejszego nastroju. Pojęcie różnorodności kulturowej odniesione do miasta historycznego oznacza tu różnorodność społeczności, które je zamieszkiwały w ciągu dziejów i zapewne pozostawiły tego dowody. Do zarządzania dziedzictwem miasta historycznego przydatnym jest **pojęcie strefy buforowej** – jest to obszar na zewnątrz chronionego terenu, który powinien osłaniać jego wartości kulturalne przed fizycznym, wizualnym i społecznym oddziaływaniem aktywności podejmowanych w jego otoczeniu. Tutaj warto nadmienić, iż już w 1928 roku w Art. 3. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej²⁶ zapisano objęcie ochroną zabytku nieruchomego w jego „określonych granicach i granicach otoczenia”.

Analiza wniosków ze studiów nad wartościowaniem dóbr kultury zrealizowanych w Getty Institute of Conservation²⁷ oraz przytoczone dokumenty ukazują różnorodność nazw, definicji, sposobów ujęcia tematu itd. Jednakże najnowsze publikacje dość rygorystycznie porządkują ten dorobek, ograniczając nominalną liczbę pojęć wartościujących do kilku. Znamiennym jest tu pomijanie wartości artystycznej. W Polsce już w Dekrecie z 1918 r. w Art. 12e za warcję ochrony wskazano „*grupy budowli wybitne pod względem estetycznym i znamienne bądź dla całych miast, osad, wsi, bądź dla ich dzielnic*”²⁸. Natomiast nazwy wartości *in extenso* pojawiają się dopiero w Art. 1. Rozporządzenia z 1928²⁹ jako: artystyczna, kulturalna, historyczna, archeologiczna, paleontologiczna i zabytkowa. Ponadto w Art. 2. wspomniano przykładowe obiekty techniczne warcję ochrony: kopalnie przedhistoryczne (krzemienia, soli, bursztynu, miedzi, żelaza i barwników mineralnych), piece garncarskie i piece do wytapiania metali, głązy obrabiane (żarna), dzieła sztuki cechowych (pojazdy, zegary, kraty, okucia, zamki), wyroby przemysłu ludowego.

Pułapką interpretacyjną bywa **pojęcie tożsamości** (ang. *identity*) odnoszone niekiedy nie do człowieka, ale do obiektu, miejsca, miasta oraz gdy pojęcia ducha i duchowości zostają wymieszane z wartościami niematerialnymi – jakkolwiek je znać – i z elementami dziedzictwa niematerialnego (nota bene jednoznacznie określonymi w Konwencji UNESCO³⁰). Dla jednoznaczności dalszego wywodu po raz pierwszy wprowadzam nazwę „wartość wspólnotowa” w miejsce nazwy „wartość tożsamości społecznej”, dotąd stosowanej przeze mnie we wszystkich publikacjach od 1995 roku, zachowując jej dotychczasową denotację³¹.

²⁵ The Valletta Principles for the Safeguarding and Management of Historic Cities, Towns and Urban Areas adopted by the 17th ICOMOS General Assembly on 28 November 2011.

²⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami.
<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19280290265>

²⁷ Zob. Avrami Erica, Mason Randall, de la Torre Marta, *Values and Heritage Conservation, Research Report*, The Getty Conservation Institute, Los Angeles, 2000; de la Torre Marta, ed., *Assessing the Values of Cultural Heritage: Research Report*, The Getty Conservation Institute, Los Angeles 2002.

²⁸ Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z 1918 r.
<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19180160036>

²⁹ op. cit. poz. 26.

³⁰ Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r. Dz.U. 2011 nr 172 poz. 1018.

³¹ Zob. Affelt Waldemar, *Ocena zabiegów technicznych w budownictwie zabytkowym*, w: Ochrona obiektów budowlanych przed korozją biologiczną i ogniem, Polskie Stowarzyszenie Mykologów Budownictwa, Wrocław 1995, s. 41–46.

Jak widać, piśmiennictwo zabytkoznawcze i konserwatorskie zawiera wiele różnorodnych pojęć, czasem jednoznacznych, czasem wieloznacznych, dzięki konotacjom narosłym od połowy XIX wieku w językach narodowych. Stan ten być może odmieni inicjatywa Europejskiego Komitetu Standaryzacji CEN³², której wynikiem jest 15 norm EN już ustanowionych oraz 10 następnych, będących w planie lub procedowaniu; wspólny pierwszy człon ich nazw brzmi *Conservation of cultural property* – ..., czemu w Polsce odpowiada **Konserwacja dóbr kultury** – ... Polski Komitet Normalizacji ogłosił po polsku cztery normy z tej grupy tematycznej. Poniżej cytuję wybrane definicje z PN-EN 15898:2011P³³, ogłoszonej po polsku w czerwcu 2013:

Autentyczność: stopień zgodności pomiędzy przypisaną a faktyczną tożsamością obiektu; pojęcia autentyczności nie należy mylić z pojęciem oryginalności.

Badanie: zbieranie wszelkich informacji niezbędnych do konserwatorskiego procesu decyzyjnego; zaleca się, aby obejmowało to informacje zarówno jakościowe, jak i ilościowe. Badanie jest często inwazyjne, pociąga za sobą otwieranie podłóg lub dachów, wykonywanie otworów dla światłowodów, pobieranie próbek itd., i może być lokalnie niszczące, jak w przypadku wykopalisk archeologicznych. Nieinwazyjne metody obejmują ogląd, fotogrametrię, teledetekcję, studia źródeł dokumentalnych i/lub ustnych itd.

Dziedzictwo kulturowe: materialne i niematerialne wytwory mające **znaczenie** dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

Integralność: stopień fizycznej lub konceptualnej całości obiektu.

Kontekst: przeszłe, teraźniejsze i przyszłe uwarunkowania mające wpływ na znaczenie.

Obiekt: pojedynczy wyraz materialnego dziedzictwa kulturowego; odnoszony zarówno do dziedzictwa nieruchomego jak i ruchomego. W określonych sytuacjach stosuje się inne terminy, np. artefakt, dobro kultury, egzemplarz, zespół, miejsce, budynek, substancja.

Przemiana: zmiana stanu zachowania, korzystna lub nie, zamierzona lub nie.

Stan zachowania: fizyczny stan obiektu w określonym czasie; ocena stanu obiektu zależy od kontekstu i tym samym od przyczyny jej dokonywania.

Środowisko: otoczenie obiektu, którego niektóre czynniki mogą wpływać na jego stan zachowania; mogą one wynikać z działalności człowieka, być pochodzenia fizycznego, chemicznego, biologicznego lub klimatycznego.

Wartość: ranga przypisywana obiektowi przez osoby lub społeczności; wartości mogą być różnego typu, np. artystyczna, symboliczna, historyczna, społeczna, ekonomiczna, naukowa, technologiczna itd. Przypisanie wartości może zmieniać się w zależności od okoliczności; np., sposobu dokonywania osądu, kontekstu i momentu w czasie. Zaleca się, by zawsze wskazywać wartość z podaniem jej typu kwalifikacyjnego.

Znaczenie: połączenie wszystkich wartości przypisanych obiektowi.

Badanie stanu zachowania omówiono w normie PN-EN 16096:2013E³⁴, gdzie przyjęto cztery klasy oceny stanu zachowania obiektu oznaczone symbolicznie CC (ang. *Condition Class*); gdyby odnieść je np. do budynku to:

- CC0 oznacza brak objawów (zniszczenia);
- CC1 wskazuje na słabe objawy, np. zużyta powłoka malarska, dachówki porośnięte mchem, kilka dachówek uszkodzonych;

³² The European Committee for Standardization.

³³ PN-EN 15898:2011P Konserwacja dóbr kultury – Ogólne terminy i definicje dotyczące konserwacji dóbr kultury.

³⁴ PN-EN 16096:2013E Konserwacja dóbr kultury – Przegląd i opis stanu zachowania architektonicznego dziedzictwa kultury.

- CC2 stwierdza umiarkowanie silne objawy, np. lokalne ogniska zgnilizny brunatnej, konieczna częściowa wymiana deskowania;
- CC3 potwierdza wystąpienie silnych objawów zniszczenia, np. przeciek dachu powodujący uszkodzenia głównych belek konstrukcyjnych, zakażenie grzybami i pleśnią, pęknięcia elementów konstrukcyjnych, całkowite zakłócenie funkcji obiektu.

Klasie stanu zachowania towarzyszy klasa pilności podjęcia działań zapobiegających ryzyku pogorszenia tego stanu wyrażona symbolicznie poprzez UC (ang. *Urgency Class*):

- UC0 długoterminowe,
- UC1 średnioterminowe,
- UC2 krótkoterminowe,
- UC3 pilne i natychmiastowe.

Ocena ryzyka wystąpienia zmian stanu zachowania jest przeprowadzana dla każdego obiektu lub łącznie dla kilku, jeżeli wykazują podobne objawy zniszczenia, z uwzględnieniem 11 aspektów wskazanych w normie:

- a) prawdopodobna (-e) przyczyna (-y) stanu zachowania;
- b) oddziaływania zewnętrzne wpływające na prawdopodobną (e) przyczynę (y) uszkodzenia;
- c) oczekiwane zmiany w oddziaływaniach zewnętrznych;
- d) prawdopodobne skutki stanu zachowania, np. potencjalna utrata materiału historycznego, uszkodzenia, wpływ na bezpieczeństwo obiektu (nośność, odporność ogniowa, odporność na drgania sejsmiczne itp.);
- e) prawdopodobieństwo i/ lub prędkość pogarszania stanu zachowania ze względu na stwierdzone czynniki;
- f) potrzeba dodatkowych badań;
- g) prawdopodobieństwo stwierdzenia poprzez dalsze badania ukrytych uszkodzeń oraz ich ewentualnych konsekwencji;
- h) prawdopodobny wpływ na znaczenie historyczne obiektu;
- i) zależności pomiędzy badanym elementem a pozostałymi elementami;
- j) inne zewnętrzne i środowiskowe czynniki, które mogą mieć istotny wpływ na stan zachowania i prawdopodobieństwo ich wystąpienia (powódź, pożar, aktywność sejsmiczna, osuwisko itd.);
- k) pilność podejmowania środków zaradczych.

3. Ramowa koncepcja waloryzowania wspomagane tablicami kontrolnymi

3.1. Tablice kontrolne do badania wartościowości

Więc i naszym obowiązkiem jest starać się przekazać potomności urobione przez wieki kształty architektoniczne rodzimej twórczości w każdym wypadku, gdy tylko okazuje się to możliwe³⁵.

Lista kontrolna³⁶ to spis czynności jakiegoś postępowania z zachowaniem ich kolejności z domniemaniem, iż żadna kolejna nie może zostać rozpoczęta przed ukończeniem poprzedniej; fakt owego ukończenia wymaga stwierdzenia (myślowa czynność kontrolna) i potwierdzenia poprzez graficzne „odfajkowanie” odpowiedniej pozycji na liście. Oczywiście sporządzenie listy poprzedza owo postępowanie i powinno być wykonane na tyle uważnie, aby skorzystać z pożytków metody listy kontrolnej, którymi są:

³⁵ op. cit., poz. 1, s. 23.

³⁶ Zob. Gawande Atul, *Potęża checklisty*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2012.

- zmniejszenie możliwości błędu, omyłki, pominięcia czegoś itp.;
- wsparcie zawodnej pamięci, gdy np. listę sporządzamy dla własnego użytku;
- uzupełnienie ewentualnego braku wiedzy osoby korzystającej z listy opracowanej przez kogoś innego – eksperta;
- możliwość „ogarnięcia jednym spojrzeniem” złożonego wieloczynnościowego czy wieloaspektowego przedsięwzięcia;
- zabezpieczenie na okoliczność doraźnej nieuwagi, nieoczekiwanego zakłócenia toku postępowania lub przypadkowego rozproszenia uwagi.

Można by wymyśleć taką prostą listę – wykaz wszystkich możliwych aspektów badania wartościowości we wszystkich kontekstach, ale musiałaby ona obejmować setki pozycji, tracąc tym samym praktyczną przydatność. Liczba wartości może być różna, jednakowoż każdorazowo musi zawierać „autentyczność” i „integralność”. Pojęcie wartości ma charakter konceptualny i wymaga ustalenia listy atrybutów, poprzez które dana wartość w rozważanym przykładzie jest reprezentowana. Do porównywania atrybutów służą wskaźniki, zapewniające możliwość zastosowania jakiejś obiektywnej miary podczas wartościowania, co później może być przydatne do monitorowania stanu zachowania obiektu, odnotowywania jego zmian i oceny ryzyka propagacji tych zmian. Po zrealizowaniu programu konserwatorskiego lub projektu rewitalizacji wskaźniki będą przydatne do oceny realizacji np. zgodności z zasadami dobrej praktyki konserwatorskiej, a w przyszłości będą wspomagać zarządzanie obiektem dziedzictwa kultury. Jest kilka sposobów obiektywizacji wskaźników, np.:

- punktacja: liczba wg przyjętej skali, np. 1 – mało ważne, 2 – ważne, 3 – bardzo ważne;
- podejście opisowe: krótkie stwierdzenia precyzujące istotę danego atrybutu;
- podejście jakościowe: słowa z repertuaru porównawczego, np. wszystkie, kilkanaście, niektóre, kilka, brak;
- podejście ilościowe: liczby zastosowanej jednostki, ułamki lub procenty, ewentualnie daty.

Ilościowe podejście jest najbardziej pożądane i zalecane, gdyż w przyszłości pomoże monitorować i rejestrować ewentualne zmiany stanu zachowania atrybutów i wartości. Wytyczne Operacyjne 2012³⁷ podają przykłady dobrych wskaźników:

- liczba gatunków lub populacja kluczowego gatunku na obszarze dobra przyrodniczego;
- udział procentowy budynków wymagających znacznych napraw w przypadku historycznego miasta lub dzielnicy;
- przybliżony czas, który upłynie do chwili planowanego ukończenia dużego programu konserwatorskiego;
- stabilność lub stopień odkształceń w danym budynku lub części budynku;
- poziom wzrostu lub obniżenia każdego rodzaju ingerencji na terenie dobra.

Zarówno lista atrybutów jak i wskaźników powinna być opracowywana indywidualnie i dostosowana odpowiednio dla każdego wartościowanego obiektu / zespołu.

Tablica kontrolna jest adaptacją listy kontrolnej w postaci tabeli macierzowej. Powinna być sporządzona dla każdej badanej wartości danego obiektu /zespołu obiektów dziedzictwa kultury i zbudowana w ten sposób, że w wierszach zapisano nazwy istotnych jego składników (możliwie wszystkich) lub rodzajów składników dla zespołów wieloobektowych, a w kolumnach – atrybuty tworzące daną wartość (możliwie wszystkie). Ponieważ wiersze i kolumny tablicy mają swój symbol – literę i cyfrę, zatem każde pole można odpowiednio indeksować. Na podstawie danych i informacji uzyskanych z analizowania układu obiekt–wartości–atrybuty–wskaźniki można tworzyć **bazy danych**

³⁷ Wytyczne Operacyjne do realizacji Konwencji Światowego Dziedzictwa UNESCO, WHC, Paryż 2012, s. 98.
http://www.icomos-poland.org/images/dokumenty%20doktr%20i%20uchwały/Wytyczne%20operacyjne_2012.pdf

o zasobie dziedzictwa kultury. Zależnie od przyjętej postaci wskaźnika można w każdym polu wykonać odpowiedni wpis, np. używając normowych symboli CC „Stanu” lub / i UC „Oceny ryzyka zmian stanu” wspomnianych w pkt. 2. Każde pole tablicy jest swoistym argumentem na rzecz ochrony analizowanego obiektu i stanowi przesłankę do tekstowego rozwinięcia danego aspektu waloryzowania w przyjętym kontekście. Jeżeli proponowaną metodę odnieść do obiektów dziedzictwa techniki, zwanych dalej technofaktami, to:

Wartościowość (ang. *significance*) danego technofaktu wyraża kombinacja jego wszystkich wartości podanych w kolejności analizowania: integralność, autentyczność, estetyczność, elementy dziedzictwa niematerialnego, wartości wspólnotowe, historyczność, artystyczność (może być znikoma, albo wcale nie występować) i unikatowość³⁸.

Atrybut wartości (kolumny tablicy) jest jej upostaciowieniem jako materialny i / lub niematerialny nośnik wartości danego technofaktu; będąc jednostką tworzącą wartość, musi być zidentyfikowany tak precyzyjnie, aby nadawał się do analizy kontekstualnej i porównawczej przy pomocy jakiegoś zdefiniowanego jednoznacznie wskaźnika.

Wskaźnik atrybutu wartości jest parametrem pozwalającym na opis stanu zachowania technofaktu, umożliwiającym monitorowanie zmian jego wartościowości (istotnego znaczenia, ważności) oraz czynników, które mają wpływ na te zmiany; wskaźnik powinien być zdefiniowany, a powód jego zastosowania i przyjęty sposób obiektywizacji – wyjaśnione.

Argument wartości (pola tablicy) wyraża intensywność związku jej atrybutu z danym składnikiem (rodzajem składnika) badanego zasobu, opisaną przy pomocy odpowiednio dobranego wskaźnika.

3.2. Budowanie tablic kontrolnych do waloryzowania technofaktów

Podstawą tablic jest lista technofaktów współtworzących dany obiekt / zespół. Dla stosunkowo prostego obiektu / zespołu (np. kuźnia wiejska lub młyn wodny) można by wykorzystać spis wszystkich obiektów nieruchomych wchodzących w jego skład jako podstawę wartościowania, ale dla wielowieżniowych lub wielozakładowych zespołów przemysłowych należałoby sporządzać komplet ośmiu tablic dla każdego obiektu budowlanego z osobna. Najogólniej, w każdym przypadku wartościowania zasobu dziedzictwa techniki tj. wyodrębnionej jednostki administracyjnej posiadającej nazwę własną, właściciela, określony teren własności, czyli wytyczoną działkę oraz posiadającej zidentyfikowane otoczenie – można rozważać osiem następujących rodzajów technofaktów, będących składnikami tego zespołu³⁹:

1. **Obiekt archeologiczny** (ew. podwodny): substancja budowlana, detale i elementy architektoniczne, ruchome i nieruchome relikty techniczne – także pozostałości surowców i odpadów produkcyjnych, rozmaite technofakty znajdujące się pod ziemią i badane metodami archeologii.
2. **Wnętrze obiektu budowlanego**: przestrzeń utworzona przez przegrody budowlane i ciągi komunikacyjne, zawierająca wystrój (elementy wyposażenia powinny zostać zinwentaryzowane jako obiekty ruchome). Szczegółowe rozpoznanie substancji budowlanej w rozwarstwieniu historycznym powinna zawierać pomiarowo-opisowa inwentaryzacja budowlano-architektoniczna. Wnętrza mają znaczenie technoestetyczne.
3. **Obiekt ruchomy mały** – technofakt przenośny (przenośny o maksymalnej masie do 50 kg dopuszczoney do dorywczego transportu ręcznego przez dorosłego mężczyznę zgodnie z przepisami

³⁸ Zob. op cit., poz. 7.

³⁹ ibidem.

BHP⁴⁰), np.: stolarka okienna i drzwiowa, meble zakładowe – szczególnie warsztatowe, zakładowe gabloty i tablice ogłoszeń, narzędzia i przedmioty techniczne, ubiory służbowe i ochronne, archiwa zakładowe, projekt budowlany, projekty i instrukcje technologiczne, instrukcje obsługi i BHP, literatura firmowa i katalogi produktów, plakaty zakładowe, urządzenia kontroli czasu pracy, małe formy plastyczne i upominki firmowe, albumy ikonograficzne, opracowania inwentaryzacyjne graficzne, pomiarowe, opisowe itp. Należy pamiętać, iż właśnie te obiekty najłatwiej ulegają rozproszeniu oraz uszczerbkowi dla integralności.

4. **Obiekt ruchomy duży** – technofakt przewoźny (wymagający użycia mechanicznych środków transportu ze względu na masę lub gabaryt), np.: maszyny, instalacje, urządzenia, elementy i detale architektoniczne (spolia i transfery po demontażu). Należy zaznaczyć, że właśnie te obiekty najszybciej zbywa syndyk masy upadłości lub nowy właściciel.
5. **Elewacje obiektu budowlanego** (budynek lub budowla) wraz z dekorum, detalami i elementami architektonicznymi oraz zielenią przyobektową, współtworzące wraz z innymi obiektami i otoczeniem wnętrze architektoniczno-krajobrazowe, które powinno zostać uwzględnione w analizie WAK⁴¹, jako widok „na obiekt”. Warto tu wspomnieć Dekret z 1918 r. gdzie w art. 17 zapisano: „Rząd ma prawo nie dopuścić do niszczenia, zasłaniania lub szpecenia widoku na zabytki lub zabytków nieruchomych”⁴².
6. **Przestrzeń pomiędzy obiektami zespołu** (zespół wieloobektowy) na terenie działki zawierająca – oprócz obiektów analizowanych oddzielnie w ramach pkt. 5 – także ogrodzenie, bramę, układ dróg i placów zakładowych, duże obiekty dźwignicowe jak żurawie i suwnice, obiekty małej architektury, oświetlenie i tzw. meble uliczne oraz zewnętrzne instalacje zakładowej infrastruktury (np. rozdzielnie elektryczne, baterie zaworów, studzienki i pokrywy włazów, estakady przewodów rurowych itp.). Ze względów krajobrazowych należy zwrócić uwagę na otoczenie i zasięg ewentualnej strefy buforowej. To wnętrze architektoniczno-krajobrazowe utworzone przez zespół obiektów kulturowych i naturalnych – przyrody martwej i ożywionej – powinno być przedmiotem analizy WAK jako widok „na obiekty” i „od obiektów” w skali danego zespołu architektonicznego w ramach wartości technoestetycznej.
7. **Historyczny krajobraz miejski** (krajobraz kulturowy), w którym istnieje analizowany zespół technofaktów, badany wg zasad podejścia krajobrazowego⁴³ oraz metody WAK w skali urbanistycznej. W rzeczywistej sytuacji topograficznej i istniejącej zabudowy należy zidentyfikować najlepsze miejsca obserwacyjne (potocznie: punkty widokowe) i ekspozycyjne „na obiekt” i „od obiektu”. Zachowanie różnorodności kulturowej w krajobrazie (aspekt poznawczy) oraz wykorzystanie jego malowniczości (aspekt estetyczny) powinny być postulatem ochrony krajobrazowej w planowaniu przestrzennym, celem zaleceń konserwatorskich oraz przesłanką do założeń projektu rewitalizacji w ramach następnej fazy wartościowania, czyli rewaloryzowania⁴⁴.

⁴⁰ Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2000 w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych (Dz. U. 2000 nr 26 poz. 313) ze zm. (Dz. U. 2000 nr 82 poz. 930)

⁴¹ Bogdanowski Janusz, *Metoda jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK) w studiach i projektowaniu*, Politechnika Krakowska, Kraków 1999.

⁴² op. cit., poz. 28.

⁴³ Kontekst Rekomendacji UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego:
http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Rekomendacje/rekomenkrajobraz.pdf

⁴⁴ Zob. op. cit., poz. 7.

8. **Technofakty skojarzone z elementami dziedzictwa niematerialnego** identyfikowanymi zgodnie z rodzajami wskazanymi w Konwencji UNESCO⁴⁵, a jednocześnie pozostające w związku z materialnymi składnikami lub przestrzeniami danego obiektu / zespołu obiektów dziedzictwa techniki, których przetrwanie może warunkować zachowanie owych elementów dziedzictwa niematerialnego.

Jeżeli analizowany obiekt budowlany jest budowlą⁴⁶ lub obiektem liniowym⁴⁷, to jego składniki należy zinterpretować nieco inaczej, przy czym istotna zmiana objętości składników nr 2., gdyż budowla i obiekt liniowy na ogół nie mają wnętrza, chociaż np. w tunelu, tamie, przyczółku mostowym, bastionie itp. mogą znajdować się pomieszczenia.

Tabela 1. Schemat wzorcowej tablicy kontrolnej do analizowania wartości kulturalnych obiektu nieruchomego: po ustaleniu nazw składników / obiektów analizowanego zespołu dziedzictwa techniki i dobraniu właściwych nazw atrybutów wartości należy wpisać je odpowiednio; pierwszą czynnością w pracy z tablicą jest zaznaczenie pól, które w analizowanym przykładzie nie mają zastosowania (np. pole 2b) – czynność ta redukuje zakres analizy i pozwala na skupienie uwagi na pozostałych polach; można również ustalić kolejność badań (tablica jest pomyślana jako ramowa i uniwersalna, zatem w rzeczywistym przykładzie liczba pól będzie mocno zredukowana). Następnie w puste pola należy wpisywać krótkie stwierdzenia nt. wskaźników (bezpośrednio w kwestionariusz elektroniczny); w bardziej złożonej sytuacji tablica jest formą „spisu treści” czy konspektu, porządkując tekst opisowej analizy wartościującej wg indeksów pól: I, II, III itd. – nazwa wartości, 1a, 1b, 1c, 2a, 2c, 3a, 3b, 3c itd. Dla przejrzystości i zachowania ciągłości numeracyjnej indeksów przy numerze pola „niedotyczącego” (2b) można wpisać – „nie dotyczy” lub x.

Identyfikacja obiektu: nazwa, adres, właściciel, kontakt itp.			
Nazwa wartości: I, II, III itd.	Nazwy atrybutów a, b, c itd.		
Nazwy składników 1, 2, 3...n	a	b	c
1.	Pole 1a	Pole 1b	Pole 1c
2.	Pole 2a	X	Pole 2c
3.	Pole 3a	Pole 3b	Pole 3c
n.	Pole (n)a	Pole (n)b	Pole (n)c

Nazwy ośmiu powyższych składników zasobu dziedzictwa techniki są nazwami wierszy w tablicach kontrolnych, z wyjątkiem tablicy nr I. „Wartość Integralności” oraz modyfikacji w tablicy nr IV. „Elementy dziedzictwa niematerialnego”, gdzie jako składnik nr 8. tu wystąpi środowisko naturalne

⁴⁵ op. cit. poz. 31.

⁴⁶ należy przez to rozumieć każdy obiekt budowlany niebędący budynkiem lub obiektem małej architektury, jak: obiekty liniowe, lotniska, mosty, wiadukty, estakady, tunele, przepusty, sieci techniczne, wolno stojące maszty antenowe, wolno stojące trwale związane z gruntem urządzenia reklamowe, budowle ziemne, obronne (fortyfikacje), ochronne, hydrotechniczne, zbiorniki, wolno stojące instalacje przemysłowe lub urządzenia techniczne, oczyszczalnie ścieków, składowiska odpadów, stacje uzdatniania wody, konstrukcje oporowe, nadziemne i podziemne przejścia dla pieszych, sieci uzbrojenia terenu, budowle sportowe, cmentarze, pomniki, a także części budowlane urządzeń technicznych (kotłów, pieców przemysłowych, elektrowni wiatrowych, elektrowni jądrowych i innych urządzeń) oraz fundamenty pod maszyny i urządzenia, jako odrębne pod względem technicznym części przedmiotów składających się na całość użytkową – Ustawa Prawo budowlane, Art. 3.3.

⁴⁷ należy przez to rozumieć obiekt budowlany, którego charakterystycznym parametrem jest długość, w szczególności droga wraz ze zjazdami, linia kolejowa, wodociąg, kanał, gazociąg, ciepłociąg, nurociąg, linia i trakcja elektroenergetyczna, linia kablowa nadziemna i, umieszczona bezpośrednio w ziemi, podziemna, wał przeciwpowodziowy oraz kanalizacja kablowa, przy czym kable w niej zainstalowane nie stanowią obiektu budowlanego lub jego części ani urządzenia budowlanego – Ustawa Prawo budowlane, Art. 3.3a.

bezpośrednio związane z analizowanym technofaktem i jego otoczeniem, czyli np. zielen przyobiektowa, endemity, rząd drzew, ogród, park, kamieniołom, pomnik przyrody, wyrobisko, glinianka, hałda itp. To uproszczone podejście wymaga jednak uwagi, gdyż wszystkie obiekty budowlane i inne⁴⁸ stanowiące dany zespół powinny zostać uwzględnione i odpowiednio przypisane do jakiegoś rodzaju składnika. Natomiast liczba i nazwy kolumn tablicy odpowiadają atrybutom przyjętym dla danego zespołu, tworząc z zestawem jego składników ogólne ramy waloryzowania – analizowania wartości kulturalnych⁴⁹.

Standardowe wartościowanie powinno obejmować badanie ośmiu wartości, zatem wymaga opracowania 8 tablic kontrolnych. Nawet w przypadku zaniechania wersji elektronicznej i posługiwanie się tekstem notatki papierowej, już samo przemyślenie wieloaspektowej i kontekstualnej problematyki wartościowania każdego rzeczywistego technofaktu daje badaczowi wsparcie metodyczne wynikające z pożytków tablicy kontrolnej.

3.3. Nazwy wartości kulturalnych, atrybutów i ich wskaźników

O tem, czym są zabytki, przeciętny obywatel nie ma należytego pojęcia; ludzie bardzo nawet inteligentni nie wiedzą często, na czym polega wartość zabytku, a na sprawy konserwacji zabytków rozbieżne dotąd panują poglądy⁵⁰.

Istotę obiektu dziedzictwa techniki wyraża *utilitas* – ciąg produkcyjny, technologiczny albo funkcjonalno-użytkowy wraz z infrastrukturą, a substancja budowlana – w tym architektura – powinna być temu podporządkowana, spełniając wymóg – *firmitas*; *venustas*⁵¹ pełni tu jedynie rolę dekorum niekiedy wypełnionego treścią symboliczną (*architettura parlante*). Zespół cech współtworzących techniczne *utilitas* jest podstawowym wyróżnikiem architektury obiektu przemysłowego i to właśnie one muszą być przedmiotem szczególnie wnikliwego i kompleksowego wartościowania. Pojęcie wartościowości jest najbardziej ogólnym sądem waloryzującym badany obiekt dziedzictwa kultury, gdyż w nim zawierają się wszystkie możliwe wartości, pośród których zawsze muszą być rozważone wartości autentyczności i integralności – jedyne przywołane z nazwy i zdefiniowane w normie EN-PN 15898:2011P. Dalej, uwzględniając kontekst badań i środowisko obiektu, orzeka się o jego stanie zachowania oraz ocenia ryzyko wystąpienia zmian tego stanu wg EN-PN 16096:2013E; obie te kategorie znajdują miejsce właśnie w analizie integralności (np. postępująca dezintegracja, czyli ubywanie składników zabytkowego zespołu) oraz autentyczności (np. obce ingerencje w autentyczną zabudowę lub substancję zabytkową; degradacja, czyli ubywanie atrybutów).

I. Wartość integralności: stopień fizycznej lub conceptualnej całości obiektu / zespołu. Tutaj porządek tablicy różni się od pozostałych, gdyż lista składników danego zespołu zapisana jako nazwy wierszy przyjmuje rolę listy atrybutów (składniki od 1. do 8. wg listy w pkt. 3.2), zatem w kolumny można wpisać nazwy wskaźników, np.:

- a. Wszystkie technofakty zachowane w dobrym stanie; UC0, CC0.
- b. Zachowano wiele autentycznych technofaktów CC0, UC1.

⁴⁸ Np. Obiekty małej architektury, tj. *niewielkie obiekty, a w szczególności:*

a) kultu religijnego, jak: kapliczki, krzyże przydrożne, figury; b) posągi, wodotryski i inne obiekty architektury ogrodowej; c) użytkowe służące rekreacji codziennej i utrzymaniu porządku, jak: piaskownice, huśtawki, drabinki, śmietniki – Ustawa Prawo budowlane art. 3.4.

⁴⁹ Zob. op. cit. poz. 7.

⁵⁰ op. cit., poz. 1, s. 7.

⁵¹ Klasyczna triada architektonicznych zasad Witruwiańskich zawartych w traktacie *O architekturze ksiąg dziesięć: Firmitas* – trwałość substancji budowlanej, *Utilitas* – funkcjonalność użytkowa, *Venustas* – piękno jako spełnienie reguł estetycznych.

- c. Zachowane tylko niektóre autentyczne technofakty; CC1, UC1.
- d. Zachowano tylko (puste) obiekty budowlane; CC2, UC2.
- e. Zachowano jedynie fragmenty / relikty nieruchome (ruina); CC3, UC2.
- f. Przetworzyły wyłącznie technofakty ruchome.
- g. Przetrwał jedynie zapis w pamięci, sztuce, zwyczajach.
- h. Stan alarmujący – konieczna natychmiastowa interwencja; UC3, CC3.

Zasadą kardynalną wartościowania obiektów dziedzictwa techniki jest zadokumentowanie *utilitas*, a przynajmniej odtworzenie (choćby wyobrażeniowe) ciągu technologicznego przetwarzającego jakiś surowiec w produkt finalny przemysłu wraz z infrastrukturą temu służącą, istniejącą dawniej lub obecnie w kontekstach społecznym, kulturalnym, gospodarczym i środowiskowym – w każdym z nich występować mogą elementy dziedzictwa niematerialnego. Jako wskaźniki mogą również być użyte normowe klasy oceny stanu zachowania obiektu CC i / lub normowe kategorie oceny ryzyka zmian UC wg PN-EN 16096:2013E – w tym przypadku badanie technofaktu dotyka aspektu *firmitas*.

II. Wartość autentyczności: stopień zgodności pomiędzy przypisaną a faktyczną tożsamością obiektu / zespołu. Atrybuty:

- a. Lokalizacja i plan sytuacyjny (fazy rozwoju i zmian miejsca).
- b. Forma obiektu i projekt pierwotny (fazy rozwoju i zmian obiektu).
- c. Substancja budowlana i wystrój (stratygrafia i datowanie).
- d. Pierwotna funkcja a obecny sposób użytkowania (porównanie).
- e. Wyposażenie techniczne (lista zidentyfikowanych technofaktów).
- f. Proces technologiczny – opis aktualnego ciągu produkcyjnego.
- g. Nazwy własne i słownictwo techniczne (dziedzictwo niematerialne).
- h. Charakter miejsca i nastrój (kontekst technoestetyczny).

Przykładowe wskaźniki:

- liczba warstw / faz budowy wg badań stratygraficznych;
- datowanie i chronologia zmienności warstw na osi czasu;
- klasy oceny stanu zachowania CC składników danego zasobu;
- liczba materialnych dowodów identyfikacji technofaktu:
- znaki i tabliczki produkcyjne, tablice pamiątkowe itp.;
- liczba śladów historii: kłęski żywiołowe, przebudowy;
- liczba śladów upływu czasu: ślady zużycia, patyna;
- wykaz pisanych i mówionych źródeł informacji;
- wykaz informacji zawartych w źródłach ikonograficznych.

Analiza autentyczności uwzględni „tu i teraz” faktu poznawczego, jakim jest to badanie; zatem należy orzec, w jakim stopniu to co jest, odpowiada temu, co było i na ile stanowi dokument przeszłości, czyli dokumentuje *utilitas*.

III. Wartość technoestetyczna: sposób percepcji danego obiektu / miejsca przez ludzi jako źródła bodźców zmysłowych i intelektualnych. Atrybuty polisensoryczności:

- a. Oddziaływania wizualne.
- b. Oddziaływania dźwiękowe.
- c. Wrażenia smakowe (gastronomiczny produkt lokalny).
- d. Wrażenia zapachowe.
- e. Wrażenia dotykowe: zimny/ciepły, gładki/szorstki, lekki/ciężki.

- f. Wrażliwość skóry: ruch, temperatura i wilgotność powietrza.
- g. Drażnienie zmysłu równowagi doznawaniem ruchu lub drgań.
- h. Wewnętrzne bodźce myślowe: konotacje, wspomnienia, wyobrażenia.

Wskaźnikami mogą być słowa wyrażające intensywność, częstotliwość, wzajemne powiązanie bodźców zmysłowych jakie generuje analizowany technofakt. Bodźce zmysłowe uruchamiają emocje, a te z kolei przeobrażają się w odczucia / uczucia i podlegają już refleksji intelektualnej, rozwijającej się w przeżycie technoestetyczne⁵². Oddziaływaniem środowiska (także krajobrazu) na człowieka zajmuje się psychologia środowiskowa i ewolucyjna. Moc wartości technoestetycznej jest nie do przecenienia: jej atrybuty są rodzajem „pierwszego kontaktu”, zaś wysokie wartości wskaźników mogą spowodować, iż stanie się wartością „wczesnego reagowania” – to przede wszystkim od niej właśnie zależy indywidualna i osobista percepcja każdego technofaktu, która dzięki intensywności doznań i przemyśleń może rozwijać się od emocji wstępnej w pełny proces poznawczy doświadczenia technoestetycznego podmiotu.

IV. Elementy dziedzictwa niematerialnego związane z badanym technofaktem. Atrybuty:

- a. Onomastyka.
- b. Nazwy własne technofaktów i czynności technologicznych – być może wyłącznie występujące w danym zakładzie, branży lub regionie.
- c. Pracownicza działalność artystyczna i kulturalna – formy spędzania wolnego czasu.
- d. Ubiór służbowy i pracowniczy, znaki dystynkcji zawodowych.
- e. Parady, pochody, manifestacje, ceremonie zakładowe, sposoby świętowania np. dnia zawodu lub rocznic powstania zakładu.
- f. Robotnicza struktura społeczna i rodzinna oraz rytuał rodzinny.
- g. Środowisko pracy: hierarchia, struktura, *esprit de corps*, organizacja dnia pracy, procedury rozpoczęcia i kończenia zmiany, pozdrowienia.
- h. Umiejętności (sprawności manualno-motoryczne) i zjawstwo zawodowe (wiedza praktyczna i tajniki technologiczne).

Wskaźnikami będą tutaj np. szczegółowe wykazy zidentyfikowanych i potwierdzonych elementów dziedzictwa niematerialnego ze wskazaniem ich liczności, cykliczności lub długotrwałości występowania/trwania.

Badanie tej wartości wymaga metod socjologii, psychologii społecznej i antropologii kultury, czyli zastosowania socjometrii, analizy tekstowej, obserwacji, rozmów, wywiadu, badań kwestionariuszowych, badań językoznawczych itp.

V. Wartość wspólnotowa (wartość tożsamości społecznej): znaczenie technofaktu dla ludzi z nim w jakiś sposób związanych (np. społeczności zakładowe, lokalne, branżowe, regionalne, narodowe, europejskie), albo dla których istnieje on w ich pamięci zbiorowej lub wspólnym doświadczeniu. Atrybutami są:

- a. Ikonografia miejsca, szczególnie fotografia prywatna, dziennikarska i reportażowa.
- b. Narracje pamiętnikarskie, wspomnienia, opowieści, legendy miejsca, historia mówiona.
- c. Przestrzeń publiczna i miejsca spotkań pozazawodowych.
- d. Środowiskowy styl życia, kody ubioru i zachowań, zwyczaje, obyczaje, sposoby komunikacji międzyludzkiej.

⁵² Zob. Affelt Waldemar, *Moc i niemoc estetyczna – rozważania o zabytkach techniki*, w: Elżbieta Szmit-Naud, Bogumiła J. Rouba, Joanna Arsyńska (red.), *Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa i Stowarzyszenie Przyjaciół Zakładu Konserwacji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej Toruńskiej Szkoły Konserwacji, Toruń, 2012, s. 435–450

- e. Przekaz informujący o obiekcie dziedzictwa w lokalnych / regionalnych mediach komunikacji masowej: prasa papierowa oraz media elektroniczne, twórczość regionalistów, tematyczny plakat itp.
- f. Organizacje pozarządowe lub grupy nieformalne działające na rzecz dziedzictwa techniki, szczególnie lokalne.
- g. Grupy rekonstrukcji historycznej eksploatujące obiekt lub popularyzujące fakty z nim związane.
- h. Społeczny opiekun zabytków umocowany zgodnie z Ustawą⁵³.

Wskaźnikami będą tutaj szczegółowe wykazy zidentyfikowanych faktów – atrybutów oraz ich liczności, wnioski z obserwacji, rozmów, wywiadu, badań kwestionariuszowych itp.

Badanie tej wartości wymaga metod psychologii społecznej i antropologii kultury. Podjęcie jej interpretacji w kontekstach znaku pamięci i / lub miejsca pamięci⁵⁴ otworzy nowe perspektywy poznawcze i wskaże odpowiednie konserwatorskie podejście do materialnego i niematerialnego dziedzictwa. Być może, że taka interpretacja wartości wspólnotowej jest zgodna z intencjami Ustawy⁵⁵, gdzie w Art. 3 mowa o interesie społecznym, w którym leży zachowanie zabytku....

VI. Wartość historyczna może być analizowana w rozmaitych kontekstach, które reprezentują poszczególne atrybuty:

- a. Postaci historyczne związane z technofaktem.
- b. Wydarzenia historyczne związane z technofaktem.
- c. Kontekst postępu technicznego: innowacje, wynalazki.
- d. Kontekst rozwoju gospodarczego: uprzemysłowienie.
- e. Kontekst rozwoju społecznego: demografia, edukacja zawodowa.
- f. Zmiany i przeobrażenia krajobrazowe – urbanizacja, transport.
- g. Historia własna obiektu / miejsca (narracje świadków).

Wynikiem analizowania wartości historycznej jest narracja zawierająca zbiór informacji przydatnych do popularyzacji obiektu i uświadamiania jego wartościowości. Uzasadniają one zalecenia konserwatorskie wydane w celu zapewnienia zachowania śladów przeszłości i wpływu czasu także w relacji do atrybutów innych wartości. Wskaźniki należy dobierać indywidualnie do specyfiki danego technofaktu.

VII. Wartość artystyczna może być analizowana w kilku kontekstach pod warunkiem, iż technofakt rzeczywiście posiada znamiona dzieła artystycznego, czyli twórca miał na uwadze *venustas*, co potwierdzi identyfikacja następujących atrybutów:

- a. Epoka w kulturze (kontekst dziejów kultury).
- b. Styl w sztuce (kontekst historii sztuki).
- c. Twórca / architekt / artysta (identyfikacja postaci historycznej).
- d. Krąg artystyczny twórcy (kontekst komparatystyczny).
- e. Archiwalia procesu twórczego, ikonografia porównawcza.
- f. Narracje własne twórcy (autonarracje).
- g. Źródła historyczne do datowania dzieła.
- h. Jakość artystyczna.

⁵³ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. 2003 nr 162 poz. 1568).

⁵⁴ Zob. Saryusz-Wolska Magdalena (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa: współczesna perspektywa niemiecka*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2009.

⁵⁵ op. cit., poz. 54.

Wskaźniki atrybutów artystyczności są odniesione do osi czasu w historii sztuki, na której znajduje się rozpatrywane dzieło i / lub do skali terytorialnej: lokalnej, regionalnej, krajowej i globalnej. Przykładowe słowa znaczące: (do wpisania w pole danego argumentu), wymagające odpowiedniego doprecyzowania, czyli dokończenia frazy, np.:

- pierwszy na terenie ...
- wczesny w porównaniu z ...
- pionierski na terenie ...
- nowatorski w porównaniu z ...
- eksperymentalny wobec ...
- wybitny w porównaniu z ...
- archaiczny wobec ...
- jeden z np. trzech zachowanych na terenie ...
- jedyny w ...
- wyjątkowy w porównaniu z ...
- rzadko występujący w okolicy, regionie, kraju ...
- ostatni w / na ...
- przykład analogiczny do ...
- naj.....

VIII. Unikatowość (wartość unikatowości) jest stwierdzeniem wyjątkowości danego zespołu technofaktów / obiektu w jakimś kontekście na podstawie analizy porównawczej odniesionej do chronologii na osi czasu i / lub do skali terytorialnej, tj. ulicy, dzielnicy, gminy, powiatu, województwa, regionu, kraju, Europy, świata. Unikatowość może być również odniesiona do wartości wspólnotowej, zatem do społeczności zakładowej, branżowej, etnicznej itp. Atrybutami mogą być:

- a. Lokalizacja i rozplanowanie zakładu / obiektu – kontekst geografii kulturowej.
- b. Forma, gabaryty i funkcja obiektu – kontekst skali obiektu.
- c. Zastosowane materiały i wyroby – kontekst nowości budowlano-architektonicznej.
- d. Zastosowane wyroby, wystrój i dekorum – kontekst artystyczności.
- e. Sprawność użytkowa / pokazowa ciągu produkcyjnego / maszyn – kontekst atrakcyjności turystycznej.
- f. Tradycje historyczne miejsca – kontekst lokalizmu / regionalizmu.
- g. Tradycje społeczne miejsca – kontekst tożsamościowy społeczności lokalnej, wspólnotowość.
- h. Zastosowana technologia produkcji, sposób organizowania pracy i zarządzania produkcją: innowacyjność / archaiczność – kontekst historii techniki.
- i. Nazwy własne technofaktów i procesów technologicznych i / lub inne skojarzone elementy dziedzictwa niematerialnego.
- j. Wyjątkowy charakter / nastrój obiektu / miejsca i polisensoryczność oddziaływania bodźców – kontekst technoestetyczny.

Wskaźnikami atrybutów mogą być uprzednio zaproponowane w poz. VII – artystyczności.

Jak widać, orzekanie o unikatowości odnosi się do atrybutów już poprzednio zbadanych w ramach analizy pozostałych wartości i polega na wyłonieniu najsilniejszego (lub kilku silnych atrybutów), któremu można przyznać miano wyjątkowego (jedynego) w jakiejś skali porównania. Zatem przed przystąpieniem do badania unikatowości należy zakończyć analizowanie wszystkich siedmiu pozostałych wartości. Stwierdzenie unikatowości technofaktu jest informacją bardzo nośną medialnie i znakomicie

nadającą się do popularyzowania technofaktu, czyli uświadamiania jego wartościowości społecznościom wspólnotowym, czy społeczeństwu sensu largo, czyli wspólnocie narodowej. Zdania informacyjne dotyczące unikatowości synergicznie „budują” tożsamościową identyfikację wspólnot, wzmacniając tym samym atrybuty wartości wspólnotowej.

4. Zakończenie: u kresu epoki aksjologicznej

*Często bowiem zdarza się, iż tędy nawet artyści i szczerzy,
zdawałoby się, znawcy i miłośnicy zabytków są nimi tylko dopóty,
dopóki nie przyjdzie klient z propozycją nowej budowy*⁵⁶.

23 maja 2013 roku w budynku Sejmu odbyła się konferencja pt. „Ochrona dziedzictwa kulturowego, a perspektywa finansowa Unii Europejskiej na lata 2014–2020”. Dyskusję zdominowali członkowie pozarządowych organizacji ziemiaństwa, powołujący się często na Konwencję UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego w kontekście tożsamości narodowej, której to właśnie oni są depozytariuszami. W jednej wypowiedzi wspomniano część niereprezentacyjną posiadłości – **zabudowania gospodarcze zespołów dworsko- lub pałacowo-parkowych**, które już można byłoby rozpatrywać jako zasób dziedzictwa techniki. Tegoż dnia otrzymałem e-mail z radosną (dla nadawcy) informacją o przyznaniu środków finansowych na budowę XIX-wiecznej kuźni! A więc budowanie nowych „zabytków” przy jednoczesnym bezprzytomnym rujnowaniu autentycznie dawnych zasobów dziedzictwa kultury technicznej!

Od wielu lat obserwuję postępy w staraniach starostwa tczewskiego o przywrócenie użytkowania zabytkowego mostu przez Wisłę, ale ze zdumieniem odbieram medialne doniesienia o żądaniach społeczności lokalnej m.in. rekonstrukcji tego arcydzieła inżynierii pruskiej na miarę połowy XIX wieku w postaci przed wysadzeniem 1 września 1939 roku! Na temat polskiej wartości historycznej mostu w związku z tym faktem⁵⁷ piszą na forach – *Jadąc do pracy, czy odpoczywając na bulwarze nie chcę za każdym razem rozmyślać o tragedii wojny. Polska się odbudowała, jesteśmy innym Państwem niż 70 lat temu*⁵⁸. Czy „młoda” wartość wspólnotowa (nr V.) ma moc redukowania tradycyjnych wartości zabytkowych? Czyżby rozpoczął się już okres poaksjologiczny⁵⁹ w ochronie zabytków...

Architektura przemysłowa jest segmentem znacznie obszerniejszego pojęcia „zespół przemysłowy”, który tworzą obiekty produkcyjne – technofakty, reprezentacyjne, socjalno-biurowe, mieszkalno-bytowe, zakładowe ulice i place, otoczenie itd. Po zamknięciu fabryki obiekty budowlane obracają się w ruiny, a po ich zburzeniu i zgruzowaniu powstaje inwestycyjny „teren poprzemysłowy”. Bolesnym tego przykładem jest wyburzenie latem 2012 r. Fabryki Kotłów i Radiatorów „Fakora” w Łodzi, a w tym pionierskiego 8-nawowego budynku przemysłowego o monolitycznej ramowej konstrukcji żelbetowej, rówieśnej wrocławskiej Hali Stulecia, tyle że o polskiej proveniencji...

Prezentowana metoda waloryzowania uwzględnia walory architektury przemysłowej, tworzące przede wszystkim wartość artystyczną (nr VII.), czyli część, a często całość zaledwie wartościowości dobra kultury technicznej... Złożoność analizowania wartości technofaktów wymaga wielodyscyplinarnego podejścia oraz znajstwa podstaw procesu technologicznego – owej autentycznej *utilitas*, którą architektura przemysłowa jedynie schowała pod kostiumem – obudowując ścianami, stropami i dachem.

⁵⁶ op. cit., poz. 1, s. 12.

⁵⁷ Zob. Affelt Waldemar (red.), *Zabytkowy most tczewski – konteksty*, Bernardinum, Pelplin 2009.

⁵⁸ Zob. <<http://www.tcz.pl/index.php?p=1,47,0,wiadomosci&item=6f15589a0f37abcb&title=Odbudowa-mostu-Historyczna-atrapa-Niekoniecznie>>

⁵⁹ Zob. Krawczyk Janusz, *Ideał obiektywności wiedzy a początki wartościowania w konserwatorstwie*, w: Szmygin Bogusław, *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, PKN ICOMOS, Politechnika Lubelska, Warszawa – Lublin 2012, s. 102.

Sztandarowe w Polsce rewitalizacje zespołów poprzemysłowych są realizacjami deweloperskimi na terenach poprzemysłowych, gdzie procesowi dezintegracji, degradacji i dewaloryzacji towarzyszy usuwanie autentycznych dowodów przemysłowej historii i śladów dawności, przy jednoczesnym zaniechaniu działań uświadamiających społeczeństwu wartości kulturalne obiektu / zespołu, tak jakby dzieje lokalnego rozwoju społeczno-gospodarczego i postępu naukowo-technicznego były czymś wstydliwym, niegodnym zapamiętania i zasługującym na pospieszne usunięcie z krajobrazu, sąsiedztwa i pamięci... Przykładami tego są: CH Manufaktura w Łodzi na terenie b. zakładów włókienniczych Izraela Poznańskiego, (ostatnio Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Poltex”)⁶⁰, Silesia City Center w Katowicach w miejscu po KWK „Gottwald”, CH Platan w Zabrze na terenie Huty Donnersmarcków (po 1945 Huta „Zabrze”), „Wzorcownia” we Włocławku na miejscu po słynnej fabryce fajansu, z której kilkudziesięciu budynków zostały jedynie fragmenty murów XIX-wiecznej Piecowni – na stronie internetowej tego CH zawieszono historię fabryki „Włocławski fajans”⁶¹. Zakłady poligraficzne w Bydgoszczy istniejące nieprzerwanie od 1815 do 2005 r. upamiętnia nazwa powstałego w tym miejscu CH Drukarnia, a także relikty fasady od ul. Jagiellońskiej, widoczny poprzez szklaną elewację nowego budynku.

Często miejsce autentycznych technofaktów zajmują scenograficzne kreacje, oferując pseudoindustrialne symulakry, co znajdujemy w Starym Browarze w Poznaniu, a w Łodzi w Hotelu Andels i w Przędzalni Scheiblera przerobionej na apartamentowiec. Hybrydą dewelopersko-konserwatorską jest CH Plaza w Suwałkach, gdzie ściany zewnętrzne więzienia działającego tu nieprzerwanie w latach 1903–2000 – mimo tak zmiennej sytuacji politycznej – zostały inkorporowane w przestrzeń handlowo-rozrywkową... Podobnie stało się w Białymstoku, gdzie części murów b. fabryki pluszów i aksamitów jedwabnych Towarzystwa Białostockiej Manufaktury „E. Becker i s-ka” z roku 1895 oglądać można w CH Alfa. Może to i dobrze, że chociaż coś przetrwało... Ale to nie są przykłady dobrych praktyk ochrony dziedzictwa techniki! Nie należy mieć pretensji do inwestora o brak pietyzmu dla specyficznego dziedzictwa techniki – szczególnie obcego (tj. niepolskiego) inwestora zagranicznego, czy do architektów posiadających taki, a nie inny gust estetyczny i taką, a nie inną wrażliwość na dobra kultury z przeszłości przy jednoczesnym braku zrozumienia kulturalnej wartości technofaktów, ale przecież są i inni interesariusze milieu dziedzictwa kultury...

Trwają wielkie realizacje na terenach poprzemysłowych: w Katowicach urządzone jest Muzeum Śląskie w miejscu po KWK „Katowice”, a w Gdańsku powstaje nowa dzielnica Młode Miasto pośród znikających resztek najstarszych zachowanych w Europie stoczni pełnomorskich – z których jedna – ta dawniejsza – nazwę oficjalną „Stocznia Gdańska” otrzymała już w 1922 roku. Wspomniany na wstępie dokument⁶² przypominał parlamentarzystom europejskim, że stoczniom w Gdańsku przyznano Znak Dziedzictwa Europejskiego w 2006 roku; gdyby tam teraz przyjechali, to pewnie nie posiadaliby się ze zdumienia, widząc stan zachowania⁶³. W dalszej części tegoż dokumentu stwierdzono, iż „ogromne fabryki włókiennicze w Łodzi zostały przekształcone w centra handlowe i hotele” – czy to dobrze, czy źle?

Zaproponowana metoda waloryzowania wspomagane tablicami kontrolnymi, użyta na tyle wcześniej, aby ubiec decyzje polityczne, handlowe, działania syndyka, czy złomowanie i rozbiórkę zabytkowej substancji, może dostarczyć na czas argumenty na rzecz zachowania zasobów dziedzictwa kultury technicznej. Przy pomocy tablic kontrolnych można wygenerować ich kilkadziesiąt, ale w rzeczywistości jakże często nie pojawia się chociażby jeden... Odpowiedzialność za stan polskich zabytków i ciężar ich

⁶⁰ Historia zakładu i jego rewitalizacji <<http://www.manufaktura.com/21/historia>> Muzeum Fabryki i „wirtualny spacer po zrewitalizowanym kompleksie <www.WirtualnaFabryka.com>

⁶¹ http://www.wzorcowniawloclawek.com/wloclawski_fajans.html

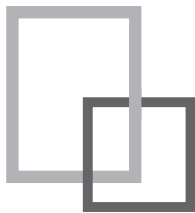
⁶² op. cit., poz. 2.

⁶³ Zob. Szlaga Michał, *Szlaga. Stocznia*, Fundacja Karrenwall, Gdańsk 2013.

zachowania spada na samorządy i być może ta prosta metoda wartościowania pomoże gminnym urzędnikom odpowiedzialnym za dziedzictwo kultury w pełnieniu ich obowiązków. Wkrótce zobaczymy, z czym wejdzie Polska w *European Industrial Heritage Year 2015*.



Fot. 1. Okładka albumu Michała Szlaga pt. *Stocznia Szlaga* (Fundacja Karrenwall, Gdańsk 2013) zawierającego metatekst Waldemara Affelt *Jeżeli tu nie ostanie się nic...* oraz 145 komentarzy jego współautorstwa do fotografii; publikacja jest artystyczną inwentaryzacją od lat dezintegrowanego i dewaloryzowanego zasobu dziedzictwa przemysłu stocznioowego o uniwersalnej wyjątkowej wartości, co Max Cegielski nazwał w blurbie tej książki „największym kulturalnym barbarzyństwem w Polsce po roku 1989”.



PRZYDATNOŚĆ METODOLOGII NAUK HUMANISTYCZNYCH ORAZ KOGNITYWISTYKI W PROCESIE WALORYZACJI ZABYTEKÓW

Anna Barbasz-Bielecka

Wartościowanie zabytków architektury jest niewątpliwie procesem złożonym i wymagającym głębokiej refleksji. Problematyka wartościowania i wartości obiektów jest od dawna poruszana w dyskusjach na gruncie wielu dyscyplin naukowych, w tym oczywiście konserwacji. Od pewnego czasu dąży się do interdyscyplinarnego spoglądania na zabytkowe obiekty, także zabytkowe budowle. Można powiedzieć, że nie jest to niczym nowym, gdyż tego rodzaju podejście bliskie było już ojcom założycielom konserwacji, np. Alojzemu Rieglowi. Jednakże z jakiegoś powodu dyskusja wciąż się toczy, problem wartościowania wciąż nie jest jednoznacznie rozwiązany, a praktyczne rozwiązania wciąż są dalekie od doskonałości zadowalającej wszystkich zainteresowanych. Prawdopodobnie osiągnięcie stanu idealnego jest jedynie utopijnym marzeniem osób zainteresowanych ochroną zabytków lecz niemożność osiągnięcia zgody nie powinna przekreślać starań czynionych w tym kierunku.

W początkowych słowach tego artykułu chciałam wytłumaczyć czemu będzie on pisany w pierwszej osobie, z dość osobistego punktu widzenia – w sposób nieco odmienny od wielu publikacji z dziedziny konserwacji i ochrony zabytków. Jestem antropologiem i chciałam przedstawić antropologiczny punkt widzenia na kwestię wartościowania obiektów architektury. Jednocześnie zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszyscy czytelnicy zgodzą się z moim punktem widzenia i nie chciałam nikogo przekonywać do niego siłą autorytetu zawartą często w wyrażeniach „uważa się”, „jak wiemy”, „wiadomo, że”... Chciałam, aby ten krótki wstęp dotyczący formy mojej wypowiedzi pozwolił czytelnikom lepiej przyjąć tekst. Jako antropolog żywo zainteresowany tematem konserwacji, lecz nie konserwator, pragnę przedstawić refleksję mogącą zainspirować czytelników do dalszych, pogłębionych i bardziej ustrukturyzowanych wniosków.

Celem poniższego artykułu jest przypomnienie problemów zawartych w wygłoszonym przeze mnie referacie¹. Postaram się zachować tamten porządek wypowiedzi, rozszerzając jednak pewne pominięte z powodu ograniczeń czasowych kwestie. Pierwszym założeniem, jakie poczyniłam było stwierdzenie, że konserwacja, jako dziedzina wiedzy jest jedną z dyscyplin szeroko pojmowanej humanistyki. Następnie przywołałam słowa profesora Jana Pomorskiego, wybitnego historyka, które wypowiedział podczas warsztatów metodologicznych, w których uczestniczyłam: Jeśli ktoś robi coś dobrze, to powinniśmy się temu przyjrzeć². Te dwie myśli stały się dla mnie bezpośrednią inspiracją do rozważenia problemu wartościowania obiektów architektury. Być może te kwestie nie wydają się ze sobą zbyt ściśle związane, ale gdy nakreślę nić zależności między nimi, owo powiązanie wyda się logiczne.

Konserwacja w jednym ze swoich wielu znaczeń jest formą namysłu, refleksji nad stanem szeroko rozumianych dóbr kultury, ich ochroną i znaczeniem dla ludzkości. Rozumiana w ten właśnie sposób konserwacja jest dziedziną wiedzy stawiającą bardzo ważne dla kondycji człowieka pytania, między

¹ „WARTOŚCIOWANIE ZABYTEKÓW ARCHITEKTURY” Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków, Muzeum Pałac w Wilanowie 15–16.04.2013 r.

² Przytaczam tutaj sens tej wypowiedzi, nie jest to dosłowny cytat.

innymi pytania o wartość dóbr kultury – w tym zabytków architektury. Gdy spojrzymy na konserwację, jako na dziedzinę humanistyki, którą z innymi naukami humanistycznymi łączą wspólne zainteresowania badawcze i wspólny mianownik, jakim jest chęć lepszego poznania człowieka – również poprzez jego wytwory takie jak architektura, łatwiej przyjdzie nam przejść do kolejnego etapu tego wywodu.

Gdy zauważymy, że ktoś robi coś świetnie, jego wysiłek przynosi pozytywne efekty, a sposób działania wydaje się nam nadzwyczajnie dobry, nie przechodźmy obok obojętnie, lecz zastanówmy się nad tym jak ów ktoś to robi i czy nie moglibyśmy spróbować działać podobnie. Sparafrazowałam tutaj radę, której młodemu humanistom udzielił wspomniany już profesor Pomorski. Ta prosta rada stanowi bardzo krótkie, lecz moim zdaniem niezwykle trafne podsumowanie sensu istnienia metodologii. Gdy uważnie przemyślimy te kilka słów zrozumiemy, że nie są one niczym innym jak próbą skłonienia nas do refleksji nad cudzą i własną pracą. Aby działania były sensowne i naukowo uzasadnione muszą być połączone z refleksją nad ich przebiegiem, naukowe działanie nie jest bezmyślne i przypadkowe, choćby nawet przypadek stanowił inspirację do badań.

Przy założeniu, że konserwacja jest nauką humanistyczną i że metodologia jest podstawą jakichkolwiek badań możemy postawić pytanie o to czy metodologie innych nauk, zwłaszcza humanistycznych, mogą być użyteczne z perspektywy konserwacji i jej prób ustalenia wartości obiektów architektury. Zamiast jednoznacznej odpowiedzi na postawione przeze mnie pytanie chciałabym przedstawić kilka przypadków mogących posłużyć za przykład twórczego myślenia o metodach badawczych. Część z opisywanych przykładów zostało zaczerpniętych ze wspomnianych już warsztatów metodologicznych, zostały one jednak przemyślane przeze mnie tak, aby wykazać ich przydatność w stosunku do wartościowania zabytków architektury.

Pierwszą propozycją do rozważenia jest postulat uznania, że nie istnieją obiektywne kryteria pozwalające na określenie wartości obiektu. Nauki takie jak antropologia kulturowa zwracają uwagę na kontekstowy charakter wartości, czyli na fakt, że wartość obiektu związana jest z kontekstem kulturowym, w którym owa wartość jest ustalana. Kryteriów służących ustalaniu wartości jest bardzo wiele i często zgoda na przyznanie czemuś wartości jest efektem liczebnego zwycięstwa zwolenników którejś z opcji. Umiejętność przekonania większości do zaakceptowania jednego z punktów widzenia jest w przypadku wartościowania sprawą kluczową. Ileż to razy nie dostrzegamy wartości rzeczy do momentu, gdy ktoś posługując się np. autorytetem nie zasugeruje nam istnienia tejże wartości. Uznanie istnienia wielu punktów widzenia nie musi prowadzić do całkowitego odrzucenia sensu wartościowania. Trzeba jednak mieć świadomość, że żadna wartość nie jest przyznana obiektowi raz na zawsze i nie wszyscy muszą zgodzić się na dany system wartości.

Wartościowanie jako proces nadawania czemuś wartości jest ściśle związany z obowiązującym w trakcie tego procesu systemem wartości. W przypadku obiektów zabytkowych rodzi to trudność gdyż możemy mówić o co najmniej dwóch perspektywach związanych z zabytkiem. W momencie tworzenia zabytku istniał jakiś system wartości, którego to ów zabytek jest materialnym wyrazem, następnie system wartości uległ zmianie lub przekształcał się wielokrotnie aby stać się takim jakim jest dziś. Im większa przestrzeń czasowa i geograficzna rozgrywania się tego zjawiska tym trudniej znaleźć nić porozumienia pomiędzy wartościami, których owocem jest obiekt i wartościami, których skutkiem ma być decyzja o zachowaniu obiektu.

W tym miejscu chciałabym odwołać się do pracy z zakresu historii, choć przykład ten nie pochodzi z pola konserwacji to mam nadzieję, że okaże się inspirujący. Praca autorstwa Timothy Snydera *Rekonstrukcja narodów: Polska, Ukraina, Litwa i Białoruś 1569–1999*³ pokazuje zasadniczy problem wielu nauk humanistycznych, czyli uzależnienie punktu widzenia od kontekstu kulturowego. Autor pokazał w swojej pracy, że prawd o historii jednego obszaru geograficznego jest, co najmniej tyle ile narodów związanych

³ Snyder Timothy, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, Sejny 2006, Fundacja Pogranicze; ISBN 83-86872-65-9;

z tym miejscem. Historia tego samego miejsca była opisywana w rozmaite sposoby w zależności od tego, jaka opcję polityczną reprezentowali piszący historię. Nie jest niczym dziwnym dopasowywanie źródeł historycznych do planowanych wcześniej wniosków, trudno jednak nazwać to pracą badawczą. Jest to jedynie tworzenie kolejnych tekstów stanowiących potwierdzenie dla głęboko zakorzonego, niejednokrotnie nieuświadomionego mitu. Przedstawia się to beznadziejnie, ale porzucenie złudzeń o obiektywnych prawdach historycznych nie musi mieć opłakanych skutków. Zamiast uparcie przyznawać rację reprezentantom jednego punktu widzenia należy próbować poznać i zrozumieć jak najwięcej tych punktów. Jeżeli obiektywizm jest niemożliwy do osiągnięcia, warto zastosować tzw. metodologię punktów widzenia, czyli spojrzeć na badany obiekt z maksymalnie wielu stron. Tak jak dla rzetelnego historyka naukowo ryzykowne jest przyjęcie jednego punktu widzenia tak dla konserwatora niebezpieczne może być patrzenie na obiekt tylko i wyłącznie z perspektywy historyka sztuki czy architekta, czyli jednostek wytworzonych przez europocentryczną naukę. Rozważając wartość obiektu weźmy pod uwagę także punkty widzenia grup religijnych, mniejszości etnicznych czy grup o charakterze tożsamościowym, a także perspektywy przedstawicieli innych opcji badawczych i orientacji naukowych, również tzw. nauk ścisłych. Może się wówczas okazać, że odkryjemy nową, dotąd pomijaną w środowisku konserwatorskim wartość obiektu. Zdaję sobie sprawę, że w historii doktryn konserwatorskich pojawiały się już sformułowania dotyczące np. wartości rozumianych relatywnie i, że już w początkowych fazach rozwoju konserwacji postulowano konieczność współpracy architektów z przedstawicielami innych dyscyplin na polu teorii i praktyki konserwatorskiej. Jednakże fakt, że coś zostało kiedyś powiedziane i napisane nie zwalnia nas z konieczności twórczego wysiłku w rozwijaniu lub przetwarzaniu osiągnięć poprzedników.

Kolejną propozycją metodologiczną jest tzw. historia alternatywna wpisująca się w obecne mody, zwłaszcza na obszarze popularnonaukowym. Moim zdaniem nie należy traktować jej jedynie, jako zabawy poszukujących nowych doznań fascynatów historii. Historia alternatywna jest mówiąc potocznie naukowym gdybaniem. Ten sposób myślenia o przeszłości może jednak przynieść zadziwiająco użyteczne rezultaty i choćby przez wzgląd na to powinniśmy przyrzeć mu się uważniej. Spróbujmy zrobić to na przykładzie pracy znanego ekonomisty, profesora Witolda Orłowskiego. W *Stuleciu Chaosu*⁴ autor przedstawił możliwe modele dziejów świata w przypadkach gdyby Niemcy wygrały wojnę, gdyby w Chinach nie miała miejsca rewolucja czy gdyby Stalin opanował całą Europę. Nie było to jednak zwyczajne gdybanie, które każdy z nas uprawia rozważając codzienne zdarzenia, lecz gdybanie oparte na solidnych naukowych przesłankach. Autor posłużył się modelami wypracowanymi na drodze analizy ekonomicznej. Dlaczego przedstawiam historię alternatywną w kontekście wartościowania zabytków architektury? Myślę, że opracowanie modeli świata kultury bez niektórych obiektów mogłoby zaowocować interesującymi przemyśleniami na temat ich wartości. Zastanówmy się jak wyglądałaby współczesna kultura gdyby usunąć z niej jakiś czas temu obiekty takie jak np. wieża Eiffla. Przykład wieży jest może nieco pospolity, ale zwróćmy uwagę na wytwory kultury masowej, w której wieża Eiffla stanowi często powtarzany w rozmaitych wariantach motyw. Podobnie jest w przypadku wielu zabytków, które funkcjonują w świadomości zbiorowej, jako symbole lub stają się inspiracjami do powstawania innych wytworów kultury. Czasami cytaty z zabytków nie są czytelne dla wszystkich na pierwszy rzut oka, lecz po głębszej analizie możemy dostrzec je w dziedzinach uważanych za odległe od architektury np. w modzie. Historia alternatywna może stanowić wsparcie dla procesu wartościowania zabytków architektury.

Kolejną inspiracją metodologiczną może stać się dla konserwacji kognitywistyka. Ta interesująca, choć uparcie lekceważona przez część humanistów nauka, stanowi sumę osiągnięć neuronauk, psychologii, informatyki, sztucznej inteligencji, filozofii i językoznawstwa. Kognitywistyka jest nauką o szeroko pojmowanym funkcjonowaniu ludzkiego mózgu i o procesach takich jak poznanie i uczenie się. Oczywiście przedstawiam ją tu w sposób bardzo ogólny, zachęcam jednocześnie do szczegółowego przyjrzenia się jej

⁴ Orłowski Witold, *Stulecie chaosu. Alternatywne dzieje XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe i Literackie, Warszawa 2007

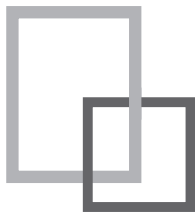
osiągnięciom. Dlaczego wspominam o kognitywistyce? Wartościowanie także jest procesem myślowym związanym mocno ze zmysłami i emocjonalną stroną człowieka. Moim zdaniem warto poznać kognitywistyczne podejście do problemu wartościowania, do złożoności tego procesu, do sposobów jego przebiegania i do związków z procesem edukacji, warunkami życia, wpływem osobistych przeżyć i kontekstu kulturowego. Wiedza na ten temat mogłaby znacząco wpłynąć na opracowanie metod wartościowania zabytków.

Jedną z subdyscyplin kognitywistyki jest neuroestetyka zajmująca się tym jak pracuje ludzki mózg w kontakcie ze sztuką. Neuroestetyczne badania mogłyby wyjaśnić wpływ konkretnych zabytków na codzienne życie człowieka oraz pomóc w zrozumieniu złożonej relacji człowiek–zabytek. Może się okazać, że jakiś obiekt architektury zajmuje znaczące miejsce w świadomości żyjących w jego sąsiedztwie ludzi i choć nie zawsze wypowiedziane jest to wprost, wpływa pozytywnie lub negatywnie na różne sfery ludzkiego życia. Czasami taki obiekt może okazać się zabytkiem, jednak nie każdy zabytek musi być takim „mentalnie istotnym” dla otoczenia obiektem. Na polskim gruncie badania neuroestetyczne nie są głośne, poza stosunkowo wąskim środowiskiem zainteresowanym kognitywistyką. Aby zapoznać się z tematyką neuroestetyki warto sięgnąć po krótką publikację Piotra Markiewicza i Piotra Przybysza⁵, przybliżającą tę dyscyplinę w czytelny sposób. Oczywiście część osób ze środowiska historyków sztuki i architektów zajmuje się podobnymi rozważaniami, lecz często nie są one klasyfikowane, jako związane z kognitywistyką i nie zawsze są poparte badaniami. Zajmowanie się kognitywistyką bez specjalistycznej wiedzy z zakresu tworzących ją nauk jest raczej niemożliwe, jednak stosowanie jej osiągnięć i zlecanie badań specjalistom nie jest już nieosiągalne, zwłaszcza, że dyscyplina ta rozwija się coraz prężniej na rodzimym rynku wiedzy.

Powyższe propozycje są dosyć ogólne, ale moim celem jest jedynie zasygnalizowanie problemu, dostarczenie bodźca do samodzielnych poszukiwań. Jako antropolog nigdy nie zajmowałam się konserwacją zabytkowych obiektów architektury, wielokrotnie jednak rozważałam problem interdyscyplinarności nauk, znaczenia metodologii oraz wartościowania. Interdyscyplinarność poza oczywistymi korzyściami niesie za sobą szereg trudności takich jak opracowanie zrozumiałych dla wielu pojęć oraz ujednolichenie już istniejącego języka nauki. W momencie, gdy często wykraczamy poza tradycyjne ramy dyscypliny pojawia się także problem tożsamości naukowej badacza. Wydaje się, że mimo głosów przemawiających za dążeniem do interdyscyplinarności wciąż istnieje przekonanie, że każda dyscyplina powinna przypominać precyzyjnie wytyczone i ogrodzone poletko uprawiane przez zyskujących prawo do tego dzięki specjalistycznemu przeszkoleniu rolników. Co zrobić, gdy jedni zaczną podkraść drugim narzędzia? Jak zachować się, gdy sąsiad krytykuje, jakość plonów sąsiada podważając jego metody uprawy? I co najważniejsze, cóż ma począć rolnik, jeśli jego rywal niepostrzeżenie przekracza miedzę i razem ze swoimi narzędziami wkracza na jego poletko.

Zdaję sobie sprawę z tego, że powyższa metafora może wydawać się nieco przerysowana, przemawia ona jednak do wyobraźni. Mój postulat otwartości konserwacji na inne dziedziny wiedzy, nie jest oznaczającą tego, że konserwator musi być ekspertem w każdej dziedzinie. Nie chodzi mi również o to, aby bezrefleksyjnie kopiować narzędzia innych dyscyplin naukowych. Mam raczej na myśli to, że proces wartościowania wymaga nieustającej autorefleksji, w której metodologie zaczerpnięte z innych nauk mogą być pomocne. Decyzje, których skutkiem jest ustalenie wartości zabytków są obciążone ogromną odpowiedzialnością społeczną gdyż wpływają np. na krajobraz kulturowy danego regionu i na postrzeganie dziedzictwa, a w konsekwencji na tożsamość wielu jednostek ludzkich. Wartościowanie zabytków nie powinno, więc opierać się jedynie na autorytecie, lecz na nieustannej refleksji będącej w praktyce debatą przedstawicieli wielu środowisk, także pozakonserwatorskich. Mam nadzieję, że ten krótki tekst nie zostanie odebrany, jako krytyka, lecz raczej, jako zbiór przemyśleń na temat dotychczasowego stylu wartościowania zabytkowych obiektów architektury. Podsumowując przypomnę: jeśli ktoś robi coś dobrze, interesujemy się tym, szukajmy, pytajmy, czytamy pamiętając o znaczeniu metodologii w każdym naukowym działaniu.

⁵ Markiewicz Piotr, Przybysz Piotr, Neuroestetyczne aspekty komunikacji wizualnej i wyobraźni: http://www.staff.amu.edu.pl/~insfil/P_Przybysz/pdf/Neuroestetika/4NeuroestetikaKomWizual.pdf



CZY ZABYTEK TO JEST ZBYTEK? ZABYTKOWA KAMIENICA NA RYNKU NIERUCHOMOŚCI – SPLENDOR CZY OGRANICZENIE?

Maria Bogdani

Czynniki odpowiedzialne za wartość zabytkowej kamienicy na rynku nieruchomości

Zadaniem niniejszego artykułu jest pokazanie próby klasyfikacji atrybutów zabytkowych nieruchomości pod kątem wyceny ich wartości rynkowej oraz wpływu wpisu do rejestru zabytków na ich wartość, na przykładzie nieruchomości miejskich – zabytkowych kamienic. Praca pisana jest z punktu widzenia rzeczoznawcy majątkowego z ponad 20-letnim doświadczeniem zawodowym (w tym również w służbach konserwatorskich oraz w pracach Ośrodka Badań Miejskich Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie), posiadającego wykształcenie techniczne, humanistyczne i podyplomowe ekonomiczne.

Zagadnieniem jakie rozwinęto w tym artykule¹, jest sprawdzenie czy cechy zabytkowe obiektów wpisanych do rejestru zabytków mają istotny wpływ na ich ceny transakcyjne na rynku nieruchomości. Zdania w tej materii – w potocznym podejściu są podzielone; istnieją zarówno zwolennicy teorii o wpływie cech zabytkowych na wzrost ceny takich nieruchomości, jak i przeciwnicy, którzy twierdzą, że uznanie obiektu za zabytek znakomicie utrudnia jego sprzedaż i w konsekwencji wpływa na obniżenie ceny. W sytuacji tak rozbieżnych poglądów, trudno posługiwać się jedynie „przekonaniem” o istotności wpływu danej cechy; należałoby raczej niezbicie wykazać, że ma ona udział w decyzjach nabywców. Poniższe rozważania nie wyczerpią oczywiście całości zagadnienia, przeprowadzone badanie dla wybranego charakterystycznego rynku nieruchomości zabytkowych pomoże odpowiedzieć jedynie na pytanie o konsekwencje wpisu do rejestru zabytków tylko dla tego właśnie, konkretnego rynku.

Bazą do rozważań była grupa na swój sposób „typowych” nieruchomości miejskich – ponad dwudziestu kamienic położonych na Starym Mieście w Krakowie, będących przedmiotem transakcji rynkowych w okresie hossy 2007–2008. Znając ceny, które te nieruchomości osiągnęły na rynku, przeanalizowano jaki wpływ na nie miały rozmaite czynniki, tzw. atrybuty lub cechy rynkowe nieruchomości. Problem rozłożenia wpływu cech na ceny można poprawnie rozstrzygnąć wykorzystując metody statystyczne, jako że statystyka zajmuje się badaniem zależności pomiędzy zdarzeniami przedstawionymi za pomocą liczb, a więc także ustaleniem relacji pomiędzy cechami nieruchomości, a cenami za te nieruchomości uzyskanymi na rynku. W analizie wykorzystano podejście porównawcze (stosowane w wycenie nieruchomości).

W najbardziej ogólnej postaci zasadę wyznaczania wartości nieruchomości w podejściu porównawczym można zapisać wzorami w których występuje pewna wartość początkowa i do niej dodaje się (lub odejmuje) poprawki za każdą cechę. Zatem uniwersalnie można formułę porównania zapisać jako:

¹ Problematyka poruszona w tym artykule znajduje swoje rozszerzenie w pracy doktorskiej *Wartość zabytku w aspekcie kulturowym i ekonomicznym. Wokół zagadnień ochrony dziedzictwa kulturowego* przygotowywanej przez autorkę na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej

$$\text{Wartość} = B + A1 \cdot X1 + A2 \cdot X2 + \dots + An \cdot Xn$$

gdzie:

B – jest pewną wielkością bazową wynikającą z ogólnej analizy rynku (np. średnia cena na rynku)

A1, A2, ... An – oznaczają wagi (siłę) poszczególnych cech

X1, X2, ... Xn – oznaczają wielkość poszczególnych cech.

Oczywistym jest, że taka formuła przedstawia model liczenia jedno-równaniowy, liniowy (jest to równanie prostej), polegający na dodawaniu (tzn. addytywny) i zawierający wiele czynników (tzn. multiplikatywny). Taki model może być z łatwością zaimplementowany do obliczeń komputerowych, a szczególnie dobrze można wykorzystać proste funkcje statystyczne Excela do jego opisanie i prowadzenia wyliczeń.

Novum, rzadko spotykanym w literaturze przedmiotu lub też praktyce rzeczoznawców majątkowych – stanowi próba oszacowania przy przyjęciu takiego modelu, wielkości czynnika odpowiedzialnego za rynkowe postrzeganie atrybutu „zabytkowego” w grupie badanych kamienic. Efektem analizy jest potwierdzenie istotności tego atrybutu (jego wartości) dla inwestorów².

Aby zastosować zaproponowaną metodę jasnym staje się, że konieczne jest dokładne rozpoznanie szczegółowych cech nieruchomości sprzedanych, gdyż w praktyce wyznaczenie wielkości wag poszczególnych atrybutów rynkowych (A1, A2, ... An) oznacza rozwiązanie kilkunastu lub dwudziestu kilku równań (to jest tylu, ile znanych transakcji rynkowych weźmiemy do badania rynku) z kilkoma niewiadomymi i wygenerowania z nich metodą najmniejszych kwadratów (minimalizuje sumę kwadratów błędów) szukanych wag cech rynkowych. Uzyskane w ten sposób wyniki będą w zupełności zadowalające poziomem dokładności oraz uniwersalnością.

Wynik badania pokazuje, iż na rynkową wartość zabytkowej kamienicy wpływają dwie grupy cech rynkowych – to jest cechy odpowiadające za:

- wartość użytkową i jej możliwości rozwojowe, które można oszacować w oparciu o rachunek inwestycyjny oraz
- wartość zabytkową, swoistą „uwodzicielkę” – oddziałującą na uczucia estetyczne i wyobraźnię inwestorów, która choć skutkuje częstokroć ich nieracjonalnymi zachowaniami (emocje podczas negocjowania transakcji, niedoszacowanie nakładów na prace konserwatorskie i czasu całego procesu inwestycyjnego, bagatelizowanie zakresu ingerencji służb konserwatorskich), w ostateczności mile łechce *ego* i podnosi prestiż właściciela zabytkowego obiektu.

Tak więc, po analizie szeregu cech opisujących badany zbiór nieruchomości – ostatecznie za istotne dla opisanie tego rynku uznano: wielkość kamienicy (im mniejsza jej powierzchnia, tym wyższa cena jednostkowa m² powierzchni użytkowej), jej lokalizacja w obrębie Starego Miasta, wielkość sprzedanego udziału w kamienicy, wielkość wolnej powierzchni (nie zajętej przez lokatorów ze szczególnego trybu najmu) w stosunku do powierzchni całej kamienicy oraz stan techniczny budynku. Są to atrybuty charakterystyczne dla prawie każdej miejskiej nieruchomości zabudowanej. Wśród badanych cech – jako statystycznie istotne, a więc odpowiedzialne za decyzje inwestorów, ujawniły się też atrybuty zabytkowe.

Pod kątem powyższych cech rynkowych badany zbiór transakcji można uszeregować na kilka grup:

- wg atrakcyjności lokalizacji – zakładając najwyższą punktację w skali 1–10 pkt. dla kamienic zlokalizowanych w obrębie Plant, w tym najatrakcyjniejsze położenie to Rynek Główny (10 pkt.) oraz początek ul. Grodzkiej, Floriańskiej wraz z Małym Rynkiem (9), nieco dalsze

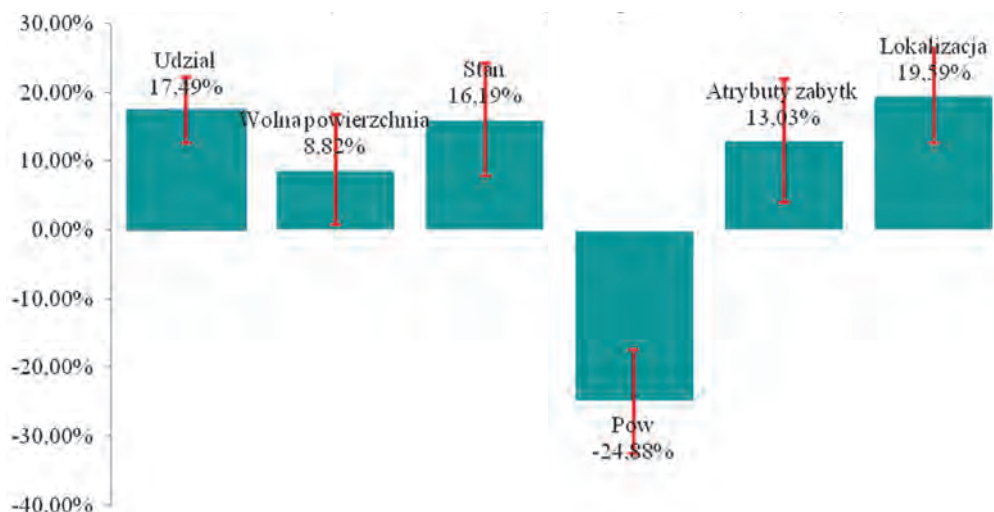
² M. Bogdani, P. Drelich, *Wszystkie kamienice są zabytkowe, ale niektóre bardziej* – VII Konferencja Wyceny Nieruchomości Zabytkowych – Kamienice mieszczańskie, WAZA 2009 – Kraków, maj 2009

- w punktacji są lokalizacje kamienic (8) na ulicach Grodzka i Floriańska lecz w części ulicy bardziej oddalonej od Rynku Głównego i następnie pozostałe kamienice w obrębie Plant (7) ÷ (4) – w zależności od atrakcyjności ulicy; znacząco niższe w punktacji (3), (2), (1) – są lokalizacje przy ulicach zlokalizowanych poza obrębem Plant; punktem wyjścia dla tej oceny były średnie czynsze za lokale komercyjne położone na danej ulicy lub w jej charakterystycznym odcinku
- wg stanu technicznego i standardu oraz wymogów remontowych – zakładając najwyższą punktację w skali 1–6 pkt. dla kamienic w doskonałym stanie technicznym i o bardzo wysokim standardzie (6), a najniższą dla kamienicy o niskim standardzie, kwalifikującą się do remontu kapitalnego (1); ocena porównawcza w oparciu o hipotetycznie wymagany zakres remontu przyjęty według rzeczoznawcy, inżyniera budownictwa lądowego z doświadczeniem pracy w służbach konserwatorskich
 - wg stopnia uwolnienia powierzchni użytkowej kamienic od lokatorów z dawnych przydziałów administracyjnych – zakładając najwyższą punktację w skali 0–100% dla kamienic wolnych, w stosunku do których przedmiotem obrotu było 100% praw do nieruchomości lub jej części, a najniższą dla kamienicy w pełni zajętej przez lokatorów ze szczególnego trybu najmu (0% wolnej powierzchni); ocena w oparciu o wielkość powierzchni użytkowej kamienicy zajętej przez lokatorów ze szczególnego trybu najmu w proporcji do powierzchni użytkowej całej kamienicy
 - wg wielkości udziału w nieruchomości będącego przedmiotem transakcji – zakładając najwyższą punktację w skali 0–100% dla nieruchomości sprzedawanych w całości (jako 100% udziału), a najniższą dla nieruchomości, w stosunku do której przedmiotem obrotu była 1/6 części udziału (udział 16,67 % części całości); ocena w oparciu o wielkość sprzedawanego udziału w kamienicy
 - wg powierzchni użytkowej – przyjmując iż wielkość powierzchni użytkowej największej kamienicy stanowi 100% wielkości (= 3.353,73 m²), zaś wielkość powierzchni użytkowych wszystkich pozostałych kamienic objętych badaniem stanowi odpowiedni procent z proporcji w jakiej pozostaje ta powierzchnia do powierzchni użytkowej największej kamienicy
 - wg cech „zabytkowych” – zakładając najwyższą punktację w skali 1–10 pkt. dla kamienicy pałacowej o jednorodnych cechach stylowych zarówno bryły i elewacji, czytelnych również w zachowanych podziałach wewnętrznych, będącą dziełem projektu wybitnego architekta; uzupełnieniem bryły są także wnętrza kamienicy o bogatym wystroju zabytkowej snycerki, mozaikowych parkietach oraz dekoracyjnych polichromiach na stropach i ścianach pomieszczeń (10); najniższą punktację (1) przyjęto dla kamienicy o prostej artykulacji elewacji bez wyraźnych cech i detali zabytkowych oraz bez kontekstu historycznego; ocena subiektywna rzeczoznawcy, historyka sztuki z doświadczeniem pracy w służbach konserwatorskich – w dalszej części artykułu znajdzie się rozwinięcie podstaw oceny.

Poniższy wykres (ryc. 1) obrazuje wynik przeprowadzonej analizy wpływu sześciu atrybutów rynkowych na wartość jednostkową (wartość 1 m²) kamienicy miejskiej z badanego zbioru. Okazuje się, że w decyzjach inwestycyjnych – obok charakterystycznych cech opisujących większość zabudowanych nieruchomości miejskich – w znaczącej mierze opierano się na jakości atrybutów zabytkowych.

Analiza wpływu uznania budynku za zabytkowy na jego wartość na rynku nieruchomości

Wartość i błąd średni oceny wag cech rynkowych



Ryc. 1. Procentowy wpływ atrybutów rynkowych nieruchomości zabytkowej na jej cenę na rynku nieruchomości.

Wykres jest wynikiem analizy segmentu rynku nieruchomości – zabytkowych kamienic położonych na obszarze Starego Miasta w Krakowie opisanej w artykule: M. Bogdani, P. Drelich, *Wszystkie kamienice są zabytkowe, ale niektóre bardziej* – VII Konferencja Wyceny Nieruchomości Zabytkowych – Kamienice mieszczańskie, WAZA 2009 – Kraków, maj 2009

Próba waloryzacji jakości odpowiadających za „zabytkowość” nieruchomości

W przedstawionym powyżej postępowaniu, szczególną trudność sprawiać może sposób oceny – punktowania cech „zabytkowych” badanych obiektów. O ile w przypadku materialnych cech nieruchomości – stosunkowo precyzyjnie można dobrać sposób liczbowego wyrażenia ich wielkości, o tyle w odniesieniu do cech niematerialnych – badacz z natury rzeczy zdany jest na dużą pokusę subiektywizmu.

Możliwym wyjściem z trudności jest rozbicie jednej (subiektywnej) oceny na szereg obiektywnych ocen cząstkowych tworzących komplementarny układ odniesienia i dający możliwość ostatecznej sumarycznej oceny. Na użytek przeprowadzenia punktacji „zabytkowej” atrakcyjności poszczególnych kamienic, skorzystano z propozycji Nathaniela Lichfielda³ wybitnego urbanisty, profesora University College w Londynie. Lichfield, specjalizujący się od lat w rozwiązywaniu dylematów pojawiających się na styku ekonomii i zagadnień konserwatorskich zaproponował obiektywizację ocen poprzez zastosowanie macierzy procentowej waloryzacji poszczególnych jakości odpowiadających za „zabytkowość” nieruchomości (ryc. 2).

³ N. Lichfield, *Economics in urban conservation*, Cambridge 1988, szczególnie rozdział: Valuation of the cultural built heritage, w: s.167–191 oraz P. Nijkamp, *Quantity and Quality: Evaluation indicators for our cultural – architectural heritage*, w: H. Coccossis, P. Nijkamp, *Planning for Our Cultural Heritage*, Avebury 1995 s. 23–24

Rodzaj „kulturowej jakości”	Elementy składowe	Punktacja %
Architektura	Styl; konstrukcja; wiek; architekt; projekt; wnętrza	
Historia	Osoba; wydarzenie; kontekst	
Otoczenie (<i>environment</i>)	Środowisko; otoczenie (<i>setting</i>); charakterystyczny znak (<i>landmark</i>)	
Jakość użytkowa	Kompatybilność, zgodność; adaptacyjność; jakość dla społeczeństwa; usługi / koszty	
Integralność	Miejsce; zmiany, alteracje; kondycja, stan	
Podsumowanie		100%

Ryc. 2. Matryca oceny „kulturowej jakości” nieruchomości zabytkowej.

Wśród „kulturowych jakości”, które należałoby poddać ocenie Lichfield wyróżnia: klasę architektury, historię, otoczenie, użytkowość oraz integralność, które mogą być oceniane z perspektywy historycznej i – niezależnie z perspektywy przyszłego użytkownika. Zakładając, że każda z tych „jakości” jest w ogólnej ocenie zabytkowej nieruchomości jednakowo ważna i przechodząc na język matematyczny oznacza to, iż maksymalny procentowy udział każdej z tych pięciu jakości stanowi 20% i łącznie odpowiadają za maksymalnie wysoką ocenę 100% (= 5 x 20%). W praktyce oznacza to konieczność przeprowadzenia osobnej oceny klasy architektury, kontekstu historycznego, otoczenia nieruchomości, jej jakości użytkowych oraz wewnętrznej integralności – każdorazowo w skali 0 ÷ 20% i uzyskania wyniku końcowego oceny po zsumowaniu ocen częściowych.

Można też założyć nieco inne kryteria oceny, na przykład największą wagę przyłożyć do klasy architektury – 40% i kontekstu historycznego – 30%, a ważność ocen pozostałych jakości – otoczenie, użytkowość oraz integralność przyjąć w sile tylko po 10%. Istotne w takim sposobie oceny jest to, aby w ten sam sposób, raz wybranym podejściem ocenić wszystkie nieruchomości ze zbioru. Wygodnie jest – z praktycznego punktu widzenia, aby zidentyfikować którąś z nieruchomości ze zbioru jako „najlepszą” i pozostałe oceny ferować w odniesieniu do cech najlepszych w zbiorze. Należy mieć jednocześnie na uwadze, że nie ma „najlepszego” stylu w architekturze lub „najlepszego” okresu historycznego – najwyższa ocena wiąże się zawsze z największym „natężeniem” ocenianej jakości.

W omawianej analizie punktowania cech „zabytkowych” dla zbioru krakowskich kamienic – przyjęto udział każdej z pięciu „kulturowych jakości” jako równoważny – w maksymalnej wysokości po 20%. Przykładowo – najwyższa punktacja (=95%) była sumą częściowych ocen w odniesieniu do badanego zbioru (a nie np. zbioru najlepszych przykładów architektury Krakowa), to jest za: klasę architektury – 20%, historię – 20%, za otoczenie – 15%, użytkowość – 20% oraz integralność – 20%.

Poniżej zasygnalizowano przyjętą punktację atrybutu zabytkowego dla pięciu przykładowych kamienic z badanego zbioru (ryc. 3). Dla uproszczenia przyjęto skalę ocen 1 ÷ 10 pkt. Ocena maksymalna (10 pkt.) odnosiła się do punktacji 95–100 % wg powyżej opisanego sposobu oceny, minimalna (1 pkt.) do punktacji 5–10%, oceny pośrednie: (8 pkt.) – za łącznie 75%, (5 pkt.) – za łącznie 50% oraz (4 pkt.) – za 40%.

Przykładowe oceny cech zabytkowych badanych kamienic

Elewacja	Detal	Atrybut zabytkowy
		(10)
		(8)
		(5)
		(4)
		(1)

Ryc. 3. Oceny jakości cech zabytkowych dla wybranych przykładów ze zbioru badanych kamienic

Ocena wykonana na podstawie rozpoznania stylistycznego oraz osobistej kwerendy & informacji uzyskanych w biurze Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

Wracając do wykresu pokazanego na ryc. 1 – procentowego wpływu cech rynkowych na cenę nieruchomości – **atrybuty zabytkowe nieruchomości są stymulantem wartości w 13,03 %**. Wynik analizy

potwierdza intuicyjne domniemanie, iż inwestorzy kupując nieruchomości zabytkowe o wybitnie zaznaczonych cechach stylistycznych gotowi są ponieść swoisty dodatkowy ciężar finansowy, w zamian za wewnętrzną satysfakcję związaną zarówno z doznaniem estetycznymi, jak i pochodzącą ze świadomości zainwestowania w dziedzictwo kulturowe stanowiące dobro publiczne. Czynniki te silnie powiązane są z kreowaniem wizerunku – swojego lub swojej firmy i zadbanie o prestiż.

Wpis do rejestru zabytków – wpływ na wartość nieruchomości

Jeśli więc cechy zabytkowe nieruchomości znajdują na rynku wartościowe uzasadnienie, oznacza to, iż pewna część wartości całej nieruchomości przypisana jest jakości elementów zabytkowych, tych właśnie elementów które w praktyce odpowiadają za wpisanie tejże nieruchomości do rejestru zabytków. Idąc dalej – korzyści z projektów realizowanych w sferze dziedzictwa kulturowego związane są z wartościami użytkowymi (możliwymi do określenia przy zastosowaniu klasycznych metod wyceny) oraz z wartościami nie-użytkowymi (do oszacowania których stosuje się alternatywne metody wyceny); trzecią grupę pożytków stanowią tzw. efekty zewnętrzne. Wraz z zagadnieniem efektów zewnętrznych, powraca pytanie postawione na początku artykułu – czy można w bardziej ogólny sposób rozeznaczyć kiedy fakt ujęcia obiektu w rejestrze zabytków wpływa dodatnio, a kiedy negatywnie na jego wartość?

Badaniem efektów zewnętrznych zajmowała się przez kilka lat grupa naukowców i praktyków wyceny skupiona wokół Kathleen Scanlon (Department of Land Economy, University of Cambridge). W projekt badawczy zaangażowane były brytyjskie instytucje związane z ochroną dziedzictwa (English Heritage oraz Department of National Heritage UK) oraz analizą wartości rynkowej (Royal Institution of Chartered Surveyors). W projekcie zatytułowanym *Wpis do rejestru zabytków – wpływ na wartość* (*The Listing of Buildings: The Effect on Value*)⁴ pokazano skutki działania efektu zewnętrznego w odniesieniu do zabytkowych kamienic miejskich. Analizę przeprowadzono na bazie 11 szczegółowych studiów przypadków zabytkowych nieruchomości w kilku brytyjskich miastach i bardziej już pobieżnych opisów 60 innych przypadków. Poruszone zagadnienia i pytania na które szukano odpowiedzi w tym projekcie:

- Czy konsekwencją wpisu do rejestru zabytków może być zmiana wartości rynkowej budynku?
- W jaki sposób wpis do rejestru lub inne towarzyszące temu mechanizmy kontrolne odbijają się na wartości nieruchomości?
- Czy okoliczności i warunki lokalne (włączając w to lokalnych planistów i radnych) mogą wpływać na zróżnicowanie skutków ekonomicznych wpisu w różnych regionach kraju?
- Czy skutek ekonomiczny wpisu do rejestru zależy od typu i konkretnej lokalizacji budynku?
- Czy wpis do rejestru pociąga za sobą jakieś szczególne koszty, które pokrywa właściciel?
- Czy warunki konieczne do właściwego działania rynku nieruchomości uwzględniają przypadek takich budynków (w szczególności – czy uczestnicy rynku są wystarczająco poinformowani o konsekwencjach wynikających z faktu wpisania do rejestru zabytków)?

Analiza wybranych przypadków pozwoliła na sformułowanie kilku wniosków o charakterze ogólnym, które można odnieść także do sytuacji w Polsce:

- Uwarunkowania prawne i kierunki polityki miejskiej częstokroć ograniczają możliwości zagospodarowania nieruchomości zabytkowej, w szczególności gdy nie ma ona charakteru mieszkalnego. Skutkuje to zmniejszeniem wartości rynkowej budynku.
- Uznanie obiektu za zabytkowy wpływa na społeczne zainteresowanie nim samym i jego otoczeniem. Jednak dodatkowa, „społeczna” wartość związana ze spełnianą przez zabytek rolę dokumentu historycznego, nie zostaje odzwierciedlona w wartości rynkowej zabytku.

⁴ K. Scanlon, A. Edge, T. Willmott, *The Listing of Buildings: The Effect on Value*, Cambridge 1994

- Częstokroć na obniżenie rynkowej wartości obiektu wpływa mniejszy potencjał rozwojowy miejsca (niemożność dokonania wyburzeń). Efekt ten jest szczególnie widoczny w stosunku do małych obiektów, zlokalizowanych poza strefą ochrony konserwatorskiej, na obszarach o dużej presji inwestorskiej.
- Ograniczenia konserwatorskie wynikające z lokalizacji zabytku na obszarze strefy konserwatorskiej dotyczą nie tylko zachowania w niezmienionym stanie wyglądu elewacji, lecz także nie pozwalają na zmiany w rozwiązaniu przestrzennym wnętrza. Z drugiej strony – wymogi prawne wskazują na konieczność ekonomicznego zagospodarowania zabytku.
- Ograniczenia i ich interpretacje podlegają zmianom, właściciele nigdy więc nie są pewni, czy i na którą wersję adaptacji będą mogli otrzymać pozwolenie. Konflikty pomiędzy presją wzrostu gospodarczego, a podejściem konserwatorskim powodują, iż niektóre decyzje są wynikiem dobrej (lub złej) woli decydentów (władz lokalnych). Szanse na uzyskanie zgody na przebudowę obiektu są większe w czasie recesji (stworzenie budynkom szansy przetrwania), niż w czasie prosperity.
- Skapitalizowanie długiego okresu negocjowania pozwoleń na przeprowadzenie zmian oraz niepewność ostatecznego rezultatu, to dodatkowy czynnik wpływający na obniżenie wartości rynkowej obiektu.
- Wpis obiektu do rejestru zabytków jest podstawą do otrzymania przez właściciela pewnych koncesji i pozwoleń przyznawanych wyłącznie obiektom zabytkowym. Wielkości różnych subsydiów i grantów rządowych mogą znacznie różnić się między sobą w zależności od lokalizacji obiektu, jego wartości historycznej oraz „wewnętrznego potencjału”⁵.
- Powodzenie we wprowadzaniu nowej funkcji zależy od rodzaju obiektu, na ile jest on pojemny i „elastyczny” dla celu adaptacji. Zazwyczaj mniejsze obiekty wiążą mniejszy kapitał i łatwiej będzie w przyszłości zmienić ich funkcję. Czynnikami pomocnymi w realizacji jest bez wątpienia jakość projektu i osoba projektanta.
- Sukces w utrzymaniu obiektu w dobrym stanie i we właściwym zagospodarowaniu zależy w dużej mierze od istnienia niezależnego źródła finansowego. Częstokroć konserwacja jest opłacana z wpływów uzyskiwanych przez właściciela z innych budynków i ziemi. Całość majątku jest traktowana wtedy jako jedno wspólne przedsięwzięcie gospodarcze, w którym obiekt zabytkowy (który zazwyczaj nie wypracowuje dużego własnego kapitału) jest zasilany z pozostałych źródeł. Właściciel majątku unika płacenia sporej części podatków, zaś kwoty nie zabrane przez fiskusa reinwestuje w remonty i podnoszenie wartości zabytkowych obiektów majątności.

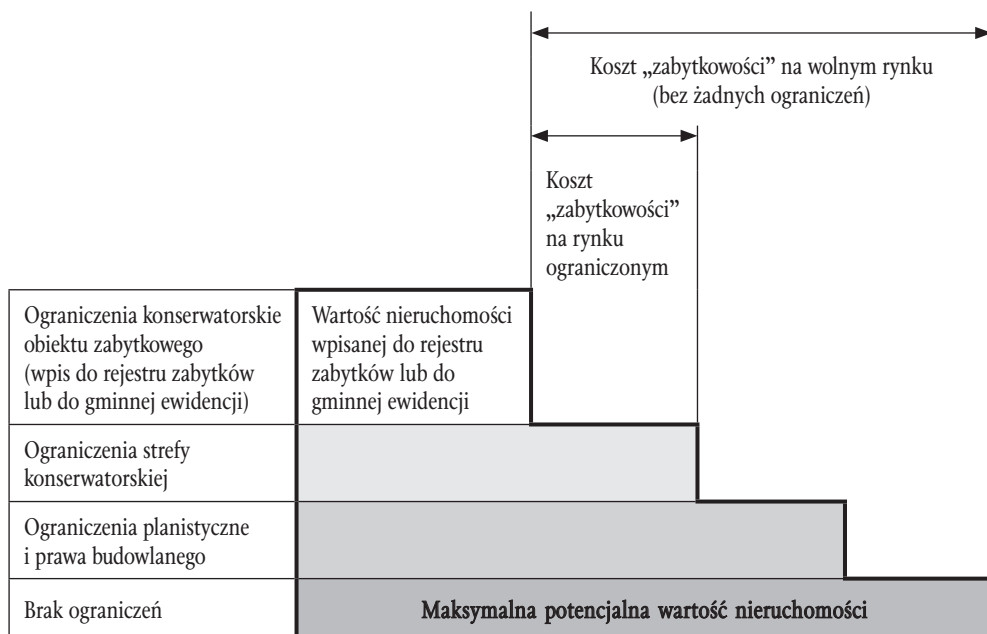
„Społeczna” i rynkowa wartość zabytku (konflikt i rekompensata)

Wnioski płynące z przytoczonego projektu badawczego mogą być interesujące dla naszego „myślenia według wartości” w kontekście zabytku. Analiza kilkunastu przypadków przeprowadzona przez brytyjskich badaczy wskazuje, że nie zawsze „społeczna wartość” zostaje odzwierciedlona w wartości rynkowej zabytku (a wręcz prawie nigdy) i to – w zasadzie nas nie zaskakuje. Jednak, co pokazuje dalsze wnioskowanie, szczególnie w stosunku do nieruchomości zabytkowych o wyjątkowych wartościach społecznych, częstokroć koszty „zabytkowości” leżą wyłącznie po stronie prywatnych właścicieli. . Taka sytuacja jest źródłem nieustającego konfliktu – z jednej strony posiadanie zabytku jest pożądane (jak wykazano na przykładzie zabytkowych kamienic), pomimo tego iż sposób adaptacji i użytkowania zabytków podporządkowany jest wymogom konserwatorskim; z drugiej strony wszystkie nieruchomości – także zabytkowe podlegają presji rozwoju gospodarczego i wymogom rynkowej konkurencyjności. Cały

⁵ W Wielkiej Brytanii przyznawane są m.in. niewielkie dotacje na konserwację obiektów zabytkowych poprzez np. National Trust, czy English Heritage, a przy ich przebudowach właścicielom przysługuje zwolnienie z VAT.

kosmos wartości kulturowych związanych z zabytkiem, ważnych nie tylko dla właściciela nieruchomości lecz również ważnych „społecznie” – skonfrontowany zostaje z przymusem efektywności finansowej. Pytaniem otwartym jest - kto ponosi koszty i konsekwencje tego sporu. Ten aspekt istotny jest zarówno dla obiektów zabytkowych położonych w Wielkiej Brytanii, jak i w Polsce.

W praktycznym rozumieniu, bycie właścicielem nieruchomości oznacza posiadanie tzw. „wiązek praw”, które związane są z praktycznym wykonywaniem prawa własności i najczęściej oceniane są z punktu widzenia ich przełożenia na aspekt finansowy, czyli jak duże dochody generuje prawo do nieruchomości. W przypadku nieruchomości zabytkowej, wiązka praw zostaje ograniczona – co dobrze ilustruje poniższy wykres (ryc. 4).



Ryc. 4. Schemat ograniczeń wynikających z faktu uznania obiektu za zabytkowy

Wykres jest wynikiem analizy wpływu różnych barier (planistycznych, wynikających z prawa budowlanego, strefy konserwatorskiej oraz z bezpośredniego wpisu do rejestru zabytków lub do gminnej ewidencji zabytków) na zmianę wartości obiektu na rynku nieruchomości.

Pokazane na powyższym schemacie ograniczenia „wiązki praw”, skutkują pytaniem o wartość nieruchomości z ograniczoną wiązką praw⁶ lub też o wartość tego ograniczenia – czyli finansowego kosztu „zabytkowości” (wpisania do rejestru zabytków lub do gminnej ewidencji).

A więc – czy zabytek to jest zbytek? Posiadanie obiektu zabytkowego nobilituje właściciela, ale *noblesse oblige...*, co w praktyce oznacza, iż luksusy (i zbytki) kosztują niemało. Jaki jest koszt „zabytkowości”? Nie wchodząc w zagadnienia warsztatowe wyceny, można stwierdzić iż koszt ten zależy od różnych czynników, lecz nie jest zaniedbywalny, a w niektórych przypadkach jest bardzo wysoki. Wiazka praw do nieruchomości zabytkowej zostaje w pewien sposób rozdzielona pomiędzy jej bezpośredniego

⁶ M. Bogdani, *Problematyka wyceny nieruchomości zabytkowych – doświadczenia brytyjskie*, w: Wycena obiektów zabytkowych, Konferencja I Lubuskie lato rzeczoznawców majątkowych, Zielona Góra 1995, analiza na podstawie K. Scanlon, A. Edge, T. Willmott, *The Listing of Buildings: The Effect on Value*, Cambridge 1994

właściciela i społeczeństwo, korzystające ze „społecznej” wartości zabytku. Tak więc właściciel ponosi koszty związane zarówno ze „swoją” wiązką praw, jak również ze „społeczną” wiązką praw; przyjmuje na siebie i splendor i ograniczenia... Aby skompensować społeczny koszt „zabytkowości” – uzasadnionym jest wprowadzenie systemu zwolnień finansowych i grantów, stanowiących swoiste wynagrodzenie strat prywatnego ponoszenia tych kosztów.

Stworzenie mechanizmu rekompensat lub ulg finansowych dla właścicieli zabytków w ostatecznym rachunku ma szansę wpłynąć na wzrost rynkowej atrakcyjności obiektów historycznych oraz ich sąsiedztwa i w konsekwencji na dbałość o otoczenie zabytku. A zmiany w podejściu do dziedzictwa, zarówno w sensie mentalnym jak i gospodarczym leżą nie tylko w interesie bezpośrednich ich właścicieli, lecz także w szeroko rozumianym interesie społecznym.



NOŚNIKI WARTOŚCI W ARCHITEKTURZE ZABYTEKOWEJ

Maria E. Brykowska

W 2009 r. podjęto w KOBiDZ działania strategiczne na rzecz „waloryzacji zasobów dziedzictwa kulturowego”, w zakresie „weryfikacji rejestru zabytków” i „zdefiniowania wartości zabytków wpisanych do rejestru”¹. W pierwszej kolejności przystąpiono do sformułowania merytorycznych kryteriów określenia „wartości zabytków architektury”; problemy wartości były dyskutowane m.in. na *Forum konserwatorskim* w Białymstoku (2011) i w publikacji ICOMOS-u (2012) pt. – „*Wartości w ochronie i konserwacji zabytków*”². Wnioski z wielu wypowiedzi potwierdziły, że „określenie wartości zabytków architektury, stanowi klucz do formułowania zasad ochrony konserwatorskiej”, które powinny być wykorzystane w praktyce – jako podstawa programu konserwatorskiego zagospodarowania zespołów zabytkowych i konserwacji bądź restauracji budowli zabytkowych wpisanych do rejestru.

Jerzy Frycz dawno temu zauważył, że „zawsze eksponowano w konserwacji zabytków architektury to co uważano za wartościowe”, jednak odmiennie interpretowanych w różnych okresach historycznych, np. w okresie pozytywizmu preferowano „naukową interpretację”, a w zabytku dostrzegano „pasma ciągłego rozwoju”³. Odkąd Alois Riegl (1903) sformułował „pojęcia i kryteria wartościowania” z „poszanowaniem w zabytkach wszystkich epok stylowych i zachowania oznak dawności”, a Max Dvořák (1918) zalecił „zabezpieczenie, konserwację i zachowanie zabytków ze względu na ich wartość historyczną i artystyczną” w oparciu na naukowej wiedzy, konserwacja zabytków stawiała się samodzielną dyscypliną⁴.

W latach 60-tych XX w. najpierw wydano wykłady Waltera Frodla nt. „*Pojęć i kryteriów wartościowania zabytków*”, a następnie środowisko historyków i teoretyków sztuki zorganizowało w Radziejowicach seminaria metodologiczne „*O wartości dzieła sztuki*” i na temat „*Oryginału, repliki, kopii*”, powołując się na Riegla i jego „najpełniejsze...opracowanie zasad metod konserwatorskich od strony

¹ Plan pracy Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków na lata 2009–2011, opr. M. Gawlicki z zespołem, masz., Warszawa 2009, s. 2, 4, 7–9; por.: Witwicki Michał T., *Kryteria oceny wartości zabytków obiektów architektury jako podstawa wpisu do rejestru zabytków*, „Ochrona Zabytków”, 2007, nr 1.

² *Forum konserwatorskie. Pojęcia i kryteria wartościowania dziedzictwa kultury*, UM w Białymstoku, Galeria im. Ślendrańskich, Białystok 2011; *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, red. B. Szmygin, PKN ICOMOS, Biuro SKZ, UMS Warszawa, PL, Fundacja PL, Warszawa–Lublin 2012.

³ Frycz Jerzy, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, PWN, Warszawa 1974, s. 202; por. też: Detloff Paweł, *Odbudowa i restauracja zabytków w Polsce w latach 1918–1939. Teoria i praktyka*, Universitas, Kraków 2006, s. 30–31, 328.

⁴ Piwocki Ksawery, *Pierwsza nowoczesna teoria sztuki. Poglądy Aloisa Riegla*, PWN, Warszawa 1970; Kalinowski Lech, *Max Dvořák i jego metoda badań nad sztuką (w stulecie urodzin)*, Warszawa 1974, s. 17–20; Krawczyk Jarosław, *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, Oficyna Wydawnicza „Mówią Wieki”, Warszawa 2002, s. 9–26; Krawczyk Janusz, *Ideał obiektywnej wiedzy a początki wartościowania w konserwatorstwie*, [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji* ...op. cit., s. 101–113.

naukowej i filozoficznej”⁵. Bodaj najważniejsze było przedstawienie przez Władysława Tatarkiewicza „wartości”, jako terminu filozoficznego; w tym znaczeniu, podzielił autor rzeczy posiadające jakąkolwiek wartość – na wartości własne i pochodne, a z kolei wartości własne na – „wartości ludzkie” (np. wartość myśli, twórczość) i „wartości rzeczy” (np. wartość świata postrzeganego – struktury, wartości estetyczne)⁶; należy o tym pamiętać cytując dziś Riegla. Następnie w wydanym „*Wstępie do historii sztuki*” omówiono metody badań historii sztuki i wskazano na związek „dzieła sztuki i zabytku” oraz zawarte w nich „treści” i „funkcje”⁷.

Obecnie włączając się do dyskusji nt. „wartościowania zabytków architektury” pragnę przede wszystkim wskazać nośniki tych wartości, materialne i niematerialne, które potencjalnie tkwią w każdej budowli zabytkowej i jej otoczeniu, ale wymagają odkrycia, precyzyjnego opisanego, zdefiniowania i zinterpretowania według ustalonych kryteriów; dopiero w tej formie mogą stanowić podstawę założeń do projektu i prac konserwatorskich⁸. Warto przypomnieć, że „wiedza o architektonicznych zabytkach przeszłości – jak to ujął Adam Miłobędzki – zawsze była służebna wobec praktyki architektonicznej”⁹.

Jak wiadomo, projekty i prace w zakresie konserwacji bądź restauracji, prowadzone są w obiektach zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków (zwykle wraz z otoczeniem), w budowlanym procesie inwestycyjnym, według obowiązujących przepisów: *prawa budowlanego* (1994, 2009, i w zakresie dokumentacji według *rozporządzenia Ministra Infrastruktury*, 2004), *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (2003) oraz według *Rozporządzenia wykonawczego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego* (2011)¹⁰.

Według prawa budowlanego proces inwestycyjny przebiega w 4 etapach: 1. prace przygotowawcze, 2. wykonaniu projektu i uzyskanie pozwoleń na prowadzenie prac budowlanych, 3. realizacja, 4. przyjęcie prac i uzyskanie zezwolenia na użytkowanie budowli. Każdemu z tych etapów towarzyszy odpowiedni zbiór opracowań naukowych i dokumentacji, które w założeniu „*Ustawy o ochronie zabytków...*” mają „chronić autentyczną historyczną substancję zabytkową i oryginalną formę”, „wartości w krajobrazie i artystyczne” itp. Zanim doczekają się nowelizacji obecne niedoskonałe i krytykowane ustawy, pragnę przedstawić klucz, narzędzie i metodę, aby „rzeczywista i aktualna” wiedza nt. jeszcze

⁵ Frodl Walter, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Seria B, T. XIII, MKiS ZMiOZ, ODZ, Warszawa 1966; *O wartości dzieła sztuki*, red. A. Ryszkiewicz, Desa-Arkady, Warszawa 1968; *Oryginał, replika, kopia*, red. A. Ryszkiewicz, Desa-Arkady, Warszawa 1971.

⁶ Tatarkiewicz Władysław, *O pojęciu wartości: co historyk filozofii ma do zakomunikowania historii sztuki* [w:] *O wartości dzieła...*op. cit., s. 11–24.

⁷ *Wstęp do historii sztuki, przedmiot – metodologia – zawód*, red. P. Skubiszewski PWN, Warszawa 1973; *Treści dzieła sztuki*, Materiały Sesji SHS, PWN, Warszawa 1966; *Funkcja dzieła sztuki*, Materiały Sesji SHS, PWN, Warszawa 1970.

⁸ Szymgin Bogusław, *Słowo wstępne*, [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji...*op. cit., s. 5–6; por. Etapy i metodę wartościowania wg: Affelt Waldemar, *Wartościowanie dziedzictwa techniki: rozpoznawanie, interpretacja, zachowanie*, [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji...*op. cit., s. 7–16.

⁹ Miłobędzki Adam, *Historie architektury – dawne i nowe*, [w:] *Sztuka piękna – Architektura* (Festschrift T. Gawłowski), Kraków 1997, s. 144–147.

¹⁰ *Prawo budowlane. Ustawa, przepisy wykonawcze, wzory decyzji, komentarz*, opr. zb., Warszawa 2001; w niniejszym tekście posługuję się głównie: *Prawem budowlanym* z 7. VII. 1994 r. (Dz.U.1994 nr.89, poz. 414) ze zmianami z 17.VIII. 2006 r. (Dz. U.2006 nr 156 poz. 1118); *Ustawą* z dnia 23. VII. 2003 r. *O ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz. U. 2003 nr 162, poz. 1568); por.: *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego* z dn. 27. VII. 2011 r. *w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich* (Dz. U. Nr 165, poz. 987, wg strony internet. NID); por.: Szymgin Bogusław, *System ochrony zabytków w Polsce – próba diagnozy*, [w:] *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, PKN ICOMOS, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków, PL, Lublin – Warszawa 2011, s. 7–15.

zachowanych wartości w zabytkach architektury, mogła być wykorzystana przez właściciela/inwestora dla ich ochrony w kolejnych fazach procesu inwestycyjnego¹¹.

Przedmiot badań i ochrony: architektura zabytkowa

Definicja architektury jako „sztuki budowania”, ma wiele odmian, wynikających z różnych kryteriów zmieniających się w czasie. Najczęściej przytaczane są cechy budowli według Witruwiusza: *firmitas, utilitas i venustas* – czyli „trwałość” odpowiedniej historycznej struktury materialnej budowli (materiałów, konstrukcji i techniki), „użyteczność” (jako użyteczność społeczna realizowana w przeszłości przez różne funkcje użytkowe oraz dzięki programowi i „kształtowi przestrzennemu”) i „piękno” specyficznie rozumiane w różnych okresach historycznych (np. w starożytności utożsamiane z pojęciem harmonii i symetrii)¹². W XIX w. pojawiło się pojęcie „architektury jako sztuki budowania przestrzeni”. Obecnie nie ma wątpliwości, że w każdym dziele architektury – według Jeremiego Królikowskiego – zawarte są trzy rodzaje przestrzeni: fizyczna, spostrzeżeniowa i wyobrażeniowa¹³.

Jednocześnie każda budowla wchodzi w skład struktury osadniczej i krajobrazu kulturowego, oraz występuje na działce ograniczonej prawem własności, a przy tym jest powiązana z przestrzenią zewnętrzną, niezależnie lub współzależnie – funkcjonalnie i kompozycyjnie. Otaczająca przestrzeń/działka, niegdyś i obecnie mogła być dzielona w zależności od różnych programów i funkcji zespołu, jak np.:

- zamek – z terenem przedzamcza – ogrodów, folwarku, fortyfikacji;
- zespół dworski/pałacowy – z oficynami, ogrodami użytkowymi i ozdobnymi, folwarkiem;
- kościół – z otoczeniem, teren klasztoru, część gospodarcza, ogrody;
- zabudowa działki w mieście – dom przedni i tylny, oficyny, podwórze;

Warto dodać, że przedmiotem opracowania stanu wiedzy o zabytku, nie może być tylko końcowy produkt budowlany i artystyczny, ani dawny projekt, bowiem koncepcję budynku można było zmieniać w trakcie realizacji; według Witolda Krassowskiego projekt nie stanowi zbioru rysunków dwuwymiarowych – dawniej i obecnie, ale „rozplatanie splotu różnorodnych, a jednakowo ważnych uwarunkowań, technicznych, realizacyjnych, wynikających zarówno z wymogów inwestora, władz budowlanych, potrzeb użytkowych, nawyków projektanta” itd.¹⁴ Jak każde dzieło realizowane w przeszłości i przekształcane w czasie, również architektura i budownictwo uwikłane są w splot zagadnień historii kultury materialnej, geografii historycznej, historii gospodarczej itp.¹⁵

W budowlu zabytkowej zatem – jak w każdym dziele architektury – zawarta jest niezliczona ilość faktów i problemów, wynikających zarówno z uwarunkowań inwestycyjnych np. lokalizacji i programu, jak i zawartych w jej strukturze materialnej – przestrzeni fizycznej i użytkowej oraz niematerialnej – np. symbolicznej, czy artystycznej itp. Architektura przy tym nie stanowi „sumy części”, lecz nierozzerwalną całość, w której poszczególne elementy przenikają się według „określonego ładu”¹⁶; ten „ład wiążący” zawarty w dziele architektury uzasadnia badania naukowe budowli jako niepodzielną całość.

Bodaj najważniejszy był realizowany w architekturze program; według Adama Miłobędzkiego, „dopiero rekonstrukcja pierwotnych funkcji budynku i kolejnych przemian umożliwia osadzenie jego

¹¹ Gminter Małgorzata, *Przewodnik po procesie inwestycyjnym w obiektach zabytkowych*, Prescom Sp., Warszawa 2011.

¹² Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, tłum. K. Kumaniecki. [Warszawa] 1956, ks. I, rozdz., s. 16–17

¹³ Królikowski Jeremi, *Elementy semiotyczne dzieła architektury*, „Studia semiotyczne” VIII, Ossolineum, 1978, s. 165–181; Leśniakowska Marta, *Co to jest architektura?* kanon, Warszawa 1996.

¹⁴ „Architektura” rozmawia z profesorem Krassowskim [rozmawiał: J. Królikowski, „Architektura” 1983, nr 4, s. 72.

¹⁵ Miłobędzki Adam, *Badania nad historią architektury*, [w:] *Wstęp do historii sztuki...* op. cit., s. 487.

¹⁶ Te sformułowania z metodologii historii sztuki można zastosować do zabytków architektury; Kostyrko Teresa, Kmity Jerzy, *Metodologiczny status wypowiedzi wartościujących*, [w:] *O wartości dzieła sztuki...* op. cit., s. 46.

architektury w kontekście zjawisk ekonomiczno-społecznych i kulturowych; [...] stwarza podstawę ustalenia stopnia zależności przyjętych schematów formalnych od szeroko rozumianego programu budynku” – stanowi podstawę analiz ikonologicznych nad treścią i symboliką budowli¹⁷; należy dodać, że program architektoniczny zmienny w czasie, zależał m.in. od funkcji budowli i pozycji fundatora, jak np.:

- katedry – kościoła parafialnego bądź zakonnego (w zależności od reguły);
- zamku królewskiego/magnackiego – domu wielkiego, wieży mieszkalnej, nowożytniej rezydencji z apartamentem wielkim i mieszkalnym, itp.;
- pałacu – dworu szlacheckiego, willi;
- domu miejskiego – patrycjuszowskiego, kamienicy, domu rzemieślniczego i dla urzędników, itd.
- budowli użyteczności publicznej – w zależności od różnych funkcji itd.

Architekturę wyróżnia wartość artystyczna zawarta w intencjonalnym działaniu fundatora, projektanta i wykonawcy, odpowiednio do realizowanego programu i kryterium piękna – w kompozycji bryły i elewacji, detalu i wystroju architektonicznym, zewnątrz i wewnątrz.

Tok postępowania badawczego architektury zabytkowej nie różni się od innych badań naukowych, ale też – według Lecha Kalinowskiego – „odrębność i samodzielność poszczególnych dyscyplin [...] zasada się z jednej strony na odrębności badanego przedmiotu z drugiej zaś na samodzielności stosowanych w badaniach metod”¹⁸.

Nabyta wiedza o architekturze zabytkowej, odkrywa nośniki wartości według odpowiednich kryteriów. Należy przypomnieć, że ogólne kryteria wyróżniające wartości w architekturze współczesnej sformułowane zostały niemal dziesięć lat temu w środowisku architektów warszawskich¹⁹ i wrocławskich; ocenie poddano pojedyncze budowle jak i zespoły oraz przyjęto następujące kryteria: „nowatorstwa, kontekstu, tradycji i miejsca, symbolu, uznania współczesnych, próby czasu (zachowania walorów przestrzennych i estetycznych), kryterium artystyczne i unikalności”.

Badania wartości architektury zabytkowej w kolejnych fazach procesu inwestycyjnego

I. Etap I procesu inwestycyjnego – polega na wstępnym rozpoznaniu warunków budowy i zamierzonego programu:

- statusu prawnego zabytku (wpisu do rejestru) i praw właściciela do określonej działki i budowli oraz materiałów określających prawne warunki wynikające z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska (krajobrazu) i kontekstu otaczającej zabudowy²⁰.
- aktualnych podstaw prawnych nakładających na inwestora zachowanie wartości historycznych, przestrzennych i kompozycyjnych poszczególnych składników zespołu i architektury.
- na zgromadzeniu przez właściciela ogólnej wiedzy nt. historii budowlanej zespołu i budowli wpisanych do rejestru, na podstawie materiałów znajdujących się w zbiorach Wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego oraz w publikacjach (analiza „stanu badań”). Pozwoli to ustalić wstępnie stopień oryginalności budowli i otoczenia.

¹⁷ Miłobędzki Adam, *Badania nad historią architektury...* op. cit., s. 486–487.

¹⁸ Kalinowski Lech, *Model funkcjonalny przekazu wizualnego na przykładzie renesansowego dzieła sztuki*, [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia*. Materiały z (...) Sesji Naukowej SHS (...), PWN, Warszawa 1976, s. 165.

¹⁹ Sołtys Maria, *Kryteria oceny – wyboru dóbr kultury współczesnej*, oprac. przez OW SARP [na podstawie materiałów z Seminarium architektów w dniu 13 czerwca 2005 r.]; www.warszawa.sarp.org.pl; por. też: Rauba Bogumiła J., *Wartościowanie w praktyce konserwatorskiej*, [w:] *Wartościowanie w ochronie...* op. cit., s. 201–208.

²⁰ *Prawo budowlane...* op. cit., art. 31, 35,4, oraz: p.b. 2006 art. 49b; por.: Hirsch Robert, *Praktyczne zastosowanie wartościowania zabytków czyli kategorie ochrony konserwatorskiej budynków w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego*, [w:] *Wartościowanie w ochronie...* op. cit., s. 67–74.

- kolejnym zadaniem inwestora jest zlecenie wykonania wstępnej oceny stanu zachowania budowli – analizy konstrukcyjnej, niekiedy z ustaleniem warunków posadowienia murów, czy określeniem poziomu wód gruntowych; nad tymi pracami należy zapewnić nadzór archeologiczny, co skutkuje wstępnym rozpoznaniem poziomu opoki, wcześniejszego osadnictwa, pierwszej fazy budowy i kolejnych przekształceń, faz użytkowania terenu, nawierzchni i destrukcji²¹.
- dziś już nikt nie ma wątpliwości, że na I etapie – „prac przygotowawczych”, wykonać należy badania materiałów archiwalnych: pisanych – dokumentów/inwentarzy, kartografii i ikonografii²².
- kolejno należy wykonać I fazę badań „in situ”: wstępne badania tynków na obecność polichromii (zewnątrz i wewnątrz) oraz wstępne badania architektoniczne (stratygraficzne)²³.
- wnioski z w/w badań pozwolą określić składniki założenia, obszar zabytkowy i najważniejsze przemiany architektoniczno-przestrzenne architektury i jej otoczenia.
- w fazie prac przygotowawczych obowiązuje również dokumentacja stanu istniejącego, w skalach odpowiednich do zamierzonego projektu: planu sytuacyjno-wysokościowego (w skali 1: 500, na podstawie geodezyjnej, ze stabilizacją w terenie siatki arowej i poziomów niwelacyjnych), pomiaru architektonicznego/fotogrametrycznego (w skali 1:50) oraz detali wystroju plastycznego (1:25, 1:10, 1:1); inwentaryzacja będzie wykorzystana do analiz architektoniczno-przestrzennych i konstrukcyjnych, odkryć z badań konserwatorskich, architektonicznych i archeologicznych, oraz jako podkład dokumentacji projektowej i realizacji budowy²⁴.
- wnioski z I etapu badań historyczno-architektonicznych i dokumentacji pomiarowej stają się podstawą do określenia obszaru zabytkowego inwestycji oraz stanowią wskazania nośników wartości zabytkowych architektury, otoczenia i specyfiki obiektu, a biorąc pod uwagę stan zachowania – wyznaczenie priorytetów w planowanych pracach konserwatorskich i współczesnej funkcji; obecnie wymagane powinny być w fazie przygotowawczej następujące opracowania: „wnioski z I fazy badań historyczno-architektonicznych”, „sprawozdanie z nadzorów archeologicznych” „sprawozdanie z I fazy badań konserwatorskich”, „tematyka i zakres kontynuacji badań naukowych i technicznych w następnych fazach inwestycji” oraz „wnioski konserwatorskie”²⁵.
- następnie właściciel zatrudnia pracownię projektową/architekta z uprawnieniami budowlanymi i konserwatorskimi (na drodze przetargu); wg Witolda Krassowskiego tak dawniej jak i obecnie „architektura stanowi wynik porozumienia między inwestorem a architektem”²⁶.

²¹ Miłobędzki A., *Badania nad historią architektury...* op. cit., s. 481; Brykowska Maria, *Metody pomiarów i badań zabytków architektury*, Oficyna Wydawnicza PW, Warszawa 2003, s. 69–72.

²² Miłobędzki A., *Badania nad historią architektury...* op. cit., s. 482; Wyrobisz A., *Źródła pisane w badaniach zabytków architektury* [...], „Rocznik PP PKZ” z. 1, 1987, s. 47–61; Brykowska M., *Metody pomiarów i badań...* op. cit., s. 65–67.

²³ Brykowska M., *Metody pomiarów i badań...* op. cit., s. 68–69.

²⁴ Tamże: s. 33–48; Brykowska Maria E., *Dokumentacja naukowa niezbędna dla ochrony i konserwacji zabytków architektury*, „Roczniki Geomatyki”, Warszawa 2007, T. V, z. 8, s. 115–128; warto zwrócić też uwagę na inne artykuły, np. *Teledetekcyjne metody rejestracji krajobrazu, Odczytywanie historii zapisanej w krajobrazie czy Metody fotogrametrii cyfrowej i skanowania laserowego w inwentaryzacji zabytków*.

²⁵ Dawniej wymienione opracowania były zebrane w „studium historycznym”; obecnie preferowana jest metoda rozpoznania wiedzy o „wartościach historycznych, artystycznych i naukowych” do utworzenia „bazy” dla „szeregu procesów decyzyjnych”: Rouba B. J., *Wartościowanie w praktyce...* op. cit., s. 204–207.

²⁶ Wypowiedź W. Krassowskiego na jednym z wykładów; por. inne jego teksty nt. architektury i projektowania: Czesław Witold Krassowski, *Problemy architektury polskiej między trzecią ćwiercią XVIII a drugą XX wieku* [...], red. M. Brykowska, kanon, OW SARP, Warszawa 2012.

- etap I kończyć się winien opracowaniem „programu konserwatorskiego inwestycji, z uwzględnieniem zamierzonego programu i funkcji”, bądź projektu koncepcyjnego zagospodarowania działki (lub projektu otoczenia, jeśli działka nie jest wpisana do rejestru zabytków), z opisem nośników wartości zabytkowych zespołu i architektury i ich zachowania w oryginalnej strukturze działki i budowli oraz wskazanie możliwości i metody podjęcia ich ochrony; etap ten winien zaakceptować Wojewódzki Konserwator Zabytków.

II. Etap II procesu inwestycyjnego polega na przygotowaniu: dokumentacji projektowej zagospodarowania działki i projektu architektoniczno-budowlanego oraz na ich podstawie uzyskanie pozwoleń przez miejscowe władze architektoniczno-budowlane i konserwatorskie na prowadzenie inwestycji²⁷.

- w każdym projekcie konserwacji, restauracji, adaptacji lub modernizacji zabytku na cele współczesne, *Ustawa o ochronie zabytków* zobowiązuje inwestora i architekta do prawnej ochrony określonych już w I etapie wartości historycznych, zachowanych w oryginalnej strukturze materialnej, w formach architektoniczno-przestrzennych i artystycznych, jednak często na tym etapie brakuje wiedzy nt. szczegółowych treści ukrytych pod ogólnymi pojęciami „wartości”. Dopiero stosując odpowiednie kryteria do analizy nośników wartości w architekturze, wyróżniających ten jeden niepowtarzalny obiekt (lub zespół) realizowany i przekształcany w przeszłości, a obecnie poddawany konserwacji, projektant na podstawie w/w materiałów historycznych oraz analizy terenu i budowli, winien opracować kryteria (priorytety) ochrony wartości w kontekście zamierzonego, współczesnego programu, prawa budowlanego i *Ustawy o ochronie zabytków*.

1. Dokumentacja projektowa działki: winna uwzględniać w/w materiały i program konserwatorski, w tym następujące nośniki wartości, jak:

- struktura osadnicza i konfiguracja terenu – określają wartość architektury zabytkowej, jako dominanty w krajobrazie kulturowym bądź w panoramie jako wartość znaku (wieże) lub wartość symbolu (kopuła)²⁸.
- lokalizacja w zespole urbanistycznym i na obszarze chronionym, zgodnie z opisem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – wskazuje wartości zespołu w zakresie powiązania funkcjonalnego w skali urbanistycznej i wartość kontekstu w odniesieniu do sąsiednich brył i elewacji (sprzężenie zwrotne)²⁹.
- nośniki wartości zawarte w strukturze (rozplanowaniu) historycznej i współczesnej działki, oraz ich powiązanie funkcjonalne³⁰.
- istotna będzie przy tym analiza i ochrona wartości zabytkowej składników struktury – oryginalnego programu bądź zabudowy w zależności od rodzaju działki, na podstawie różnych źródeł historycznych i kartografii, stanu zachowania konfiguracji terenu i wstępnych badań (Fot. 1)³¹.

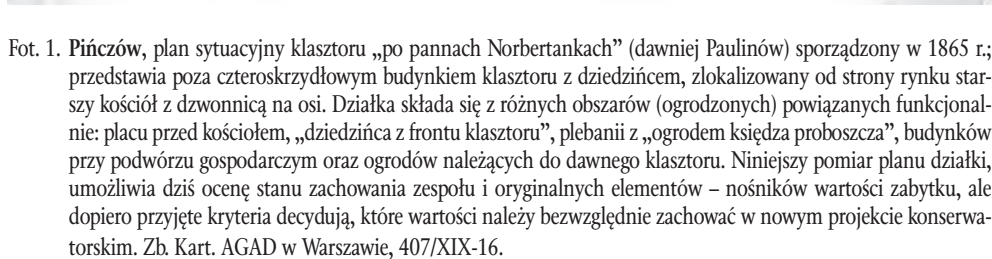
²⁷ Rouba B.J., *Projektowanie konserwatorskie*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 4, s. 27–46; Tajchman Jan, *W sprawie konieczności ustanowienia standardów wykonywania projektów dotyczących prac planowanych w zabytkach architektury*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 1, s. 79–106.

²⁸ *Prawo budowlane* ...op. cit., art. 4; Królikowski J., *Elementy semiotyczne*...op. cit., s. 174–176.

²⁹ *Prawo budowlane*...op. cit., art. 31,1 i 4; por.: Tomaszewski Andrzej, *Wartość upamiętniająca. Od zabytku architektury do historycznego miasta*, [w:] *Studium urbis charisteria Teresiae Zarębska*, [...], Mecenat Miasta Gdańska, Warszawa 2003, s. 219–224; Kłosek-Kozłowska Danuta, *Ochrona wartości kulturowych miasta a urbanistyka*, Oficyna Wydawnicza PW, Warszawa 2007.

³⁰ *Prawo budowlane*...op. cit., art. 30.

³¹ Wstępne rozpoznanie stanu zachowania i oryginalnych elementów, wg: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, T. III, województwo kieleckie, pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wolff, z. 9, pow. pińczowski [...], IS PAN, Warszawa, 1961, s. 56–61.



- w opracowaniu merytorycznych wartości poszczególnych elementów zespołu: np. fortyfikacji ziemnych, terenów zielonych itp. należy uwzględnić udział różnych specjalistów/konsultantów. Ochrona substancji obejmuje też archeologiczne warstwy kulturowe – świadectwo materialne etapów budowy, użytkowania i destrukcji³².
- niekiedy różne składniki działki, są podporządkowane jednej osi czy stanowią kompozycję architektoniczno-przestrzenną, potwierdzoną materiałami kartograficznymi i ikonograficznymi oraz w terenie; podnosi to wysoką wartość założenia, a w projekcie określa priorytet jego ochrony.

2. Projekt konserwatorski architektoniczno-budowlany winien uwzględniać:

- według przepisów prawa budowlanego w projekcie należy określić „funkcję, formę, konstrukcje [...] i niezbędne rozwiązania techniczne”, które w przypadku budowy realizowanej w przeszłości według *Ustawy o ochronie zabytków...* mają zachować w zabytku architektury historyczną strukturę³³.
- niewątpliwie istotna będzie dla projektu analiza wartości zawartych w powiązaniu funkcjonalnym i kompozycyjnym budowli z otoczeniem i historycznym poziomem użytkowym czy nawierzchnią.
- należy uwzględnić w projekcie wartość użytkową/ekonomiczną zabytku, w zakresie adaptacji bądź modernizacji dla celów współczesnych.
- najważniejsza będzie bodaj ochrona w projekcie wartości architektoniczno-przestrzennej budowli, w tym programu i jego przemian, funkcji oraz struktury przestrzennej i opracowania artystycznego (Fot. 2)³⁴.
- uwzględnić należy w projekcie wartość historycznego programu budynku, w tym wartość funkcji i rozwiązania komunikacji pionowej i poziomej, związanej z typem budowli i bądź jej kolejnymi przemianami.
- równie ważne będzie zachowanie wartości historycznej autentyczności konstrukcji i struktury materialnej murów bądź drewna (np. więźby dachowej) czy oryginalnych stropów, podłóg, posadzek – świadectwa historycznych poziomów użytkowych i wystroju wnętrz³⁵.
- szczególnej ochrony struktury zabytkowej (murów, konstrukcji) wymagać należy w przypadku prowadzenia badań niszczących i konieczności zastosowania w projekcie ze względów na zagrożenie budowli, współczesnych konstrukcji – żelbetowych wieńców, podbijania fundamentów, bądź ze względów użytkowych – nowych poziomów użytkowych, współczesnych materiałów i elementów – jak np. windy, instalacje a szczególnie klimatyzacja.

³² O metodzie i zakresie prowadzenia badań archeologicznych w zespołach architektonicznych, Poklewska T., *Możliwości poznawcze archeologii w badaniach architektury [...]*, „Rocznik PP PKZ” z. 1, 1987, s. 10–21; Brykowska M., *Metody pomiarów ...op. cit.*, s. 69–74; Supryn Maria, *Archeologia zamku w Janowcu. Dzieje budowli w świetle badań archeologicznych 1976–2001*, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Muzeum Zamku w Janowcu, 2008.

³³ *Prawo Budowlane...op. cit.*, art. 35,3; por. pełny program badań kompleksowych i dokumentację konserwatorską zamku w Bodzentynie, w: Brykowska M., *Zamek w ruinie – ruina w krajobrazie, 2012*: www.icomos-poland.org/images/konferencje/zamki – Brykowska – ok.pdf

³⁴ Słomińska-Paprocka Danuta, Szydłowiec i okolice, wyd. Głowaccy, Szydłowiec 2003, s. 10,16–18; Brykowska M., *Fundacja Szydłowieckich – między gotykiem a renesansem*, [w:] *Fundacje kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego [...]*, red. W. Iwańczak, R. Kubicki, D. Kalina, Stow. Ziemia Świętokrzyska w Kielcach, Kielce–Cmielów 2011, s. 29–48.

³⁵ Do wykonania projektu konserwatorskiego oraz prowadzenia badań i budowy, niezbędna jest wiedza nt. historii budowlanej. Por. np.: Kąsinowski Antoni, *Podstawowe zasady murarstwa gotyckiego na Pomorzu Zachodnim*, „Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu” t. 10, Ossolineum 1970, s. 47–131; Škabrada Jiří, *Konstrukce historických staveb*, Argo, 2003.

- precyzyjnych studiów wymaga analiza i konserwacja wartości artystycznego wystroju w powiązaniu z programem i funkcją budynku, w oparciu o materiały archiwalne i szeroką wiedzę w zakresie historii sztuki – teorii piękna, itp.; badania mogą odsłonić treści i symbolikę architektury, „rzutujące na program budowlany i osobowość inwestora i architekta”³⁶.
- projekt winien chronić też wartości historyczne niematerialne związane z miejscem, osobą fundatora, architekta, warsztatem budowlanym itd., – wartości istotne dla kultury regionu i historii architektury³⁷.
- etap II inwestycji – projektowanie – kończy zatwierdzenie dokumentacji i wydanie zezwoleń na realizację budowy, przez władze architektoniczno-budowlane, konserwatorskie i inne.



Fot. 2. Szydłowiec, zamek Szydłowieckich, później Radziwiłłów, położony na wyspie poza miastem. Analiza nośników wartości: funkcja obronna późnogotyckiego zamku (1470–1480) – lokalizacja, mur obronny z wieżą przejazdową od frontu i domem mieszkalnym, północnym (poza widokiem) oraz program reprezentacyjno-mieszkalny, gotycko-renesansowy (1515–1526) – bryła domu wielkiego, program, rozmieszczenie i kamienne obramienia otworów; zamek po przebudowie – z loggią (1600–1630) był konserwowany w poł. XX w. Wszystkie wymienione elementy architektoniczno-przestrzenne potwierdzają unikatową wartość zespołu zabytkowego i krajobrazu kulturowego. Fot. M. Brykowska, 1998.

III. Etap III inwestycji, to realizacja budowy, prowadzona według dokumentacji projektowej, na podstawie w/w odpowiednich zezwoleń przez firmę o uprawnieniach budowlanych i konserwatorskich (wyłonioną na drodze przetargu); zwykle już na początku prac po zdjęciu tynków, podłóg itp., odkrywane są nowe fakty nt. historii budowlanej budowli i opracowania artystycznego/wystroju, które winny być sukcesywnie dokumentowane i interpretowane pod względem ich wartości, podczas nadzorów naukowo-badawczych: konserwatorskich, architektonicznych i archeologicznych.

³⁶ Rottermund Andrzej, *Zamek Królewski w Warszawie. Apartament Wielki, oraz Apartament Króla*, KAW, Warszawa 1987; Brykowska M., *Ze studiów nad programem funkcjonalnym i architekturą Pałacu Wallensteina w Pradze*, [w:] *Arx felicitatis* [...], TONZ, Warszawa 2001, s. 141–156; Krassowski Cz. W., *Problemy...*op. cit., s. 89–118.

³⁷ Tomaszewski Andrzej, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, wybór i oprac. E. Świącka, MCK, Kraków 2012.

- odkryte nowe wartości mogą mieć wpływ na zmiany w dokumentacji projektowej i realizacji; zwykle taka możliwość jest przewidywana wcześniej, w opisie projektu i skutkuje aneksami do projektu. Nieznane wcześniej fakty najczęściej podnoszą wartości zabytkowe budowli.
- prace konserwatorskie, należy prowadzić z zachowaniem również ważnych nośników o wartościach techniczno-budowlanych – konstrukcji, murów i detali architektonicznych, a szczególnie tych przeznaczonych do ekspozycji (w piwnicach lub na zewnątrz): warstw wyrównawczych, otworów maczulcowych, oryginalnych wątkach kamiennych bądź ceglanych, łęków konstrukcyjnych odciażających, odkrytych elementów dokumentujących różne fazy budowy itp.
- obowiązuje sukcesywne opracowywanie wniosków z badań prowadzonych w trakcie budowy i nadzorów konserwatorskich, które winny zawierać precyzyjnie opisane i zadokumentowane, analizowane i interpretowane – najważniejsze materialne i niematerialne wartości, ze wskazaniem kryteriów, wyróżniających zabytek (lub zespół) – realizowany i przekształcany w przeszłości; winny mieć wpływ na ostateczny rezultat prac.

IV. Etap IV, zakończenie inwestycji polega na odbiorze prac budowlanych i wydaniu zezwolenie na użytkowanie budowli; niezwykle ważna powinna być przy tym decyzja wojewódzkiego konserwatora zabytków, na temat zgodności inwestycji z programem konserwatorskim i zachowaniem wartości zabytkowych, szczególnie tych odkrywanych podczas prowadzenia budowy.

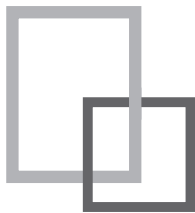
- dopiero na tym etapie można ocenić, które mury (np. ze względów technicznych) bądź elementy architektoniczne – rozebrano, i na ile współczesny program i funkcja nie ochroniły najważniejszych wartości architektoniczno-przestrzennych zabytku. Na zakończenie realizacji, a przed przyjęciem budowy, należy zatem opracować ocenę inwestycji – w świetle odkryć i skutecznej (lub nie) ochrony wartości zabytkowych.
- jednocześnie wymagane winno być podsumowanie wszystkich problemów: dziejów budowlano-architektonicznych, wartości zabytkowych i nowych w zrealizowanym projekcie konserwatorskim – w monografii budowli i otoczenia, na tle porównawczym – wydanej na koszt właściciela.

Podsumowanie

Wnioski adresowane są do uczestników procesu inwestycyjnego – właścicieli budowli zabytkowych, architektów-projektantów, konstruktorów, prowadzących budowę, inspektora nadzoru budowlanego i Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków:

- zanim dojdzie w przyszłości do zmian systemowych w ochronie zabytków³⁸, warto zastanowić się nad wprowadzeniem proponowanych wyżej działań różnych specjalistów, określających rygory dla planowanych programów i prac konserwatorskich, uwzględniane w projekcie działki i architektoniczno-budowlanym zabytku, wpisanego do rejestru – wykaz wartości i zastosowane kryteria czy priorytety dla ich ochrony.
- wartości zabytkowe najtrudniej chronić, kiedy nie posiadamy pełnej wiedzy historycznej o nośnikach wartości budowli, w trakcie przygotowywania dokumentacji projektowej; z tego względu realizacja budowy powinna być prowadzona z udziałem specjalistów: konserwatorów malarstwa, kamienia i ceramiki, zieleni itd., a nadzór budowlany i konserwatorski – z udziałem historyków sztuki, badaczy architektury i archeologów.
- należy przypomnieć, że dokumentacja naukowo-badawcza i projektowa od których zależy właściwa ochrona wartości zabytku, stanowi niewielki procent kosztów inwestycji.

³⁸ Dobosz Piotr, *Kierunki zmian w polskim systemie ochrony zabytków*, [w:] *System ochrony...* op. cit., s. 111–117; tamże: Stepien Piotr M., *Uprawnienia zawodowe w konserwacji zabytków – prawo, praktyka, propozycja zmian*, s. 133–138.



OCHRONA I ZAGROŻENIE WARTOŚCI ZABYTKÓW – CZYLI O SKUTKACH BRAKU WARTOŚCIOWANIA I CO DALEJ...

Grzegorz Bukal

Niniejszy tekst stanowi bezpośrednią kontynuację artykułu zamieszczonego w jednym z tomów poświęconych problemom współczesnej teorii konserwatorskiej¹ i nawiązuje do wypowiedzi, którą autor przedstawił na konferencji ICOMOS w Wilanowie w dniach 15–16.04.2013 r.

Celem tego tekstu jest dostarczenie argumentów na rzecz potrzeby oficjalnego powrotu do wartościowania zabytków architektury w polskim systemie ich ochrony.

Stan rzeczy

Obecna *Ustawa o ochronie zabytków*², definiuje pojęcie zabytku bardzo szeroko i nieprecyzyjnie, pozwalając w zasadzie na dość dowolną i różnorodną jego interpretację. Zgodnie z jej zapisem, zabytkiem jest każde „dzieło człowieka” pochodzące z „minionej epoki”, którego zachowanie leży w „interesie społecznym”. Definicji „minionej epoki”, ani „interesu społecznego” ustawodawca nie podał. Na podstawie tej definicji łatwiej chyba określić obiekty, które ze zbioru zabytków można, niż te, których z niego wyłączyć się nie da. Bez żadnych wątpliwości można tylko powiedzieć, że nie są zabytkami obiekty nowe.

Co do definicji „interesu społecznego” i rozumienia tego terminu, albo też zmienności jego rozumienia, („rociągliwości”) warunkowanej wieloma czynnikami – kwestia jest niezwykle skomplikowana i właściwie chyba nierozstrzygalna... Znakomitą ilustracją tego problemu – nieistniejącego (i może na szczęście) w powszechnej świadomości – mogą być chociażby przykłady architektury III Rzeszy, obecne na terenach Polski³ (z Wawelem włącznie...). O warunkujących „interes społeczny” wartościach tych obiektów – historycznych, artystycznych czy naukowych, dla których obiekty te powinny lub nie musiałyby być zachowane można by zapewne prowadzić długie i niepewne co do wyników dyskusje.

Rozumując dalej, trzeba dojść do wniosku, że do grupy zabytków należy zaliczyć – poza bliżej niezdefiniowanymi obiektami, których istnienie jest z interesem społecznym sprzeczne – właściwie cały zbiór budynków pochodzących z dalszej lub bliższej przeszłości. I że zbiór ten powinien podlegać ustawowej, prawnej ochronie. Czy jednak istotnie podlega? Na takie pytanie udzielić można tylko odpowiedzi przeczącej.

¹ Bukal Grzegorz: *Produkcja zabytków jako problem konserwatorski (przykład Gdańska)* [w:] *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, red. B. Szmygin, Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków ICOMOS, Politechnika Lubelska. – Warszawa – Lublin, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2008. – ss. 17–24

² *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r.* (Dz. U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568) z późn. zmianami (art. 3, p. 1. „zabytek – nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”).

³ Zob. np. Dobesz Janusz L.: *Wrocławska architektura spod znaku swastyki na tle budownictwa III Rzeszy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1999, ISBN 83-7085-447-8.

Przykładami potwierdzającymi ją mogą być na przykład dziesiątki rozbieranych obiektów, pochodzących z epoki pod każdym względem (politycznym, ekonomicznym, kulturowym czy cywilizacyjnym) całkowicie „minionej”, jaką była Polska Rzeczpospolita Ludowa, której kres nastąpił w końcu lat 1980. ubiegłego wieku.

Obiekty budowane w latach 1945–1989 są jednak w sumie dość nowe, a kwestie związane z ich możliwą ochroną – na tle całej problematyki ochrony zabytków – niezbyt skomplikowane.

Prawdziwe problemy pojawiają się w związku z obiektami wyraźnie starszymi, których niezdefiniowany ustawowo „charakter zabytkowy” jest odczuwalny jednoznacznie i to nawet społecznie, a nie tylko środowiskowo, przez konserwatorów czy historyków architektury.

Dla zilustrowania problemu przytoczyć można choćby następujące, bliskie sobie terytorialnie i chronologicznie, ale dość przypadkowo wybrane przykłady:

- w dniu 5 czerwca 2013 r., w następstwie prowadzenia budowy Pomorskiej Kolei Metropolitalnej wyburzono liczącą sobie ok. 100 lat kładkę pieszą w gdańskiej Strżyży, położoną nad wykopem modernizowanej linii dawnej kolei podmiejskiej. Kładka była obiektem dość rozpoznawalnym dzięki pojawieniu się w popularnej w Gdańsku powieści P. Huelle „Weiser Dawidek” i nazywano ją „Mostem Weisera” (fot. 1);
- wiosną 2013 r. wyburzono zespół charakterystycznych, liczących również ok. 100 lat budynków dawnej stoczni gdańskiej, tworzących wraz z bramą długi, charakterystyczny fragment pierzei ulicy naprzeciw stacji kolei miejskiej „Gdańsk – Stocznia” i utrwalaonych w jednym z epizodów filmu A. Wajdy „Człowiek z marmuru” (fot. 2);
- w ciągu dwóch ostatnich lat, po doprowadzeniu przez lata do stanu dekapitalizacji, rozebrano zespół malowniczych, stuletnich (i zapewne starszych) budynków, usytuowanych w sąsiedztwie zespołu Politechniki Gdańskiej, przy ul. Traugutta (fot. 3–6).



Fot. 1. „Most Weisera” (fot. archiw.)



Fot. 2. Miejsce po rozebranych budynkach stoczni gdańskiej (fot. autora).



Fot. 3.



Fot. 3a.



Fot. 4.



Fot. 4a.

Fot. 3–3a, 4–4a. Budynki przy ul. Traugutta w Gdańsku i miejsca po nich, stan z lat 2011 i 2013 (fot. autora).

Podobnych przykładów wyburzania stuletnich i starszych obiektów zaobserwować można obecnie w Polsce wiele; wiele obiektów z końca XIX i pocz. XX w. zostanie też zapewne wyburzonych w następnych latach. Charakterystycznym, z powodu skali, przykładem może być choćby rozległe, dziewiętnastowieczne centrum Łodzi. Zniszczono tu w efekcie przemian ustrojowych co najmniej kilka cennych, zabytkowych zespołów architektury przemysłowej, a z powodu trwającego przez dziesięciolecia zaniedbywania budynków zabytkowych – zarówno mieszkalnych jak i przemysłowych – wiele z nich znajduje się na granicy śmierci technicznej lub też granicę tę już przekroczyło...

Przywołane tu, zarówno indywidualne, jak i postrzegane jako grupa obiekty bez żadnych wątpliwości spełniały warunki ustawowe, definiujące je jako „zabytki”⁴. (I nie ma tu nic do rzeczy fakt obecności czy nieobecności tego czy innego obiektu w rejestrze zabytków.) Ponadto, trudno by przyznać, że ich zachowanie nie leżało w interesie społecznym z powodu braku wartości „historycznych, artystycznych lub naukowych”. Nawet jeśli nie były to wartości wybitne, to np. obiekty gdańskie były społecznie rozpoznawalne i doceniane, co dowodzi obecności ich zabytkowych wartości emocjonalnych.

Zburzenie „Mostu Weisera” odbyło się w formie spektaklu pożegnalnego, a przeciw burzeniu obiektów postoczninowych kierowane były i są dość liczne, spontanicznie podejmowane i bezskuteczne działania społeczne... Trudno byłoby też usprawiedliwiać wyburzenia – jak ma to miejsce choćby w przypadku zabudowy koło zespołu Politechniki Gdańskiej – brakiem, czy zanikiem wartości zabytkowych wskutek doprowadzenia budynków do stanu technicznego upadku.

⁴ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Dz. U. Nr 162, poz. 1568 definiuje zabytek jako: „(...) *nien ruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową*”.

A zatem, obiektywnie, w świetle obowiązującego prawa rzecz oceniając, wspomniane, lub podobne wyburzenia w ogóle nie powinny nastąpić. Jednakże nastąpiły, i nastąpiły w efekcie nieoficjalnie, ale realnie przeprowadzonego „wartościowania zabytków”. Należałoby więc zadać pytanie dlaczego w interesie ich ochrony nie zadziałała państwowa machina prawna ze wszystkimi tego skutkami... dowodząc sprowadzenia aktu prawnego najwyższego rzędu do przysłowiowej wartości papieru, na którym go wydrukowano.

Odpowiedź na tak zadane pytanie może być tylko jedna – nawet najskuteczniejszy system ochrony zabytków (a w Polsce o takim mówić nie można) nie jest w stanie skutecznie ochronić „wszystkiego”. Nawet, jeśli przedmiot ochrony rzeczywiście zabytkiem w świetle prawa jest.

Nieskuteczność ustawowych zabezpieczeń

W ustawowej definicji zapisano kryteria mające zabezpieczać egzystencje zabytku. Są one jednak niewystarczające i nieskuteczne.

W konfrontacji z rzeczywistą sytuacją kryterium „minionej epoki” trudno nawet traktować poważnie. Określenie to jest bowiem teoretycznie jasne, ale całkowicie nieprecyzyjne. Za „minioną epokę” uznać można okres, który zakończył się w dowolnym momencie. Kto zresztą miałby dysponować oficjalną mocą określania tego, kiedy i jaka epoka w kulturze minęła? Istnieje też i powstaje wiele obiektów, które już w chwili budowy lub wkrótce po jej zakończeniu były za „zabytki”, formalnie lub nie – uznawane. Aby nie wykraczać poza obszar Polski wystarczy posłużyć się przykładami budowanego od nowa, choć na zachowanych relikwach podziemi, warszawskiego zamku lub Świątyni Opatrzności Bożej (dla której być może przeznaczone pozostawiono już w rejestrze zabytków wolne miejsce...).

Drugie ustawowe zabezpieczenie w postaci „wartości historycznej, artystycznej lub naukowej” jest równie nieskuteczne, bo prawie każdemu budynkowi którąś z wymienionych (jak i niesprzeczność z interesem społecznym) można przypisać. Wartości takie przypisuje się często zresztą obiektom lub kontekstom przestrzennym, w których naprawdę trudno można by ich się doszukać. Dowodzi tego wiele absurdalnych, ale najpoważniej formułowanych wymagań, które często służby konserwatorskie stawiają wobec, nawet drobnych, działań inwestorów podejmowanych przy różnych obiektach... (Temat ten – znany chyba słabo poza środowiskami inwestorów i architektów zasługiwałby na odrębne omówienie.)

Wynikającą z ustawy praktyczną możliwość kwalifikowania, jako zabytki „wszystkiego” koryguje na szczęście praktyka życiowa i rozsądek służb konserwatorskich, w których kompetencji pozostają kryteria oceny – i nieoficjalnie, ale rzeczywiście przeprowadzane wartościowanie zabytków. Z drugiej jednak strony, na nieszczęście, w służbach konserwatorskich, czyli strukturach administracji znajdziemy – jak zawsze w takich miejscach – ludzi o skrajnie różnym poziomie kwalifikacji, kompetencji, uczciwości i możliwości działania. W takiej zaś sytuacji brak czytelnych i oficjalnych kryteriów oceny jest oczywistą wadą polskiego systemu ochrony.

Subiektywizm kryteriów oceny zabytku

Trzeba zatem stwierdzić, że obecnie cały proces kwalifikowania – czyli *wartościowania* – obiektu na mocy obowiązującej ustawy odbywa się w oparciu o oceny całkowicie subiektywne. Obiektywne pozostają niestety tylko jego skutki.

W odniesieniu do pojęcia zabytku, jeśli oczywiście traktować je poważnie, istnieje tylko i wyłącznie jeden obiektywny, mierzalny i niepodważalny parametr, pozwalający przynajmniej na wstępną kwalifikację obiektu. Jest nim *wiek zabytku*. I to rozumiany jak najdosłowniej wiek jego „zabytkowej substancji”, czyli tego, co fizycznie w obiekcie zachowało się z przeszłości. I tego, co w konserwacji zabytków jest najważniejsze. Bo konserwacja zabytków – jak to z samej definicji pojęcia „konserwacja” wynika, polega na zachowywaniu autentycznej, dawnej substancji, czyli materialnego budulca obiektu

– właściwości najwrażliwszej na zniszczenie i nieodtwarzalnej. Bez „zabytkowej substancji” nie ma zabytku. Jest, co najwyżej, jego surogat, który może kiedyś, jeśli przetrwa, na miano zabytku zasłużyć. Odrzucenie tej prawdy powoduje, że ochrona zabytków staje się zbędnym nonsensem. Po co chronić cokolwiek, jeśli wszystko można odtworzyć; „tak jak było”, a nawet lepiej. To jest obecnie technicznie całkowicie możliwe, jak dowodzą liczne, komputerowo perfekcyjne rekonstrukcje – np. Kościoła Mariackiego w Dreźnie. (Może za wyjątkiem – na szczęście „trudnozniszczalnych” – piramid Starego Państwa, bo tutaj technologia starożytnych wydaje się jeszcze nieodtwarzalna...)

Wszystkie inne właściwości zabytku związane z jego materialną postacią, takie jak forma czy kontekst przestrzenny są – łatwiej czy trudniej w sensie technicznym – odtwarzalne, a więc absolutnie trwałe; starszą replikę może zastąpić replika nowsza... Podobnie trwałe, a nawet trwalsze są wartości niematerialne; pozostają one żywe nawet wówczas gdy obiekt przestaje istnieć. Wartość emocjonalna pustych wnęk po zniszczonych przez afgańskich talibów w 2001 r. posągach Buddy w Bamian jest nie mniejsza niż wartość samych posągów, mimo nieodwracalności poniesionej straty.

Dewaluacja zasobu zabytkowego w Polsce

Rezygnacja ze stosowania istniejącego kiedyś w Polsce sytemu klasyfikacji zabytków, podjęta niewątpliwie w dobrej intencji, czy też w wyniku poczucia bezsilności lub nawet pewnej mody – doprowadziła w ostatnich dekadach do zjawiska, które określić można mianem „produkcji zabytków”⁵.

Wprawdzie samej istniejącej w latach 1960. – 1970. klasyfikacji zarzucano i dotąd zarzuca się wiele, i często słusznie. Zapomina się jednak zupełnie, że jej dysfunkcjonalności winien był nie sam system – będący tylko technicznym narzędziem oceny – ale jego degeneracja, spowodowana warunkami ustrojowymi, głównie ekonomicznymi w PRL oraz poziomem cywilizacyjnym i kulturowym społeczeństwa polskiego.

Zjawisko „produkcji zabytków”, będące efektem braku czytelnych kryteriów wartościowania zabytków i praktyczną możliwością zaliczania do tej kategorii właściwie dowolnych obiektów, powoduje zastępowanie *zabytków* różnego rodzaju wytwarzanymi współcześnie pseudozabytkami, którym to mianem można określać licznie występujące w Polsce repliki i pseudorepliki, „dobra kultury odtwarzające”, obiekty współczesne do rangi zabytków nominowane lub zwykłe, przedstawiane społeczeństwu w wyniku różnych „gier interesów”, jako zabytki oszustwa takie, jak choćby „odbudowane zamki” w Poznaniu, Tykocinie, Wytrzyźnie czy Bobolicach.

Inwazja pseudozabytków powoduje często spychanie zabytków w fizyczny niebyt i zamienia krajobraz kulturowy Polski w galerię fałszywych antyków.

Jeśli nie wszystko, to co należałoby chronić?

Brak systemu klasyfikacyjnego i „produkcja zabytków” spowodowały, że cały „zasób zabytkowy” stał się amorficzny i trudny do opanowania przez służby konserwatorskie. Dowodzą tego głosy mówiące o konieczności rewizji czy aktualizacji rejestrów zabytków, pojawiające się od dawna w różnych środowiskowych dyskusjach.

W rezygnacji z systemu wartościowania i selekcjonowania obiektów zabytkowych widzieć można przejaw systemowej hipokryzji i uwielbianej przez polskie społeczeństwo gry pozorów – uprawianej niezależnie od politycznego ustroju – zarówno prywatnie, jak i „urzędowo”, na różnych szczeblach urzędowania.

W praktyce – jak dowodzą tego przytoczone na początku przykłady – idei możliwej ochrony wszystkich zabytków nikt oczywiście poważnie nie traktuje. Sankcjonuje to nawet ustawowa quasi-klasyfikacja,

⁵ Bukal G.: *Produkcja zabytków... o.c.*

opisująca formy ochrony, z której bezpośrednio wynika, że „pomnik historii” jest np. zabytkiem wyższej rangi niż „zwykły” zbytek wpisany do rejestru.

Jeżeli jednak nie wszystko na ochronę zasługuje to co należałoby chronić? Istnieje na to pytanie prosta odpowiedź, zgodna nawet z brzmieniem ustawy, zawierająca się w jednym słowie: **zabytki**. Nie zawiera ona jednak odpowiedzi na pytanie: kiedy obiekt staje się zabytkiem? Tu podstawowa odpowiedź jest w zasadzie także prosta: *wówczas kiedy osiągnie odpowiedni wiek*. To sprowadzałoby podstawowy problem do wieku obiektu.

Jak klasyfikować zabytki?

Wiek obiektu, po osiągnięciu którego obiekt można by uznawać za zabytkowy, jest naturalnie zawsze kategorią, którą przyjmować można tylko na zasadzie pewnej społecznej umowy. Ale naprawdę nie ma znaczenia czy ustali się go na lat 100, 120 czy 87½. Chodzi bowiem o fakt prostego, funkcjonalnego porządkowania, umożliwiającego wstępną ocenę obiektu. W dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce za minimalny wiek zabytków architektury przyjmowano 100 lat⁶. B. M. Feilden, autor jednej z podstawowych obecnie prac poświęconych współczesnej praktyce konserwacji zabytków architektury, mówiąc o wieku „budynku historycznego” pisze: (...) *If it has survived the hazards of 100 years of usefulness, it has a good claim to being called historic*⁷. Okres 100 lat, mimo oczywistej umowności jest dość czytelny, zwłaszcza odniesiony do długości przeciętnego życia ludzkiego i stąd nie tylko matematycznie, ale i psychologicznie wytłumaczalny.

Jednakże należy zauważyć, że 100 lat to w sumie niewiele wobec możliwej długości życia budynku. Liczba obiektów zbliżających się do tego wieku lub takich, które go niedawno przekroczyły jest ogromna. Zbyt wielka, aby poważnie – jak pokazały przytoczone przykłady – myśleć o możliwości objęcia ich wszystkich ochroną konserwatorską; pomijając też fakt, że większość z nich wykazuje tylko niewiele rzeczywistych wartości zabytkowych. Wkrótce wiek 100 lat osiągną budynki wznoszone w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Stąd w warunkach polskich stuletnie kryterium ochronne dla budynku byłoby zapewne niemożliwe do uczciwego, powszechnego spełnienia...

Mechanika myślenia kategorią jedynej, stuletniej lub innej jedynej granicy jest również zbyt uproszczona, aby mogła ona stanowić wyłączne kryterium. W długiej brytyjskiej praktyce ochrony zabytków przyjęto np. prosty i elastyczny system kwalifikacji do rejestrowania i ochrony budynków zabytkowych oparty o kilkustopniowy podział chronologiczny i wychodzący z logicznego założenia, że budynki najstarsze są najrzadsze, a więc najcenniejsze i z tego powodu zasługują na najbardziej pieczołowitą ochronę. Brytyjski system przedstawia się w skrócie następująco⁸: do rejestru wpisuje się wszystkie

⁶ Zob. instrukcja Ministerstwa Sztuki i Kultury „Opieka nad Zabytkami i ich konserwacja” z 1920.

⁷ Bernard M. Feilden: *Conservation of Historic Buildings*. Amsterdam – Boston – Heidelberg – London – New York – Oxford – Paris – San Diego – San Francisco – Singapore – Sydney – Tokyo: Elsevier – Architectural Press, 2009, s. 1.

⁸ *Principles of Selection for Listing Buildings*. Department for Culture, Media and Sport, 2010; http://www.culture.gov.uk/images/publications/Principles_Selection_Listing.pdf.

(...) *Age and rarity. The older a building is, and the fewer the surviving examples of its kind, the more likely it is to have special interest. The following chronology is meant as a guide to assessment; the dates are indications of likely periods of interest and are not absolute. The relevance of age and rarity will vary according to the particular type of building because for some types, dates other than those outlined below are of significance. However, the general principles used are that:*

- before 1700, all buildings that contain a significant proportion of their original fabric are listed;
- from 1700 to 1840, most buildings are listed;
- after 1840, because of the greatly increased number of buildings erected and the much larger numbers that have survived, progressively greater selection is necessary;
- particularly careful selection is required for buildings from the period after 1945;
- buildings of less than 30 years old are normally listed only if they are of outstanding quality and under threat (...)

budynki powstałe przed 1700 r. i zawierające znaczącą ilość autentycznej substancji; wpisuje się większość budynków zbudowanych w latach 1700–1840; budynki zbudowane po 1840, z powodu ich wielkiej ilości selekcjonuje się; budynki powstałe po 1945 r. selekcjonuje się jeszcze ostrzej; budynki młodsze niż 30 lat wpisuje się tylko wówczas, jeśli reprezentują wybitne wartości i są zagrożone.

Tego rodzaju system chronologiczny, stanowi łatwe w obsłudze narzędzie wstępnego i obiektywnego wyboru. Jego założona elastyczność eliminuje przytaczany często w dyskusjach koronny argument przeciwników kryterium chronologicznego, brzmiący: „jeżeli określi się granicę na rok 1850, to oznacza, że obiekt zbudowany w 1851 będzie spod ochrony wyłączony...” Myślenie w ten sposób ma jednak niewiele sensu, bo czasowe granice powinny oznaczać tylko progi zaost్రzania kryteriów selekcji, a nie nakazywać niszczenie jakiegokolwiek obiektu tylko dlatego, że nie mieści się w przyjętym przedziale; wiadomo też, że wpis do rejestru „sam przez się” niczego ochronić nie jest w stanie bo społeczeństwo, któremu na istnieniu zabytków nie zależy, mieć ich nie będzie.

Oczywiście, gdyby oparty o kryteria chronologiczne system chciał zastosować w Polsce, kwestię wyznaczenia dat progowych należałoby dostosować do polskich warunków historycznego kształtowania krajobrazu kulturowego. Nie mamy już na przykład prawie wcale żywego, zabytkowego lub choćby tradycyjnego budownictwa drewnianego wsi i małych miast, które jeszcze w XIX w. nadawało charakter i koloryt architekturze polskiej, toteż cenne są nawet stosunkowo młode obiekty tego rodzaju, na przykład pochodzące z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Można by, przy tworzeniu systemu, myśleć także o zróżnicowaniu regionalnym, jako że tereny zachodnie uzyskane przez Polskę po 1945 r. rozwijały się inaczej niż ziemie dawnej Polski centralnej... Można wprowadzać różne inne kryteria uzupełniające; obok rejestru krajowego można mieć i dodatkowe rejestry regionalne (wojewódzkie, miejskie), zbierające zabytki ważne lokalnie, dla których stosowałoby się nieco inne kryteria. Możliwości jest wiele, ale kryteria oceny, powinny być dość proste i czytelne, aby można było łatwo je stosować.

Dopiero w przypadkach wątpliwych lub konieczności selekcjonowania obiektów zagrożonych potrzebne byłoby systematyczne wartościowanie obiektów. Sposób wartościowania można opracować także dość łatwo, stosując na przykład, jako punkt wyjścia, prostą metodę Frodla, opartą o kryterium wartości (historycznych – naukowych i emocjonalnych, artystycznych i użytkowych).

Wydaje się również, że kwestia tego, kto miałby w koniecznych przypadkach tego rodzaju wartościowanie przeprowadzać nie powinna rodzić poważniejszych problemów.

W istniejących organizacjach, takich jak Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków czy ICOMOS, zrzeszających osoby związane zawodowo z tematyką konserwatorską, ale także w wyższych uczelniach, placówkach naukowych czy służbach konserwatorskich, łatwo znaleźć wielu ludzi odpowiednio przygotowanych merytorycznie, z których dałoby się tworzyć komisje, których składy powinny zresztą zmieniać się w zależności od specyfiki ocenianego obiektu. Przygotowane przez nie oceny (np. w formie indywidualnych recenzji) stanowiłyby dobrą podstawę i pomoc w podejmowaniu decyzji przez wojewódzkich konserwatorów.

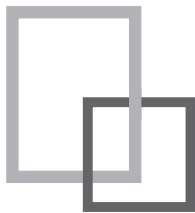
Współpraca niezależnych organizacji byłaby cenna dlatego, że ich członkowie mają, z różnych powodów, większą swobodę formułowania niezależnych i bardziej obiektywnych ocen, niż często wielostronnie i niekorzystnie z punktu widzenia efektywności tego rodzaju działania uwarunkowani, etatowi pracownicy służb konserwatorskich.

Naturalnie, również w takim wartościowaniu zawsze istniałby pierwiastek subiektywizmu, bo nie poruszamy się tu w dziedzinie nauk ścisłych. Chyba jednak nie byłoby w tym nic złego, gdyż wrażliwość zawodowa i dostrzeganie choćby wartości niedostrzeżonej przez innych – oczywiście przy założeniu dobrej woli i uczciwości poszczególnych osób – mogłaby w sumie korzystnie wpływać na jakość przeprowadzanych ocen.

Ponowne wprowadzenie do polskiego systemu ochrony narzędzia, jakim jest formalne i sankcjonowane prawem (bo pamiętajmy, że nieformalne funkcjonuje cały czas) wartościowanie zabytków jest



zatem technicznie możliwe i konieczne do poprawy stanu „zasobu zabytkowego” Polski, który w swojej masie z nieprzewartościowanego przeistacza się w bezwartościowy.



KRYTERIUM AUTENTYCZNOŚCI A WARTOŚCIOWANIE ZABYTKÓW ARCHITEKTURY MODERNISTYCZNEJ

Błażej Ciarkowski

Na początku XX wieku Alois Riegl tworząc teorię wartości zabytków wyróżnił, obok wartości historycznej, wartość starożytniczą (*Alterswert*), o której stanowiła patyna wieków, fizyczne oznaki zużycia materiału. Jako pierwszy dostrzegł, że znaczenie obiektu nie musi wynikać z przyrodzonych mu niejako znamion jakości artystycznej, a „wartość spoczywa nie w pierwotnym stanie dzieła w czasach jego powstania, lecz w wyobrażeniu sobie czasu jaki upłynął od jego powstania”¹.

Do koncepcji Riegla nawiązał w latach sześćdziesiątych Walter Frodl, który pośród wartości artystycznych zabytku wyszczególnił wartość historyczno-artystyczną polegającą na dokumentarnym charakterze obiektu. Charakter ów jest nierozzerwalnie związany z pojęciem „stanu oryginalnego”, który pełni rolę dokumentu historycznego i nierozzerwalnie wiąże się z oryginalnością samej substancji. Broniący autentyzmu zabytku Frodl dopuszczał rekonstrukcje, traktując je jednak za „jako konieczność, nie cnotę”². Tym samym powtarzał niejako postulaty Riegla, który w 1903 roku pisał, że wartość zabytku jest tym większa, im wyraźniejszy jest jego pierwiastkowy, zwarty stan, a przekształcenia czy też zniekształcenia oryginalnej formy są zjawiskiem cokolwiek niepożądanym³.

W czasach znacznie nam bliższych Andrzej Buchaniewicz (1999) czy Michał Witwicki (2007) rozważając rolę autentyzmu, jako podstawowej wartości w konserwacji zabytków architektury, połączyli go z takimi pojęciami jak TOŻSAMOŚĆ i PRAWDA⁴. Stosowanie wymienionych kryteriów w stosunku do zabytków epok minionych nie budzi praktycznie żadnych wątpliwości. Szereg poważnych pytań i zastrzeżeń budzą dopiero próby przeniesienia ich na grunt architektury modernistycznej.

Architektura modernizmu a wartości

Kryterium autentyczności – materiałów, technologii, konkretnych rozwiązań projektowych, związane jest z dokumentowaniem w materialnej postaci ludzkiej działalności, zarówno tej fizycznej, jak i ideowej. W tym miejscu należy powtórzyć za Jarosławem Trybusiem i Grzegorzem Piątkiem pytanie: czy zabytki architektury modernistycznej podlegają takim samym prawom jak relikty wcześniejszych epok?⁵

¹ Riegl Alois, *Der moderne Denkmalkultus, sein Wesen Und Seine Entstehung*, Wien 1903 (wyciąg, s. 144–190), tłum. Ksawery Piwocki, za: Małachowicz Edmund, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w środowisku kulturowym*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2007, s. 524

² Frodl Walter, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków. Ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” Seria B – Tom XIII, Warszawa 1966, ss. 16–24.

³ Riegl Alois, op. cit., s. 527.

⁴ Buchaniewicz Andrzej, *Autentyzm – podstawowa wartość w konserwacji zabytków architektury*, (rozprawa doktorska) Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków 1999; Witwicki Michał Tadeusz, *Kryteria oceny wartości zabytkowej obiektów architektury jako podstawa wpisu do rejestru zabytków*, „Ochrona Zabytków” nr 1/2007, s. 78.

⁵ Piątek Grzegorz, Trybuś Jarosław, *Lukier i mięso*, Wyd. Stowarzyszenie 40000 Malarzy, Warszawa 2012, ss. 131–134.

Wiele faktów zdaje się świadczyć, że tak nie jest, a sam modernizm wymaga innej doktryny konserwatorskiej niż architektura, która powstała na przestrzeni poprzednich stuleci.

W przeciwieństwie do nurtów artystycznych minionych epok, modernizm był nie tylko zmianą stylu. Jego istnienie oparte było na zupełnie nowych zasadach ideowych, etycznych, technicznych. To właśnie niezwykle połączenie nowoczesnych technologii z nową ideologią stanowi o wyjątkowości ruchu nowoczesnego. Wśród pojęć, które postrzegać możemy jako kluczowe dla całego prądu, szczególne miejsce zajmuje PRAWDA, rozumiana jako SZCZEROŚĆ, AUTENTYCZNOŚĆ. Słowa te, rzecz znamienna, nie dotyczą bezpośrednio warstwy estetycznej czy też kwestii formalnych, a niematerialnego świata idei. Modernizm w architekturze może bowiem być definiowany dwojako. Jako nurt bazujący na pięciu zasadach architektury nowoczesnej sformułowanych przez Le Corbusiera lub też jako emanację określonego programu społecznego i moralnego. Jak słusznie zauważył Janusz Sepioł, ojcowie modernizmu byli przekonani, że ich doktryna jest „w jakimś sensie jedyna, prawdziwa, nieuchronna, a więc i moralnie wyższa”⁶. Mies van der Rohe stworzył formułę, która dla rzesz jego naśladowców stała się niejako definicją „dobrej” architektury. „Less is more”, mniej znaczy więcej, wskazywało na to, iż prawdziwą wartość osiągnąć można jedynie dzięki redukcji środków. W niemalże naturalny sposób połączyła się ona z charakterystyczną dla całego ruchu nowoczesnego optymalizacją.

Modernistyczna prawda to zarówno zgodność formy i funkcji, jak i podkreślana przez wielu twórców „szczerść materiału” czy „szczerść konstrukcji”. Wprawdzie o zgodności tworzywa i wykonywanych z niego form wspominał już w dziewiętnastym stuleciu Eugène Viollet-le-Duc, lecz dopiero moderniści nadali mu niemal religijny wymiar. Odwołania do imponderabiliów miały niejako podkreślić odmienność uczciwości modernistycznego podejścia do architektury od fałszu stylów historycznych, gdzie struktura, powłoka zewnętrzna obiektu i jego układ funkcjonalny stanowiły trzy odrębne, nie zawsze komplementarne części składowe całości. Najdobitniej dał temu wyraz Le Corbusier, który surowemu betonowi nadawał niemalże ludzkie przymioty takie jak „lojalność [...] godność i uczciwość”⁷. W tej sytuacji *beton brut* stanowi nie tylko warstwę estetyczną budynku, ale także jego istotę.

Jak zatem zdefiniować autentyczność, skoro modernizm to nie tylko forma obiektu, ale także stojąca za tą formą idea? Logicznym rozwiązaniem byłoby określenie ZASADY rządzącej strukturą danej budowli, która stanowiłaby wypadkową zamierzeń projektowych i środków zastosowanych do jej realizacji. I tak zasadą corbusierowskiej Jednostki Masyłskiej jest właśnie surowy beton, który swą chropowatą fakturą podkreśla brutalistyczne rzeźbiarskie formy architektoniczne. Analogicznie zasadą rządzącą wieżowcami przy Lake Shore Drive autorstwa Miesa van der Rohe będzie stal i szkło, których maszynowy charakter koresponduje z prostotą minimalistycznych kształtów. Odnalezienie ZASADY określonego budynku powinno pozwolić dobrać odpowiednią strategię jego konserwacji, chociaż nigdy w pełni nie zwolni projektanta od konieczności podejmowania arbitralnych, nierzadko kontrowersyjnych, decyzji.

Indywidualne podejście po partykularnego obiektu wydaje się być szczególnie istotne, jako że każda próba kategoryzacji prowadzi nieuchronnie do uogólnień, a te z kolei stać się mogą przyczyną błędnych decyzji konserwatorskich. Każdy zabytek powinien być waloryzowany odrębnie, a sama waloryzacja polegać powinna „na wskazaniu przez konserwatora wartości do bezwzględного zachowania – czyli na selekcji”⁸. Owe wartości mogą stanowić aspekty materialne charakterystyczne dla budynku i stanowiące jego istotę, ale także – zrodzona w umyśle projektanta idea, której dany obiekt stał się emanacją.

⁶ Sepioł Janusz, *Architektura i moralność*, [w:] *Doktryny i realizacje konserwatorskie w świetle doświadczeń krakowskich ostatnich 30 lat*, Wydawnictwo WAM, Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, Kraków 2011, s. 118.

⁷ Jencks Charles, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982, s. 156.

⁸ Szmygin Bogusław, *Współczesna doktryna konserwatorska – stan obecny i prognozy rozwoju*, [w:] *Doktryny i realizacje...*, op. cit., s. 114.

Forma i funkcja

Stworzona przez Louisa Sullivana, a w pełni wcielona w życie przez modernistów, maksyma mówiąca iż „forma wynika z funkcji” stała się po pewnym czasie przekleństwem ruchu nowoczesnego. Bardzo szybko okazało się bowiem, że kształt budynku podporządkowany konkretnemu przeznaczeniu często znacząco utrudnia jakiegokolwiek późniejsze adaptacje przestrzeni. Budynki oraz pojedyncze pomieszczenia „szyte na miarę” niczym ubrania, stawały się zwyczajnie niedostosowane do zmieniających się potrzeb użytkowników, których nie uwzględniono w pierwotnym procesie projektowania. Tak stało się z popularnymi w całej przedwojennej Europie sanatoriami dla gruźlików czy wolnostojącymi kinami w powojennej Polsce. Zmiany sytuacji społecznej i ekonomicznej sprawiły, że zarówno jedne jak i drugie przestały być tak naprawdę komukolwiek potrzebne. Adolf Behne jeszcze w latach dwudziestych wyróżnił dwie postawy twórcze charakterystyczne dla całego ruchu nowoczesnego. Jedną z nich określił jako funkcjonalizm, zakładający podporządkowanie formy funkcji, drugą był racjonalizm oferujący rozwiązania bardziej elastyczne, lecz nie tak idealnie dopasowane do konkretnego przeznaczenia⁹. Świadomość różnic z nich wynikających i determinujących finalną postać budynku może mieć często kluczowe znaczenie dla działań konserwatorskich, co słusznie podkreśla Wessel de Jonge, autor renowacji takich obiektów jak sanatorium Zonnestraal w Hilversum czy fabryka van Nelle w Rotterdamie.



Fot. 1. Sanatorium dla gruźlików „Zonnestraal” w Hilversum (Jan Duiker, 1926–1928), fot.: B. Ciarkowski



Fot. 2. Fabryka Van Nelle w Rotterdamie (Johannes Brinkmann i Leendert Van der Vlugt, 1926–1931), fot.: B. Ciarkowski

Pierwszy z budynków zaprojektowany przez Jana Duikera w 1926 roku służyć miał kurującym się gruźlikom. Jako że choroba ta miała być całkowicie wyeliminowana w ciągu 30–40 lat, na tyle też przewidziano żywotność założenia¹⁰. Wobec tak sformułowanych założeń projektowych oraz oryginalnie przewidzianej tymczasowości budynku, można zastanawiać się nad słusznością koncepcji podejmowania jakichkolwiek prac mających na celu jego ratowanie. Wszak witruińska *firmitas* (trwałość) nie stanowiła idei kluczowej dla realizacji w Hilversum...

Jan Duiker zastosował materiały o stosunkowo niewielkiej trwałości, które wraz z upływem czasu uległy znacznej degradacji. Ponadto funkcjonalistyczne założenie służyć miało konkretnej, zdefiniowa-

⁹ De Jonge Wessel, *The Technology of Change: The Van Nelle Factories In Transition*, [w:] *Back form Utopia. The Challenge of the Modern Movement*, ed. Henket Hubert-Jan, Heynen Hilde, 010 Publishers, Rotterdam 2002, ss. 46–47.

¹⁰ De Jonge Wessel, *Three modern preservation cases. The restoration of Rietveld's Biennale Pavilion (1953–54) in Venice, Italy, compared to Sanatorium "Zonnestraal" (Jan Duiker, 1926–28) and the Van Nelle Factories* (Brinkman&Van der Vligt, 1926–31), Text previously publisher as a chapter in the RAI A Sisalation Publication, Sydney, 2004, [za:] www.wesseldejonge.nl [14-02-2013].

nej od początku funkcji. Chcąc zachować autentyzm Zonnestraal, Wessel de Jonge zmuszony był zreinterpretować modernistyczną doktrynę *a rebours*. Oryginalnie to forma wynikała z funkcji, lecz podczas prac adaptacyjnych nowa funkcja musiała zostać zdefiniowana przez zastaną formę. Tylko w ten sposób możliwe było utrzymanie rządzącej budynkiem ZASADY w stanie możliwie niezmienionym¹¹. O wiele łatwiejszym zadaniem było przystosowanie dawnej fabryki van Nelle na potrzeby szeroko pojmowanych przemysłów kreatywnych. Racjonalnie rozplanowana przez Johanna Brinkmana i Leenderta van der Vlugta przestrzeń była na tyle uniwersalna, iż przekształcenia miały stosunkowo niewielki zakres. Jednocześnie w wielu przypadkach de Jonge zdecydował się na odtwarzanie pierwotnych, a nie zachowanych do naszych czasów, rozwiązań materiałowych, które to działanie może wydawać się dyskusyjne. Z jednej strony – dzięki temu zachował spójny wizerunek całości, z drugiej jednak złamał jedną z modernistycznych prawd, stanowiących o tym, że nurt ten był zawsze emanacją współczesności, rozwiązywał on konkretne problemy „tu i teraz”.

Forma a idea

Stosowanie współczesnych technologii i materiałów niemal zawsze budzi kontrowersje i skłania do polemiki. Przez długi czas przedmiotem branżowych dyskusji była termomodernizacja warszawskiego osiedla na Sadach Żoliborskich. Wprawdzie została ona przeprowadzona po uprzednim uzgodnieniu koncepcji z Haliną Skibniewską oraz reprezentującym ją Andrzejem Kicińskim, a stanowiące o charakterze budynków silikatowe cegły powróciły na elewacje w postaci płytek o identycznej barwie i wymiarach, ale głosy o imitacji i „zapachu identycznym z naturalnym” nie milkły¹². Tymczasem należy najpierw zastanowić się czy owa cegła jest ZASADĄ Sadów, i czy zastosowane rozwiązanie ją naruszyło. Stanowi ona przecież nie element struktury, lecz warstwę niejako dekoracyjną, o czym dobitnie przekonują nas archiwalne zdjęcia z czasów budowy poszczególnych partii osiedla. Takich wątpliwości nie można mieć w przypadku dwóch łódzkich realizacji Bolesława Kardaszewskiego wzniesionych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w technologii przemysłowej. Instytut Fizyki Uniwersytetu Łódzkiego, jeden z ciekawszych przykładów strukturalizmu w polskiej architekturze, pierwotnie emanował maszynową estetyką prefabrykowanych żelbetowych elementów. Założenie stanowiło próbę urzeczywistnienia strukturalistycznych i metabolistycznych prądów myślowych, jakie stały się udziałem światowej architektury przełomu lat 60. i 70. W prostokątną siatkę elementów stałych – ciągów komunikacji pionowej i poziomej, wpisano pawilony mieszczące konkretne funkcje. Wraz ze zmianą potrzeb i uwarunkowań miały być one rozbudowywane lub redukowane¹³. Powstał obiekt, który przynajmniej w teorii miał być doskonale elastyczny. Modernizacja Instytutu przy pełnym poszanowaniu oryginalnej idei projektowania powinna zatem zakładać zachowanie elementów „stałych” i ogólnej dystrybucji funkcjonalnej oraz zastąpienie „starych” kubatur elementami nowymi. W takiej sytuacji utracona zostałaby jednak kompozycja surowych prefabrykowanych żelbetowych elewacji, w których struktura i detal stanowiły jedno. Wprawdzie przeprowadzone na początku XXI wieku prace remontowe miały stosunkowo ograniczony zakres, lecz mimo tego warstwa estetyczna została bezpowrotnie utracona. Termomodernizacja pozbawiła całość założenia jednej z podstawowych wartości, jaką była prawda o konstrukcji uzewnętrznionej w bryle budynku¹⁴. Zbliżone rozwiązania zastosował Kardaszewski w obiekcie mieszkalnym wielorodzinnym przy

¹¹ De Jonge Wessel, Henket Hubert-Jan, *The Restoration Concept*, [w:] *Sanatorium Zonnestraal. The history and restoration of a modern monument*, NAI Publishers, Rotterdam 2010, s.179–180.

¹² Piątek Grzegorz, *Modernizowanie modernizmu*, „Architektura-murator” nr 07/2009, s. 25.

¹³ Kardaszewski Bolesław, *Dzielnica Wyższych Uczelni. Instytut Fizyki Uniwersytetu Łódzkiego*, „Architektura” nr 429/1986, s. 73–80.

¹⁴ Ciarkowski Błażej, *Elementy struktury budynku jako modernistyczny detal – idea, realizacja, destrukcja i modernizacja*, „Czasopismo techniczne”, Zeszyt 15 Rok 109, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, ss. 88–93.

ul. Zamenhofs w Łodzi, gdzie odsłonięte poprzeczne ściany z wielkiej płyty z widocznymi łączeniami realizowały modernistyczną doktrynę szczerości w architekturze. Także w tym przypadku praktycznie jakkolwiek modernizacja elewacji spowoduje zatracenie podstawowej idei projektu.



Fot. 3. Instytut Fizyki Uniwersytetu Łódzkiego (Bolesław Kardaszewski, 1971–1984), fot.: B. Ciarkowski



Fot. 4. Budynek mieszkalny wielorodzinny przy ul. Zamenhofs w Łodzi, tzw. „Bolek” (Bolesław Kardaszewski, 1979–1984), fot.: B. Ciarkowski

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na zmieniające się postrzeganie dziedzictwa architektury nowoczesnej. Jeszcze kilka lat temu Edmund Małachowicz rozważając znaczenie modernistycznych osiedli w strukturze obszarów zurbanizowanych koncentrował się praktycznie jedynie na ich wpływie na sylwetę panoramy miasta, twierdząc iż „nie wskazują one własnych walorów w dziedzinie kształtowania widoków panoramicznych”¹⁵. Dziś chyba już nikt nie ma wątpliwości, iż powojenne zespoły zabudowy mieszkaniowej mogą wносить nową, samoistną wartość do kompozycji układu przestrzennego miasta, czego jednym z najlepszych przykładów jest wrocławskie osiedle przy Placu Grunwaldzkim zaprojektowane przez Jadwigę Grabowską-Hawrylak. Trudno wyobrazić sobie sylwetę miasta bez charakterystycznych brył popularnych „sedesowców”, które zdaniem wielu, stanowiły powrót do przedwojennej, wielkomiejskiej skali Wrocławia¹⁶.

Prawda i fałsz

Rozwiązania stosowane w modernistycznej architekturze stanowić miały odpowiedź na współczesne problemy przy użyciu nowoczesnych środków. Stąd wynika ich często spotykana nietrwałość, ale także pewna elastyczność i zdolność akomodacji nowych elementów. Czy zatem rekonstrukcja stosowana między innymi we wspomnianych realizacjach Wessela de Jonge powinna w ogóle mieć miejsce w obiektach modernistycznych? Jeśli tak, to ponownie należy zastanowić się nad jej granicami.

Jadwiga Grabowska-Hawrylak komentując efekty współczesnej modernizacji jednego z zaprojektowanych przez siebie obiektów, z pewną nutą melancholii i żalu skonstatowała, iż być może lepiej dla

¹⁵ Małachowicz Edmund, op. cit., s. 441–442.

¹⁶ Wywiad ze Stefanem Mullerem, Wrocław, 04.07.2013.

niej i samego budynku byłoby, gdyby ten został rozebrany¹⁷. Wówczas nie byłaby utożsamiana z czymś, czego forma już dawno nie jest efektem jej autorskiego zamysłu. Czy to zbyt radykalna postawa? A może właśnie świadczy o głębokim zrozumieniu architektury, która rozwiązuje konkretny problem, działa w określonym miejscu i czasie, a po spełnieniu swego zadania przestaje być potrzebna? Niosący konkretne społeczne posłannictwo modernizm zanegował ukonstytuowaną na przestrzeni wieków witrażową zasadę trwałości budowli. Idea „czasowości” jest jednak prawdopodobnie tą, którą najtrudniej jest nam dziś zaakceptować. Znacznie łatwiej jest podążać, niebezpieczną niekiedy, drogą rekonstrukcji.

Pawilon niemiecki w Barcelonie został zaprojektowany przez Miesa van der Rohe na wystawę światową w 1929 roku, a po jej zakończeniu – zdemontowany. Jak większość podobnych obiektów o funkcji ekspozycyjnej był dziełem tymczasowym. Jednocześnie w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku zdecydowano o jego wiernej rekonstrukcji w oparciu o archiwalne fotografie oraz rysunki i szkice samego projektanta. Efektem jest budynek do złudzenia przypominający pierwotny, rekonstrukcja niemal idealna, co poniekąd usprawiedliwia decyzję o odbudowie. Niestety wydaje się być to przypadek odosobniony.

Wzniesiony w 1972 roku katowicki dworzec PKP zaprojektowany przez Wacława Kłyszewskiego, Jerzego Mokrzyńskiego oraz Eugeniusza Wierzbickiego był jednym z najciekawszych dokonań rodzimego późnego modernizmu i brutalizmu. Mimo tego obiekt przeznaczono do rozbioru. Protesty środowiska architektonicznego i konserwatorskiego z Polski i świata zaowocowały tylko tym, że inwestor zdecydował się „odtworzyć” fragment oryginalnej struktury hali dworcowej. Zaprojektowane przez konstruktora Wacława Zalewskiego żelbetowe kielichy stanowiące przekrycie budynku odbudowano, lecz jednocześnie zmieniono ich proporcje oraz fakturę powierzchni. Nowatorskie rozwiązanie, które było produktem epoki późnego modernizmu, zostało sprowadzone do roli historycznej imitacji niczym sztuczne ruiny antycznego akweduktu w romantycznym parku księżnej Czartoryskiej.

Należy jednak mieć baczenie, by zbyt radykalizm i ślepe przywiązanie do doktryny nie powstrzymało zmian i modyfikacji będących elementami naturalnych procesów rozwoju. Pamiętajmy, że sami moderniści nierzadko uciekali się do drobnych „fałszerstw” i mistyfikacji, za nic mając dogmat o prawdzie w architekturze. „Materialgerechtigkeit”, „sprawiedliwość oddana materiałowi” była piękną ideą zakładającą wykorzystywanie tworzywa zgodnie z jego właściwościami¹⁸, lecz niejednokrotnie miała niewiele wspólnego z realnymi działaniami. Podczas prac remontowych i renowacyjnych w kompleksie Hali Stulecia we Wrocławiu, ku wielkiemu zdumieniu konserwatorów i historyków architektury, wyszło na jaw, iż ściany pawilonu Maxa Berga nie są betonowe jak sądzono. Architekt dokonał drobnej mistyfikacji. Ściany zostały wymurowane z cegły i pokryte tynkiem, a pierwotnie – posiadały także fałszywą elewację z płótna mającego imitować beton¹⁹. Maszynowa estetyka wysmakowanych detali w Zonnestraal nie była efektem nowoczesnej przemysłowej produkcji, a ręcznego rzemieślniczego wytwórstwa poszczególnych elementów²⁰. Jak widać architektoniczna PRAWDA bywała rozumiana różnie...

Powyższe rozważania stanowią raczej zbiór pytań i refleksji, niż gotowych rozwiązań i odpowiedzi. Wydawać się może, iż nie ma możliwości stworzenia generalnych i uniwersalnych wytycznych dla zabytków modernistycznych. Nie można także przenieść na ich grunt doktryn obowiązujących w pracach przy obiektach z epok wcześniejszych. Naczelną regułą powinno być zatem dążenie do zachowania autentyczności architektury, zawartej w niej PRAWDY. PRAWDY rozumianej jako połączenie formy i idei, jako ZASADĘ rządzącą konkretnym budynkiem. Bez jej głębokiego zrozumienia zachowanie tego co najcenniejsze, czyli właśnie AUTENTYCZNOŚCI, wydaje się być niemożliwe.

¹⁷ Wywiad z Jadwigą Grabowską-Hawrylak, Wrocław, 26.06.2013.

¹⁸ Sepioł Janusz, *Architektura i moralność*, op. cit., s. 118–119.

¹⁹ Piątek Grzegorz, *Modernizowanie modernizmu*, „Architektura-murator” nr 07/2009, s. 28; Rutecka Agnieszka, *Pawilon przy Hali Stulecia we Wrocławiu*, „Architektura-murator” nr 12/2010, ss. 62–64.

²⁰ De Jonge Wessel, Henket Hubert-Jan, *The Restoration Concept*, [w:] *Sanatorium Zonnestraal. The history and restoration of a modern monument*, NAI Publishers, Rotterdam 2010, s.183.



DLACZEGO CHRONIMY ZABYTKI?

Stefan Fuglewicz

Chciałbym przedstawić nieco inne spojrzenie na kwestię wartościowania zabytków i problemy ich ochrony, wynikające z moich doświadczeń z działalności społecznej i pracy w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków.

Od czego zacząć wartościowanie?

Zgadzam się z opinią, że nie należy się obecnie skupiać na wypracowaniu systemu wartościowania dla poszczególnych grup zabytków, nawet grupy tak dużej i ważnej, jak zabytki architektury.

Po pierwsze, zabytki architektury są grupą stosunkowo dobrze rozpoznaną pod względem zasobu i metod postępowania. W praktyce ochrony zabytków dużo większe problemy występują w przypadku innych kategorii obiektów, takich jak zabytki techniki (w tym bardzo szeroka grupa zabytków kolejowych, zabytki drogowe, inżynieryjne i związane z rolnictwem) czy fortyfikacje (zwłaszcza polowe, typu rozproszonego i większe zespoły obronne – twierdze fortowe, obszary warowne, pozycje i linie obronne). Są to grupy w dużej mierze jeszcze nie rozpoznane i nie objęte ochroną, a zarazem podlegające szybkiemu niszczeniu. Nie wypracowano też dla nich jednolitych zasad ochrony (a przynajmniej nie zetknąłem się z ich stosowaniem w praktyce), brakuje nawet odpowiednich instrumentów prawnych – ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami nie przewiduje kategorii zabytkowych układów militarnych (obronnych, fortyfikacyjnych), a twierdzę trudno zakwalifikować jako układ urbanistyczny lub ruralistyczny...

Po drugie – największym chyba problemem jest brak jednolitych kryteriów oceny wartości oraz zasad ochrony, które można byłoby stosować do wszystkich kategorii i grup zabytków, tym samym eliminując nieuzasadnione ich pomijanie lub faworyzowanie w działaniu urzędów konserwatorskich, a zarazem racjonalizując rozstrzygnięcia urzędów, ograniczając występujący w nich element uznaniowości i przypadkowości. Moim zdaniem stworzenie – choćby tylko w ogólnym zarysie – całościowego systemu wartościowania lub spójnego zbioru takich systemów, obejmującego wszystkie kategorie zabytków nieruchomych, włącznie z krajobrazem kulturowym, i w ogóle cały zasób, którego ochroną zajmują się służby konserwatorskie, a więc także zabytki ruchome i archeologiczne, to obecnie kluczowa kwestia dla efektywnego funkcjonowania tych służb. System taki miałby też większe szanse na wdrożenie w ochronie zabytków, niż rozbudowane systemy częściowe, które raczej nie pomogą w rozwiązaniu najistotniejszych problemów i mogą być przyjęte z rezerwą przez przeciążone pracą urzędy.

Całościowy system wartościowania zabytków to także szansa na uporządkowanie i zrationalizowanie całej sfery ochrony i opieki nad zabytkami, lub szerzej – dziedzictwem kulturowym. Tworzenie tego systemu należy zaś zacząć od sformułowania odpowiedzi na z pozoru tylko proste pytanie:

Dlaczego chronimy zabytki (dziedzictwo kulturowe)?

Kwestia ta w ostatnim czasie była już wielokrotnie podnoszona przez różne osoby i środowiska, przy różnych okazjach – na konferencjach i w publikacjach ICOMOS (publikacja z 2012 r. „Wartościowanie

w ochronie zabytków i konserwacji”, będąca nawiązaniem do odwołanej konferencji z kwietnia 2010 r.), ale również np. podczas nieformalnych konsultacji dyrektora Departamentu Ochrony Zabytków Jacka Dąbrowskiego z działającymi w Warszawie organizacjami pozarządowymi w sprawie nowej ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, które miały miejsce w połowie 2012 r. Pytanie to znalazło się także w tytule konferencji „Dlaczego i jak w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo kulturowe”, zorganizowanej w dniu 25.02.2013 r. przez Polski Komitet ds. UNESCO i było tam poruszane w kilku wystąpieniach, lecz nie doszło do szerszej dyskusji na ten temat.

O kluczowym znaczeniu pytania: „dlaczego należy chronić dziedzictwo?” pisał Bogusław Szmygin w słowie wstępnym do wspomnianej publikacji ICOMOS, wskazując, że dotychczasowa argumentacja na gruncie historii sztuki nie przystaje do obecnego pojęcia zabytku wykraczającego poza tę sferę: „Wartość zabytku i ich ochrona są uzasadniane niezmienną frazą – „wartość historyczna, naukowa, artystyczna”, która jest obecnie nieczytelna i nieprzekonywująca w społecznym dyskursie. Mówiąc wprost, obecność i uznanie dla tych wartości nie jest oczywiste, a na pewno nie wystarcza do uzasadnienia ochrony – współcześnie tak licznego i różnorodnego – zbioru zabytków. Dlatego pilnym zadaniem środowiska konserwatorskiego jest dookreślenie i poszerzenie zbioru „zabytkowych” wartości reprezentowanych przez dziedzictwo. I trzeba to zrobić w taki sposób, by wartości zabytkowe zabytku były uznawane przez pozostałych decydentów (właściciela, użytkownika, społeczności), a nie tylko wąskie grono konserwatorów. To obecnie „najważniejsze i najtrudniejsze zadanie współczesnej konserwacji zabytków”¹.

Z kolei w postulatach Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji (w których redagowaniu uczestniczyłem), złożonych w ramach konsultacji DOZ z warszawskimi organizacjami, stwierdzono: „Dyskusję nad docelową formą ustawy należałoby rozpocząć od jasnego określenia, jakie jest znaczenie i cel ochrony zabytków. Nie negując, że zakres i formy ochrony powinny odpowiadać możliwościom budżetu państwa (nie powinno się dalej tolerować sytuacji, gdy państwo nie rekompensuje obywatelom nałożonych na nich obciążeń), trzeba zauważyć, że ilość środków w budżecie przeznaczonych na zabytki wynika nie z braku środków w ogóle, ale z przyjętych priorytetów. To, w jakim stopniu i za pomocą jakich narzędzi państwo gotowe będzie finansować zabytki, zależeć będzie od odpowiedzi na pytanie, czemu ta ochrona służy i jakie płyną z niej korzyści – niematerialne i materialne.”²

Dlaczego pytanie o cel ochrony zabytków jest tak ważne?

Wynika to z bardzo rozpowszechnionego w naszym kraju zjawiska niezrozumienia idei ochrony zabytków i negowania jej celowości. Jak pisał Marek Barański: „...zabytki nie są rozpoznawane jako wartość nadrzędna (...) Posiadają wartości, które akceptujemy, jeśli jest z nimi miło lub wygodnie żyć. Możemy je nawet kochać jeśli zapewniają nam korzyści czy wyższy status społeczny. Odmienne uczucia i doznania mają ci wszyscy, którzy poprzez zabytki są ograniczeni i mniej im wolno. Niejednokrotnie można usłyszeć, że jeśli mój dom jest tak ważny dla państwa czy społeczeństwa, to niech go ono odkupi albo da środki na jego konserwację.”³

Z takim podejściem spotykam się bardzo często jako pracownik urzędu konserwatorskiego i społecznik, a nieraz także w życiu prywatnym. Akceptowana jest idea ochrony na poziomie abstrakcyjnym oraz w odniesieniu do obiektów najbardziej spektakularnych – przysłowiowego w takich sytuacjach Wawelu, czasem najokazalszych i zadbanych zabytków z danej okolicy. Rzadko natomiast dostrzegana

¹ Bogusław Szmygin, *Słowo wstępne*, w: „Wartościowanie w ochronie zabytków i konserwacji”, ICOMOS, Warszawa – Lublin 2012, s. 6

² pismo Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji z dnia 18.06.2012 r. do Generalnego Konserwatora Zabytków: Uwagi w sprawie zmiany Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

³ Marek Barański, *Pozamaterialna wartość dziedzictwa kultury, czy pozamaterialne dziedzictwo kultury*, w: „Wartościowanie w ochronie zabytków...”, s. 18

jest wartość obiektów nieco skromniejszych, w złym stanie, położonych w sąsiedztwie, a zwłaszcza – tych posiadanych, użytkowanych lub administrowanych przez rozmówcę. Można wtedy usłyszeć: panie, co to za zabytek – zwykła rudera, co w niej może być wartościowego, pięknego? Na ogół osoby takie nie dają się przekonać. Mam wrażenie, że nie tyle nie są w stanie, co nie chcą tych wartości dostrzec – przesłania je osobisty interes lub po prostu uciążliwości codziennego obcowania z zabytkiem. Domagają się konkretnej odpowiedzi: w imię czego państwo ogranicza ich prawo własności? Dlaczego zakazuje różnych działań – od ocieplenia za pomocą styropianu, przez rozbudowę, aż do wyburzenia zabytku, wymaga stosowania przy remontach droższych materiałów i technologii? I oczekują – co zresztą jest zrozumiałe – że państwo im te wszystkie obciążenia zrekompensuje.

Trzeba podkreślić, że taka postawa nie dotyczy tylko mieszkańców, prywatnych właścicieli i przedsiębiorców. Także wielu samorządowców nie ma zrozumienia dla potrzeby ochrony zabytków – oni też uważają, że jest to problem państwa, które powinno dawać pieniądze na zabytki, również te będące własnością samorządu, nie poczuwając się do ustawowego obowiązku sprawowania przez samorząd opieki nad zabytkami. Wiele gmin nadal nie posiada ewidencji zabytków i programów opieki nad zabytkami, a istniejące gminne ewidencje i ochrona dziedzictwa w dokumentach planistycznych rzadko wykraczają poza to, co narzucił konserwator.

Podobne podejście występuje w środowisku urzędników i funkcjonariuszy państwowych, czego efektem jest m.in. ograniczona skuteczność ścigania przestępstw przeciw zabytkom, umarzanie spraw lub wydawania łagodnych wyroków ze względu na „niską szkodliwość społeczną”. Niewielkie zainteresowanie zabytkami przejawia też rząd i parlament – świadczy o tym dobitnie dalece niewystarczająca i wciąż zmniejszana wysokość środków z budżetu, przeznaczonych na dofinansowanie prac przy zabytkach, brak efektywnego systemu ulg i odpisów podatkowych, niespójność przepisów finansowych z ustawą o ochronie zabytków i ich niekorzystne dla właścicieli zabytków interpretowanie, a także brak woli uporządkowania i skorygowania innych rozwiązań prawnych, mających negatywne skutki dla ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, mimo postulatów zgłaszanych od dawna przez różne środowiska. Dotyczy to także ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, i rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 27 lipca 2011 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych. Ich poważne mankamenty były sygnalizowane od samego początku – bez jakiegokolwiek skutku... Symptomatyczne jest również, że od czasu wejścia w życie ustawy z 2003 r. przez 10 lat nie powstał krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, a przy pracy nad kolejnymi dokumentami często nie prowadzi się konsultacji lub nie uwzględnia postulatów zainteresowanych środowisk.

Z drugiej strony istnieje niemała rzesza zwolenników ochrony dziedzictwa, której niewielką tylko część stanowi tzw. środowisko konserwatorskie, zawodowo związane z tą problematyką. Miłośników zabytków można spotkać we wszystkich grupach zawodowych, społecznych, instytucjach. Ich głos jest jednak słaby, z różnych przyczyn: często są w mniejszości, mało aktywni, niezorganizowani. Brakuje też współpracy między poszczególnymi organizacjami i środowiskami, np. do udziału w pierwszym po wojnie Kongresie Konserwatorów Polskich w październiku 2005 r. nie zaproszono społeczników, a zainspirowany tym wydarzeniem pomysł zorganizowania, w ramach przypadających rok później obchodów 100-lecia Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, ogólnopolskiego zjazdu wszystkich organizacji społecznych zajmujących się zabytkami, na który zaproszeni byliby też konserwatorzy, niestety nie doszedł do skutku. Powodem może być także intuicyjne często podłoże takich postaw, skutkujące brakiem rzeczowych argumentów, które byłyby przekonujące w *społecznym dyskursie*. A nawet „wewnętrzny dyskurs” osoby pełniącej np. funkcję publiczną, która musi dokonać wyboru między podzielanym osobiście przekonaniem o potrzebie troski o zabytki, a innymi ważnymi społecznie racjami, których uzasadnienie wygląda na bardziej racjonalne.

Taki stan rzeczy z jednej strony poważnie ogranicza skuteczność ochrony zabytków i sprawia, że duża ich część nie ma należytej opieki, z drugiej – realizacja tej ochrony odbywa się kosztem praw obywatelskich (obywatel nie otrzymuje od państwa rekompensaty za nakładane przez nie obowiązki i ograniczenia). Jest oczywiste, że taka sytuacja musi budzić sprzeciw właścicieli i użytkowników obiektów zabytkowych i może powodować ich negatywne nastawienie do idei ochrony zabytków. Trudno się też dziwić, że uzasadnianie ochrony zabytków ich *wartością historyczną, naukową i artystyczną* jest, jak pisze prof. Szmygin, *nieczytelne i nieprzekonywujące w społecznym dyskursie*. I, prawdę mówiąc, rzeczywistość jest to zbyt słabe uzasadnienie dla działań państwa o takim zakresie i skutkach: obejmowania ochroną dziesiątków tysięcy obiektów, ograniczania praw ich właścicieli, przeznaczania z budżetu poważnych środków na dotowanie kosztów ich utrzymania – lub, co gorsza, zmuszanie do ponoszenia zwiększonych wydatków właściciela.

Jak cel ochrony zabytków określa obowiązujące w Polsce prawo?

Niestety, nie daje ono jasnej odpowiedzi. Sprawa dziedzictwa kulturowego została co prawda mocno zaakcentowana już w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W samej Preambule znajduje się zapis: *„...wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość (...), za kulturę (...), zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku...”*, zaś Art. 5. wymienia ochronę dziedzictwa jako jedno z głównych zadań państwa: *„Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.”* O znaczeniu dziedzictwa (lub raczej jego części) jest też mowa w Art. 6 pkt 1: *„Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju.”*

Zapisy te jednoznacznie wskazują na potrzebę ochrony dziedzictwa. Nie wyjaśniają jednak bliżej jej przyczyn – można jedynie przypuszczać, że w intencji ustawodawcy całe dziedzictwo jest *źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju*. Nie stwarzają też przesłanek do określenia, co powinno być chronione – jest tu tylko ogólne sformułowanie *wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku*.

Nie wyjaśniają tego również akty prawne niższego rzędu. Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r. nie zawiera preambuły. Odniesienia do celu ochrony zabytków można się doszukać jedynie w legalnej definicji zabytku, zawartej w Art. 3 pkt 1 Ustawy: *„zabytek [oznacza] nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”*.

Rzecz znamienna – najczęściej przywołuje się (w różnych wypowiedziach, publikacjach, dokumentach) fragment tej definicji, mówiący, że zabytek musi posiadać *wartość historyczną, artystyczną lub naukową*, następnie – że musi być *świadectwem minionej epoki bądź zdarzenia*, natomiast pomijana jest fraza *leży w interesie społecznym*. Taka też jest na ogół praktyka działania służb konserwatorskich – dla uznania za zabytek i określenia zakresu jego ochrony decydujące są trzy wymienione wartości, bycie *świadectwem minionej epoki* może się sprowadzać do przynależności do danej epoki ze względu na czas powstania i styl (ostatnio stało się też argumentem w sporze o dziedzictwo lat 60-tych). Sformułowanie o interesie społecznym jest traktowane jako zwrot retoryczny, podkreślenie rangi ochrony zabytków, ewentualnie wyjaśnienie, że w interesie społecznym jest zachowanie obiektów o wybitnych walorach historycznych, artystycznych i naukowych. Ale artykuły ustaw raczej nie zawierają ozdobników i komentarzy, które urzędnik może pomijać jako nieistotne...

W wspomnianym wydawnictwie ICOMOS zwracają uwagę na ten fragment – i co więcej, przypisują mu najwyższą rangę! – jedynie Katarzyna Zalasieńska i Kamil Zeidler, pisząc: *„Najważniejszym*

elementem definicji zabytku nieruchomego jest odwołanie się do interesu społecznego, co podkreśla społeczny wymiar chronionej wartości (...) Korzyścią obecnych i przyszłych pokoleń płynącą z zachowania zabytku jest fakt, że jest on świadectwem minionej kultury, a tym samym elementem dziedzictwa kultury. W związku z tym należy w nim dostrzec m.in. źródło i fundament tożsamości narodowej, stanowiące ważny budulec i spoiwo każdego narodu”⁴.

Taka interpretacja, odwołująca się do zapisów Konstytucji (*źródło tożsamości narodu*), wydaje się przekonująca. Mimo że nie wychodzi poza zapisane w Konstytucji ogólne, mówi wreszcie wprost o znaczeniu zabytków i celu ich ochrony. Sądę, że właśnie w rozwinięciu tej formuły należy szukać możliwości postulowanego przez Bogusława Szmygina *dookreślenia i poszerzenia zbioru „zabytkowych” wartości reprezentowanych przez dziedzictwo*, które mogłoby stać się skutecznym argumentem w dyskursie społecznym.

Na czym polega „*interes społeczny*” w ochronie zabytków?

Zasadniczo aspekt społeczny ochrony zabytków jest znany i bywa często przywoływany, także podczas obecnej dyskusji nad wartościowaniem i metodami ochrony zabytków.

W cytowanej wyżej publikacji ICOMOS pisze o tym m.in. Bogumiła J. Rouba: *„Społeczeństwo może czerpać z zabytków i całego swego dziedzictwa wiedzę, korzyści duchowe i materialne. Zabytki mają istotne znaczenie dla życia duchowego i religijnego, dla sfery doznań estetycznych. Mają wreszcie ogromne znaczenie edukacyjne, ponieważ w sposób pośredni, niejako niezauważalny, uczą historii. Wspomagają procesy budowania tożsamości społeczeństw, wytwarzania więzi i poczucia społecznej identyfikacji jednostek. Zabytki inspirować do organizacji wydarzeń o charakterze kulturalnym (...) mają także istotną wartość dla rozwoju gospodarczego społeczności lokalnych i całych społeczeństw, między innymi poprzez kluczowe znaczenie dla „przemysłu czasu wolnego”, są więc przedmiotem korzystania użytkowego. Dzięki temu potencjałowi zabytki są w stanie generować wymierne korzyści materialne – generować miejsca pracy i przynosić dochody.”⁵*

Na konferencji „Dlaczego i jak w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo kulturowe”⁶ kwestia ta była poruszana w kilku wystąpieniach:

- Andrzej Rottermund przedstawił, na czym polega nowoczesne podejście do dziedzictwa w rozumieniu dokumentów UNESCO: to uświadomienie sobie przez społeczeństwo – rządzone i rządzące – roli dziedzictwa w rozwoju kraju, uznanie go za czynnik społeczeństwo integrujący oraz przyjęcie przez wszystkich obywateli odpowiedzialności za ochronę dziedzictwa jako wspólnego dobra; miejsce *biernej konserwacji przeszłości*, postrzeganej często jako ciężar ograniczający rozwój, zajmuje traktowanie dziedzictwa jako czynnika rozwoju: regionalnego, turystycznego i w konsekwencji – ekonomicznego państwa, a także nabywania tożsamości kulturowej i wzbogacania człowieka;
- w odczytanym liście od Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego była mowa o roli zabytków we wzmacnianiu poczucia więzi społecznej i tożsamości, jako inspiracji, źródła narodowej dumy, czynnika sprzyjający integracji społeczności lokalnych, impulsu dla rozwoju turystycznego i regionalnego oraz wzmocnienia gospodarczego regionu; padło stwierdzenie, że nakłady na dziedzictwo i kulturę wielokrotnie się zwracają;

⁴ Katarzyna Zalaszińska, Kamil Zeidler, *Problematyka wartościowania jako podstawa rozstrzygnięć wojewódzkiego konserwatora zabytków*, w: „Wartościowanie w ochronie zabytków...”, s.244

⁵ Bogumiła J. Rouba, *Wartościowanie w praktyce konserwatorskiej*, w: „Wartościowanie w ochronie zabytków...”, s. 204

⁶ dotąd nie opublikowano materiałów, nagranie konferencji dostępne przez: <http://www.unesco.pl/neste/3/article/1/jak-chronic-dziedzictwo-kulturowe-konferencja-w-gmachu-sejmu/>, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/transmisje.xsp?unid=5C2178B3A06196C8C1257B1A003CC793>

- Jacek Purchla mówił m.in. o integrującej roli miejsca w miastach, zamieszkałych już w wielkości przez ludność napływową, o rosnącym popycie na dziedzictwo w czasach uniformizacji i możliwościach jego wykorzystania do współczesnych celów oraz potrzebie uwzględniania dziedzictwa kulturowego jako zasobu prorozwojowego analogicznie jak środowiska naturalnego i przejścia od ochrony zabytków do zarządzania dziedzictwem przy zaangażowaniu kapitału społecznego;
- w podsumowaniu konferencji Sławomir Ratajski mówił: *„Otoczenie, w którym się człowiek wychowuje i mieszka, ma istotny wpływ na poczucie jakości życia i stanowi warunek kapitału społecznego. Jest ważnym warunkiem identyfikacji z miejscem, wzrostu relacji w obrębie społeczności lokalnych, przynależności społecznej, integracji wspólnotowej. Stopień identyfikacji z dziedzictwem narodowym jest pochodną rozumienia i identyfikacji z dziedzictwem lokalnym, którego wartość w dużej mierze określają potrzeby społeczne. Tak określone dziedzictwo spełnia istotną rolę motywującą do uczestnictwa w procesach demokratycznych poprzez zaangażowanie w lokalnych organizacjach pozarządowych, udział w wyborach itd. Do procesów tych należy też gotowość do negocjacji, niezbędnego narzędzia w zarządzaniu dziedzictwem, określania jego wartości zgodnej z potrzebami społecznymi, godzących interesy wszystkich zainteresowanych stron. Takie postępowanie wyraźnie wynika z dokumentów i praktyk UNESCO. Rozpoznanie tożsamości i identyfikacja z miejscem i dziedzictwem (a w konsekwencji z państwem) sprzyja akceptacji różnorodności kulturowej”*⁷.

Duża zgodność przytoczonych wypowiedzi potwierdza, że znaczenie dziedzictwa kulturowego i korzyści, jakie możemy z niego czerpać, uzasadniające potrzebę ochrony dziedzictwa, można uznać za rozpoznane i nie budzące wątpliwości wśród specjalistów i osób zainteresowanych tą tematyką.

Niestety, wiedza ta, jak dotąd, w niewielkim stopniu przekłada się w naszym kraju na życie, o czym pisałem wyżej: na świadomość społeczną – w tym świadomość decydentów, która przejawiałaby się większą troską o skuteczność ochrony i opieki nad zabytkami oraz wolą ponoszenia związanych z tym kosztów, na umiejętność korzystania z dziedzictwa i zrozumienie potrzeby kompleksowego zarządzania dziedzictwem, a także na praktykę ochrony zabytków. Problemy te były poruszane w szeregu wystąpień, zabrakło jednak wniosków, wskazujących przyczyny takiego stanu rzeczy (padła jedynie ogólna uwaga o zapóźnieniu cywilizacyjnym, czemu niestety trudno odmówić racji...) oraz w jaki sposób można ten stan zmienić – poza stwierdzeniem potrzeby skuteczniejszego przekonywania opinii publicznej i postulatem przystąpienia do opracowania kompleksowych zmian w prawie dotyczącym ochrony zabytków. Plan takich działań nakreślił bardziej szczegółowo w swoim referacie prof. Purchla. Są one z pewnością konieczne, można się jednak obawiać, że ich zakończenie będzie odległe w czasie – zwłaszcza, jeśli zabraknie politycznego poparcia dla tak szeroko zakrojonego przedsięwzięcia – i dziedzictwo... nie doczeka.

Dlatego równoległe z opracowywaniem rozwiązań docelowych powinno się zainicjować dyskusję także poza środowiskiem konserwatorskim oraz przystąpić do propagowania powyższych idei i podjąć próbę wdrażania zmian tam, gdzie jest to możliwe w ramach obowiązującego prawa i jego doraźnej korekty, która jest teraz pilnie potrzebna – o czym niżej.

Problemy w realizacji ochrony zabytków

Jak przyznał podczas konferencji „Dlaczego i jak w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo kulturowe” dyrektor DOZ Jacek Dąbrowski, *„służby konserwatorskie są w stanie kryzysu organizacyjnego i finansowego, działania są rozproszone”*. Na tejże konferencji Bogusław Szmygin wymieniał w swoim referacie podstawowe problemy współczesnej ochrony zabytków: rozszerzanie się przedmiotu ochrony z policzalnego zbioru zabytków na niepoliczalny i nieograniczony zbiór dziedzictwa, ograniczenie władzy

⁷ Sławomir Ratajski, Wnioski z konferencji „Dlaczego i jak w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo kulturowe?” http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Wnioski_z_konferencji_25_lutego_Ochrona_dziedzictwa.pdf

konserwatora wobec dojścia do głosu i uznania praw innych stron (*interesariuszy*), wzrost presji modernizacyjnej, odchodzenie w praktyce konserwatorskiej od dotychczasowych zasad zachowania zabytku na rzecz zarządzania zmianami, przy braku nowych zasad, których dotąd środowisko konserwatorskie nie wypracowało. Niektóre tezy tego wystąpienia są jednak dyskusyjne w świetle moich doświadczeń – w szczególności stwierdzenie, że w sporze z innymi *interesariuszami* i ich *systemami wartości* konserwator *nie ma władzy, praw, środków i argumentów, by narzucić swój system wartościowania* i coraz częściej jest tą stroną, która *musi ustąpić*. Owszem, prawo jest w wielu przypadkach ułomne i ogranicza możliwości konserwatora. Ale nie stoi on na straconej pozycji – wciąż ma realną władzę, w dużej części spraw może mieć *głos decydujący*. Jest w stanie zablokować inwestycje, a dzięki tej możliwości – przy odpowiedniej determinacji i konsekwencji działania – zapewnić sobie silną pozycję negocyjacyjną w sporze z inwestorem, dla którego pójsie na ustępstwa może być korzystniejsze niż długotrwałe postępowanie odwoławcze o niepewnym wyniku (o potrzebie *administracji negocjującej* mówił podczas tej konferencji prof. Zygmunt Niewiadomski – w pracy „mojego” urzędu ta zasada jest stosowana od dawna). Konserwator nie jest też jedynym *interesariuszem*, kierującym się chęcią ochrony zabytków. Takie podejście ma też spora grupa obywateli i liczne organizacje społeczne, tyle że obecnie rzadko występują one jako strona w postępowaniu administracyjnym, a urzędy konserwatorskie zwykle traktują je nieufnie.

Główne problemy służb konserwatorskich to moim zdaniem:

- za mało ludzi i środków, by działać efektywnie – dokończyć rozpoznanie zasobu, objąć ochroną wszystkie zasługujące na to obiekty i obszary, monitorować ich stan, opracować wytyczne i programy ochrony dla historycznych założeń (na ogół nie można tu liczyć na pomoc samorządów), zamawiać specjalistyczne opracowania i ekspertyzy, propagować ideę ochrony zabytków, spotykać się z ich właścicielami i władzami samorządowymi, doradzać w sprawach konserwacji i wykorzystania zabytków, pomagać w pozyskiwaniu środków finansowych;
- nierozpoznany do końca zasób oraz niepełny i po części przypadkowy zakres ochrony, co powoduje pozostawianie części wartościowych obiektów poza ochroną i konieczność dokonywania wpisów interwencyjnych (co z kolei uderza w inwestorów);
- niedoskonałe prawo – w wielu miejscach niekonsekwentne, nieprecyzyjne lub też zbyt sztywne, w szczególności: brak instrumentów do ochrony widoku na zabytek (jeśli przyległy teren nie jest wpisany do rejestru – jako zabytek, jego otoczenie lub układ urbanistyczny – i nie ma odpowiednich ustaleń w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego – mpzp), likwidacja w 2010 r. zapisu o uzgadnianiu inwestycji w strefach ochrony konserwatorskiej wyznaczonych w mpzp, brak jednoznacznego zapisu o potrzebie uzyskania pozytywnej opinii konserwatora dla inwestycji nie wymagającej pozwolenia na budowę, dotyczącej obiektu w ewidencji, brak zapisu o możliwości wciągania do gminnej ewidencji np. kapliczek klasyfikowanych obecnie jako zabytki ruchome oraz wyjaśnienia, czy można nią chronić większe założenia i otoczenie zabytkowych obiektów, brak możliwości zezwolenia na częściową rozbiórkę dla wszystkich obiektów wpisanych do rejestru, brak możliwości zwolnienia z obowiązku występowania o pozwolenie konserwatora dla niektórych działań na terenie układu urbanistycznego wpisanego do rejestru, zaostrzone rozporządzeniem z 2011 r. obligatoryjne wymogi dla prac przy zabytkach wpisanych do rejestru (w niektórych przypadkach są one zbędne i niepotrzebnie zawyżają koszt prac) i zarazem ustalenie niższych wymagań dla zespołów budowlanych (których obiekty mają często tę samą wartość zabytkową, co obiekty wpisane indywidualnie);
- duża liczba nieprecyzyjnych wpisów do rejestru, obniżająca skuteczność ochrony, oraz częste przypadki interpretowania tego zakresu i przepisów prawa na niekorzyść zabytku w ramach procedur odwoławczych, tak przez sądy, jak i ministerstwo – wątpliwości rozstrzygane są na korzyść właściciela zabytku i niekorzyść interesu społecznego, polegającego na ochronie tego zabytku.

Utrudniają pracę także próby wywierania nacisku, np. ze strony władz samorządowych – nawet jeśli nie odnoszą skutku, powodują stratę cennego czasu.

Odrębny i naprawdę bardzo niepokojący problem to wspomniany już brak ustalonych zasad postępowania z zabytkami – przede wszystkim jako stanowiska wypracowanego przez środowisko konserwatorskie, ale także w obowiązującym prawie. Ale jakoś trzeba sobie z tym radzić, starać się racjonalizować działanie urzędu – jak w podanych niżej przykładach.

(nie)równocенność zabytków

Jak zauważył Marek Barański „...system prawnej ochrony nie pozwala na precyzję wartościowania. (...) Ostatnia nowelizacja Ustawy o ochronie zabytków praktycznie pozwoliła na nieuzasadnione traktowanie obiektów z list dóbr kultury [ewidencji zabytków] w taki sam sposób, jak zabytków wpisanych do rejestru zabytków. Skoda, iż w Polsce nie wykorzystano w praktyce legislacyjnej możliwości kategoryzacji, wynikającej z rozróżnienia obiektu historycznego będącego w ewidencji dóbr kultury [ewidencji zabytków], zabytku w rejestrze zabytków czy uznanych jako Pomnik Historii”.⁸

W rzeczywistości pojawiła się próba rozgraniczenia zakresu ochrony obiektów wpisanych do rejestru zabytków i do ewidencji poprzez interpretację Ustawy w taki sposób, że w przypadku obiektów w ewidencji kompetencje konserwatora zabytków dotyczą tylko wyglądu zewnętrznego, co miałby uzasadniać fakt objęcia tych obiektów ochroną m.in. na podstawie ich ujęcia w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego lub decyzjach o warunkach zabudowy. Taka interpretacja nie została jednak oficjalnie przyjęta – na szczęście... W chwili obecnej nie jest bowiem regułą, że obiekty w ewidencji mają mniejszą wartość od obiektów wpisanych do rejestru i nie posiadają wartościowych wnętrza. Uporządkowanie tej sytuacji przez wpisanie do rejestru wszystkich cenniejszych obiektów zajęłoby wiele lat, a może dziesięcioleci.

Nie oznacza to, że w praktyce konserwatorskiej jest stosowana zasada równocенności wszystkich zabytków – zakres ochrony jest różnicowany elastycznie, w zależności od oceny danego obiektu (w granicach, na jakie pozwala prawo). Tryb postępowania w takich przypadkach, pozwalający ograniczyć element uznaniowości, przedstawił na konferencji „Dlaczego i jak w nowoczesny sposób chronić dziedzictwo” Małopolski Konserwator Zabytków Jan Janczykowski: podstawą działania konserwatora zabytków powinny być prawidłowo zidentyfikowane wartości danego obiektu. Najlepiej, jeśli są one opisane w decyzji o wpisie do rejestru zabytków (lub przynajmniej w karcie ewidencyjnej), jeśli nie – należy je zdefiniować przed rozpatrzeniem wniosku. Na tej podstawie można określić, co w danym obiekcie wymaga bezwzględnie zachowania, co może być swobodnie przekształćane (np. całkowicie wtórne wnętrza) lub przekształćane warunkowo, a co powinno być usunięte lub zmienione, i następnie ocenić, na ile wnioskowane zamierzenie może naruszyć wartości obiektu.

I mam wrażenie, że to elastyczne podejście jest lepsze od sztywnego systemu z podziałem na kategorie i precyzyjnie określonymi dla każdej z nich zasadami postępowania. Tam też nie unikniemy uznaniowości, np. przy przydzielaniu do kategorii, a jeśli spróbujemy ją zastąpić racjonalnym kryterium – przypadkowości, gdy obiekt nie pasuje do schematu. Trzeba tylko jasno określić i dopracować metodę postępowania.

Kompromis konserwatorski

Według Marka Barańskiego „Efekty działań [konserwatorskich] mogą być różne, będąc wynikiem przyjętego, elegancko mówiąc, konsensusu, by nie powiedzieć zgniłego kompromisu pomiędzy podejmującym urzędowe decyzje konserwatorem a pragmatycznie działającym właścicielem. Brak takiego konsensusu doprowadza do pata, gdzie cierpiącym jest nie tylko zabytek, ale również człowiek. W krytycznej sytuacji powolną

⁸ Marek Barański, *Pozamaterialna wartość dziedzictwa kultury...*, s. 18

agonię zabytku może zakończyć pożar bądź zaplanowana rozwałka. (...) Wobec takiego faktu decyzji wzruszają jedynie ramionami, nie przejmując się tym, co się stało.”⁹

Moim zdaniem o *zgniłym kompromisie* można mówić, jeśli konserwator odstepuje od swoich priorytetów – zachowania zabytku w stanie nienaruszonym lub zachowania jego określonych elementów czy wartości, a więc następuje kompromis między wymogami ochrony zabytków, czyli interesem społecznym, a potrzebami właściciela – interesem prywatnym. Urząd ma obowiązek uwzględniać *śluszný interes strony* (w tym życiowych potrzeb mieszkańców, realiów technicznych, finansowych itd.), ale może i powinien to robić w inny sposób, niż poprzez zaniechanie ochrony interesu publicznego. Po pierwsze, powinien być właściwie określony zakres ochrony – pod ochroną konserwatora powinny się znaleźć wszystkie te i tylko te obiekty, które powinny być chronione, a prawna forma ochrony powinna być dostosowana do ich rangi i charakteru (niestety, stan obecny nie zawsze odpowiada temu założeniu...). Po drugie – przy rozpatrywaniu konkretnych spraw należy, jak to opisałem wyżej, precyzyjnie określić, jaka jest wartość danego zabytku i co w związku z tym powinno podlegać w nim ochronie, a tym samym jaki jest dopuszczalny zakres przekształceń. Wydanie zgody na przekształcenia mieszczące się w tych granicach nie jest ustępstwem ani kompromisem, ponieważ nie narusza wartości podlegającej ochronie.

Kompromis konserwatorski pojawia się tam, gdzie należy dokonać wyboru między ochroną różnych wartości zabytkowych, np.: czy lepiej zgodzić się na adaptację budynku, która wiąże się z jego przekształceniem, czy pozwolić, aby dalej niszczał. Tu również kluczem są wartości posiadane przez zabytek i będące właściwym przedmiotem ochrony. Remont powodujący utratę tych wartości oznacza zniszczenie zabytku, którym ten „uratowany” budynek już nie będzie (lub będzie tylko częściowo). Czy lepiej żeby się zawalił? Wtedy też zabytek wraz ze swoimi wartościami przestanie istnieć, czyli nie zostaną one chronione, ale przynajmniej nie stanie się karykaturą. Widok walącego się zabytku boli, ale kto wie, może ten ból też jest potrzebny – powoduje, że bardziej dostrzegamy i cenimy rolę dziedzictwa... I tu ponownie dochodzimy do kwestii interesu społecznego.

Interes społeczny jako cel ochrony zabytków

Skoro umieszczenie tego zapisu w Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami nie jest tylko ozdobnikiem, lecz „*najważniejszym elementem definicji zabytku*”, to przy podejmowaniu decyzji w urzędach konserwatorskich czynnik ten powinien być brany pod uwagę na równi z innymi wartościami, a może nawet stawiany na pierwszym miejscu – tylko w jaki sposób go oceniać..? Obecnie jest on także w pewnym stopniu uwzględniany, ale raczej w sposób subiektywny i przypadkowy – np. niektóre zabytki wpisywane są do rejestru na wniosek organizacji społecznych, które uznały je za ważne i godne zachowania, choć niekoniecznie są to obiekty o najwyższych wartościach zabytkowych.

Do wszechstronnego oceniania społecznej roli dziedzictwa, a zwłaszcza jego możliwości wykorzystania jako czynnika wspomagającego rozwój, oraz do zarządzania dziedzictwem właściwszymi organami są obecnie samorządy – gminne, powiatowe i wojewódzkie wraz z powiązanymi z nimi instytucjami. Już teraz dysponują one służącymi do tego celu narzędziami, poczynając od programów opieki nad zabytkami, ale niestety zwykle ich nie wykorzystują i nie poczuwają się do wejścia w tę rolę. Służby konserwatorskie, nie mając partnera w samorządzie, mogą mieć trudności z uwzględnieniem tego czynnika. Nie powinny one i przede wszystkim nie mają możliwości zajmowania się aspektami ekonomicznymi funkcjonowania zabytków, mogą natomiast starać się uwzględniać nie tylko „bezwzględną” wartość zabytkową poszczególnych obiektów, ocenianą w skali kraju czy regionu, ale także w wymiarze lokalnym – powiatu, gminy i poszczególnych miejscowości, identyfikując i obejmując ochroną obiekty i wartości, istotne dla lokalnej tradycji i odrębności, współtworzące tożsamość danej społeczności. To wymagałoby nowego podejścia – przedmiotem zainteresowania konserwatora zamiast poszczególnych obiektów staje

⁹ Marek Barański, *Pozamaterialna wartość dziedzictwa kultury...*, s. 18

się cała przestrzeń z jej historycznym wymiarem, jej wartości i elementy, które tworzą lub mogą budować tożsamość zamieszkujących ją społeczności. To oczywiście nie oznaczałoby odejścia od tradycyjnie uznawanych wartości zabytku – *historycznej, artystycznej i naukowej*, ale czy nadal powinny być one nadrzędne? A może równorzędne? Lub tylko pomocnicze...?

Tak czy inaczej – teorie i doktryny konserwatorskie się zmieniają, i pewnie jeszcze nieraz zmieniają. Dla mnie nie są dogmatem, którego trzeba się bezwzględnie trzymać, tylko narzędziem, które powinno pomagać konserwatorowi w pracy. Mam wrażenie, że prawdziwy cel ochrony zabytków był zawsze ten sam – potrzeba oparcia w tradycji. Każda wspólnota – od tych wielkich do najmniejszych – ma potrzebę posiadania i pielęgnowania własnej tradycji, pochwalenia się średniowieczną metryką swojego miasteczka, jego zabytkami. Każdy człowiek musi „być skądś”. To jest podstawa naszej cywilizacji, tak jesteśmy skonstruowani. Zmienia się tylko to, że coraz bardziej potrzebna jest świadoma ochrona dziedzictwa w globalizującym się, komercjalizującym i pędzącym coraz szybciej świecie. Żeby nam się nie wykołeił...

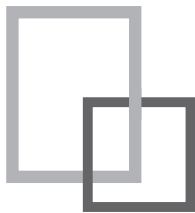
Rola społeczeństwa w ochronie zabytków

To jeszcze jedna kwestia do rozstrzygnięcia. W dotychczasowej dyskusji powtarzana była teza, że za wypracowanie nowego modelu ochrony zabytków (lub: zarządzania dziedzictwem) oraz przekonania do nich opinii publicznej odpowiedzialne jest środowisko konserwatorskie, jako najbardziej kompetentne i odpowiedzialne za tę sferę. Takie podejście ma jednak dwie wady.

Po pierwsze, ochrona zabytków rodzi bardzo poważne konsekwencje prawne i finansowe, w tym ograniczenie praw obywatelskich i wydatkowanie poważnych środków z budżetu państwa. Decyzja o jej kształcie jest decyzją polityczną i jako taka w demokratycznym państwie powinna być wypracowana w dyskusji parlamentarnej, po szerokich konsultacjach społecznych. Rozwiązanie, stworzone przez wąskie grono specjalistów bez udziału społeczeństwa, może mieć mniejsze szanse na uzyskanie jego akceptacji.

Po drugie, wobec stwierdzeń o kryzysie dyscypliny i malejących wpływach środowiska konserwatorskiego przy równoczesnym upodmiotowieniu innych „*intresariuszy*” należy się zastanowić, czy nie jest ono zbyt słabe, by samodzielnie przekonać opinię publiczną i przeformować optymalne rozwiązania prawne. Politycy, deklarujący dziś przychyłność, mogą zmienić zdanie w obliczu konfliktu różnych racji i grup nacisku, czego efektem może być radykalna korekta tych rozwiązań, np. z większym naciskiem na aspekt ekonomiczny i tendencją do przekształcania dziedzictwa w Disneyland. Albo zablokowanie ich wdrożenia.

Zapobiec tym problemom może budowa szerokiej platformy do dyskusji nad tworzonymi rozwiązaniami, która równocześnie zapewni ich wsparcie, poprzez odwołanie się do części społeczeństwa, któremu bliskie są sprawy dziedzictwa, w tym zajmujących się tą problematyką organizacji społecznych. Oraz faktyczne zaangażowanie obywateli w opiekę i być może także ochronę zabytków, np. z wykorzystaniem formuły Społecznego Opiekuna Zabytków, dziś praktycznie nie wykorzystanej.



POSZUKIWANIE ODRĘBNOŚCI ARTYSTYCZNEJ ARCHITEKTURY POLSKIEJ W PROCESIE WARTOŚCIOWANIA ZABYTKÓW

Marzena Gałęcka

Okres od połowy XIX w. – do I. 20. XX w.

Księżna Izabela Czartoryska, budując w 1897 r. Świątynię Sybilli w Puławach, myślała o zgromadzeniu w jej wnętrzu pamiątek narodowych. Jej myśl wyrażało motto umieszczone nad wejściem: *PRZESZŁOŚĆ – PRZYSZŁOŚĆ*. Zbiór świadczył o tym, że przy jego doborze, księżna kierowała się przede wszystkim emocjami, co było zgodne z ogólnymi tendencjami, panującymi wówczas w Europie. W tym okresie także zabytki architektury były określane jako „pamiątki narodowe” – w 1830 r. w odezwie do rodaków, ogłoszonej w Królestwie Polskim, zamek na Wawelu nazwany został „bytu Narodowego Pamiątką”, co było zrozumiałe w sytuacji porzobiorowej i wyrażało emocje związane z historyczną wartością tego zabytku. Dopiero w latach 40. XIX w. zaczęto używać pojęcia „zabytki przeszłości” lub „zabytki budownictwa” – określenia „pomnik” w stosunku do zabytków architektury, zaczerpniętego z terminologii francuskiej, używano sporadycznie. Należy podkreślić, że użycie tego ostatniego terminu wiązało się z rozwojem historii sztuki jako dyscypliny naukowej.¹ Na gruncie polskim, badania w tym zakresie, były prowadzone mniej intensywnie niż w innych krajach i dopiero około lat 50. XIX w. pojawiło się wiele publikacji prezentujących sztukę w dawnej Polsce. Znakomitym przykładem polaryzacji zainteresowań była także przeprowadzona pod przewodnictwem Kazimierza Stronczyńskiego w latach 1844–1855 akcja inwentaryzacji zabytków w Królestwie Polskim. W kolejnych latach postępowało zaawansowanie badań, podyktowane między innymi względami praktycznymi: potrzebą podbudowy teoretycznej prac restauratorskich prowadzonych przy zabytkach (między innymi przez Karola Kremiera w Krakowie, który jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na to, że „obca sztuka przeszedłszy na naszą ziemię, przybrała nieco odrębny charakter, przeobrażając się według potrzeb i wyobrażeń ojców naszych”²).

Badania nad sztuką prowadzone w środowisku polskim w 2 połowie XIX i początku XX wieku skupiały się na odrębności architektury polskiej, będącej wyrazicielką „duchowości polskiej i silnie różniącej się od swych sąsiadów, zarówno zachodnich, jak i wschodnich”.³ Właśnie jej odrębność w porównaniu z architekturą sąsiednich krajów i wytworzenie własnego języka artystycznego, były najwyższą wartością, wokół której, na przełomie wieków i nieco później, budowano wartościowanie zabytków architektury i budownictwa.

Istnieniem własnej, rozwiniętej kultury, której ważnym elementem była architektura, uzasadniało dążenie narodu polskiego do posiadania własnej państwowości (trzeba powiedzieć, że w tym okresie,

¹ Por. Jerzy Frycz. *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*. Warszawa 1975, s. 86–88.

² Cyt za: Frycz. *Restauracja i konserwacja...*, s. 91.

³ Jerzy Kłos. *O budownictwie drewnianym i murowanym w Polsce*. W: *Polska w krajobrazie i zabytkach*. Warszawa 1930, s. XXII.

innym narodem mającym wspólną dojrzałą kulturę, język literacki, elity intelektualne i polityczne, ale nie mającym własnej państwowości byli także Niemcy). W dobie niepodległej Rzeczypospolitej, swoistym (literacko-naukowym) podsumowaniem osiągniętego przez naród polski celu, jakim było odzyskanie niepodległości, była publikacja *Polska w krajobrazie i zabytkach*, wydana w 1930 r.⁴ W w/w publikacji uwagę zwracają artykuły: Aleksandra Janowskiego *Krajobraz Polski*⁵, Władysława Woydyno *Działalność Państwa w obronie krajobrazu polskiego i zabytków*⁶, oraz prof. Juliusza Kłosa *O budownictwie drewnianem i murowanem w Polsce*⁷. W dwóch pierwszych opisane zostały wartości zróżnicowanego krajobrazu poszczególnych obszarów, objętych granicami II Rzeczypospolitej – terytorium, będącego wyidealizowaną „polską przestrzenią narodową” z jej zabytkami: „Ileż straciłaby Wisła bez Tyńca, Bielana, Skąły wawelskiej, wieży Mariackiej, Rogowa, Sandomierza, Janowca, Kazimierza, Puław, Czerska...”⁸. Granica polityczna, w sensie idealnym, stała się granicą kulturową, a jej zasięg wyznaczały istniejące polskie zabytki. Można zadać pytania: jakie kryterium, w tak rozumianej przestrzeni, było stosowane w ocenie wartości zabytków architektury i budownictwa, w odniesieniu do dzieł związanych z odrębnymi grupami etnicznymi (wśród których najsilniej byli reprezentowani Rusini, Niemcy i Żydzi), oraz innymi wspólnotami wyznaniowymi?, oraz: jakich argumentów używano do przewyżczania „obcości” pomiędzy w/w grupami a Polakami?

II Rzeczypospolita nie była jednolita narodowo – w związku z tym orientowano się na tradycję politycznej całości i na wspólnotę kulturową, definiowaną poprzez swoiste cechy architektury i budownictwa, zwłaszcza – co bardzo podkreślano – budownictwa drewnianego. Ważnym odniesieniem i argumentem na rzecz uświęconej tradycją „jedności w wielości” była Polska Jagiellonów, zamieszkała przez różne narody, ale jako Państwo, nie przejawiająca tendencji do ich dyskryminacji.

Zanim jednak Polska odzyskała niepodległość – w wyniku długotrwałego, trwającego kilkanaście dziesięcioleci procesu, oraz w ogniu walki na frontach I wojny światowej o uznanie na mapie politycznej Europy, elementem jednoczącym wszystkie strony było wskazanie wspólnego wroga, odpowiedzialnego za dyskryminację członków wspólnoty w czasie względnego spokoju i za niszczenie pierwiastków wspólnego dziedzictwa (np. drewnianej zabudowy miasteczek i wsi, zamieszkałych przez w/w grupy etniczne, ich świątyń, domów modlitwy i szkół) – w sytuacji konfliktu⁹.

W latach 1914–1918, walka toczyła się nie tylko na froncie, ale także na forum publicznej dyskusji, której celem było udowodnienie odrębności kultury (w części nas interesującej – odrębności architektury) narodu zabiegającego o godne miejsce pośród narodów Europy. Tę myśl generowały elity intelektualne, ale tworzenie, czy też odbudowa (podzielonej pomiędzy trzy zabory) wspólnoty narodowej w oparciu o wspólne cechy architektury, mogło być skuteczne pod warunkiem, że idea ta dotarła do społeczeństwa, zaś społeczeństwo się z nią zapoznało i zaakceptowało. Przyjęty system komunikacji poprzez liczne (zwłaszcza jak na warunki zbrojnego konfliktu międzynarodowego) publikacje i wystawy, został rozwinięty np. poprzez włączenie w agitację instytucji kościelnych (w przeważającej mierze to właśnie świątynie były budowlami, którym przypisywano wartości zabytkowe: historyczne i artystyczne, a także z uwagi na bogactwo wciąż odsłanianych „skarbów” – niekoniecznie o wartości artystycznej – wartość naukową).

⁴ *Polska w krajobrazie i zabytkach*. Autorzy artykułów: Aleksander Janowski, Alfred Lauterbach, Juliusz Kłos, Władysław Miedniak, Mieczysław Orłowicz, Mariusz Zaruski. Warszawa 1930.

⁵ Aleksander Janowski. *Krajobraz Polski*. W: jw., s. IX–XIII.

⁶ Władysław Woydyno. *Działalność Państwa w obronie krajobrazu polskiego i zabytków*. W: jw., s. XIV–XXI.

⁷ Juliusz Kłos. *O budownictwie drewnianem i murowanem w Polsce*. W: jw., s. XXII–XXXVIII.

⁸ W. Woydyno. *Działalność Państwa...*, dz. cyt., s. XXI.

⁹ Por. np. Tadeusz Szydlowski. *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzynie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*. Kraków 1919.

Należy podkreślić, że w procesie poszukiwania skutecznych narzędzi agitacji, znaleziono dowody (poparte badaniami naukowymi) w postaci konkretnych przykładów¹⁰, pokazujące dzieła architektury, mające cechy odrębne, wyróżniające je na tle twórczości innych narodów – pomimo oczywistej zależności od ogólnoeuropejskich stylów, nurtów czy tendencji – i jednocześnie wspólne dla nacji zamieszkujących „ziemie polskie”. Nie musiały to być dzieła o ponadprzeciętnych wartościach artystycznych, ale raczej posiadające specyficzne (swojskie, rodzime) cechy. Poszukiwanie tej odrębności miało miejsce już w 2 poł. XIX w. i było równoległe do poszukiwań stylu narodowego. Miało charakter odgórny, elitarny: inteligenci (historycy sztuki, architekci, w pojedynkę lub skupieni w organizacjach społecznych, np. Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości) postanowili zbadać historyczną architekturę, wskazać poszukiwane cechy czy elementy, a także opisać obiekty, które te cechy posiadały.¹¹

Wartościowanie zabytków architektury w procesie ich odbudowy – po zniszczeniach w wyniku działań wojennych I wojny światowej

Będące konsekwencją działań wojennych w okresie I wojny światowej zniszczenia pojedynczych budynków, zespołów budowlanych: sakralnych, dworsko- i pałacowo-parkowych, większych lub mniejszych części jednostek osadniczych o charakterze miejskim lub wiejskim, oraz spowodowana tym faktem konieczność odbudowy wielu w/w obiektów – zintensyfikowały dyskusję o wartościach zabytków. Według danych statystycznych, na obszarze ziem wchodzących w skład II Rzeczypospolitej¹², zniszczonych lub poważnie uszkodzonych zostało przeszło 1.884.000 budynków. Bezpośrednią tego przyczyną był ogień artyleryjski, karabinowy, rozbiórka na okopy i inne roboty wojskowe oraz opał, a także wywołane przypadkowo lub umyślnie pożary oraz kwatery.



Il. 1. Fragment mapy zniszczeń wojennych w budowlach b. Królestwa Kongresowego, zamieszczonej [w:] Bankiewicz Józef, Domosławski Bohdan, *Zniszczenia i szkody wojenne*, Warszawa 1936.

¹⁰ Porównaj np. publikacje: Jan Sas Zubrzycki. *Styl Zygmunowski jako odcień sztuki Odrodzenia w Polsce*. Kraków 1914. Tenże, *Polskie budownictwo drewniane jako pierwowzór dla stylu nadwiślańskiego i stylu zygmunowskiego w utworze kształtu: badania oparte na licznych rysunkach zabytkowych*. Kraków 1916.

¹¹ Do tego grona należał np. Szymon Szyller (publikacja zatytułowana *Tradycja budownictwa ludowego w architekturze polskiej*. 1917, oraz inni badacze wymienieni w niniejszym artykule.

¹² Na obszarze II RP w granicach wg stanu na dzień 1 stycznia 1938 r. działania wojenne były prowadzone w 1914 i w 1915 r. Późniejsze straty w zabytkach nieruchomości wynikały z innych przyczyn, wiążących się z brakiem dostatecznego nadzoru np. nad cerkiewiami – w związku z przesiedleniami ludności cywilnej i duchowieństwa, prowadzącymi nieraz do wyludnienia całych terenów. Podobnie, na dewastację i rabunek narażone były dwory i pałace czasowo pozostawione przez właścicieli, szukających schronienia na terenach nie objętych walkami.

Zamieszczony powyżej fragment mapy pokazuje, że na wielu obszarach straty sięgały nawet 50–80% wartości budowli, co oznaczało widoczne spustoszenie krajobrazu, opisywane zresztą w osobistych dziennikach, relacjach prasowych i statystykach. Utracone lub uszkodzone obiekty często mieściły się w kategorii zabytków, co było podkreślane w ocenach nie tylko urzędujących konserwatorów lub stowarzyszeń zajmujących się ich ochroną¹³, ale również środowisk wyspecjalizowanych w dziedzinach takich jak nauki społeczne i ekonomiczne:

„ziemie polskie straciły wielką liczbę cennych dzieł sztuki, pochodzących nieraz z bardzo odległej przeszłości. Wymienić tu wypada kilkadziesiąt kościołów, znaczną część starodawnych zamków, pałaców i innych pamiątek architektury. Większość z nich zawierała przy tym liczne dzieła sztuki, zbiory biblioteczne i archiwa”.

[Józef Bankiewicz, Bohdan Domosławski.

Zniszczenia i szkody wojenne. Warszawa 1936, s. 14.]

Wobec ogromu zniszczeń, uświadomiono sobie nie tylko to, że straty w zabytkach są trudne do oceny¹⁴, ale także, że ich niefachowa odbudowa będzie mogła prowadzić do utraty wartości „zabytkowych” – przy czym np. Tadeusz Szydłowski, od 1914 r. urzędujący konserwator Galicji zachodniej, zwracał uwagę na brak jednomyślności w ocenie wartości zabytku: „Silne poczucie tego, że zabytek posiada wartość o tyle, o ile jest istotnie stary, autentyczny, a niezmieniony przez późniejsze przekształcenia, przydatki i uzupełnienia, nie pozwala dopuścić do odtwarzania dawnego wyglądu na domysł, według naszych znajomości i poglądów co do tendencji artystycznych dawnych wieków. Co nam przyszło budować czy odbudowywać, winniśmy tworzyć z nowa i nadawać temu własny kształt artystyczny, któryby był wyrazem naszej oryginalnej kultury i naszej właśnie epoki. Dawniej natomiast usiłowano przywracać restaurowanym budowlom wygląd taki, jaki mieć mogły przed zniszczeniem i przeciętnemu ogółowi wydaje się to do dziś jedynie racjonalne”¹⁵.

Zasadność podejmowanej odbudowy, wynikająca z potrzeb użytkowych, była sprawą oczywistą, ale nie unikano przy tym dyskusji na temat wpływu prac prowadzonych przy zabytku na jego wartość. Była to jedna z kluczowych kwestii doktryny konserwatorskiej, szeroko omawiana w środowiskach inicjujących lub realizujących te prace. Punktem odniesienia dyskusji była I konferencja konserwatorska w Warszawie, która odbyła się w 1909 r., na której uchwalono, że: 1) konserwację zabytków należy ograniczyć do prostej naprawy i wymiany uszkodzonych części na nowe, 2) o ile jest to niezbędne dla utrzymania zabytku, formę zabytku należy zachować bez względu na różnorodność stylów, 3) usuwanie wszelkich dodatków i naleciałości może być dokonywane jedynie za zgodą specjalnie w tym celu powołanego organu¹⁶. Uchwały, przyjęte w rozbudowanej treści, odpowiadały najnowocześniejszemu wówczas systemowi wartościowania zabytków wypracowanemu przez Aloisa Riegla¹⁷. Według Riegla jedną z wartości konstytuujących zabytek jest wartość dawności (*Alterswert*). W opinii jej autora, mając na względzie tę wartość należało unikać ingerencji w zastaną formę zabytku.

Gwałtowne potrzeby prowadzenia na wielką skalę dzieła odbudowy zabytków w sytuacji nieunormowanej politycznie, a także trudności finansowe, spowodowały konieczność etapowania prac. Najważ-

¹³ Na obszarze Królestwa Polskiego, gdzie nie było służb konserwatorskich, działań w zakresie ochrony zabytków podejmowało się Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie.

¹⁴ Między innymi powodem było niepełne rozpoznanie zasobu zabytkowego, gdyż prowadzonymi przed wybuchem wojny inwentaryzacjami terenowymi nie zdołano objąć wielu cennych dzieł architektury i budownictwa.

¹⁵ Szydłowski. *Ruiny Polski*, dz. cyt., s. 201.

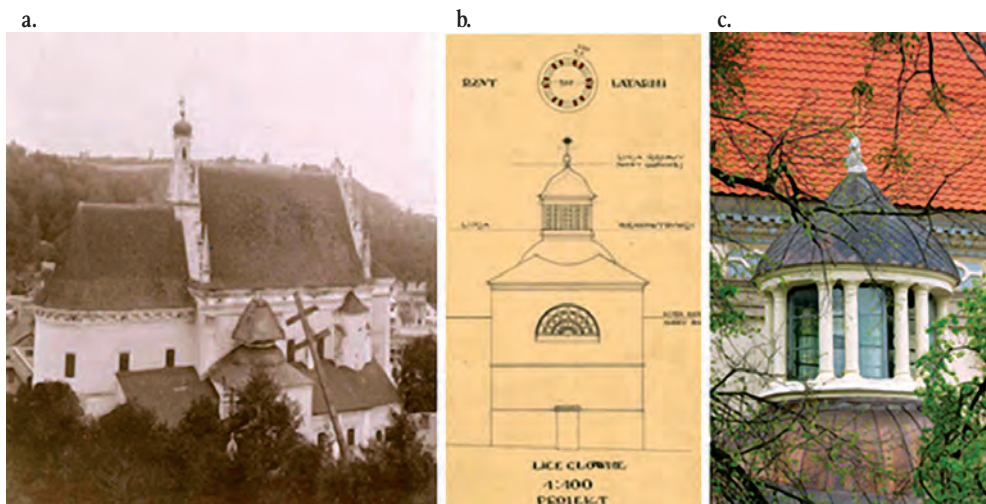
¹⁶ Konferencja odbyła się w dn. 8, 9 i 10 maja 1909 r. z inicjatywy Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, z udziałem delegatów z Krakowa, Poznania i Lwowa. Przyjęte na konferencji uchwały miały stanowić wytyczne w dla kierujących pracami konserwatorskimi przy zabytkach.

¹⁷ Riegl Alois, *Der Moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung*, Wien und Leipzig 1903; Kasperowicz Ryszard: *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków* (przekład i wstęp), Warszawa 2006.

niejszą sprawą było doraźne zabezpieczenie zniszczonych części budynków, w tym zwłaszcza spalonych bądź poważnie uszkodzonych dachów. Niezwłocznie (w zimie 1914/15 roku) podjęto je na terenie Galicji zachodniej, gdzie od okresu przedwojennego rozciągała się władza Urzędu konserwatorskiego będącego ekspozyturą austriackiej państwowej Komisji Centralnej dla opieki nad zabytkami. Po maju 1915 r., w związku ze zmianami linii frontu, opieka Komisji rozciągała się już nad powiatami Galicji środkowej, a pod koniec 1916 r. na okupowanych terenach Królestwa Polskiego, gdzie przy wydziale wyznań i oświaty wprowadzono rzeczoznawcę zabytków sztuki. Na terenie Galicji władze austriackie udzielały pomocy finansowej na prace prowadzone przy zniszczonych kościołach, na terenie okupowanym pomoc była nieporównywalnie mniejsza: w kilku przypadkach władze austriackie udzieliły zasiłków pieniężnych lub przekazały budulec (drzewo) na wykonanie prac zabezpieczających. Efektem trudnej sytuacji finansowej było to, że bardziej skomplikowane działania: wykonanie gzymsów, rekonstrukcję spalonych wież, hełmów i sygnaturek, odkładano na później.

Odbudowa zabytków

W wielu przypadkach poszukiwano rozwiązań najtańszych i najprostszych, a właściwą odbudowę przeprowadzono dopiero w warunkach pokojowych i na podstawie zatwierdzonego przez odpowiednie władze projektu budowlanego. Jako przykład można podać kopułę z latarnią nad kaplicą Różańcową, dobudowaną przed 1853 r. do kościoła farnego w Kazimierzu Dolnym (województwo lubelskie, powiat puławski). Kościół w typie renesansu lubelskiego jest obecnie uznawany za jeden z najważniejszych zabytków Lubelszczyzny i już w omawianym okresie zauważano pożądaną odrębność tego dzieła. Kaplica była zbudowana przed 1853 r., jednak honorując wszelkie późniejsze dobudowy i przebudowy zabytków, uznano że i ona posiada wartość zabytkową, toteż projekt powierzony został architektowi Janowi Koszycz-Witkiewiczowi, a na prace została udzielona przez Państwo Polskie subwencja. W 1925 r. we wnętrzu kopuły zostało namalowane przez malarza Tadeusza Pruszkowskiego przedstawienie Trójcy Świętej.



- Il. 2. a. Kazimierz Dolny. Zniszczona latarnia nad kaplicą Różańcową przy kościele farnym, zabezpieczona strzechą. Fot. J. Kłos, 1916. IS PAN, nr inw. B. 5138
- b. Projekt odbudowy latarni kaplicy. APL. Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939 Wyd. Kom. –Bud., sygn. 863: *Projekt remontu kościoła parafialnego w Kazimierzu nad Wisłą, pow. puławski* [1922]
- c. Kazimierz Dolny. Kaplica Różańcowa. Fot. M. Gałęcka 2013.

Powyższy przykład udowadnia, że przeprowadzanie odbudowy zabytków wymagało udziału osób o wysokich umiejętnościach, aby „ich strona zabytkowa, tj. wartość artystyczno-historyczna, ich estetyczny wygląd nie poniosły przytem uszczerbku. Trzeba usunąć niebezpieczeństwo lichych, byle jakich restauracji, oszpeceń starych części przez artystycznie podłe dobudowy i naprawy” – pisał Tadeusz Szydłowski.¹⁸ Sprawa właściwej realizacji prac (honorującej status danej budowli jako zabytku), bez względu na zakres (obejmujący część lub całość zabytku) stała się w związku z ponoszonymi od początku wojny stratami jedną z najważniejszych. Zniszczenia wywołane skutkami letniej ofensywy armii austro-węgierskiej, prowadzonej w miesiącach sierpień-wrzesień 1914 r. na obszarze Lubelszczyzny, wzbudziły natychmiastową reakcję Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie. W dn. 19 listopada 1914 r. Towarzystwo wystosowało list do Konsystorza Diecezji Lubelskiej¹⁹, w którym prosiło o udzielenie informacji na temat zarejestrowanych strat i jednocześnie, zdając sobie sprawę z konieczności podjęcia odbudowy świątyni dyskretnie sugerowało, że „żadne najmniej nawet znaczące roboty około naprawiania przez wojnę poczynionych zniszczeń i to zarówno w kościołach posiadających wartość zabytkową jak i nowo wzniesionych świątyniach nie powinny ująć rozważeniu przez specjalną komisję konserwatorską przy Towarzystwie naszym istniejącą²⁰, prowadzenie bowiem robót na własną rękę, bez pomocy i potrzeby fachowej doprowadzić może do zatracenia cennych nieraz szczegółów danego zabytku, co by już było zubożeniem nas i niepowetowaną krzywdą”.²¹



Il. 3. a. Biskupice. Kościół. Ilustracja wg rys. Fabjańskiego [w:] „Tygodnik ilustrowany” R. 1863, Nr 194, s. 228.

b. Biskupice. Kościół po pożarze. Fot. S. Komornicki, 1917. IS PAN, nr inw. B. 5743 i B. 5744.

c. Biskupice. Kościół. Fot. H. Gawarecki, 1959. WUOZ w Lublinie, nr inw. 2038.

Jednym z poważniej zniszczonych kościołów położonych na obszarze Diecezji Lubelskiej, była barokowa świątynia w Biskupicach (województwo lubelskie, dawny powiat lubelski, obecnie świdnicki). Wg wykazu strat sporządzonego przez urząd parafialny, kościół w wyniku działań wojennych miał spalony dach, wieże rozbite granatami, sklepienia popękane, główną arkadę łączącą prezbiterium z nawą

¹⁸ Tadeusz Szydłowski. *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*. Kraków 1919, s. 199.

¹⁹ W tym okresie na obszarze Królestwa Polskiego – w jego południowo-wschodniej części – walki były prowadzone na terenie odpowiadającym mniej więcej sieci parafialnej tejże Diecezji Lubelskiej.

²⁰ TONZP w Warszawie starało się wypełnić lukę na obszarze, na którym w przeciwieństwie do Galicji nie istniała wyspecjalizowana instytucja rządowa sprawująca opiekę nad zabytkami.

²¹ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Rep. 60 XXI/11, nlb.

rozbitą, a szczyt kościoła i ściany poszarpane kulami. Odbudowę świątyni rozpoczęto przed zakończeniem wojny. Parafia, za pośrednictwem Kurii Diecezjalnej Lubelskiej, uzyskała pomoc od okupacyjnego Rządu Austriackiego: drzewo z lasów rządowych i tysiąc koron „na furmanki po drzewo”²² z którego został wykonany nowy dach. Odbudowę zwieńczenia wież zrealizowano przed 1920 r. – powtarzając ich formę nadaną w latach 1907–1914. Kościół w Biskupicach był jedną z kilku zniszczonych barokowych świątyń, które wymienił Tadeusz Szydłowski w publikacji pod znamennym tytułem: *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*²³.

W wyniku działań wojennych został spalony barokowy kościół pobernardyński w Józefowie nad Wisłą (województwo lubelskie, dawny powiat puławski, obecnie opolski), zbudowany wraz z klasztorem w l. 1730–1743 przez Józefa Potockiego. Świątynię odbudowano w 1917 r., jednak odstąpiono od przywrócenia dwóm wieżom frontowym ich pełnej wysokości. Konsekwencją nakrycia wież niskimi czterospadowymi zadaszeniami była niekorzystna zmiana proporcji świątyni i zubożenie jej wartości artystycznych, co trwa do chwili obecnej.

Właściwa (zgodna z zasadami wyrażonymi przez architektów w 1909 r. na I konferencji konserwatorskiej w Warszawie) odbudowa świątyń zniszczonych przez wojnę była przedmiotem troski wielu spontanicznie zawiązywanych stowarzyszeń; między innymi w dn. 7 marca 1917 r. w Warszawie, odbyło się zgromadzenie Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa Budowy Kościołów w Polsce. Komitet postulował, aby odbudowa kościołów była dziełem „doskonałych rzemieślników, przy użyciu jak najlepszych materiałów budowlanych i pod kierunkiem najlepszych sił artystycznych”²⁴. Podczas zebrania skala zapotrzebowania na inwestycje została wyrażona liczbą 400 „zrujnowanych” kościołów na obszarze Królestwa Polskiego, wśród których były zarówno budowle zabytkowe, jak i kościoły współczesne, niektóre nawet jeszcze nie ukończone przez wybuchem wojny. [W wykazach i zestawieniach na ogół nie dokonywano podziału na budowle zabytkowe i nie będące zabytkami, jakkolwiek nawet statystycy zdawali sobie sprawę, że „suchość zarejestrowanych cyfr zniszczonego muru i pokrycia” w wielu przypadkach, zwłaszcza w dziale budowlu kościelnych, nie wyrażała rzeczywistej wartości obiektów, chodziło przecież „o olbrzymie, wprost w niektórych wypadkach bezcenne wartości artystyczne, jakie te budowle i ich wewnętrzne urządzenie” przedstawiały dla kultury narodu.²⁵]

Żądania odnośnie jakości rozwiązań projektowych i wykonawstwa były formułowane przede wszystkim w odniesieniu do prac prowadzonych przy zabytkach sakralnych. W odniesieniu do wznoszonych w procesie odbudowy budynków mieszkalnych wyłącznie postulowano nawiązanie do tradycyjnych form architektury i budownictwa, rozumiejąc przy tym potrzebę uwzględnienia współczesnych wymagań w zakresie układu wnętrza i zagospodarowania otoczenia oraz wprowadzenia nowoczesnej infrastruktury technicznej. Jeszcze w okresie przed zakończeniem wojny, poprzez publikacje wzorników architektonicznych próbowano kierować uwagę na formy budownictwa mające „cechy swojskości.”²⁶ Ważną rolę w propagowaniu idei odbudowy w nawiązaniu do „myśli architektonicznej

²² Wykaz strat wojennych poniesionych przez parafię w Biskupicach, Archiwum Archidiecezji Lubelskiej [dalej AAL], Rep. 61, XXI/2: Odbudowa kościołów przez wojnę zniszczonych [1917–1920], k. 54 i 63.

²³ Szydłowski. *Ruiny Polski*, dz. cyt., s. 133.

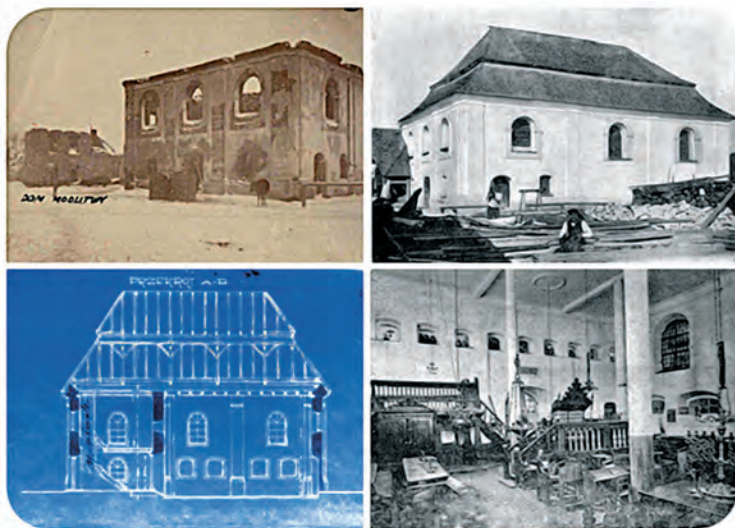
²⁴ *Memoriał w sprawie utworzenia Towarzystwa mającego na celu odbudowę zniszczonych przez wojnę Kościołów w Królestwie Polskim*, Archiwum Archidiecezji Lubelskiej, Rep. 61/XXI, 2: Odbudowa kościołów przez wojnę zniszczonych [1917–1920], dokument nlb.

²⁵ Limanowski Zygmunt, *Zniszczenia w budowlach w Królestwie Polskim*, Warszawa 1920, s. 30.

²⁶ Np.: *Odbudowa wsi polskiej, projekty zagród włościańskich, opracowane przez grono architektów polskich*. Zeszyt 1–6. Kraków 1916; *Odbudowa wsi polskiej, projekty zagród włościańskich, wyróżnione na konkursie ogłoszonym przez C.K.O. (Centralny Komitet Obywatelski) za pośrednictwem Koła architektów w Warszawie*. Zeszyt 1. Warszawa 1915; Zubrzycki Jan, Sas, Prof. Dr. Cieśla Polski, *wzory i przykłady polskiego budownictwa drewnianego dla odbudowy kraju*. Zeszyt I–V. Kraków 1916; Szyller Stefan. *Jak powinna być odbudowana wieś polska*. Warszawa 1915; itd.

polskiej” odegrały prezentacje budowli zabytkowych, będących nośnikami tych cech, na przykład wystawa „Wieś i miasteczko”, urządzona w 1915 r. w Warszawie staraniem Koła Architektów i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości.²⁷

Po zakończeniu wojny, przedmiotem troski konserwatorów zabytków były także budynki związane z kulturą innych narodów, przede wszystkim takie, które w zakresie formy architektonicznej pozostawały pod wpływem kultury polskiej. Jako przykład niech posłuży odbudowana w 1927 r. bożnica w Krasnobrodzie (województwo lubelskie, powiat zamojski), wzniesiona w k. XVIII w. Była to budowla murowana, nakryta łamanym dachem polskim, krytym gontem. Bożnica spłonęła wraz ze stojącym obok domem modlitwy w 1915 r. Najpierw odbudowano bożnicę, a do projektu odbudowy domu modlitwy zostały sformułowane następujące wytyczne: „Pożądane jest aby Dom Modlitwy, będący w najbliższym sąsiedztwie bożnicy – wpisanej do tymczasowej listy zabytków – harmonizował [z nią] swym wyglądem zewnętrznym”. Pismo podpisał pierwszy konserwator zabytków okręgu lubelskiego – Jerzy Siennicki²⁸. Odbudowane zabytki zostały całkowicie zniszczone podczas kolejnej wojny światowej.



- Il. 4. a. Krasnobród. Spalona bożnica. Fot. [w:] *Plan odbudowy domu modlitwy Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krasnobrodzie, pow. zamojski* [1921–1923]. APL. Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939, Wydż. Kom.-Bud., sygn. 2771.
- b. Krasnobród. Przekrój poprzeczny bożnicy. Projekt. *Plan odbudowy bożnicy w Krasnobrodzie, pow. zamojski* [1921–1923]. APL. Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939, Wydż. Kom.-Bud., sygn. 2770.
- c. Krasnobród. bożnica. Fot. [w:] A. Szyszko-Bohusz. *Materiały do architektury bożnic w Polsce*. [w:] Prace Komisji Historii Sztuki, T. IV, z. 1. Kraków 1927, il. 33, s. 21.
- d. Krasnobród. Bożnica – wewnątrz. Fot. [w:] A. Szyszko-Bohusz. *Materiały do architektury bożnic w Polsce*. Kraków 1927, il. 34, s. 22.

Wartość tego zabytku omówił Adolf Szyszko-Bohusz: „Wyrażenie «budownictwo żydowskie» właściwie nie należy do najściślejszych. Zabytki architektury uważane powszechnie za żydowskie [...] nie mają prawie najmniejszego związku z kulturą żydowską, której istnienie poza tem niezawodnie zaprzeczyc

²⁷ Publikacja pod tym samym tytułem ukazała się w 1915 r.: *Materiały do architektury polskiej. T. I. Wieś i miasteczko*. Wstęp Juliusz Kłós. Warszawa 1916.

²⁸ *Plan odbudowy domu modlitwy Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krasnobrodzie, pow. zamojski* [1921–1923]. APL. Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939, Wydż. Kom.-Bud., sygn. 2771.

się nie da. Kultura ta jednak nie była na tyle silną, by wytworzyć własną architekturę, czy też w tym kierunku nie działała [...]. Dowiedzionem przecież jest, że wspaniałe drewniane bożnice nasze z XVII–XVIII w. należą do naszej rodzimej architektury [...]. Żydowskimi jest w nich tylko to, co z potrzeb rytuału wprost wpływało...”²⁹.

W odniesieniu do niektórych świątyń położonych na obszarze województwa lubelskiego zostały przeprowadzone prace określone jako odbudowa, a polegające na przywróceniu im cech architektury kościołów rzymskokatolickich. Były to między innymi: kościoły zbudowane w zespołach klasztornych (np. w Leśnej Podlaskiej, obecnie powiat bialski i w Radecznicy, powiat zamojski), po 1875 r. zamienionych na klasztory prawosławne, a po ponownym włączeniu w sieć parafii katolickich rekoncepcyjowane, oraz np. katedra na Górze Chełmskiej w Chełmie wraz z otaczającym ją zespołem budowlanym o bardzo złożonej historii: pierwszą świątynię chełmską wznosił w 1 poł. XIII w. książę Daniel I Halicki. Od k. XVI w. funkcjonowała tutaj katedra greckokatolicka, przebudowana w związku z osadzeniem w l. 1638–1640 bazylianów i budową klasztoru. Po jej rozebraniu (w związku z groźbą zawalenia się budowli), w l. 1735–1756 zbudowana została istniejąca do chwili obecnej świątynia (autorem projektu był arch. Paweł Fontana, a prace nadzorował arch. Tomasz Rezler). W 1875 r. nieruchomość została przejęta przez Kościół Prawosławny. Wówczas budowla została przekształcona i zamieniona na sobór. W czasie I wojny światowej świątynia została zdewastowana przez wojska niemieckie: była użytkowana jako stajnia.

W 1919 r. nieruchomość została przekazana jezuitom, którzy podjęli prace remontowe, polegające odtworzeniu stanu pierwotnego (z pozostawieniem dodanego po 1875 r. klasycystycznego portyku) – w Archiwum Państwowym w Lublinie zachowany jest projekt tego przedsięwzięcia³⁰. Zdemontowano wówczas „obce” elementy wystroju, np. charakterystyczne kopuły cerkiewne i kokoszniki, których żadną miarą nie można było włączyć w repertuar rodzimych form architektury polskiej, a więc w świetle ówczesnie prezentowanego stanowiska – nie posiadały one wartości zabytkowych.



Il. 5. a. Chełm. Katedra unicka na Górze Chełmskiej, zamieniona na sobór prawosławny po 1875 r. Pocztówka 1905.

b. Chełm. Bazylika NMP. Fot. M. Gałęcka 2013.

²⁹ A. Szyszko-Bohusz. *Materiały do architektury bożnic w Polsce*. [w:] „Prace Komisji Historii Sztuki, T. IV, z. 1. Kraków 1927, s. 1.

³⁰ *Projekt przebudowy katedry w Chełmie* [1925]. APL, Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939, Wyd. Kom. -Bud., sygn. 591.

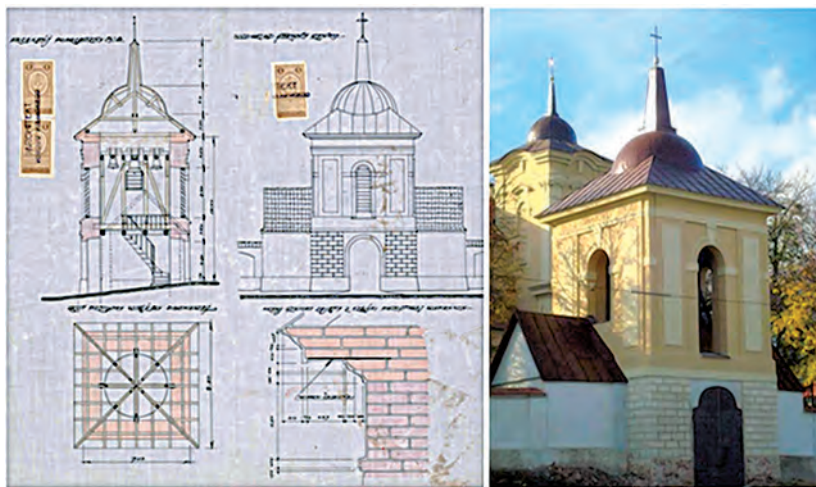
Prace o podobnym charakterze, polegające na usunięciu znamion adaptacji kościołów rzymskokatolickich i dawnych cerkwi unickich na cerkwie prawosławne, zostały zrealizowane także w wielu świątyniach parafialnych, np. późnorenansowo-barokowym kościele św. Anny w Kodniu, wzniesionym w l. 1631–35 z fundacji Mikołaja Sapiehy, następnie odbudowanym i przebudowanym (w 1709 r. uzupełnionym o barokową fasadę). We wnętrzu owalną kopułę pokrywa bogata dekoracja sztukatorska w typie renesansu lubelskiego, której autorstwo przypisywane jest Janowi Cangerle. W 1875 r. kościół został zamieniony na cerkiew prawosławną, wówczas wieżę kościoła zwieńczono cebulastym hełmem, a dekorację sklepień pokryto barwną polichromią. W 1917 r. świątynia została przekazana parafii rzymskokatolickiej. Restaurację świątyni zrealizowano w latach 1922–23.

Rekonstrukcje zabytków

O ile w omawianym okresie można wskazać wiele przykładów podjęcia odbudowy zabytków, to działanie polegające na rekonstrukcji – przynajmniej na obszarze działania Konserwatora Okręgu Lubelskiego i Oddziału Sztuki i Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie – miały charakter wyjątkowy. W świetle okresowych sprawozdań w latach 1919–1926 zrekonstruowano tutaj 2 zabytki: w 1922 r. dzwonnice w Końskowoli (województwo lubelskie, powiat puławski), a w 1924 r. Bramę Szczepreską w Zamościu.

Pierwszy z w/w zabytków: dzwonnica przy kościele pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Ap. w Końskowoli została całkowicie spalona w 1915 r. Kościół powstał w l. 1729–1730 r. w wyniku odbudowy wcześniejszej świątyni, kosztem Augusta i Zofii książąt Czartoryskich. W 1778 r. w linii ogrodu cmentarza kościelnego, od strony placu rynkowego, została zbudowana murowana dzwonnica. Jej odbudowa została zrealizowana w 1922 r.³¹ Dzięki rekonstrukcji zachowana została spójność elementów zespołu kościelnego: forma zadaszenia dzwonnicy jest identyczna jak zwieńczeń wież kościoła.

Na prowadzenie prac została udzielona subwencja, co dobitnie potwierdzało wysoką ocenę wartości tego zabytku dla kultury polskiej.



Il. 6. a. *Projekt odbudowy dzwonnicy przy kościele parafialnym w Końskowoli, pow. puławski [1922].* APL. Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939 Wydż. Kom. -Bud., sygn. 1864.

b. Końskowola. Dzwonnica przy kościele parafialnym. Fot. współczesna, WUOZ w Lublinie.

³¹ *Projekt odbudowy dzwonnicy przy kościele parafialnym w Końskowoli, pow. puławski [1922].* Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej APL], Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939 Wydż. Kom. -Bud., sygn. 1864.

Zasygnalizowana w niniejszym artykule problematyka jest jednym z aspektów wartościowania zabytkowej architektury pod kątem jej odrębnych, rodzimych cech, stanowiących silny wyróżnik w stosunku do budownictwa państw ościennych. Tak mocne akcentowanie tej cechy wynikało z konieczności udowodnienia, że naród zabiegający o miejsce na mapie politycznej Europy, posiada wszystkie atrybuty samostanowiącego o sobie państwa, w tym odrębną kulturę, której znaczącym i zauważalnym „na pierwszy rzut oka” elementem jest architektura. Jest to interesujące zagadnienie, w zasadzie nie poddawane analizie. Trzeba jednak zauważyć, że współczesna nauka (zwłaszcza socjologia) daje znakomite narzędzia do rozwinięcia tego wątku w zupełnie nowym świetle i przy spełnieniu warunków współczesnego podejścia do tematu.

Artykuł zawiera stosunkowo obszerne ujęcie strat poniesionych w zabytkach architektury w okresie I wojny światowej – nie wynika to wyłącznie z zainteresowań autorki, ale z przekonania, że dwakroć bardziej cenne jest to co zostało utracone i że podobnie myśleli współcześni, traktując straty wojenne jako niepowetowane. Zasygnalizowana problematyka odbudowy pokazuje, że pod wpływem presji wydarzeń i bieżących potrzeb ulegały zmianie poglądy na temat zasad prowadzenia prac przy zabytkach, co jednocześnie ujawniało złożoność pojęcia *zabytek*.

Szczególnie ważną konsekwencją zauważenia cech wyodrębniających architekturę zabytkową w szerszym kontekście było zwrócenie uwagi na zabytki innych narodów i wspólnot wyznaniowych, dzielących przestrzeń geograficzną II RP, które można było włączyć w orbitę zainteresowań badaczy i przynajmniej część ochronić przed zagładą. Mam tu na myśli zwłaszcza drewnianą architekturę cerkiewną i piękne, stylowe bożnice, niszczone podczas kolejnej wojny w l. 1939–1944.

Przy tym wszystkim nasuwa się pytanie o rolę zabytków w procesie budowy nowoczesnych tożsamości i o szanse pogodzenia nowoczesności z tradycyjnymi wartościami uważanymi za godne zachowania. Ciekawe może być spojrzenie z perspektywy kilkudziesięciu lat, na proces w którym niedysyjsze nowoczesne dzielnice i miasta (Żoliborz, czy Saską Kępą w Warszawie lub miasto Gdynia z portem) stały się prawnie chronionymi zabytkami.



OCENA WARTOŚCI ZASOBU ZABYTEKOWEGO – CELE, METODY, PRAKTYKA

Marcin Gawlicki

Tytuł artykułu odpowiada nazwie konferencji naukowej przygotowanej przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, mającej towarzyszyć obchodom Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków w kwietniu 2010 roku w Sulejowie. W konsekwencji tragicznych skutków katastrofy smoleńskiej i śmierci Generalnego Konserwatora Zabytków wiceministra Tomasza Merty, do prezentacji zamierzeń, przedstawienia planu działań oraz wymiany poglądów i szerszej dyskusji niestety wówczas nie doszło. Budowę nowoczesnego systemu ochrony zabytków, opartego o profesjonalną oceną zasobu, przerwały podjęte wkrótce decyzje Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Będące ich konsekwencją zmiany organizacyjne przeprowadzone w KOBiDZ oraz nowa filozofia działania tej instytucji uniemożliwiły rozwinięcie i kontynuację planowanych zamierzeń. Po trzech latach zaniedbań, zagadnienie pełnej, profesjonalnej i opartej o sprawdzone wzorce waloryzacji zasobu zabytkowego nadal nie straciło nic na swej aktualności.

Działania zmierzające do określenia wartości zabytków mają w Polsce ugruntowaną tradycję. Pierwsze inwentarze oparte o ogólne oceny tworzyły urzędy konserwatorskie w okresie międzywojennym. Działania kontynuowano po 1945 roku nadal stosując ustawę o ochronie zabytków z 1928 roku¹. Wynikająca z zasad aksjologii próba kategoryzacji dokonana w początku lat 60-tych ubiegłego wieku przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków, szybko napotkała zdecydowaną krytykę polskiego środowiska konserwatorskiego, co przesądziło o jej zaprzestaniu. Konieczność profesjonalnego zdefiniowania wartości zabytków pozostaje do chwili obecnej nadal niezrealizowanym postulatem. W 2009 roku pisałem: „Z analizy wpisów do rejestru zabytków, prowadzonej od wielu lat przez KOBiDZ wynika, że zapisy tych decyzji w przeważającej liczbie nie odzwierciedlają i nie opisują jednoznacznie rzeczywistych wartości zabytku, przesądzających o objęciu go ochroną. Nieprecyzyjne opisy przedmiotu i zakresu ochrony, sporządzane przez kolejne dziesięciolecia w oparciu o zmienne kryteria oceny wartości zabytkowej, a niekiedy w ogóle nie wymieniające, co podlega ochronie, generują wiele problemów związanych z bieżącą działalnością konserwatorską. Występują one tak po stronie służb konserwatorskich, które w zależności od indywidualnego podejścia wojewódzkiego konserwatora zabytków lub kierownika delegatury stosują różne kryteria ocen, a tym samym dyktują zróżnicowane zasady postępowania, jak i po stronie właścicieli i użytkowników, którzy wprowadzając na ogół dysponując decyzją o wpisie do rejestru, lecz często nie są świadomi wartości, jakie przedstawia zabytek i co faktycznie powinno podlegać prawnej ochronie”².

Pomimo wielu istotnych argumentów nadal obserwować można opór części środowiska konserwatorskiego przed profesjonalną waloryzacją zasobu. Podnoszone przez oponentów ewaluacji argumenty z reguły są niezmiennie – choć nie do końca uzasadnione, gdyż odnoszą się do organizacyjnej

¹ Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dziennik Praw z dn. 8 listopada 1918 r., Nr 16, poz. 36).

² Gawlicki Marcin, *Plan pracy Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków na lata 2009–2011*, Kurier Konserwatorski Nr 3 2009, s.8.

i prawnej sytuacji z początków drugiej połowy XX wieku. Tymczasem większość krajów europejskich już przed wielu laty uwzględniło waloryzację jako podstawowy element budowy nowoczesnych systemów ochrony zabytków i odpowiednio zróżnicowało polityki ochronne w zależności od wartości reprezentacyjnych dla określonych grup i rodzajów obiektów³.

W podobnym kierunku zmierzały realizowane od 2008 roku plany Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków. Zakładano, że: "równoległe z weryfikacją, będzie przeprowadzona kompleksowa waloryzacja zabytków określająca ich rzeczywiste i aktualne wartości, które predestynują je do figurowania w rejestrze. Określona zostanie wartość poszczególnych obiektów lub zespołów obiektów, odnosząca się do autentyczności substancji zabytkowej, oryginalności formy, miejsca w krajobrazie, rangi artystycznej i naukowej, znaczenia historycznego i oddziaływania społecznego"⁴. Weryfikacja rejestru zabytków i waloryzacja zasobu zgodnie z planem miała zakończyć się w 2012 roku⁵. W wyniku rozpoczętych w 2008 roku działań wybrano kilkaset najcenniejszych w skali kraju zabytków, które w oparciu o standardowe dokumentacje określające wartości poszczególnych obiektów oraz definiujące przedmiot i zakres ochrony przygotowywane przez KOBiDZ, zamierzano w pierwszej kolejności wpisać na listę Pomników Historii. Wzorce postępowania zaczerpnięto z procedur prowadzonych przez UNESCO i ICOMOS w odniesieniu do Miejsc Światowego Dziedzictwa⁶. Do realizacji tych planów, z wymienionych już powyżej przyczyn, niestety nie doszło.

Obowiązująca ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami przewiduje zróżnicowane formy ochrony, czyli: uznanie za pomnik historii, wpis do rejestru zabytków, ujęcie w ewidencji zabytków, ustalenie ochrony w planie miejscowym lub utworzenie parku kulturowego. W praktyce jednak, jedyną w miarę skuteczną formą ochrony prawnej pozostaje rejestr zabytków⁷. Określenie szczegółowego zakresu ochrony uzależnionego od nieprecyzyjnie zdefiniowanej historycznej, artystycznej bądź naukowej wartości zabytkowej – bez uwzględnienia społecznych i materialnych wartości – pozostawiono ocenie służb konserwatorskich. Opisy zasobu i jego wartości nadal opierają się na niepełnych i niespójnych kryteriach oraz przypadkowych arbitralnych ocenach. W efekcie od lat występują istotne braki w podstawowej informacji dotyczącej rejestru i ewidencji zabytków, niepełne są opisy przedmiotu ochrony i wartości poszczególnych obiektów.

Codzienna praktyka przynosi szereg negatywnych zjawisk ukazując bariery w sprawowaniu skutecznej polityki konserwatorskiej. Jednym z najistotniejszych i wciąż nierozwiązanych problemów pozostaje brak profesjonalnej waloryzacji zasobu zabytkowego. Na powyższą diagnozę składają się następujące czynniki:

- brak jednolitych i powszechnie zrozumiałych standardów oceny zasobu zabytkowego. Artykuł 3 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wprowadza wymienia wartości historyczne, artystyczne i naukowe jako podstawę dokonywania ocen, lecz nie wdrożono standardów, które w sposób jednoznaczny i pozbawiony subiektywnych interpretacji rozstrzygać będą o wartościach (lub ich braku) poszczególnych obiektów. Podobnie trudno zdefiniować wymieniony w ustawie

³ *Conservation principles, policies and guidance for the sustainable management of the historic environment*, English Heritage, april 2008.

⁴ Gawlicki Marcin, *Plan pracy Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków na lata 2009–2011*, Kurier Konserwatorski Nr 3 2009, s.8.

⁵ Gawlicki Marcin, *Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków. Nowe cele i zasady działania*, Ochrona Zabytków nr 1/2007, s.5–9.

⁶ *The World Heritage List. What is OUV? Defining the Outstanding Universal Value of Cultural World Heritage Properties*. An ICOMOS study compiled by Jukka Jokilehto, with contributions from Christina Cameron, Michel Parent and Michael Petzet. Monuments and Sites XVI, ICOMOS, Berlin 2008.

⁷ Gawlicki Marcin, *Rejestr zabytków w praktyce ochrony konserwatorskiej*, Ochrona Zabytków nr 2/2008, s.55–82.

- „interes społeczny” leżący u źródeł opisu wartości zabytkowych. Kryteria ocen są uzależnione od indywidualnych interpretacji wojewódzkich konserwatorów zabytków, a brak koordynacji na szczeblu centralnym pogłębia różnice w opisach walorów zabytków wpisywanych do rejestru na obszarach poszczególnych województw. Powstające rozbieżności stanowią również utrudnienie w sprawowaniu właściwej opieki, przez właścicieli i zarządców obiektów zabytkowych;
- niepełne rozpoznanie wartości zasobu oraz przedmiotu i zakresu ochrony, a także zasięgu obszaru chronionego w od dawna nie weryfikowanej dokumentacji pozostającej w dyspozycji urzędów konserwatorskich, skutkuje istotnym zróżnicowaniem procedur udzielania zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytku oraz formułowaniu wytycznych do planów zagospodarowania przestrzennego, obniżając skuteczność działań ochronnych;
 - ogólnikowe opisy wartości zabytków, w przeważającej większości tworzone jeszcze w okresie PRL oraz niemożność przeprowadzenia na szeroką skalę formalnej weryfikacji dokumentów rejestru powoduje powstawanie fundamentalnych rozbieżności w precyzyjnym definiowaniu zakresów i form ochrony. W rezultacie wytyczne konserwatorskie mogą być nieprecyzyjne, a ocena poprawności prowadzonych robót nieskuteczna;
 - przypadkowy wybór obiektów przewidzianych do objęcia ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków. Brak precyzyjnych kryteriów ocen, przy stałym rozwoju teorii konserwatorskich i dynamicznie powiększającej się liczbie obiektów o wartościach kulturowych wywołuje sytuację w której niemal każdy obiekt, w oparciu o aktualne zapisy ustawowe, może znaleźć odpowiednie uzasadnienie dla swych wartości. W rezultacie zbyt często, na skutek promowania nieprzemyślanych zamierzeń inwestycyjnych lub doraźnych nacisków politycznych, następuje dopasowywanie ocen do oczekiwań właściciela, użytkownika lub inwestora.
 - wartość „propagandowa” – która może być rozumiana także jako wartość polityczna – zabytku, pojawia się jako istotny czynnik wpływający na jego ocenę. Udzielania dotacji finansowej na prace przy zabytku w ramach zadań własnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i samorządów, szczególnie w kontekście możliwości rozwijania programów unijnych, uzależnione od jego wpisu do rejestru, generuje presję na urzędy konserwatorskie, które w przypadku odmowy wpisu z uwagi na brak istotnych wartości obciąża się winą za niewykorzystane środki lub wręcz hamowanie rozwoju cywilizacyjnego. Jednocześnie walory wielu cennych obiektów, szczególnie tych, które utrudniają lub uniemożliwiają realizację nowych zamierzeń inwestycyjnych, są świadomie marginalizowane, a ich wpisy do rejestru blokowane;
 - brak kryteriów wyboru i opisu wartości obiektów ujętych w ewidencji zabytków, obok stałego rozrostu chronionego zasobu powoduje nieskuteczność podejmowanych działań ochronnych. Ewidencja konserwatorska, która od czasu powołania w 1963 roku Ośrodka Dokumentacji Zabytków miała stanowić pomocniczy zasób dokumentacyjny służący do planowania, analiz i monitoringu stanu środowiska kulturowego i która nadal jest niepełna, stała się daleko niedoskonałym narzędziem sprawowania polityki konserwatorskiej. Znacząca ilość obiektów pozostających w krajowej ewidencji zabytków w praktyce uniemożliwia podjęcie realnych działań mających na celu rzeczywistą ochronę tej grupy zabytków;
 - uznaniowość w ocenie zasobu spowodowana zróżnicowanym przygotowaniem zawodowym poszczególnych wojewódzkich konserwatorów zabytków, a także doświadczeniem kierowanych przez nich zespołów oraz różnorodnością dostępnej dokumentacji, skutkuje arbitralnością ocen wartości poszczególnych obiektów i obszarów zabytkowych. Podobnie uznaniowe, bo nie oparte na ustalonym kanonie wartości, są robocze decyzje wykonawców wielu prac konserwatorskich;
 - brak instytucjonalnej odpowiedzialności za przeprowadzenie waloryzacji na szczeblu krajowym. Dotychczasowe działanie Narodowego Instytutu Dziedzictwa od czasu jego utworzenia w 2011 roku, obok głównego nurtu edukacyjnego, koncentrowały się na dokumentowaniu

stanu technicznego zabytków, aktualizacji i uzupełnianiu podstawowych danych rejestrowych oraz budowaniu zbiorów własnych, co wskazuje, że zmierzają w kierunku kolejnego raportu o stanie zabytków i dotyczącej go dokumentacji⁸;

- niewykorzystanie dotychczasowych doświadczeń oraz potencjału naukowego i dorobku badawczego w dziedzinie ocen wartości zabytkowej;
- brak rzeczywistej – a nie wyłącznie deklarowanej – partycypacji społecznej w ocenie wartości zabytkowej i podejmowanych procesach decyzyjnych.

W rezultacie przedstawionych zjawisk obserwujemy brak jakiegokolwiek akceptowanej przez środowisko konserwatorskie wizji zmian dla od lat nieskutecznej ochrony zabytków i rzeczywistej troski o stan krajobrazu kulturowego kraju.

Przedstawiona powyżej krytyczna diagnoza stanu ochrony zabytków skłania do zdefiniowania celów wartościowania krajowego zasobu zabytkowego, które powinny koncentrować się wokół następujących zagadnień:

- zdefiniowanie przedmiotu ochrony jako podstawowego narzędzia podejmowania decyzji konserwatorskich. Przedmiot ochrony musi przede wszystkim być rozumiany jako fizyczny nośnik wartości, które powinny podlegać ochronie w oparciu o określone zasady;
- ograniczenie uznaniowości w ocenie wartości zabytkowej oraz ujednolicenie kryteriów w oparciu o zasady aksjologiczne;
- wdrożenie krajowego systemu badania i dokumentowania wartości zabytkowej opartego na profesjonalnych, obiektywnych ocenach oraz zapewnienie długoterminowej płynności jego finansowania;
- usprawnienie procesów podejmowania decyzji konserwatorskich, poprzez zróżnicowanie zasobu i równomiernie rozdzielenie odpowiedzialności za poszczególne grupy zabytków na administrację rządową, regionalną, powiatową i gminną;
- zastosowanie przejrzystego systemu finansowania zadań konserwatorskich na szczeblu rządowym i samorządowym, uzależnionego od wiarygodnej oceny wartości poszczególnych obiektów;
- usprawnienie postępowań administracyjnych prowadzonych przez instytucje zajmujące się ochroną zabytków, połączone z profesjonalną kontrolą jakości realizacji robót oraz sprawdzaniem ich zgodności z zasadami konserwatorskimi;
- ochrona przed rabunkową gospodarką zasobami i błędami konserwatorskimi niszczącymi wartości zabytkowe, tak w skali krajobrazu jak i poszczególnych obiektów;
- dostarczenie skutecznych narzędzi do tworzenia wytycznych i realizacji planów zagospodarowania przestrzennego oraz programów ochrony zabytków;
- zbudowanie systemu obiektywnej informacji o rzeczywistych wartościach chronionego zasobu, który musi stać się podstawowym narzędziem postępowań administracyjnych prowadzonych w urzędach konserwatorskich i ich kontroli;
- ograniczenie kosztownych akcji propagandowych i edukacyjnych skierowanych do ogółu społeczeństwa na rzecz ustawicznego kształcenia i rozwoju zawodowego młodych kadr konserwatorskich.

Założone cele powinny zostać osiągnięte poprzez określone metody wartościowania, do których zaliczymy następujące obszary aktywności:

⁸ *Sprawozdanie krajowe z weryfikacji rejestru zabytków nieruchomości, prowadzonej przez Oddziały Terenowe NID. Lata 2009–2010*, Kurier Konserwatorski 12/2012, s.5 i n. Na marginesie należy odnotować nieścisłość w tytule publikacji, która dotyczy okresu z przed powstania Narodowego Instytutu Dziedzictwa utworzonego dopiero 1 stycznia 2011 r.

- ustalenie instytucjonalnych, prawnych i organizacyjnych ram dla przeprowadzenia wartościowania i waloryzacji. Zadanie – w oparciu o harmonogram, odpowiedni budżet i określone ramy czasowe – powinna realizować instytucja centralna podporządkowana Generalnemu Konserwatorowi Zabytków. Należy określić jednolite dla całego kraju procedury postępowania i zasady dokumentowania wartości, w tym wdrożenie i upowszechnienie systemu ich stałego monitorowania;
- określenie obszarów problemowych związanych z poszczególnymi rodzajami i grupami zabytków, w powiązaniu z charakterystycznymi elementami krajobrazu kulturowego⁹;
- powołanie zespołów eksperckich do przeprowadzenia waloryzacji w poszczególnych obszarach tematycznych, z położeniem szczególnego nacisku na standardy podejmowanych ocen oraz obiektywizm, bezstronność i profesjonalizm osób uczestniczących w procedurze ewaluacji;
- zdefiniowanie kryteriów ocen i podstawowego słownika pojęć, wspólnych dla całego zasobu oraz odrębnie przypisanych dla każdego rodzaju zabytków, w szczególności w kontekście autentyczności ich substancji, wartości niematerialnych, historycznych i obecnych funkcji, oryginalności formy, unikatowości oraz roli pełnionej w krajobrazie z uwzględnieniem także materialnej lub „komercyjnej” wartości zabytku;
- przyjęcie rekomendacji UNESCO dotyczącej miejsc wpisanych na listę Światowego Dziedzictwa, jako wzoru procedury uznającej wartości i przenoszącej decyzje na szczebel administracyjny;
- przeprowadzenie waloryzacji w możliwie najkrótszym okresie czasu po to, by uniknąć nieścisłości i błędów wynikających ze stałych zmian i przeobrażeń krajobrazu kulturowego;
- przeniesienie podjętych ustaleń w pierwszej kolejności na wspólną płaszczyznę cyfrowej informacji o zabytku, dostępną jako przyszłe zintegrowane narzędzie pracy administracji konserwatorskiej;
- wprowadzenie rozstrzygnięć prawno-organizacyjnych, w których nastąpi oddzielenie odpowiedzialności administracyjnej za opis wartości zabytku od decyzji o zakresie podejmowanych przy nim działań. Proces ewaluacji powinien poprzedzać wszystkie decyzje konserwatorskie.
- odstąpienie od obecnego zrównania wobec prawa wszystkich rodzajów zabytków niezależnie od ich wartości i przypisanie wyodrębnionym grupom odpowiednich zakresów odpowiedzialności administracyjnej na szczeblu rządowym, regionalnym, powiatowym i gminnym, również z precyzyjnym zdefiniowaniem roli i zadań właściciela;
- wdrożenie systemowego sposobu przenoszenia i wymiany informacji o wartości zabytku i krajobrazu kulturowego do obszaru działań konserwatorskich, na poziom rejestru, ewidencji oraz planów zagospodarowania przestrzennego oraz zbudowanie szerokiej platformy informacji o wartościach zasobu dla potrzeb rozwoju doradztwa konserwatorskiego.

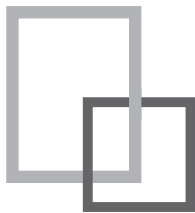
Osiągnięcie przedstawionych powyżej celów za pośrednictwem postulowanych metod wymaga zdecydowanej zmiany „filozofii ochrony” krajowego zasobu zabytkowego związanej z wprowadzeniem całkowicie nowej ustawy opartej na następujących pryncypach:

- zapewnienie wymogu profesjonalnego przygotowania zawodowego do pełnienia funkcji generalnego konserwatora zabytków oraz wojewódzkiego konserwatora zabytków ze zdecydowanym, a nie tylko deklarowanym, oddzieleniem sfery politycznej od merytorycznego zakresu podejmowanych decyzji;

⁹ Proces ten rozpoczęto w Krajowym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków w 2009 roku od powołania specjalistycznych zespołów do ochrony krajobrazu kulturowego, zabytków w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego oraz konserwatorskiej ochrony zamków średniowiecznych i architektury modernistycznej; por. Gawlicki Marcin, *Plan pracy Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków na lata 2009–2011*, Kurier Konserwatorski Nr 3 2009, s.9–10.

- rozdzielenie prerogatyw decyzyjnych związanych z wpisem do rejestru, dokonywanym w oparciu o merytoryczny opis wartości przedmiotu ochrony, od wydawania pozwoleń na prace przy zabytku pozostającym w obszarze działań administracyjnych;
- przeprowadzenie niezależnych ocen wartości zabytkowej określającej przedmiot ochrony w celu sprecyzowania zakresu ochrony połączonego z katalogiem dopuszczalnych działań konserwatorskich;
- dokonanie podziału zasobu w oparciu o jego ewaluację, z jednoczesnym konsekwentnym i zdecydowanym rozszerzeniem sfery decyzyjnej o administrację samorządową, która powinna tworzyć stały, silny element systemu ochrony zabytków;
- ustalenie odpowiedzialności instytucjonalnej za przeprowadzenie całościowego i zintegrowanego procesu waloryzacji zasobu zabytkowego.

Od wielu lat obserwujemy pogarszający się stan krajobrazu kulturowego i zabytków naszego kraju, któremu niestety często towarzyszy bierna postawa osób i instytucji odpowiedzialnych za odwrócenie negatywnych tendencji. Obowiązująca ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami nie przystaje do zmieniającej się rzeczywistości i powinna zostać zastąpiona nowym aktem prawnym. Nowoczesny system ochrony zabytków należy oprzeć o wyniki profesjonalnie przeprowadzonej waloryzacji zasobu. Jej efekty powinny zdefiniować odpowiedzialność administracyjną za określone formy ochrony, ze szczególnym uwzględnieniem sposobów finansowania badań i prowadzenia prac konserwatorskich oraz granic dopuszczalnych ingerencji w substancję zabytkową.



WARTOŚCIOWANIE W DECYZJACH ARCHITEKTONICZNYCH NA PRZYKŁADZIE REWITALIZACJI WROCŁAWSKICH OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Krystyna Kirschke, Paweł Kirschke

Wartościowanie w projektowaniu architektonicznym, podobnie jak we wszelkich sferach życia, jest podstawą podejmowania decyzji. Sposób tej oceny jest zapewne znacznie bardziej skodyfikowany niż w naukach humanistycznych, nie jest jednak do końca obiektywny, ani też stały. W szczególności dotyczy to projektowania związanego z obiektami zabytkowymi, gdzie podstawowe decyzje określające sposób i zakres przeprowadzenia prac wynikają nie tylko z szerokiego wachlarza przesłanek architektoniczno-budowlanych i ekonomicznych, ale są też pochodnymi hierarchii zdiagnozowanych zagadnień konserwatorskich.

Jedną z ustawowych form ochrony zabytków w Polsce jest umieszczanie ich w rejestrze, co pociąga za sobą konieczność uzyskiwania pozwoleń na wszelkie prace przy nich. Dzięki temu już na etapie koncepcyjnym możliwe jest właściwe ukierunkowanie projektu poprzez uzyskanie pisemnych zaleceń konserwatorskich¹, w których poszczególne elementy struktury budynku są uznawane za mniej lub bardziej cenne. Jest to konieczne zwłaszcza dla budowli, które wcześniej nie zostały wystarczająco rozpoznane podczas opracowywania kart ewidencji architektury i budownictwa dla celów ich ochrony. Ponieważ możliwości analizy obiektów przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków są ograniczone, dla opracowania takich wytycznych wskazuje się zazwyczaj specjalistów od konkretnego okresu historycznego czy obiektów o specyficznej funkcji. Tak przygotowane zalecenia są zwykle wykonywane w oparciu o zasadę maksymalnej ochrony zabytku. Nie istnieją ścisłe wskazania metodologiczne określające sposób ich opracowywania, przez co proces wartościowania jest często intuicyjny i zależy od wiedzy osób je opracowujących. Z tego względu jest oczywiste, że w wypadku bardziej skomplikowanych inwestycji pracę tę powinny wykonywać osoby o odpowiednim przygotowaniu, nie tylko teoretycznym, ale też posiadające praktykę. Analiza i wyciągnięcie właściwych wniosków z zaleceń konserwatorskich umożliwia opracowanie profesjonalnej dokumentacji projektowej. Kolejnymi krokami do sukcesu inwestycji są: wybór wykonawców, zorganizowanie współpracy nadzoru autorskiego z inwestorskim, tworzenie i uzgadnianie z urzędem konserwatorskim projektów zamiennych i, wreszcie, dokonywanie odbiorów. Na wszystkich wymienionych etapach zapadają wartościujące decyzje architektoniczne, od których zależy los zabytku. Strategie podejmowania takich decyzji zaprezentujemy na przykładzie przeprowadzonych z naszym udziałem rewitalizacji wrocławskich budynków użyteczności publicznej.

Stosunkowo prostymi inwestycjami były przebudowy obiektów komercyjnych zgrupowanych przy Ryнку². Przedsięwzięcia te rozpoczynane były od przygotowania studium konserwatorskiego.

¹ Wcześniej tzw. wytyczne konserwatorskie. Por. Ustawa z dn. 23.07.2003 r. *O ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, rozdz. 3, s. 10/52, art. 27.

² Były to: dom handlowy Feniks (Rynek 31/32 – dawny *Warenhaus Gebrüder Barasch*); budynek Rynek 30 (dawny *Dresdnerbank*) oraz trzy domy handlowe przy Ryнку 48, 49 i 50 (dawne: *Geschäftshaus Marcus, Trautner i Hünert*). W sumie przy wrocławskim Ryнку zachowało się aż 26 obiektów komercyjnych pochodzących z przełomu XIX i XX w. Por. Kirschke Paweł, Kirschke Krystyna, *Domy towarowe i handlowe przy wrocławskim Ryнку (XIX i XX wiek)*, [w:] *Wrocławski Rynek*, red. M. Smolak, Wrocław 1999, s. 174–191.

Równocześnie wykonywano orzeczenia techniczne definiujące stan konstrukcji budynku i wymagania dotyczące zabezpieczeń przeciwpożarowych. Ekspertyzy te były kluczowe przy ustalaniu zakresu i kosztu planowanych prac budowlanych. Stanowiły też podstawę uzyskiwania odstępstw od przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Największe wyzwanie stanowiła renowacja licowanych piaskowcem fasad. Był to jednak raczej problem technologiczny i finansowy, nie wymagający dramatycznych decyzji wartościujących. Inaczej było w odniesieniu do modernizowanych wnętrz, które trzeba było przebudować tak, by dostosować je do współczesnych wymogów użytkowych, konstrukcyjnych i technicznych. Szczególną trudność stanowiła konieczność wyposażania obiektów w odpowiednią infrastrukturę, niezbędną dla zapewnienia bezpieczeństwa i komfortu użytkownika³. Ważne decyzje dotyczyły też wejść, które musiały odpowiadać wymogom ewakuacji i oczekiwaniom właściciela odnośnie dostępności dla klientów. Zarówno w Feniksie, jak i w Empiku (Rynek 50) przeprojektowując strefę wejściową odwołano się do pierwotnej, secesyjnej struktury parterów, stosując funkcjonalistyczne formy wejść i flankujących je witryn. Istotne zagadnienie stanowiło również rozwiązanie układu reklam na fasadach. W wypadku opisywanej grupy budynków dotyczyło to: szyldów i neonów, ale też zupełnie unikalnych dziś rozwiązań: wykonanych z mosiądzu lub piaskowca płaskorzeźb i grup figuralnych, globusów reklamowych i masztów flagowych. Wszystkie oryginalne elementy poddawano konserwacji, a w wypadku konieczności ich odtwarzania starano się je rekonstruować poprzez repliki z identycznych materiałów lub w sposób nawiązujący do stylistyki pierwowzorów, z zastosowaniem współczesnych technologii.



Fot. 1. Dom handlowy Feniks przebudowane wejście i witryny od strony Rynku. Stan z 2011 r. Fot. Paweł Kirschke

³ Wymagającą instalowania kabli, rur i wielkich kanałów wentylacyjnych. Problemem było też „dyskretne” instalowanie na dachach central klimatyzacyjnych oraz lokowanie pomieszczeń technicznych w piwnicach. Na przykład w budynkach Rynek 48, 49 i 50 zachowały się piwnice gotyckie, które w maksymalnym stopniu starano się wykorzystać na pomieszczenia użytkowe, jednak część z nich musiała być poświęcona na magazyny, wentylatornie i węzły cieplne.



Fot. 2. Północno-zachodni narożnik domu handlowego Renoma. Stan fasad po konserwacji przeprowadzonej w latach 2007–2009. Fot. Juliusz Sokołowski

Kolejnym doświadczeniem było uczestniczenie w rewaloryzacji domu handlowego Renoma we Wrocławiu⁴. Praca przy tej spektakularnej budowl, jedynym w mieście wielkim gmachu komercyjnym utrzymanym w luksusowej odmianie modernizmu – *Art Déco*, zapoczątkowana została w 1998 roku przygotowaniem studium konserwatorskiego i programu budowlanego rewaloryzacji elewacji. Na ich podstawie, w latach 1999–2006 opracowano cztery kolejne projekty budowlane. Ostatni z nich⁵, stanowiący podstawę przeprowadzonej w latach 2007–2009 przebudowy i rozbudowy obiektu, poprzedziło opracowanie licznych ekspertyz⁶ i wielobranżowej koncepcji programowo-przestrzennej, która zdefiniowała zakres inwestycji, sposób powiązania kompozycyjnego starej i nowej części oraz strukturę wewnętrzną obiektu, na którą składać się miała pięciokondygnacyjna część handlowa, trzy piętra biurowe

⁴ Zbudowanego w 1930 r. przy ul. Świdnickiej 40 dla sieci domów towarowych A. Wertheim, według projektu Hermanna Dernburga (1868–1935). Projekt zachował się w Archiwum Budowlanym miasta Wrocławia (dalej ABmW) w teczach T. 3168 do T. 3175. Por. Dernburg Hermann, *Das Warenhaus Wertheim in Breslau*, [w:] „Deutsche Bauzeitung”, 53–54, 1930, s. 409–415, il. 1–15.

⁵ *Projekt remontu, przebudowy i rozbudowy budynku DTC „Renoma” ul. Świdnicka 40 we Wrocławiu*, wykonany w 2006 r. w Pracowni Projektowej Maćków. Autorzy: Zbigniew Maćków, Paweł Kirschke, Marek Kotowski, Piotr Krynicki, Piotr Wilk oraz Piotr Zybura. Program konserwatorski Paweł Kopaczyński. Projekt rewaloryzacji fasad Krystyna Kirschke. Opis tego przedsięwzięcia zawarty jest w: Kirschke Krystyna, Kirschke Paweł, Maćków Zbigniew; *Rewaloryzacja Domu Towarowego Centrum – Renoma we Wrocławiu*, [w:] „Archiwolta”, 3/2007, s. 42–46 oraz Piątek Grzegorz, Maćków Zbigniew: *Dom towarowy Renoma we Wrocławiu / The Renoma department store in Wrocław* [w:] „Architektura Murator” 07/2009, s. 32–43.

⁶ Podstawowe znaczenia miała *Ekspertyza techniczna zabezpieczeń przeciwpożarowych DTC Renoma we Wrocławiu w związku z przebudową i rozbudową*, którą opracował S. E. Bernatek. Przewidywała aż 27 rozwiązań techniczno-budowlanych rekompensujących odstępstwa od standardowych przepisów technicznych. Na przykład jedno-przestrzenna strefa handlowa o powierzchni 43176 m², jest w całości oddymiana i pokryta czujkami przeciwpożarowymi oraz stałymi urządzeniami tryskaczowymi.

oraz siedmiokondygnacyjny parking. Takie jednoznaczne wytyczenie celu przedsięwzięcia pozwoliło na podjęcie, wyprzedzających w stosunku do zakończenia prac nad projektem budowlanym działań: uzgodnienia nowego Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, przeprowadzenia badań archeologicznych oraz zlecenia modernizacji wszystkich okolicznych ulic wraz z wbudowanymi w nie sieciami instalacyjnymi.

Główna idea konserwatorska zakładała zachowanie i wyeksponowanie walorów zabytkowego gmachu, przede wszystkim fasad, oraz wykorzystanie wejścia głównego i dziedzińców jako węzłów pasażu łączącego starą i nową część kompleksu. Unikalna forma i detal budynku historycznego wraz z ekspresyjną architekturą części nowej, miały się nawzajem uzupełniać i wzbogacać przy założeniu, że dominantą zespołu pozostanie gmach od strony ul. Świdnickiej. Tworząc program rewaloryzacji fasad (uwzględniający wojenne zniszczenia, kilkudniowy pożar i wyeksploatowanie budynku) za priorytet uznano likwidację zagrożeń konstrukcyjnych oraz renowację ceramicznego lica w taki sposób, aby elementy nowe razem z poddanymi renowacji utworzyły jednolitą fakturę i kolorystycznie całość⁷. Wymogiem Inwestora było, aby te niezwykle kosztowne roboty zapewniły nie tylko estetykę i standard, ale też odpowiadały wszystkim współczesnym normom i gwarantowały dobry stan techniczny przez następnych 20 lat. Dlatego za optymalną metodę uznano odtworzenie wszystkich elementów zgodnie z oryginalnymi technologiami i rozwiązaniami materiałowymi. Podstawowej wiedzy o sposobie wznoszenia historycznych elewacji dostarczyły artykuły Hermanna Dernburga, w których opisał on stalową konstrukcję i określił parametry ceramiki (klinkier, szkliwiony i złożony, wypalany w temperaturze 1200°C). W trakcie prac przygotowawczych na kształtkach odkryto stempel wytwórni *Richard Blumenfeld Velten AG*, co pozwoliło na odszukanie cegielni dysponującej odpowiednim złożem gliny⁸. Równoległe z opanowywaniem technologii wytwarzania ceramiki budowlanej trwały prace badawcze mające na celu ustalenie metod konserwacji zachowanych oraz odtworzenia zniszczonych rzeźb zdobiących elewacje. Pierwotnie było to 100 głów i 56 kwiatonów⁹. Ustalono, że głowy wykonane zostały przez rzeźbiarza Ulricha Nitschkego (1879–1971)¹⁰, a kwiatony przez rzeźbiarza Hansa Klakowa (1899–1993)¹¹. Problemy związane z tworzywem powodowały, że nie istniała możliwość sporządzenia ceramicznych kopii z oryginałów i dlatego zdecydowano się na sporządzenie replik brakujących rzeźb. W sumie 70 takich głów i kwiatonów wykonała Paulina Pokorny-Zięba.

⁷ Rewaloryzacja fasad obejmowała też: naprawę konstrukcji, odtworzenie 30 masztów flagowych, wymianę 36 wielkich witryn oraz 370 okien (oryginalne spłonęły w 1945 roku).

⁸ Repliki kształtek elewacyjnych oraz elementów wielkogabarytowych: okładzin słupów i gzymsów wykonała *Ceramika Przyborsk sp. z o.o.* Technolodzy: Z. Siwiec i K. Lemoch. Por.: Kirschke Krystyna, Kirschke Paweł, *Restoration Strategies for a Commercial Facility: Façade Of Centrum-Renoma Department Store in Wrocław*, [w:] „Architecture Civil Engineering Environment”, 3/2008, s. 11–20.

⁹ W 2006 r. na elewacjach było 86 rzeźb, ale jedynie 32 głowy i 14 kwiatonów było w dość dobrym stanie. Decyzję o sposobie konserwacji każdej rzeźby, *in situ* lub w laboratorium, podejmowano indywidualnie uwzględniając, że przy ściąganiu mogą ulec dodatkowym uszkodzeniom. Uszczegółowienie dokumentacji stanowiły: *Projekt renowacji elewacji oraz specyfikacja techniczno-technologiczna renowacji elewacji*, opracowany w 2006 r. Autorzy: Zbigniew Maćków, Krystyna Kirschke, Paweł Kirschke, Piotr Wilk i Przemysław Skwarek, (*Maćków Pracownia Projektowa Sp. z o.o.*) oraz *Program prac konserwatorskich przy ceramicznych elementach wystroju elewacji DTC Renoma we Wrocławiu*, opracowany w 2007 r. przez Katarzynę Polak (*PREiB Krzysztof Zawadzki*), która prowadziła też konserwację uszkodzonych rzeźb.

¹⁰ Według informacji przekazanych przez Yvonne Bannek, wnuczkę Ulricha Nitschkego, uzyskał on w 1929 r. od Hermanna Dernburga zlecenie na wykonanie 25 głów *Typów ludzi z całego świata (Typen aus aller Herren Länder)*. Każdą miał powielić czterokrotnie. W trakcie studiów udało się ustalić, że wzorował się na fotografiach zamieszczanych w miesięczniku „Atlantis: Länder, Völker, Reisen”.

¹¹ Dzięki Ditrichowi Klakowowi – synowi Hansa – udało się ustalić, że inspiracje dla tych rzeźb stanowiły fotografie makroskopowe roślin Karla Blossfelda (1865–1932).

Opisane zabiegi dotyczące rewaloryzacji fasad były pasjonującym zagadnieniem konserwatorskim, ale stanowiły zaledwie mały procent całego przedsięwzięcia. Obiekt wymagał kompleksowego remontu konstrukcji, wzmocnienia i pogłębienia fundamentów, zabezpieczenia pożarowego konstrukcji stalowej, wymiany wszystkich płyt stropowych i stropodachów. Konieczna była też wymiana instalacji technicznych i nowy wystrój wnętrz. Pierwszoplanowy efekt przebudowy – pasaż był owocem wielomiesięcznych dyskusji i ścierania się poglądów architektów z autorami konceptu handlowego¹² z londyńskiego biura *Benoy*, którzy ustalili, że pasaż ten musiał mieć co najmniej 200 m długości, 15 m szerokości, oraz pięć kondygnacji wysokości. Podobne dyskusje dotyczyły wystroju wnętrz, gdzie ostatecznie zastosowano uznane za optymalne dla współczesnych form handlu: zestandaryzowane wejścia i witryny do lokali handlowych, oszklone ściany o migotliwej kolorystyce oraz przemyślnie skonfigurowane baterie schodów ruchomych. Ukłon w stronę historycznej stylistyki wnętrz stanowiły: strefa zrewaloryzowanego wejścia głównego, odnowione świetliki dwóch historycznych dziedzińców i zaokrąglone narożniki pasażu. Sukcesem było też wkomponowanie w nowy dziedziniec fragmentu historycznej fasady wschodniej i zastosowanie nawiązujących do dawnego wystroju *Wertheima*, drewnianych okładzin ścian i kaskadowych żyrandoli oświetlających atrium¹³.



Fot. 3. Atrium na styku starej i nowej części domu handlowego Renoma. Stan z 2010 r. Fot. Paweł Kirschke

¹² Koncept (program) handlowy (ang. *shopping concept*) definiuje strukturę użytkową i schematu funkcjonalny modernizowanego budynku. W wypadku dużych obiektów komercyjnych proponowane są optymalne branże handlowe i usługowe, gastronomia, biura oraz funkcje specjalne, jak: kina, centra rozrywki, sportu, a także odpowiedni program dla parkingów i obsługi technicznej. Por. Kirschke Paweł, *Architektura domów handlowych nowej generacji*, [w:] *Architectus*, Nr 1–2, 2001, s. 125–141.

¹³ Patrząc na efekt tych działań trzeba zauważyć, że pomimo konieczności wprowadzenia wielkich zmian, udało się zachować niemal całą oryginalną stalową konstrukcję obiektu, jego układ przestrzenny (oparty o powtarzalne kondygnacje handlowe z dwoma oryginalnymi dziedzińcami nakrytymi świetlikami), całe wejście główne oraz cztery ewakuacyjne klatki schodowe. Wystrój wnętrz w budynkach komercyjnych jest rzeczą ulotną. Zgodnie z przyjętymi w światowym handlu standardami, projektuje się go najwyżej na okres 10 lat.

Wykształcone w trakcie tej inwestycji procedury stanowią przykład zespołowej pracy specjalistów z różnych branż i podejmowania decyzji, w oparciu o wszechstronnie rozpoznaną wiedzę konserwatorską, skonfrontowaną ze współczesnymi wymogami technicznymi i potrzebami wynikającymi z komercyjnej funkcji obiektu. Taka strategia działała już na etapie projektowym, ale najbardziej istotna była podczas realizacji, kiedy to nieustannie dokonywano odkryć wymagających podejmowania decyzji aktualizujących dokumentację. Przez cały czas działał zespół koordynujący¹⁴ powołany przez zarządzającą budową firmę ARUP. Pozwoliło to na sprawne i terminowe przeprowadzenie inwestycji oraz, co może najważniejsze, wybrnięcie ze wszystkich problemów inżynierskich i konserwatorskich jakie ujawniły się w trakcie realizacji. Dopiero po rozebraniu rusztowań można było ocenić finał kompozycji starego i nowego skrzydła Renomy. Przede wszystkim jednak, to jej zabytkowe fasady olśniły bogactwem kolorów i szklów ceramiki, mosiężnych witryn, połączanych słupów i podświetlanych stropów wejścia głównego. Artystyczne detale: gzymsy, gablutki i rzeźby błyszcząły nie tylko w świetle słońca, ale też nocą – kiedy eksponowała je znakomita iluminacja budynku. Trzeba zaznaczyć, że tak zrewaloryzowany Dom Handlowy Renoma znalazł uznanie nie tylko w oczach publiczności ale też wśród profesjonalistów w dziedzinach: architektury, renowacji zabytków oraz handlu, którzy przyznali mu liczne nagrody¹⁵.

Strategia działań konserwatorskich podczas rewaloryzacji Renomy była o tyle prosta, że tylko jej pierwotna struktura godna była zachowania i rewaloryzacji a nawarstwienia, będące efektem powojennych remontów i przebudów, były bezwartościowe. Inaczej było w wypadku rewitalizacji neogotycko-secesyjnego kompleksu Dworca Głównego¹⁶, jednej z największych wrocławskich inwestycji przygotowanych na EURO 2012, przy wydatnym udziale funduszy unijnych. Wartościowanie celów tej inwestycji dokonano już na etapie tworzenia programu *Konkursu na koncepcję architektoniczno-urbanistyczną rewitalizacji Dworca Głównego we Wrocławiu* rozpisanego w 2008 roku, przez Polskie Koleje Państwowe SA. Zgodnie z założeniami konkursu obiekt miał się stać wielkim, sprawnie funkcjonującym dworcem kolejowym o wysokim standardzie, z bogatym programem usługowym rozlokowanym w zabytkowym budynku frontowym. Historyczny gmach miał być poddany rewitalizacji, w taki sposób aby uszanować jego pierwotną, neogotycką strukturę, z uwzględnieniem najbardziej wartościowych elementów secesyjnej przebudowy z początku XX wieku¹⁷. Znacznie większą swobodę projektową pozostawiono w odniesieniu do

¹⁴ W skład zespołu koordynującego weszli: autorzy projektu, przedstawiciele urzędu Konserwatora Miejskiego Katarzyna Brzezowska-Hawrylak i Dariusz Szczyrbuła, reprezentanci inwestora menagerowie: Eugene Houx i Wojciech Kłopocki oraz inspektor nadzoru konserwatorskiego Krystyna Kirschke, a także przedstawiciele Generalnego Wykonawcy firmy Warbud i konserwatorzy-technologzy Katarzyna Polak i Harald Meyr z Wiednia.

¹⁵ W tym: *Grand Prix* w konkursie: *Piękny Wrocław Najlepsze realizacje architektoniczne w roku 2009*, pierwszą nagrodę w międzynarodowym konkursie *CEE Retail Real Estate Awards 2009* „Refurbished Project of the Year 2009” za najlepszą modernizację budynku zabytkowego na cele komercyjne oraz *Nagrodę Roku SARP* za najlepszy w Polsce obiekt architektoniczny zrealizowany w 2009 roku Por. „Komunikat SARP” 03-04/2010, s. 27, *NAGRODA ROKU SARP 2009 Dom Handlowy Renoma* [w:] „Arch” (Warszawa). 2010, nr 5, s. 14–21. Podczas *The World Architecture Festival – Convencions Internacional de Barcelona* (CCIB) Renoma dotarła, w kategorii *New and old*, do finału konkursu *Building of the Year 2010*. <http://www.worldarchitecturefestival.com/pdf/2010-press-coverage/Poland.pdf> Dostęp 31.05.2013.

¹⁶ Neogotycki dworzec przy ul. Piłsudskiego 105 zaprojektował w latach 1855–1857 Wilhelm Grapow (1827–1903). Por. Grapow Wilhelm, *Das Stationsgebäude zu Breslau für die Oberschlesische und Breslau-Posen-Glogau Eisenbahn*, [w:] „Zeitschrift für Bauwesen” t. 10, 1860, s. 46–54 oraz *Atlas zur Zeitschrift für Bauwesen*, t. 10, 1860, tab. 8–14. Projekty przebudowy i rozbudowy dworca powstawały w latach 1899–1904 (*Neuer Bahnhof*). Ich autorem był Bernhard Klüschke (1853–1931). Projekty dworca zachowały się w *ABmW*, w teczkach: T. 1272 i T. 1276–1288.

¹⁷ Trzeba zauważyć, że temat dworca był wtedy dość dobrze rozpoznany. Za najistotniejsze opracowania należy uznać: Dobesz Janusz L., *Studium historyczno-konserwatorskie budynku Dworca Głównego we Wrocławiu*, maszynopis w archiwum PKP, Wrocław 1995 oraz pracę zbiorową: *Wrocławskie dworce kolejowe*, red. Maria Zwierz, Wrocław 2006 (tu obszerna literatura).

(niewpisanego do rejestru zabytków) placu przed dworcem. Miał być on oddany pieszym i w pełni dostępny dla osób niepełnosprawnych, a ruch pojazdów i dostawy zalecono przenieść do podziemia. Jeszcze większą dowolność pozostawiono przy rozbudowie kompleksu od strony ul. Suchej, gdzie planowano tzw. dworzec nocny i kilka komercyjnych biurów.

Konkurs wygrało biuro *Grupa 5 Architekci* z Warszawy, którego konsultantami byli autorzy niniejszego artykułu. Na bazie zwycięskiego projektu, w oparciu o wnioski pokonkursowe, przystąpiono najpierw do opracowania koncepcji wielobranżowej, a po niej projektu budowlanego¹⁸, którego założenia opierały się o wyniki ekspertyz technicznych opracowanych przez pracowników naukowych Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej¹⁹ oraz o zalecenia ekspertyzy konserwatorskiej²⁰. Ekspertyza ta zawierała badania ikonograficzne, kwerendy archiwalno-biblioteczne i analizę stanu zachowania obiektu. W części analitycznej bazowała na danych zawartych w przeprowadzonych równolegle ekspertyzach technicznych oraz na badaniach stratygraficznych, które na fragmentach elewacji i w niektórych wnętrzach wykonała Agnieszka Witkowska. Szczegółowe wnioski i wytyczne, stanowiące fundament wszelkich decyzji zamierzeń projektowych, oparte zostały o ocenę wartości poszczególnych jego elementów oraz generalną zasadę, że sposób dostosowania budynku do obecnych wymagań technicznych (zagadnienia ewakuacji, bezpieczeństwa przeciwpożarowego, związane z przepisami BHP i normami cieplnymi) oraz sposób prowadzenia wszelkich prac będą wykonywane z uwzględnieniem faktu, że jest to zespół zabytkowy o wielkiej wartości.

Projekt budowlany przewidywał zachowanie wszystkich elementów kompozycji urbanistycznej i architektonicznej kompleksu. W obrębie fasad przewidziano renowację i odtworzeniu bogatego detalu wykonanego w: tynku, piaskowcu, granicie, sztucznym kamieniu, sztukaterii, drewnie i metalu. Zrekonstruowano (zupełnie zatarte) boniowanie. Analizując wyniki ekspertyz uznano, że konieczne będą znaczące zmiany układu konstrukcyjnego budynku neogotyckiego, co dotyczyło przede wszystkim: fundamentów i piwnic (wykonania tzw. białej wanny, wymiany stropów stalowo-ceramicznych na monolityczne), wzmocnień ścian w części naziemnej, wymiany niektórych drewnianych stropów ponad parterem oraz większości więźb dachowych. W pełni miały być zachowane i poddane renowacji elementy konstrukcji murowanych, drewnianych i żeliwnych – zawierające bogaty detal architektoniczny. Podobnie potraktowano stalowe struktury hali kasowej i zadaszeń peronów. Projektując należało nieustannie odpowiadać na pytania: jak konserwować wybrane elementy zabytkowe oraz czy i jak będą one w stanie funkcjonować w odremontowanym budynku? Przykładem takich działań był sposób postępowania przy żeliwnych kolumnach i opierających się na nich kratownicach podtrzymujących wyposażone w bogaty detal stropy w poczekalniach oraz w sali sesyjnej. Poprzez wprowadzenie ponad opisaną konstrukcją nowych stalowych i żelbetonowych stropów opartych wyłącznie na wzmocnionych ścianach obwodowych, zredukowano rolę zabytkowej konstrukcji do funkcji samonośnych, dzięki cze-

¹⁸ Projekt budowlany: *Odtworzenie Zabytkowego Historycznego Kompleksu Dworca Wrocław Główny z przebudową kolejowej infrastruktury technicznej*. Autorzy: Rafał Zelent, Michał Leszczyński, Krzysztof Mycielski, Roman Dziechajko, Mikołaj Kadłubowski. Współpraca: Michał Świtalski, Agnieszka Wróblewska, Maciej Dudkiewicz, Marta Lewandowska, Katarzyna Rokicka Müller, Małgorzata Borys, Mikołaj Kołacz, Maciej Marzecki. Konstrukcje: Wojciech Naziębło. Grupa 5 Architekci sp. z o.o. Warszawa, październik 2009 r.

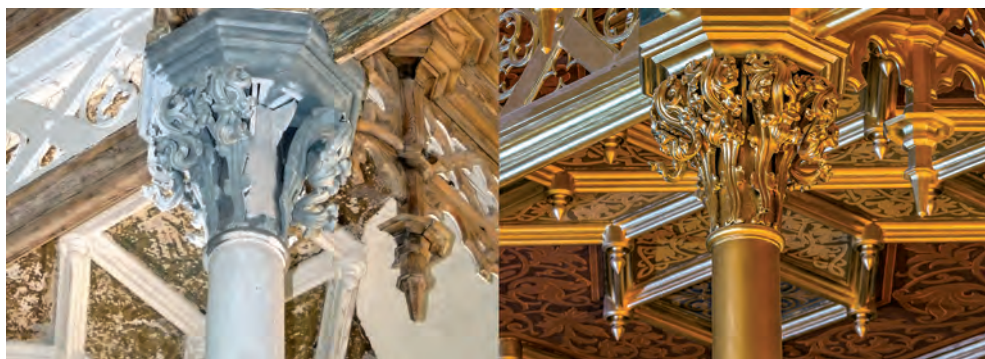
¹⁹ Było to 12 ekspertyz dotyczących: stanu wilgotnościowego podziemi i przyziemi dworca, oceny mykologicznej, fundamentów, konstrukcji stropów drewnianych, stropów betonowych oraz ceglano-betonowych, konstrukcyjnych murowanych ścian i filarków, konstrukcji stalowej budynku oraz obiektów podziemnych pod placem. Dodatkowo, równolegle w Instytucie Techniki Budowlanej w Warszawie opracowane zostały ekspertyzy stanu przejść podziemnych oraz zadaszenia peronów.

²⁰ *Ekspertyza konserwatorska – wnioski i wytyczne konserwatorskie do projektu „Odtworzenie Zabytkowego Historycznego Kompleksu Dworca Wrocław Główny z przebudową kolejowej infrastruktury technicznej” obszary „A”, „B” i „C”*. Autorzy Kirschke Krystyna, Kirschke Paweł, Wrocław 2009 r.

mu nie musiała ona przechodzić procesu wzmocnienia i zabezpieczania, który nieodwracalnie zniszczyłby jej strukturę²¹.



Fot. 4. Dworzec Główny PKP we Wrocławiu. Część neogotycka i plac przed dworcem po rewitalizacji przeprowadzonej w latach 2009–2012. Fot. Marcin Czechowicz.



Fot. 5. Fragment stropu w poczekalni II klasy, w trakcie prowadzenia badań stratygraficznych i po konserwacji. Fot. Paweł Kirschke i Juliusz Okołowski

Realizacja strategicznego celu inwestycji: przekształcenia dworca w wielofunkcyjny obiekt użyteczności publicznej, służący nie tylko podróżnym ale też zawierający wielką ilość usług, wymagała zabiegów projektowych udostępniających budynek publiczności oraz podnoszących bezpieczeństwo

²¹ Na tym etapie należało precyzyjnie przewidzieć sposób wyposażenia budynku we wszystkie systemy infrastrukturalne. Problemem była nie tylko metoda konserwacji zabytkowych ścian czy stropów, ale również przeprowadzenia w ich obrębie niezbędnych instalacji. Dlatego zaprojektowano szereg tuneli pod posadzkami, olbrzymie szachty instalacyjne w ścianach oraz odpowiednie przestrzenie międzystropowe, w których pomieszczono niezbędne kable i rury.

i standard użytkowy. Dlatego, obok opisanych powyżej prac związanych z konserwacją fasad, pomieszczeń i konstrukcji, przewidziano różnego typu przebudowy. W obu bocznych ryzalitach stworzono jednoprzestrzenne lokale usługowe wyposażone w niezależne wejścia. Udostępniono klientom wszystkie pomieszczenia na pierwszym piętrze, gdzie odtworzono nakryty świetlikiem hol przed salą sesyjną i zaprojektowano oszklony pasaż handlowy. Zbudowano pięć ewakuacyjnych klatek schodowych, windy i schody ruchome. Nowym pomysłem była budowa parkingu podziemnego ze strefą dostaw i tunelami łączącymi go z historycznymi podziemiami dworca, a także wzniesienie dworca nocnego od strony ulicy Suchej oraz rozbudowa peronów i ich zadaszeń²².

Prowadzenie tej gigantycznej inwestycji (której koszt, bez finansowanej z innej puli przebudowy torów, wyniósł prawie 300 mln zł) odbywało się pod olbrzymią presją czasu. By utrzymać tempo prac i usprawnić nadzór autorski, na bieżąco uzgadniano wszystkie rysunki wykonawcze, które często ulegały weryfikacji na skutek dokonywanych na placu budowy odkryć lub w wypadku konieczności zmian technologicznych. Modyfikacje te przeprowadzano w sformalizowany sposób, poprzez opinie konserwatorskie stanowiące podstawę dla uzgadniania projektów zamiennych. Jak to funkcjonowało najlepiej ilustracją meandry decyzji dotyczących kolorystyki fasad. Analizując archiwalia byliśmy przeświadczeni, że pierwotnie gmach dworca był pomalowany na intensywny kolor, co charakteryzowała powstająca około połowy XIX wieku „pałacowo-zamkowa” architektura neogotycką (dopiero od lat 70. XIX wieku, zaczęła być ona malowana inaczej). Niestety na etapie projektowym nie udało się potwierdzić tej tezy, gdyż wszystkie pierwotne tynki zostały zastąpione nowymi. Z tego względu dokumentacja przewidywała elewacje o jasnym, niemal białym kolorze – utrzymane w takiej konwencji, jak obowiązywała przez ostatnich sto lat. W ekspertyzie zastrzeżliśmy jednak, by w razie nowych odkryć skorygować przyjęte rozwiązanie²³. Dlatego, gdy po ustawieniu rusztowań Piotr Wanat odkrył kolor pomarańczowo-ugrowy oryginalnej elewacji, projektanci przyjęli go, jako podstawową barwę ścian zewnętrznych. Ostatecznego wyboru kolorystyki (spośród trzech propozycji opracowanych przez Grupę 5, w których bazowym kolorem tynkowanych ścian był odcień pomarańczowo-ugrowy NCS S 2050-Y30R, a niuansowo różniły się detale: gzymsy, fryzy, krenelaże i obdasznice) dokonała rada naukowo-ekspertcka powołana przez Miejskiego Konserwatora Zabytków²⁴. Decyzje korygujące projekt budowlany zapadały też w odniesieniu do wnętrza: holu wejścia głównego, hali kasowej, sali sesyjnej, poczekalni 1., 2. i 3. klasy w skrzydle wschodnim oraz pomieszczeń na parterze ryzalitu wschodniego. Właśnie tu, w nieużywanych od trzydziestu lat pomieszczeniach, dokonano najciekawszych znalezisk. Już w listopadzie 2010 r., okazało się, że istnieją tu relikty najwcześniejszych faz budowy gmachu oraz jego późniejszych przebudów (ok. 1871 r. i w 1904 r.). Dotyczyło to zarówno konstrukcji jak i wystroju malarskiego. Niektóre z elementów były na tyle cenne, że do czasu zakończenia badań zalecono wstrzymanie prac budowlanych (które zakładały wymianę stropów oraz wyburzenie wtórnych ścian). W trakcie dalszych badań odkryto wbudowane w ściany neogotyckie filary oraz malatury na elementach ozdobnego sufitu belkowo-płycinowego. W tej sytuacji przeprowadzono ocenę wartości znalezisk i uwzględniając ich stan podjęto decyzję o wyburzeniu wtórnych ścian (wraz z odkrytymi na nich polichromiami) i wyeksponowaniu znajdującego się na środku pomieszczenia murowanego

²² W projekcie przyjęto zasadę, że nowe elementy struktury dworca będą różnić się od historycznych formą, użytymi materiałami i kolorystyką. Można to uznać za zgodne z artykułem 12 Karty Weneckiej. Por. http://www.icomos.org/charters/venice_e.pdf Dostęp 31.05.2013

²³ Mając świadomość istnienia nawarstwień generalny wykonawca *Budimex* zlecił badania stratygraficzne na elewacjach i we wszystkich wnętrzach firmom *PBK Castellum* i *Arcadis*. Prowadziły one także prace konserwatorskie i nadzór.

²⁴ Dla usprawnienia procedur decyzyjnych na czas trwania inwestycji Miejski Konserwator Zabytków powołał Radę naukowo-ekspertcką, w skład której weszli: główny projektant Rafał Zelent, Janusz Dobesz, Agnieszka Zabłocka-Kos, Krzysztof Wartenberg (inspektor nadzoru konserwatorskiego), Piotr Wanat (koordynator prac konserwatorskich – Arcadis), Katarzyna Brzezowska-Hawrylak i Dariusz Szczyrbuła (z urzędu konserwatorskiego) oraz Krystyna Kirschke i Paweł Kirschke.

filara i żeliwnych kolumn wraz z arkadami. Jednocześnie ponad stropem sali cesarskiej postanowiono wykonać nowy żelbetowy strop, dzięki czemu możliwe było zachowanie i poddanie pracom renowacyjnym stropu drewnianego i odkrytych na nim malatur o motywach heraldycznych. Wybór technik renowacji tych malowideł wywołał spór pomiędzy architektami i konserwatorami-technologami. Pierwsi zakładali konserwację odsłoniętych fragmentów polichromii i pozostawienie pozostałych płaszczyzn ścian i sufitów jako tła, a drudzy proponowali całościowe odtworzenie malatur. Spór rozstrzygnięto na forum rady ekspertów, która zaakceptowała rozwiązanie zaproponowane przez technologów²⁵.

Opisane doświadczenia wskazują, że wartościowanie w podejmowaniu decyzji architektonicznych i konserwatorskich wydaje się stosunkowo jednoznaczne i skuteczne podczas remontów i renowacji budowli jednorodnych stylistycznie i funkcjonalnie zwłaszcza, gdy zachowały pierwotną funkcję. Realizacjom tym sukces zapewnić powinno: przygotowanie dokumentacji w oparciu o rzetelne badania, których zakres określono w fazie tworzenia studium konserwatorskiego, wybór odpowiednich wykonawców oraz sprawny nadzór. Nie bez znaczenia jest uświadomienie inwestorowi (na samym początku współpracy) artystycznej i kulturowej wartości zabytku, którym dysponuje i sprawienie, by utożsamiał się z nim.

W przypadku dużych, wielofunkcyjnych obiektów użyteczności publicznej proces podejmowania decyzji staje się niezwykle skomplikowany, a ryzyko popełnienia błędu lub niedopatrzienia wzrasta. W takich wypadkach strategia oparta na wyprzedzającym opracowaniu zaleceń konserwatorskich sprawdza się tylko pod warunkiem, że powstają one w powiązaniu z toczącymi się równolegle ekspertyzami technicznymi oraz analizami programowymi i biznesowymi. Bez takiej koincydencji już we wczesnej fazie procesu projektowego może dochodzić do podejmowania sprzecznych decyzji. Największe zagrożenia dla zabytku powstają podczas opracowania i uzgadniania dokumentacji, kiedy dla realizacji przyjętych celów trzeba rozstrzygać „fundamentalne kwestie” w oparciu o przyjętą hierarchię ważności zagadnień konserwatorskich oraz obowiązek spełnienia wszystkich wymogów technicznych. Nawet najlepiej przygotowane studia i projekty nie uchronią jednak zabytku przed dewastacją w wypadku nietrafnego doboru wykonawców i braku nadzoru. W skomplikowanych przedsięwzięciach nadzór jednoosobowy może być niewystarczający, dlatego skutecznym rozwiązaniem jest powołanie przez urząd konserwatorski rady eksperckiej.

Jest jasne, że dla „przeciętnego” zabytku opisane powyżej, skomplikowane metody działań i kosztowne opracowania, są rzadko dostępne. Dla takich budowli konieczne jest maksymalne rozszerzenie i udokumentowanie bazowego zasobu wiedzy na ich temat. Na tym etapie powinny zostać przewartościowane: istota, zasadnicze walory i podatność zabytku pod modernizację. Tak jak kiedyś tzw. karty zielone (powstałe w 1958 r.), tak teraz także karty białe (w użyciu od 1975 r.) stały się już niewystarczające. Ich nowoczesna wersja powinna mieć formę elektroniczną, dając możliwość szerokiego udostępnienia – dzięki czemu potencjalni kupcy czy inwestorzy mieliby mieć od początku świadomość rangi obiektu, ale też czekających ich ograniczeń²⁶.

Obecnie dysproporcje w zawartości i stopniu dopracowania tzw. białych kart zabytków są duże. Wpis do rejestru zabytków, który ma charakter wieczysty, nie zawsze jasno precyzuje kierunek i możliwy sposób postępowania z obiektami, zwłaszcza z tymi najcenniejszymi – najwcześniej umieszczonymi w ewidencji. Tendencja ta utrzymywać się będzie nadal, ponieważ rokrocznie przybywają w rejestrze setki budynków, często wnikliwie opisanych. Powoduje to zatrącenie różnic w randze obiektów zabytkowych. W ewidencji zabytków umieszczane są też budowle zmienione nie do poznania w wyniku przebudów. Są one, tak jak te najcenniejsze, rekomendowane do pełnej ochrony, co stwarza pokusę do

²⁵ Por. Wanat Piotr, Ziental Krzysztof, *Miedzy konserwacją a kreacją. Przebudowa Dworca głównego we Wrocławiu 2010–2012*. [w:] „Renowacje i Zabytki 4 (44) 2012.

²⁶ Por. *System Ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. Bogusław Szmygin, Lublin–Warszawa 2011. Zwłaszcza: Święcka Ewa, *Czy zostanie tylko dokumentacja...?*, s. 108–109 i Dobosz Piotr, *Kierunki zmian w polskim systemie ochrony zabytków*, s.114.

poszukiwania i odtwarzania ich pierwotnej formy. Taki sposób konserwacji, przypominający poczynania XIX-wiecznych konserwatorów, jest też widoczny w działaniach dotyczących „prawdziwych” zabytków, czego liczne przykłady można znaleźć wśród nagród w konkursie o Laur Konserwatorski, przyznawanym każdego roku przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków. Na drugim biegunie znajdują się, dość powszechne wśród konserwatorów, poglądy ograniczające wszelkie interwencje projektowe i możliwość racjonalnej przebudowy zabytków, nawet tych wątpliwej klasy. Zapomina się, że w myśl ustaleń Karty Weneckiej (art. 5) użytkowanie zabytku sprzyja jego zachowaniu, a stosowanie nowoczesnych technik jest możliwe, gdy niewydatne stają się techniki tradycyjne.

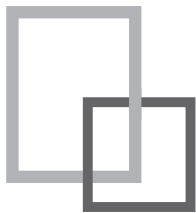
Bardzo istotnym aspektem aktualnej sytuacji zabytków w Polsce jest też poziom nauczania architektów. Wykształcenie samodzielnego architekta-konserwatora oparte powinno być nie tylko o specjalistyczne studia magisterskie i podyplomowe, ale uzupełnione przynajmniej kilkuletnią praktyką, pod okiem profesjonalistów. Na razie jednak kolejne rzesze absolwentów politechnik są zupełnie nie rozumieją złożoności zagadnień konserwatorskich. Obiekty ujęte w ewidencji stanowią dla nich atrakcyjny, lecz ekstremalnie trudny poligon najbardziej różnorodnych prac. Nic dziwnego, że w tej sytuacji wytworza się atmosfera, że architekci dążą do niszczenia zabytku walcząc przede wszystkim o jego sprawne użytkowanie i dostosowanie do przydatnych społecznie funkcji. Od czasu, gdy nie są już honorowane zaświadczenia potwierdzające kwalifikacje *w zakresie prowadzenia prac projektowych w specjalności architektonicznej przy zabytkach nieruchomości* faktycznie nie ma gwarancji, że architekt podoła potrójnej roli, którą powinien spełniać: historyka, budowniczego i artysty.

Zawsze tak było i zawsze tak będzie, że to uprawniony architekt wykonuje i firmuje projekt, który staje się dokumentem prawnym i uzyskuje pozwolenie na budowę²⁷. Dlatego właśnie na niego spada odpowiedzialność za przebieg inwestycji. Architekci muszą mieć czynny udział w tworzeniu prawa dotyczącego ochrony zabytków. Należy przypomnieć, że na konferencji w sprawie ochrony i konserwacji zabytków w Atenach w 1931 r. jedną z najważniejszych postaci był architekt i inżynier Gustavo Giovannoni (1873–1947), a II Międzynarodowemu Kongresowi Architektów i Techników Zabytków w Wenecji w 1964 r. przewodniczył również architekt i inżynier Piero Gazzola (1908–1979). W składzie obu zespołów znajdowali się ludzie różnych zawodów, zajmujący się szeroko rozumianą konserwacją zabytków. Tylko dzięki temu ustalenia, które wówczas sprecyzowano są podstawą wszelkich działań także i dziś, co potwierdzają kolejne konferencje w sprawie ochrony dziedzictwa, gromadzące specjalistów z uczelni, urzędów i takich instytucji jak ICOMOS czy ICOMM.

Wciąż pozostaje aktualna opinia architekta (ale jednocześnie inżyniera, historyka i krytyka sztuki) Camillo Boito (1836–1914), który w 1886 r. napisał: *Konserwacja zabytków to znój, co wysusza mózg i duszy w pokoju nie zostawia. Wielkie przedsięwzięcie składa się z niezliczonej ilości drobiazgów, które na dłuższą metę, udźwignąć potrafią. A wszak trzeba zawsze umieć godzić względy archeologiczne z malowniczością, statykę z estetyką. Taki kompromis bywa częstokroć niepodobieństwem. Trzeba wybrać, w tę lub tamtą stronę. A wtedy krzyk podniosą pod niebo ci, co woleliby raczej zagładę zabytku niż jego częściowe odnowienie, lub też ci, co godzą się na każdą przeróbkę, byle gmach mógł się nadal pysznić przed potomnością. Zaś często, prawie zawsze, krzyczą i jedni i drudzy*²⁸.

²⁷ Ustawa o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów z dn. 15.12.2000 r., Rozdz.1, Art. 2., pkt 1. precyzuje, że *Wykonywanie zawodu architekta polega na współtworzeniu kultury przez projektowanie architektoniczne obiektów budowlanych, ich przestrzennego otoczenia oraz ich realizację, nadzorze nad procesem ich powstawania oraz na edukacji architektonicznej*. Zakres niezbędnej wiedzy i jej interdyscyplinarność potęgują się wraz z rangą, wielkością i złożonością zabytkowej budowli lub założenia. Sprawa to, że takiemu zadaniu często nie mogą sprostać architekci, nawet z najlepszym wykształceniem i wieloletnią praktyką, lecz wyłącznie zespoły takich ludzi.

²⁸ Barbacci A., *Konserwacja Zabytków we Włoszech*, t. 1, s. 16, Warszawa 1966.



BADANIA KONSERWATORSKIE JAKO PODSTAWA WALORYZACJI ZABYTKÓW ARCHITEKTURY

Małgorzata Korpała

Badania konserwatorskie to istotny element interdyscyplinarnych badań zabytków. Są one niezbędne do oceny wartości pojedynczych elementów budowli, ale są też przydatne w określeniu wartości całych zabytków i ich zespołów.

Badania konserwatorskie a waloryzacja zabytków – określenie pojęcia

Współcześnie w badaniach zabytkowej architektury wyróżnia się pojęcia: badania historyczne, architektoniczne, archeologiczne oraz konserwatorskie. Do lat 80-tych XX wieku w publikacjach nie istniało pojęcie „badania konserwatorskie”. Stwierdzano jedynie, że *„władze konserwatorskie mają prawo badania wszelkich przedmiotów w celu stwierdzenia ich wartości zabytkowej, a to w miejscach, w których się znajdują”*¹. W ustawie o ochronie dóbr kultury z 1962 roku wymienione są *„badania architektoniczne i archeologiczne na nieruchomości”*² oraz stwierdzenie, że wszelkie działania przy zabytku muszą być oparte na *„zasadach naukowych”*. Należy uznać, że termin badania konserwatorskie został zdefiniowany dopiero w 2003 roku w *Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*³. Dotychczas w odniesieniu do badań konserwatorskich stosowano następujące określenia „badania technologiczne”, „badania technologiczno-archeologiczne” oraz „badania chemiczne”. Określano w ten sposób działania, które służyły do analizy składu chemicznego substancji zabytkowych w wybranych warstwach chronologicznych. Badania tego typu były traktowane jako dodatkowe i były podporządkowane badaniom architektonicznym. Uważano, że *„kosztowne badania chemiczne zapraw można przeprowadzać dopiero, kiedy zawiodą inne sposoby chronologicznego rozwarstwiania murów”*⁴, oraz *„nie należy komplikować prac równoległym atakowaniem problemów różnymi metodami”*⁵. Wskazuje to, że w większości badań zabytków architektury, „badania chemiczne” były traktowane jako mało istotne.

W *Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 2003 roku badania konserwatorskie zostały sprecyzowane jako *„działania mające na celu rozpoznanie historii i funkcji zabytku, użytych do jego wykonania materiałów i zastosowanych technologii, określenie stanu zachowania tego zabytku oraz opracowanie diagnozy, projektu i programu prac konserwatorskich”* (art. 3 pkt. 9). Natomiast badania architektoniczne zostały zdefiniowane jako *„działania ingerujące w substancję zabytku mające na celu rozpoznanie i udokumentowanie pierwotnej formy obiektu budowlanego oraz ustalenie zakresu jego kolejnych przemian”* (art. 3 pkt 10). Badania konserwatorskie nie koncentrują się więc jedynie na analizie aktualnego stanu

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, Dz. U. nr 29 poz. 265, art. 11.

² Ustawa o ochronie dóbr kultury z dn. 15 lutego 1962 r., Dz. U. 1962 Nr 10 poz. 48, art. 23 ust. 1.

³ Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dn. 23 lipca 2003 r., Dz. U. nr 162 poz. 1568, art. 3.

⁴ A. Miłobędzki, *Badania nad historią architektury*, [w:] *Wstęp do historii sztuki*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1973, s. 479.

⁵ Ibidem.

zabytku i nie sprowadzają się wyłącznie do ustalenia historycznych etapów wystroju budynku. Zakres badań konserwatorskich jest pojmowany znacznie szerzej, jako działania, które wpływają na ustalenie zakresu ingerencji w substancję zabytku i zmian jakie mają zostać podjęte w toku prac konserwatorsko-budowlanych. Obydwie grupy badań i analiz są przydatne w procesie oceny pojedynczych zabytków i ich części, jak i pozwalają analizować całe grupy zabytków.

Zadania badań konserwatorskich przydatne w procesie waloryzacji

Prowadzone kompleksowo badania konserwatorskie w zabytkach architektonicznych przynoszą szereg nowych spostrzeżeń przydatnych w opracowaniu programu i projektu konserwacji zabytku, a przy okazji mają też znaczenie naukowe (poznawcze).

Główne zadania stawiane w takich badaniach to:

- dostarczenie informacji niezbędnych do opracowania projektu budowlano-konserwatorskiego i do późniejszego procesu konserwacji zabytku,
- rozpoznanie wszystkich nawarstwień i etapów budowlanych oraz wystroju plastycznego, ustalenie chronologii warstw wynikających z przebudowy
- badania wątku cegły, spoiny – badania metodami stosowanymi w analizie architektury,
- odkrycie nie znanych dotychczas elementów i wartości kulturowych,
- zbadanie zastosowanych technik i technologii budowlanych oraz dekoracyjnych powierzchni – badania podłoża: ścian i tynków oraz znajdujących się na nich powłok malarskich i pozłotniczych,
- analiza kondycji technicznej obiektu i możliwości jej poprawy – ocena stanu zachowania: zawilgocenia, zasolenia, stopnia degradacji struktury, adhezji poszczególnych warstw chronologicznych.

Zagadnieniem bardzo istotnym jest datowanie budynków i ich elementów – co przy złożoności i przebudowie większości zabytków architektury, jest niekiedy trudne i skomplikowane. Tradycyjne metody takie jak: analiza stylistyczna i porównawcza zazwyczaj są niewystarczające i zawodne w ocenie wartości pojedynczego budynku. Datowanie jest możliwe tylko dzięki specjalistycznym analizom jak np. badaniom elementów konstrukcji drewnianych (dendrochronologia) oraz poprzez badania technologiczne polichromii (np. na obecności pigmentów datujących).

Bardzo istotne okazało się stworzenie baz danych pozwalających nie tylko na gromadzenie i katalogowanie uzyskanej wiedzy o zabytkach, ale również dającej możliwość porównywania informacji np. konstrukcji, detali czy techniki. Świadome wykorzystanie metod nieniszczących pozwala na kompleksową analizę porównawczą obiektów i przyspieszenie prac badawczych. Badania nieniszczące są też pomocne w ustaleniu zakresu wcześniejszych ingerencji konserwatorsko-restauratorskich – jak np. lokalizacja warstw wtórnych oraz wcześniejszych warstw chronologicznych, a także ujawnieniu anomalii w strukturze murów, a prócz tego pozwalają na uzyskanie informacji o technice wykonania i zastosowanych materiałach⁶. Szczególne możliwości badań dają takie metody jak np. termografia, metoda Rtg i XRF⁷,

⁶ P. Szroeder, *Spektroskopia molekularna, termoluminescencja oraz metody radiowęglowe w badaniach architektury*, [w:] Problemy konserwacji i badań zabytków architektury, pod red. A. Kociołkowskiej, Europejska Fundacja Ochrony Zabytków, Studzianka 2007, s. 177–193.

⁷ M. Roznerska, M. Kiepuszewska, *Promieniowanie Rentgena w badaniu dzieł sztuki. Istota, źródła, zastosowanie*; Zeszyty Naukowe UMK, Toruń 1991; M. Poksińska, B. Więcek, M. Felczak, A. Cupa, *Wielospektralne badania zabytków architektury. Część 1 System obrazowań* [w:] Materiały VI Konferencji Krajowej Termografia i Termometria w Podczerwieni, Ustroń-Jaszowiec 4–6 listopad 2004, Łódź 2004, s. 387–393; M. Poksińska, B. Więcek, *Nowe metody badań fizykochemicznych w diagnostyce konserwatorskiej zabytków sakralnych* [w:] Materiały z konferencji „Potrzeby konserwatorskie obiektów sakralnych na przykładzie makroregionu łódzkiego, Konstantynów” – Łódź 2005, s. 39–50; M. Poksińska, B. Więcek, *Zastosowanie termografii statycznej i dynamicznej w konserwacji zabytków*, „Pomiary Automatyka Kontrola”, 3, Warszawa 2006, s. 7–10.

a także techniki wykorzystujące pozawidzialne zakresy promieniowania (w zakresie od UV do dalekiej podczerwieni), które mogą być wykorzystywane do badania zabytkowych malowideł ściennych⁸.

Badania konserwatorskie w zasadniczym stopniu decydują o zasadach postępowania konserwatorskiego, a więc na ocenę wartości pojedynczych budowli i ich części. Mają też wpływ na to jak zmieniają się zabytkowe budynki po konserwacji. Uzyskane wyniki badań są podstawą do oceny wartości pojedynczych obiektów, a następnie do prawidłowej waloryzacji zespołów zabytków architektury.

Zakres badań konserwatorskich przydatnych w waloryzacji zabytków a formy ochrony prawnej

Analizując opracowania badań konserwatorskich zrealizowanych w różnych zabytkach architektury można zauważyć, że zakres badań i ich wnikliwość jest zróżnicowana. Stopień pozyskania informacji o obiekcie zależy od jego wartości historycznej, naukowej oraz estetycznej. Zakres wykonywanych badań dodatkowo jest też pochodną wymogów prawnych, możliwości finansowych inwestora oraz możliwości technicznych jakimi dysponuje konkretny badacz. W efekcie dla analogicznych obiektów badań wykonuje się badań bardzo wiele (uzasadniając to potrzebami praktycznymi jak i realizacją postulatów pozyskiwania wiedzy ogólnej) lub zbyt mało. W tym drugim przypadku zaniechanie badań wynika z braku wymogów prawnych nakazujących ich wykonanie – jak np. w zabytkach nie wpisanych do rejestru a jedynie znajdujących się w strefie ochrony konserwatorskiej.

W budynkach wpisanych do rejestru zabytków przed przygotowaniem projektu budowlano-konserwatorskiego są wykonane badania konserwatorskie obejmujące: rozpoznanie nawarstwień chronologicznych w obiekcie oraz ustalenie technologii i technik budowlanych i dekoracyjnych. Analizy te są ściśle związane ze świadomością wartości obiektów zabytkowych i dają niepowtarzalną szansę poznania i udokumentowania analizowanego budynku. Przeprowadzenie i wykorzystanie szeroko zakrojonych badań architektoniczno-konserwatorskich ma miejsce w wielu sztandarowych zabytkach architektury w Polsce (m. in. Wawel, Malbork, Wilanów). Jednocześnie jednak nie można zapominać, że w obiektach zabytkowych o „przeciętnej” wartości – np. kamienicach z pocz. XX wieku, zabytkach techniki także niezbędne jest przeprowadzenie diagnostyki konserwatorskiej.

W budynkach wpisanych do ewidencji zabytków zakres badań konserwatorskich jest dużo mniejszy. Analizowana jest głównie elewacja: zmiany jej wystroju i stanu technicznego. Wnętrza z reguły nie są badane z wyjątkiem wyróżniającego się detalu jak np. sztukaterii czy dekoracyjnych okładzin. Badania konserwatorskie w tym wypadku są skoncentrowane na ustaleniu historycznej kolorystyki elewacji oraz inwentaryzacji historycznej stolarki okiennej i drzwiowej, która ma zostać wymieniona na nową odpowiadającą współczesnym normom i potrzebom. Także te działania, mimo ograniczonego zakresu, pozwalają na przeprowadzenie waloryzacji budynku lub jego części.

Budynki historyczne wpisane do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (poprzez ustanowienie strefy ochrony konserwatorskiej) chronione są jako zespół zabytkowy. Przedmiotem badań w takich budynkach jest jedynie bryła i ustalenie historycznej kolorystyki lub sposobu wystroju elewacji. Zabytki z tej grupy zwykle stają się przedmiotem badań jedynie wówczas, gdy podejmowane są w nich działania remontowe prowadzące do zmiany ich dotychczasowej funkcji. Wyniki badań wpływają na waloryzację nie tylko poszczególnych obiektów, ale całych ciągów ulicznych i układów urbanistycznych, odzwierciedlając lokalną tradycję budowlaną w historycznych centrach miast.

⁸ J. Rogóż, *Badanie materiałów i struktury dzieł sztuki w wybranych pasmach promieniowania elektromagnetycznego*, rozprawa doktorska UMK, Toruń 2001; J. Rogóż, *Zastosowanie technik nieniszczących w badaniach konserwatorskich malowideł ściennych*, Toruń 2009.

Konieczność opracowania niezbędnego zakresu badań konserwatorskich jako podstawy ich waloryzacji

Formułowanie zakresu badań konserwatorskich w zabytkach architektury nie jest łatwe. Od wielu lat w różnych ośrodkach i przez różnych badaczy podejmowane były wysiłki zmierzające do sformułowania zasad i zakresu przeprowadzania badań diagnostycznych w obiektach zabytkowych dążąc do wypracowania jednolitych metod badań zabytków⁹. Próby te miały jedynie charakter zaleceń lub wskazówek i nie doprowadziły do sformułowania jednolitych wzorców. Przyczyny tego stanu rzeczy mogą być różne. Po pierwsze nie jest możliwe stworzenie ścisłych, w stu procentach przewidywalnych reguł, gdyż każdy obiekt zabytkowy jest unikatowym dokumentem epoki, w której powstał i jako taki należy go traktować indywidualnie i jednostkowo. Zabytkowe obiekty architektoniczne są bardzo zróżnicowane zarówno pod względem struktury i wartości historycznych jak i walorów estetycznych. Mogą to być fragmenty murów budowli, pomniki, obiekty proste w formie (np. domy mieszkalne), ale także skomplikowane układy takie jak założenia pałacowe, czy też założenia urbanistyczne albo rozbudowane założenia parkowo-rezydencjonalne. Często też badania w obiektach zabytkowych są traktowane jako niezbędny wymóg tylko wówczas, gdy są ku temu podstawy prawne. Zwykle są to obiekty chronione wpisem do rejestru zabytków. Inne obiekty historyczne należy przebadać tylko w sytuacji, gdy zakres działań spowoduje jego przekształcenia lub zmianę funkcji.

Propozycją sformułowania zakresu badań konserwatorskich dla zabytków architektury może być odniesienie do ich formy ochrony prawnej. Można zauważyć, że system prawnej opieki i ochrony zabytków daje podstawy do wydzielenia określonych form ochrony – wpis poszczególnych obiektów do rejestru, do ewidencji oraz ustanowienie strefy ochrony konserwatorskiej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, które umożliwiają ustalenie zróżnicowanego zakresu badań. Dyskusyjne jest czy w obiektach wpisanych do ewidencji lub znajdujących się w strefie ochrony konserwatorskiej należy pomijać niektóre aspekty badań tylko dlatego, że ta forma ochrony prawnej sugeruje, że te zabytki są mniej ważne a więc mniej wartościowe?

W formułowaniu wzorca zakresu badań konserwatorskich w zabytkach architektury należy dążyć do ustalenia określonych procedur, które pozwolą na precyzyjne wyznaczanie celów badawczych. Konieczna jest pełna waloryzacja obiektów zabytkowych, która umożliwi sprecyzowanie, które części budynku i w jakim zakresie należy chronić. Można tu wyróżnić następujące zadania:

- określenie wartości bezwzględnie chronionej (uściślenie najważniejszych faz przemian historycznych dla poszczególnych części budynku)
- określenie wartości możliwej do przekształcenia (faza przemian i część budynku)
- określenie wartości utraconej koniecznej do odtworzenia/rekonstrukcji.

Istotna jest także forma przedstawiania wyników badań i ich interpretacji. Może to być graficzna lub barwna skala odzwierciedlająca wartościowanie poszczególnych elementów lub partii budynku. Przeglądna forma prezentacji pozwala nie tylko łatwiej zapoznać się z wiedzą wynikająca z badań konserwatorskich, ale daje możliwość porównywania różnych obiektów i zespołów zabytków z tego samego okresu czy też z tego samego obszaru.

Przez wiele lat sposób badania a następnie dokumentowania badań był efektem tzw. dobrej praktyki w tym zakresie. Było to możliwe dzięki wieloletnim badaniom pracowników naukowych Politechniki Warszawskiej oraz instrukcjom wypracowanym przez P.P. PKZ, które szczegółowo określały zarówno metodykę badań jak i formę prezentacji rezultatów (wraz z wnioskami, które natychmiast stawały się

⁹ M. Brykowska, *Badania zabytków architektury: teoria i praktyka, organizacja*, [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Uwarunkowania polityczne i społeczne*, t.1, pod red. A. Tomaszewskiego, Warszawa 1996, s. 1150–166.

podstawą do ustalenia zakresu ingerencji konserwatorskiej¹⁰). Nadal jednak brak jest wzorca, czy też standardu badań konserwatorskich wskazujących w jaki sposób takie badania powinny być wykonane i jaka powinna być forma prezentacji uzyskanych wyników wywołuje wiele wątpliwości czy uzyskane wyniki badań wiarygodnie. Konsekwencją braku ustaleń zakresu badań w zabytkach architektonicznych jest fakt, że w praktyce każdy badacz korzystając z literatury dotyczącej badań i podpatrując dokumentację badań dla innych obiektów formułuje własny szablon. Sposoby i metody badania zabytków w znacznym stopniu są zależne od wiedzy i kompetencji jakie prezentuje badacz. Nie ma żadnych wymogów co do liczby odkrywek i pobranych próbek. Nie ma też wymogów jak prezentować i zestawiać wyniki badań, by były czytelne i łatwe do zinterpretowania w odczytywaniu chronologii zmian w obiekcie. Zarówno wybór miejsc do przebadania jak i interpretacja uzyskanych wyników zależy od rzetelności badacza, wnikliwości i doświadczenia.

Od wielu lat postulowano potrzebę ustanowienia standardów postępowania na etapie przygotowania, tzw. projektowania konserwatorskiego. Podejmowane były liczne próby opracowania metodyki interdyscyplinarnych badań, które umożliwiają wielostronną i kompleksową analizę zabytkowej architektury przed przygotowaniem projektu architektonicznego¹¹. Jednakże mimo wielu propozycji dotąd nie wypracowano żadnego standardu badań w zabytkach architektury. Stworzenie wzorca zakresu badań zabytków nieruchomych będzie pomocne w diagnostyce zabytków architektury zarówno dla badaczy (konserwatorów, architektów), jak i dla urzędów konserwatorskich. Wszelkie badania w obiekcie zabytkowym służą podejmowaniu konkretnych decyzji odnoszących się do prac konserwatorskich i remontowo-budowlanych. Uzyskane wyniki determinują kształtowanie się programu prac i zakres ingerencji w substancję zabytku. Należy mieć świadomość, że konsekwencją decyzji podejmowanych na podstawie przeprowadzonych badań, jest zmiana dotychczasowych wartości estetycznych obiektu, a to wpływa na percepcję zabytków i ich odbiór społeczny.

Informacje uzyskane w badaniach konserwatorskich, a zmiana oceny wartości zabytku

Często zdarza się, że interpretacja uzyskanych wyników badań konserwatorskich i stratygraficznych ma istotny wpływ na podjęcie decyzji o zmianie dotychczasowego wyglądu zabytku, co zmienia ocenę jego wartości. Konsekwencją jest zmiana wyglądu i uwypuklenie elementów uznanych za cenne i wartościowe. Wiąże się to zwykle ze zmianą kolorystyki elewacji zabytku. Niekiedy zmiany są tak duże, że pojawiają się wątpliwości co do słuszności dokonanej oceny wartości i przyjęcia konkretnego rozwiązania. Nierzadko nowe zestawienia kolorystyczne na elewacji kłócą się z przyzwyczajeniami i stereotypami dotyczącymi wyglądu elementów architektonicznych. Najwięcej takich zmian elewacji

¹⁰ Takim kompendium są *Tymczasowa instrukcja prowadzenia badań architektonicznych w P. P. PKZ*, Warszawa 1969, [maszynopis powielany]; *Instrukcja prowadzenia badań architektonicznych w P. P. PKZ*, Warszawa 1980; a także publikacje M. Brykowskiej, *Dokumentacja prac konserwatorskich*, Budownictwo, Prace naukowe Politechniki Warszawskiej, 1981, z. 70, s. 135–154 oraz *Eadem*, *Badania historyczno-architektoniczne elewacji budowli zabytkowych*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, 5, 1996, s. 77–90.

¹¹ J. Bogdanowski, *Współczesna metodyka organizacji badań kompleksowych i ich dokumentacja w pracach konserwatorskich (główne problemy)*, „Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, Kraków 1973, s. 25–36; H. Pińkowska, *Metody i formy interdyscyplinarnego i kompleksowego planowania badań konserwatorskich*, „Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, Kraków 1973, s. 9–23; J. Teodorowicz-Czerepińska, *Programowanie kompleksowych badań poprzedzających prace kompleksowo-konserwatorskie dla zabytków architektury*, Informator PKZ, 31, Warszawa 1975, s. 21–25; B. M. Pawlicki, *Strategia konserwacji zabytków architektury w Polsce*, Kraków 1993; J. Tajchman, *W sprawie konieczności ustanowienia standardów wykonywania projektów dotyczących prac planowanych w zabytkach architektury*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 2008, s. 79–106.

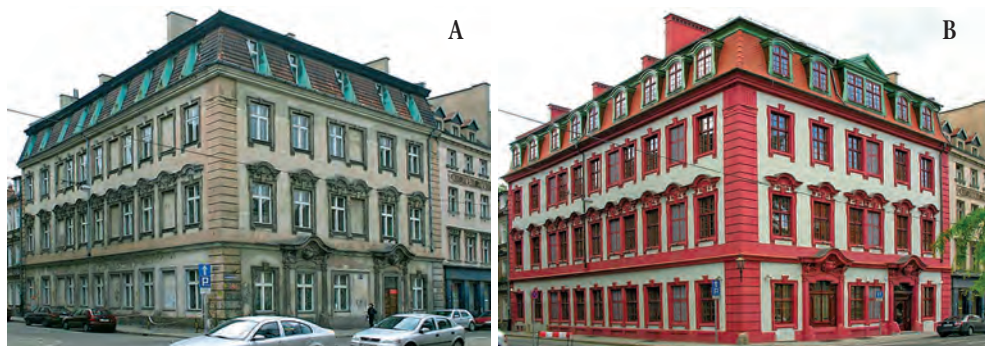
odnosi się do zabytków z okresu manieryzmu i baroku. Jednym z przykładów dokonanych zmian jest kamienica manierystyczna z ok. 1640 r. na ulicy Małe Garbary 7 w Toruniu – fot. 1. W ramach działań konserwatorskich odtworzono historyczną koncepcję dekoracji elewacji pokrytej czarnym boniowaniem i akcentowaną jasnoszarymi gzymsami imitującymi kamień i detalami architektonicznymi zdobiącymi szczyt oraz zieloną stolarką okienną. Barokowe budynki we Wrocławiu jak np. dawny klasztor krzyżowców (obecnie Ossolineum – fot. 2), kamienica na placu Nankiera 4 (obecnie Instytut Filologii Romańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego – fot. 3) okazały się białe z czerwoną artykulacją pilastrów, gzymsów i opasek okiennych. Obecnie takie rozwiązania plastyki elewacji są traktowane jako typowe dla tego okresu. Innym przykładem jest barokowy Pałac Czapskich w Warszawie (obecnie siedziba ASP – fot. 4). W wymienionych przykładach na zmianę wyglądu budynków wpłynęły wyniki badań konserwatorskich i odmienne oceny wartości wystroju zabytków.



Fot. 1. Toruń, Małe Garbary 7, kamienica manierystyczna z ok. 1640 r. na ulicy – stan w 2010 r. po rewaloryzacji.



Fot. 2. Wrocław, dawny klasztor krzyżowców, obecnie Ossolineum: A – na pocz. XX w.; B – stan w 2012 r. po rewaloryzacji.



Fot. 3. Wrocław, pl. Nankiera 4, barokowa kamienica, obecnie Instytut Filologii Romańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego: A – l. 90-te XX w.; B – stan w 2013 r. po rewaloryzacji.



Fot. 4. Warszawa, Pałac Czapskich, obecnie siedziba ASP: A – na pocz. XX w.; B – stan w 2010 r. po rewaloryzacji.

Kryzys badań konserwatorskich a trudności w ocenie wartości zabytków

W ostatnich latach można stwierdzić kryzys badań konserwatorskich. O ile dawniej przed przystąpieniem do prac konserwatorskich najpierw były podejmowane badania, to dziś można zaobserwować ograniczenie ich do minimum, lub zaniechanie badań, co jest z reguły motywowane względami ekonomicznymi. Zazwyczaj inwestor podejmuje badania konserwatorskie tylko wówczas i tylko w takim zakresie w jakim obliuguje go procedura uzyskania pozwolenia budowlanego. Wówczas ocena wartości zabytku jest często dokonywana intuicyjnie.

Negatywne przykłady wykonywania badań konserwatorskich dotyczą przede wszystkim złej kolejności działań podejmowanych w obiekcie – zbyt późnego podejmowania badań i słabej jakości badań wykonanych pobieżnie i bez szczegółowej analizy. Jeżeli zabytek nie jest chroniony wpisem do rejestru lub ewidencji zabytków, inwestor dąży do podważenia sensu wykonywania jakichkolwiek badań. Stara się wręcz wykazać, że obiekt chociaż jest stary, to jest tak zdegradowany, że brak w nim cech, które nadawałyby wartość zabytkową (odnosi się to zwłaszcza do zabytków techniki). Efektem tego jest rozpoczynanie prac konserwatorskich bez dokładnego rozpoznania zabytku. Brak badań konserwatorskich przed rozpoczęciem prac powoduje konieczność pojęcia w trybie pilnym „badań ratowniczych”, które są ostatnią, a czasem jedyną szansą na pozyskanie wiedzy o obiekcie i ujawnienie nieznanych dotychczas wartości. Często dzieje się to już po rozpoczęciu działań budowlano-konserwatorskich, gdy wykonane są różne naprawy tynków i trudno znaleźć miejsce do przeprowadzenia badań pozwalających uzyskać w pełni wiarygodne wyniki.

Niska jakość badań dotyczy głównie odkrywek stratygraficznych, które są sfotografowane ale opracowanie nie zawiera analizy, która pozwoliłaby na prześledzenie zmian w obiekcie w różnych jego

elementach (np. brak przyporządkowania chronologii zmian kolorystyki elewacji do kolorystyki detalu). Ponadto wyniki badań wcale nie muszą być wiążące, bo projekt może być swobodną interpretacją lub aranżacją odpowiadającą na oczekiwania lub potrzeby inwestora. Takie badania konserwatorskie wykonywane jako „sztuka dla sztuki” dopełniają urzędowy obowiązek, ale nic z nich nie wynika. Tego typu działania są niestety powszechne. Do tego stopnia że często projekt kolorystyki powstaje zanim wykonane zostaną badania kolorystyki zabytkowej elewacji. Brak właściwie przeprowadzonych badań konserwatorskich lub ich niska jakość uniemożliwia przeprowadzenie waloryzacji (oceny) wartości budowlanej, a więc zaplanowanie przyszłego procesu konserwatorskiego i wykonanie właściwego projektu budowlano-konserwatorskiego.

Kolejnym aspektem kryzysu badań zabytków architektury jest brak wiedzy projektantów-architektów jak wykonywać badania konserwatorskie (szczególnie w odniesieniu do wystroju). Zdarza się, że badania wykonują nie konserwatorzy lecz architekci przygotowujący projekt.

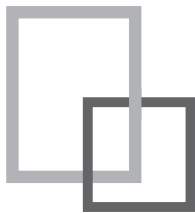
Często specjaliści konserwatorzy przygotowani do rozpoznawania historycznych technik, materiałów i analizy nawarstwień chronologicznych gubią się w gęstwinie obserwacji i uzyskanych wyników i nie zawsze potrafią wyciągnąć syntetyczne wnioski. Badacze nie zawsze rozumieją, co tak naprawdę jest istotne dla wykonania projektu konserwatorskiego, a to powoduje, że praktyczna przydatność wielu opracowań diagnostycznych jest mała.

W ostatnich latach wiele obiektów zabytkowych jest modernizowanych i adaptowanych do nowych funkcji. Te działania stanowią niepowtarzalną okazję do podjęcia ich waloryzacji i wyeksponowania tych elementów czy też części budynku, które są najcenniejsze pod względem historycznym i architektonicznym. Jest to jednak niemożliwe bez badań konserwatorskich, które stanowią klucz do interpretacji co warto zachować, a co można przekształcić lub usunąć. Wówczas ocena wartości budynku (waloryzacja obiektu) jest niemożliwa do przeprowadzenia. Projekt przekształceń jest w takim przypadku subiektywną interpretacją wynikającą z gustu projektanta lub inwestora. Zabytek zmodernizowany bez przeprowadzenia badań konserwatorskich staje się obiektem fałszywym, którego wygląd jest efektem swobodnej kreacji, a nie poprawnego projektowania konserwatorskiego w zabytku.

Podsumowanie

Badania zabytków architektury determinują nie tylko zmiany ich wyglądu i odbioru, ale wpływają na weryfikację dotychczasowej wiedzy. Można zauważyć współzależność badań konserwatorskich, dzięki którym ustalane są nowe fakty i ujawniane nieznane wcześniej wartości i waloryzacji zabytków.

Dotychczasowa praktyka pokazuje, że powinien powstać system weryfikacji opracowań badań konserwatorskich w zabytkach architektury. Pozwoliłoby to nie tylko ustalić wymogi dotyczące zakresu podejmowanych badań i uzyskanych wyników, ale także umożliwiłoby weryfikację jakości opracowań badawczych przez urzędy konserwatorskie. Tylko rzetelnie wykonane badania mogą stanowić podstawę do prawidłowej waloryzacji. Utworzenie wzorca zakresu badań konserwatorskich pozwoliłoby na waloryzację nie tylko pojedynczych zabytków, ale możliwe byłoby prowadzenie wiarygodnych analiz porównawczych dla całych zespołów zabytków.



BAZA WIEDZY ARCHITEKTONICZNO-HISTORYCZNEJ JAKO NARZĘDZIE WARTOŚCIOWANIA W PROCESIE PROJEKTOWANIA

Krzysztof Koszewski

Wstęp i zarys tematyki

Rozważając problematykę wartościowania zabytków odnosi się ją najczęściej do dziedziny ochrony konserwatorskiej, koncentrując zainteresowanie czy to wokół kwestii teoretycznych związanych z doktryną, czy też praktycznego jej zastosowania, rozwiązań prawnych, systemu ochrony, uwarunkowań ekonomicznych, społecznych etc. W niniejszym tekście chciałbym zwrócić uwagę na nieco inną ważną kwestię: wartościowania w procesie projektowania architektonicznego.

Potrzeba ochrony spuścizny dziejowej zarówno w jej materialnych, jak i niematerialnych przejawach nie podlega dyskusji. Aktualne jednak pozostaje pytanie o cel tej ochrony (często ogólnie określany jako zachowanie ciągłości kulturowej społeczeństwa) oraz o jej zakres. Cóż to jednak znaczy w bardzo konkretnym ujęciu? Przedmioty i idee z przeszłości pełnią niewątpliwie rolę identyfikującą, kulturotwórczą, dydaktyczną, wreszcie ekonomiczną. W jaki jednak sposób zachowane świadectwa przeszłości i wiedza o nich mogą bezpośrednio kształtować przyszłość? Niewątpliwie takie przełożenie może nastąpić w przypadku wykorzystania wiedzy o dziedzictwie architektonicznym w praktyce projektowania. Można tu mówić o specyficznej odsłonie potencjalnych wartości zabytku w ramach jego dynamicznego opisu¹.

Potrzeba wartościowania w projektowaniu

Projektowanie jako dziedzina aktywności człowieka jest działalnością immanentnie związaną z wartościowaniem², choć w nieco innym rozumieniu, niż w przypadku działań konserwatorskich. Ciągła ewaluacja idei jest wpisana w proces twórczy, niejako wręcz go konstytuując. Poprzedza ją też niewątpliwie ocena ważkości przesłanek stanowiących punkt wyjścia do poszukiwania optymalnych rozwiązań. Do dokonania tej oceny konieczne jest przyjęcie odpowiednich kryteriów. Twórczy charakter procesu, skierowanego na wprowadzenie pozytywnej zmiany³ w otaczającej rzeczywistości nadaje poczesne miejsce

¹ Szerzej o problematyce dynamicznego opisu zabytku i przemianach w rozumieniu jego wartości w: Rouba Bogumiła J., *Wartościowanie w praktyce konserwatorskiej* w: Szymgin Bogusław (red.) *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, Warszawa–Lublin 2012 ss. 201–208.

² Jest to jeden z generalnych wyróżników natury działalności projektowej wobec działalności naukowej, często będący przyczyną trudności w porozumieniu przedstawicieli tych dwu środowisk. O ideale obiektywności wiedzy w kontekście działalności konserwatorskiej zob. Krawczyk Janusz *Ideal obiektywności wiedzy a początki wartościowania w konserwatorstwie* w: Szymgin Bogusław (red.) *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, Warszawa–Lublin 2012, ss. 101–114.

³ Według definicji projektowania sformułowanej na gruncie prakseologii przez Wojciecha Gasparskiego projektowanie jest to koncepcyjne przygotowanie zmiany relewantnej (jednocześnie pożądaney, racjonalnej, sprawnej, dopuszczalnej i estetycznej) – wg Gasparski Wojciech, *Projektowanie: koncepcyjne przygotowanie działań*, Warszawa 1978.

wszelkiego rodzaju inspiracjom, jakże istotnym dla innowacyjnego charakteru tej działalności. Istotną rolę pełnią tu przesłanki pochodzące z szeroko rozumianego obszaru dziedzictwa. Próba określenia mechanizmu ich wartościowania oraz analiza możliwości stworzenia modelu narzędzia ułatwiającego to wartościowanie jest tematem niniejszego tekstu.

Dziedzictwo jako źródło inspiracji

Waloryzacja zabytku jest kluczowa w projektowaniu w jego obrębie czy otoczeniu. Stanowi niejako wprost zbiór przesłanek do projektowania, określając jego cechy wskazane lub częściowo konieczne do zachowania, uwydatnienia, niekiedy odtworzenia. Jednak poruszany problem dotyczy nie tylko tego typu oczywistych – z punktu widzenia projektowania – sytuacji.

Całokształt kwestii związanych z dziedzictwem może być istotnym punktem wyjścia procesu projektowego nawet wtedy, gdy działania nie dotyczą bezpośrednio obiektu czy zespołu zabytkowego. Proces ten, zawsze osadzony w konkretnym kontekście kulturowym, wymaga odniesienia się do niego (również w zakresie wartości niematerialnych), a co za tym idzie wartościowania przesłanek mogących być jego siłą napędową.

Prowadzone intensywnie dyskusje na temat poszerzenia pojęcia zabytku sprawiają, że interesujący nas obszar wiedzy obejmuje swym zakresem coraz częściej całokształt dziedzictwa czy nawet jeszcze szerzej – dóbr kultury, w tym także niematerialnej. Ostatnie z przytoczonych pojęć – dobro kultury – nie niesie ze sobą zresztą (często wartościującej) cezury czasowej przypisywanej zabytkom czy dziedzictwu. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że z punktu widzenia procesu projektowania nie jest to szczególnie istotne. Istotna jest całość kontekstu działań twórczych, zaś na wagę poszczególnych przesłanek może wpłynąć właśnie ich wartościowanie. Wartością, w rozumieniu cechy procesu, jest tutaj przede wszystkim ciągłość, której wyrazem staje się także dzieło po jego zaprojektowaniu i urzeczywistnieniu. Innymi słowy projektowany budynek zawsze jest potencjalnym składnikiem przyszłej spuścizny, a ewentualne zaliczenie go w poczet istotnych dzieł zależy, między innymi, od procesu jego projektowania oraz – niejednokrotnie – od osadzenia w kontekście kulturowym, a zatem przyjęcia właściwych przesłanek. Z tego punktu widzenia dyskusja dotycząca formalnego rozróżnienia pomiędzy dobrami kultury współczesnej i zabytkami nie wydaje się być pierwszoplanowym problemem. Sprawy nie ułatwia jednak brak jednoznacznych definicji dziedzictwa, dobra kultury, wartości czy wreszcie samej kultury.

Dobrym przykładem jest tu kwestia ochrony krajobrazu kulturowego. Całościowe, spójne podejście do tego problemu (bez podziału w rodzaju zabytkowe-współczesne) odnosi się także do twórczego wykorzystania jego potencjału i wykracza poza pojmowanie zabytku jako pojedynczego artefaktu czy chociażby ich zespołu. Dostępność sprawdzonych i pełnych informacji dotyczących danej lokalizacji oraz ich waloryzacja pomaga co najmniej uniknąć potknięć prowadzących do zaburzenia harmonii środowiska zbudowanego.

Kwestia wartościowania i wykorzystania przesłanek odnoszących się do dziedzictwa w procesie twórczym nie ogranicza się, jak już nadmieniono, do spuścizny materialnej. Można tu wspomnieć wszelkie niezrealizowane koncepcje architektoniczne czy urbanistyczne, pozostające w świecie idei, ale mające niezaprzeczalny wpływ na rozwój myśli architektonicznej i urbanistycznej. Niektóre z nich, mimo, że nigdy nie wybudowane, mają kluczowe znaczenie dla rozwoju myśli architektonicznej i urbanistycznej, inne zaś, o znaczeniu lokalnym, stanowią świadectwo specyficznego rozpoznania kontekstu, którym aktualnie się zajmujemy⁴.

⁴ Tego typu spuścizna zalicza się do sfery pozamaterialnej w kontekście środowiska wybudowanego, choć jest najczęściej odczytywana na podstawie jakiegoś śladu materialnego w postaci rysunków czy też, rzadziej, opisów.

O naturze projektowania

Nie ułatwia sprawy także skomplikowana natura samego procesu projektowania, złożonego do tego stopnia, że jego mechanizmu nie udało się jak dotąd jednoznacznie opisać. Teoria projektowania, próbując określić podstawowe struktury pojęciowe, nie odeszła zbyt daleko od przełomowych ustaleń lat 60-tych ubiegłego stulecia. Syntetyzując na potrzeby niniejszego tekstu kwestie dotyczące procesu twórczego w szeroko rozumianej dziedzinie architektury można stwierdzić, iż składa się on z trzech faz, niekoniecznie następujących po sobie sekwencyjnie. Są to: faza porządkująca, faza kreacji i faza komunikacji⁵. Pierwsza z wymienionych odnosi się do tworzenia intelektualnego zaplecza procesu kreacji, nosząc charakter epistemologiczny w sensie próby organizacji wiedzy o otaczającym świecie oraz aksjologiczny w sensie użycia pewnych kryteriów porządkujących tę wiedzę i definiujących hierarchię przesłanek procesu. Dotyczy w szczególności obszaru wspomagania projektowania w zakresie analizy, interpretacji i wstępnej syntezy materiału stanowiącego podstawę działań twórczych.

Istotna część tego obszaru dotyczy gromadzenia i przetwarzania informacji o uwarunkowaniach kulturowych projektowanego obiektu lub układu. Owe uwarunkowania sprowadzić można do wielowymiarowego kontekstu kulturowego (czy też: kontekstów), które niosą ze sobą informacje potencjalnie istotne dla procesu twórczego. Zakres takich informacji może być bardzo szeroki, zaś ich wpływ na proces zróżnicowany, od restrykcyjnie wyznaczających pewne nieprzekraczalne granice działania (na przykład wymogów w odniesieniu do zabytków wynikających z mocy prawa) po aspekty inspiracji (np. zidentyfikowane i przetworzone w czytelny sygnał elementy genius loci⁶). Poszczególne przesłanki sytuują się w ramach skomplikowanej, często niedookreślonej i dynamicznej sieci powiązań, wzajemnie na siebie wpływając i tworząc system odniesień, niekiedy trudnych do jednoznacznego określenia.

Kryteria wartościowania w projektowaniu

Z tego też punktu widzenia istotne są kryteria wartościowania przesłanek wykorzystywanych przez projektanta. Można roboczo podzielić je na dwie grupy: zewnętrzne (narzucone jako obowiązujące, np. wytyczne konserwatorskie, regulacje planistyczne) i wewnętrzne, w myśl których dobierane są istotne w konkretnej sytuacji projektowej czynniki. Innymi słowy można mówić o kryteriach obiektywnych i subiektywnych. Zbiory te nie muszą być rozłączne, skrótkowo można je ująć określeniami odpowiednio: regulacje i inspiracje. Te grupy kryteriów można identyfikować: pierwszą (regulacje) z wartościowaniem zabytku w myśl koncepcji Riegla „jako takiego”, istniejącego w danym momencie oraz drugą (inspiracje) jako odnoszącą się do jego wartości potencjalnych. Niewątpliwie jednak to sam projektant dokonuje wartościowania przesłanek, będąc za te działania odpowiedzialnym. W tym kontekście można mówić o przejawie podmiotowości – w sensie koncepcji Riegla – w wartościowaniu elementów dziedzictwa na potrzeby projektowania. Wszelkie narzędzia wspomagające ten proces wpływają na jego jakość, a co za tym idzie na jakość otaczającego nas środowiska zbudowanego, traktowanego jako spójna całość, w której „nowe” i „stare” splata się ze sobą harmonijnie.

Kwestia wartościowania przesłanek i odpowiedniego doboru kryteriów (co może wynikać z dostępności wiedzy) jest o tyle istotna, że nadal często (co należy zapewne odnotować z satysfakcją) inspiracje lokalnym kontekstem kulturowym (w tym dziedzictwem architektonicznym, ale też spuścizną niematerialną) wskazywane są jako czynniki istotnie wpływające na kształt dzieła architektury, niekoniecznie odczytywanego jako bezpośrednio związane z obszarem dziedzictwa i projektowania w kontekście

⁵ Zob. Foque Richard, *Building Knowledge in Architecture*, Bruksela 2010, s. 54 i nast.

⁶ A także wszelkie pozamaterialne wartości zabytku, szerzej o tej kwestii: Barański Marek, *Pozamaterialna wartość dziedzictwa kultury, czy pozamaterialne dziedzictwo kultury*, w: Szmygin Bogusław (red.) *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, Warszawa – Lublin 2012, ss. 17–26.

zabytkowym⁷. Wobec ogromnego napływu informacji i powszechnej ich dostępności wyłowienie tych istotnych i sprawdzonych, mogących służyć za podstawę projektowania, zaczyna rosnąć do rangi poważnego problemu.

Powstaje zatem pytanie, czy jest możliwe określenie modelu narzędzia wspomagającego zdobywanie i wartościowanie informacji dotyczących dziedzictwa architektonicznego wykorzystywanych w procesie projektowania? Czy dynamiczny rozwój technologii informacyjnych daje szansę na rozwiązanie tego problemu i w jakim zakresie?

Zabytki w społeczeństwie wiedzy

Istnienie społeczeństwa informacyjnego⁸, czy też wyraźne dążenie ku niemu jest faktem. Dostęp do informacji staje się czynnikiem różnicowania społecznego, stąd też starania mające na celu zapewnienie go możliwie szerokiemu kręgowi odbiorców. Zmiany te wpływają na każdą z dziedzin aktywności ludzkiej, również na te, które dotyczą zabytków, czy też, szerzej ujmując, dziedzictwa kulturowego. Nie inaczej jest także ze sferą projektowania, które odbywa się zawsze w kontekście wspomnianego dziedzictwa. Zmiany te są bardzo silnie uwarunkowane postępem technologicznym, który dokonuje się niejednokrotnie szybciej, niż możliwa jest analiza potencjalnych korzyści i zagrożeń. Prowadzi to często do niewykorzystania istniejącego potencjału bądź też wykorzystania go w sposób nieskuteczny czy wręcz błędny. Istotnym aspektem są także uwarunkowania socjologiczno-kulturowe: nowe pokolenia (w tym także projektanci) coraz intensywniej korzystają z informacji dostępnych w Sieci w miejsce tradycyjnych jej źródeł, ze wszystkimi konsekwencjami tej zmiany. Stanowi to ważki kontekst działań projektowych.

Dostępność informacji nie jest jedynym warunkiem możliwości efektywnego z niej korzystania. Bez zapewnienia odpowiednich narzędzi i krytycznej ewaluacji sam dostęp niczego nie wnosi. Chaos, ogromna ilość danych i brak możliwości ich weryfikacji powodują, że często ich przydatność jest problematyczna.

Użyte sformułowanie *społeczeństwo informacyjne* należałoby zatem wobec powyżej przytoczonych problemów z opanowaniem rosnącej ilości informacji zastąpić pojęciem *społeczeństwa wiedzy*. Wiedza bowiem stanowi czynnik postępu, czego o samej tylko informacji powiedzieć nie można. Należy w tym miejscu również dokonać rozróżnień semantycznych, szeregując użyte tu pojęcia informacji i wiedzy i określając ich relacje, gdyż tego typu uściślenia są istotne w kontekście budowy odpowiednich narzędzi.

Podstawowym pojęciem hierarchii są dane, które, w ujęciu teorii informacji, stanowią jej tworzywo. Dane przenoszące konkretną informację stanowią komunikat, zatem można powiedzieć, że dane uporządkowane są nośnikiem informacji. Zestrukturalizowanie i odpowiednie zestawienie informacji stanowić może wiedzę. Jednak w odróżnieniu od relacji dane-informacja wydaje się, że samo uporządkowanie informacji nie tworzy wiedzy. Uporządkowanie to musi być specyficzne, polegające na wprowadzeniu agregacji, uogólnienia i transformacji w wyniku których powstaje struktura wiążąca w sposób logiczny informacje ze sobą. Na tym gruncie wiedzę można zdefiniować poprzez jej reprezentację: jako zbiór faktów wraz z regułami wiążącymi te fakty. Taka właśnie interpretacja pojęcia jest używana na potrzeby tego tekstu. Stąd też rozróżnienie pomiędzy bazą danych, oferującą narzędzia do prezentacji uporządkowanej informacji, a bazą wiedzy – zawierającą także odpowiednie powiązania pomiędzy

⁷ Przykłady można mnożyć, sięgając choćby po twórczość młodego pokolenia architektów: Służewski Dom Kultury w Warszawie autorstwa pracowni WWA i 137kilo, czy znany bardziej jako instalacja artystyczna Dom Kereta autorstwa Jakuba Szczęsnego, obie sięgające do przesłanek z obszaru dziedzictwa w zakresie swych inspiracji.

⁸ Pojęcie ma szeroką literaturę przedmiotu, wprowadzili je między innymi: Daniel Bell, Manuel Castells, Alvin Toffler. Cyt. za: Goban-Klas Tomasz, *Społeczeństwo informacyjne i jego teoretycy* w: Lubacz Józef (red.), *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 1999, ss. 29–54.

faktami, stanowiące sformalizowaną reprezentację wiedzy, którą można stosować do coraz to nowych informacji gromadzonych w bazie. Myśląc zatem o modelu bazy wiedzy architektoniczno-historycznej trzeba brać pod uwagę nie tylko samo gromadzenie danych o zabytkach (w szerokim rozumieniu), ale też wprowadzanie odpowiednich powiązań między informacjami o nich.

Koncepcja bazy wiedzy architektoniczno-historycznej wychodzi naprzeciw potrzebie stworzenia narzędzia porządkującego, ułatwiającego strukturalizację informacji i jej wartościowanie. Wagę podejmowania prób stworzenia takiego modelu podkreśla m.in. Bogumiła Rouba pisząc: „Zbliżyliśmy się do czasu, w którym należy zacząć dotychczas zgromadzoną wiedzę porządkować i segregować równie nowoczesnymi, jak badawcze, narzędziami (...)”.⁹

Koncepcja bazy wiedzy architektoniczno-historycznej

Rzeczony rozwój technik informacyjnych niesie ze sobą nowe możliwości gromadzenia, zarządzania i udostępniania informacji. Informacje te, zawarte w bazach danych, mogą być użyteczne, jak już wspomniano, gdy zostaną odpowiednio ze sobą skojarzone, powiązane w ciągi logiczne, uszeregowane według określonych kryteriów – jednym słowem, gdy staną się wraz z systemem łączących je zależności – wiedzą. Prowadzi do tego proces żmudny i długotrwały, wymagający dużego nakładu pracy i środków. W tym świetle budowa bazy wiedzy, będąca tak skomplikowanym przedsięwzięciem, powinna zaowocować możliwością jak najszerszego korzystania z niej, nie tylko w aspekcie ilościowym, ale także jakościowym. Zgromadzona wiedza powinna być zatem przydatna na różnych polach¹⁰ (nie tylko w działalności projektowej, będącej osią niniejszego tekstu). W przypadku zagadnień związanych z architekturą i urbanistyką wyróżnić można cztery podstawowe rodzaje działalności:

- projektową
- naukową
- dydaktyczną
- administracyjną

Rola informacji o dziedzictwie w działalności projektowej została już pokrótce omówiona wcześniej. Wiedza architektoniczno-historyczna była i jest jednym z ważnych elementów leżących u podstaw tegoż procesu, choć jej znaczenie zmieniało się na przestrzeni dziejów. Począwszy od renesansu, wyrosłego z zainteresowania kulturą antyczną, aż do początku XX wieku wiedza z zakresu historii architektury była podstawą wiedzy projektowej¹¹. Różnorakie wzorniki i katalogi, w wieku XIX zaś analityczne podejście do historycznych dzieł bazowały na wiadomościach o przeszłości. Problem wartościowania w zasadzie wówczas nie istniał wobec dość ściśle ustalonych kanonów postępowania. Dopiero secesja, a w pełni modernizm zerwały z takim pojmowaniem roli wiedzy historycznej w projektowaniu. W swej skrajnej postaci funkcjonalizm lat dwudziestych zrywał z założeniami z tradycją przeszłości. Takie ortodoksyjne podejście nie trwało jednak długo, już w latach trzydziestych oblicze architektury nowoczesnej nieco złagodniało, później zaś stopniowo wątki historyczne zostały dopuszczone do głosu, w zmienionej nieco formie. Początkowo chodziło o ujęcie historyczne jako ułatwiające odnalezienie lokalnej tożsamości, i to nie tylko w zakresie czysto formalnym, ale także przez analizę kwestii genetycznych. Obecnie wiedza architektoniczno-historyczna wykorzystywana jest najczęściej na wstępnym etapie projektowania w celu określenia kontekstu projektowanego obiektu. Innym polem zastosowania

⁹ Rouba, Bogumiła J., op.cit. str. 204.

¹⁰ Por. Koszewski Krzysztof, *Dobra kultury w sieci a działalność projektowa* w: *Dobra kultury w sieci*, Wrocław 2012, ss. 189–198.

¹¹ Rolę wiedzy historycznej w projektowaniu architektonicznym opisuje m.in. Adam Miłobędzki: *Miłobędzki Adam, Badania nad historią architektury* w: *Wstęp do historii sztuki. Przedmiot – metodologia – zawód*. Warszawa 1973, ss. 471–494.

jest analiza historyczna w ramach warsztatu architektonicznego – dotyczy ona przyjmowanych, stosowanych i sprawdzonych rozwiązań¹².

W przypadku działalności naukowej w zakresie historii architektury fundament wiedzy jest podstawą ich prowadzenia. Jej dostępność, wiarygodność i łatwość przeszukiwania są kluczowym aspektem powodzenia w tej dziedzinie. Wiedza zgromadzona w taki czy inny sposób (na przykład w bazie) jest z kolei wynikiem badań prowadzonych wcześniej, dzięki czemu następuje jej kumulacja. Różne są funkcje, jakie może spełniać repozytorium wiedzy w różnych rodzajach badań: inne w badaniach szczegółowych, inne w podstawowych.

Kwestie dotyczące zagadnień związanych z szeroko pojętą działalnością dydaktyczną, w tym też popularyzatorską, sprowadzają się w zasadzie do uzasadnienia i umożliwienia działań mających na celu ochronę dziedzictwa architektonicznego. Stwierdzić przy tym należy, że działalność dydaktyczna jest nieodzownym elementem wspomnianej ochrony. Dodatkowo, biorąc pod uwagę obok roli projektanta w procesie twórczym istotną rolę inwestora – kwestia wiedzy tego ostatniego jest również istotna dla końcowego efektu.

Dane dostępne w takiej bazie mogłyby posłużyć również w działalności administracyjnej dotyczącej zasobu zabytkowego lub też, szerzej, do podejmowania decyzji dotyczących bezpośrednio lub pośrednio dziedzictwa architektonicznego. To pole działalności rozwija się zresztą dość dynamicznie, choć nie bez problemów, gdyż głównie jego dotyczy dyrektywa INSPIRE¹³, właśnie wprowadzana w życie.

Profile wiedzy w bazie

Z postulatem użyteczności bazy we wspomnianych wyżej czterech obszarach działalności wiąże się konieczność odpowiedniego wyprofilowania wiedzy oraz wyróżnienie grup użytkowników. Dzięki temu każda z grup użytkowników:

- otrzymałaby dostęp do wiedzy adekwatnej do potrzeb (uniknięcie przeładowania informacją)
- nie miałaby dostępu do wiedzy nieprzydatnej, być może również zastrzeżonej.

Wspomniane profile mogą zostać zrealizowane za pomocą narzędzi kształtujących sposoby dostępu do bazy, na przykład przez odpowiedni interfejs. Należy podkreślić, że profile te, nakładane niejako na wiedzę zgromadzoną w bazie, umożliwiłyby jej jak najbardziej uniwersalne i efektywne wykorzystanie. Dodatkową zaletą takiego modelu jest możliwość tworzenia nowych profili w miarę potrzeb i nakładania ich na wiedzę już istniejącą i wykorzystywaną. Niekoniecznie przy tym musi być tak, że zakres dostępu czy też zainteresowań poszczególnych grup użytkowników przybiera kształt piramidy z najszerzym dostępem dla organów administracji, najwęższym zaś publicznym. Można wyobrazić sobie całą grupę informacji, które w procesie administrowania nie są przydatne, zaś w przypadku np. projektowania istotne – jak subiektywne relacje, przekazy, opinie.

Specyfika bazy – dane ze źródeł rozproszonych

Informacje zawarte w architektoniczno-historycznej bazie wiedzy mogą być pozyskiwana z różnych źródeł. Tradycyjny model bazy danych wymaga zgromadzenia ich w formie cyfrowej, w lokalizacji dostępnej dla systemu. Jednak efektywne przechowywanie i zabezpieczanie danych jest zadaniem

¹² Na marginesie stwierdzić należy, że również skrajny modernizm, odżegnujący się od konotacji historycznych, jest już także fragmentem historii architektury i to fragmentem niezwykle istotnym. Jako taki wpływa na twórczość współczesną, bardzo często także w aspekcie formy, spełniając tę właśnie rolę, jakiej sam historii odmawiał.

¹³ Dyrektywa Unii Europejskiej z 2007 roku wprowadzająca wymóg tworzenia spójnych systemów informacji przestrzennej w celu umożliwienia monitorowania i zarządzania środowiskiem w kontekście jego różnorodnej ochrony.

trudnym i nie w każdych warunkach możliwym. Jeśli istnieją instytucje, które swoje dane udostępniają w ramach działalności i obowiązków, założyć można, że na serwerach do nich należących będą najbezpieczniejsze, najlepiej opracowane i właściwie przechowywane. Chodzi również o to, by minimalizować sumaryczne nakłady na udostępnianie informacji, działania powielające się nie będą bowiem efektywne. Należy przy tym założyć, że część materiałów udostępnianych w ramach bazy wiedzy musi być opracowana wyłącznie na jej użytek, jak na przykład te udostępnione przez osoby prywatne. Jednak i te dane powinny zostać zgromadzone w oddzielnej bazie, w stosunku do której system bazy wiedzy jest systemem zewnętrznym. Przyczyną takiej konieczności jest zachowanie spójnej struktury danych.

Różnorakie organizacje i instytucje są w posiadaniu źródeł mogących znaleźć zastosowanie w tworzeniu bazy (przykładowo):

- organizacje i instytucje odpowiedzialne za ewidencję i ochronę zabytków
- archiwa
- muzea
- biblioteki
- uczelnie i instytuty badawcze
- administracja państwowa i samorządowa
- organizacje pozarządowe

Korzystanie ze źródeł rozproszonych (przy starannym ich doborze i weryfikacji informacji w nich dostępnych) daje gwarancję aktualności informacji, a w przypadku zdjęć, planów, rysunków, dokumentów stanowi też naturalną wskazówkę dotyczącą pochodzenia oryginału.

Powyższe uwagi dotyczą sytuacji modelowej, gdy instytucje posiadające materiały przenoszą je do postaci cyfrowej, tworzą bazy danych i je udostępniają. Sytuacja w tym zakresie zmienia się coraz szybciej na korzyść, liczba udostępnionych materiałów rośnie. Coraz więcej z nich to materiały pełnowartościowe (pełne teksty, wysokiej rozdzielczości obrazy cyfrowe, multimedia). W takiej sytuacji przyjąć można, że baza wiedzy pełni rolę integratora tych danych, być może częściowo opartego na tworzonych bardzo dynamicznie systemach informacji przestrzennej, jako platformie harmonizacji danych z różnych źródeł. Jako opcję minimum przyjąć można natomiast udostępnienie metadanych dotyczących posiadanych zasobów.

Narzędzia wartościowania obiektów i informacji w bazie wiedzy

Istotą pożądanego rozwiązania jest także możliwość wieloaspektowej analizy zintegrowanych danych. Dzięki takiej strukturze, informatycznie realizowanej w postaci hurtowni danych, użytkownik może tworzyć (w ramach swoich uprawnień) własne tzw. przekroje danych, zestawiając ze sobą poszczególne informacje i uzyskując często dzięki temu nową jakość. W szczególności zaś może – na własne potrzeby – wartościować informacje o dziedzictwie architektonicznym (a przez to również same zabytki) szeregując je w swoistej hierarchii istotności, stosując kryteria, przyjęte na potrzeby danego projektu. Mogłby przy tym uwzględniać uwarunkowania obiektywne (regulacje) i subiektywne (inspiracje), jak wspomniano w poprzedniej części tekstu.

Sposoby reprezentacji wiedzy w bazie

Zgromadzone czy też zlokalizowane dane, pochodzące ze źródeł rozproszonych, uporządkowane, są podstawą konstrukcji bazy wiedzy. Kluczową rolę spełniają tu reguły, wiążące informacje ze sobą w pewne logiczne całości. Jest to reprezentacja wiedzy w bazie. Nie ulega wątpliwości, że właściwe powiązanie i uszeregowanie faktów wymaga specjalistycznej wiedzy, zwanej wiedzą ekspercką. Reguły te, wiążąc fakty ze sobą, nakładają się na reguły aplikowane przez użytkownika w trakcie korzystania z bazy

(choćby w trakcie wyszukiwania bądź bardziej zaawansowanych operacji tworzenia przekrojów danych) tworząc system zmienny w czasie. Jest to zatem dynamiczna reprezentacja wiedzy.

Jednak nie jest to jedyna forma reprezentacji wiedzy możliwa do wykorzystania. Wiedza, w klasycznym ujęciu, gromadzona jest na przykład w publikacjach. Taka statyczna reprezentacja też ma swoje miejsce w bazie poprzez możliwość zamieszczania opracowań problemowych. Wiąże się z tym, podobnie jak z większością innych materiałów, problematyka praw autorskich, nie będąca jednak przedmiotem tego opracowania.

Koncepcja sposobu opisu obiektów w bazie

Informacje zgromadzone w bazie dotyczą różnego rodzaju obiektów, w tym również budynków o wartości zabytkowej. Przy założeniu sięgania do źródeł rozproszonych należy liczyć się z niejednorodnością sposobów (standardów) opisu tych samych obiektów (czy też typów obiektów) w różnych bazach wykorzystywanych jako źródła danych.

By dane te wykorzystać w sposób efektywny należy zastosować moduł translacyjny, w którym poszczególne standardy opisu tłumaczone są na opracowany standard podstawowy. Jest to sposób opisu, który na pewnym poziomie ogólności odpowiada wszystkim obiektom opisywanym w rozproszonych bazach. Główną zaletą tego rozwiązania jest jego elastyczność i rozszerzalność. Ważną, wymaganą cechą wspomnianego standardu podstawowego – z punktu widzenia wartościowania – jest uwzględnienie w nim potrzeby umieszczania danych zawierających obiektywną (w rozumieniu obowiązujących regulacji – wytycznych) waloryzację zabytków.

Idea bazy problemowej – tematycznej

Tworzenie bazy wiedzy architektoniczno-historycznej byłoby, jak już zaznaczano, przedsięwzięciem czasochłonnym i skomplikowanym. Tworzenie takiej bazy obejmującej bardzo szeroki zakres tematyczny (na przykład historię architektury na ziemiach polskich) jest przedsięwzięciem zgoła niemożliwym, chyba, że przyjmie się daleko idące uproszczenia i wysoki poziom ogólności (jakkolwiek i w takim przypadku napotyka poważne trudności, jak choćby przy tworzeniu bazy danych o zabytkach rejestrowych). Powołując się na doświadczenia dotyczące tworzenia ewidencji zabytków w Polsce należy stwierdzić, że koncepcją mającą szanse powodzenia jest tworzenie baz tematycznych, swoją ideą mniej więcej odpowiadających inwentarzom problemowym¹⁴. Tego typu przedsięwzięcie, ograniczone w swojej tematyce terytorialnie, czasowo, czy też rodzajem prezentowanych obiektów (rzeczowo), a przy tym powstające z potrzeby tworzącego bazę, ma możliwości rozwoju. Ograniczając się do opisu fragmentu rzeczywistości należy go jasno określić, wyodrębniając zeń pewien system, który odpowiada polu zainteresowań. W świetle zastosowania technik informacyjnych podejście takie ma dodatkowe walory. Można bowiem tworzoną bazę dopasować do wybranego fragmentu rzeczywistości również w zakresie sposobu opisu, ograniczając się tylko do danych niezbędnych dla prezentowanych zagadnień. Dzięki zastosowaniu mechanizmu hurtowni danych można do takiej bazy wprowadzić odpowiednie dane z innych baz bądź odwrotnie, użyć danych już zgromadzonych – w szerszym kontekście. Prowadzi to do idei hierarchicznej struktury baz wiedzy. Gromadząc wiedzę dotyczącą wycinków rzeczywistości (na przykład wydzielonej terytorialnie zabudowy konkretnego fragmentu miasta) jesteśmy w stanie wykorzystać je do zapisu wiedzy z szerszego zakresu (na przykład architektury mieszkaniowej miasta w danym okresie). Odpowiada to z kolei koncepcji tworzenia przekrojów danych, wspomnianej wcześniej.

Przy tworzeniu baz tematycznych, dla których zakres opisywanej rzeczywistości jest dość wąski, należy przy doborze sposobu opisu poszczególnych obiektów odnieść się zawsze do wybranego standardu

¹⁴ Koncepcję taką przedstawił w 1954 roku Jerzy Łoziński, referując stan prac nad *Katalogiem zabytków sztuki w Polsce*, odnosząc się do ogromu pracy nad tą publikacją: Łoziński Jerzy, *Inwentaryzacja zabytków sztuki w Polsce, stan i potrzeby* w: *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury*, r. XVI, (1954), nr 3, ss. 342–347.

podstawowego (bazowego) tak, by możliwe było wykorzystanie opisu w ramach wspomnianej struktury hierarchicznej. Jest to szalenie istotny warunek z punktu interoperacyjności gromadzonych danych, a zatem ich przydatności w zastosowaniach innych, niż podstawowe, będące bezpośrednią przyczyną jej tworzenia.

Propozycje rodzajów obiektów opisywanych w bazie i standardy ich opisu

Identyfikacja typów obiektów, które zostaną zaprezentowane w bazie wiedzy, jest istotna ze względu na to, że każdy z nich wymaga specyficznego sposobu opisu, który należy stworzyć w oparciu o analizę tematyki bazy i istniejące w danej dziedzinie standardy. Reprezentację obiektu (czy osoby) w bazie wiedzy, w odróżnieniu od samego obiektu istniejącego realnie, nazwano encją. Oto proponowane typy encji:

– budynki

Podstawowym, centralnym rodzajem obiektu opisanego w bazie, wokół którego budowane mogą być sieci powiązań i który podlega wartościowaniu, mógłby być budynek (w szerszym sensie: budowla, obiekt lub zespół, w założeniu o wartości historycznej). Dla jego opisu należy przyjąć podstawowy standard metadanych, do którego odnosimy wszystkie inne, na przykład wynikający z potrzeb dyrektywy INSPIRE¹⁵ bądź też prostszy i bardziej ogólny Core Data Index¹⁶. Można powiedzieć, iż pozostałe typy encji, powiązane z budynkiem, stanowią elementy wiedzy o nim. Z punktu widzenia wartościowania danego obiektu konieczne jest umieszczenie w standardzie opisu pól umożliwiających zapis obiektywnej (za taką należy uznać wytyczne konserwatorskie) waloryzacji. Interesującą propozycję metodologiczną tego typu, mogącą służyć jako podstawę budowy takiego standardu zapisu wartościowania (Karty Zabytku) przedstawiła Bogumiła Rouba w cytowanym już wcześniej tekście¹⁷. Za element waloryzacji uznać można także rodzaj ochrony, jakiej obiekt podlega – pole umożliwiający jego identyfikację istnieje w każdym ze standardów.

– źródła ikonograficzne: rysunki architektoniczne, zdjęcia, niektóre dokumenty będące częścią rysunków (np. obliczenia statyczne)

Ta grupa encji stanowi, wraz ze źródłami kartograficznymi i dokumentami archiwalnymi, komplet źródeł wykorzystywanych w badaniach architektonicznych¹⁸. Opis tej szerokiej i kluczowej z punktu widzenia charakteru bazy grupy może odnieść się do standardu opracowanego przez Getty Institute, *A Guide to the Description of Architectural Drawings*¹⁹. Jest on na tyle ogólny,

¹⁵ INSPIRE Data Specification on Protected Sites, http://inspire.jrc.ec.europa.eu/documents/Data_Specifications/INSPIRE_DataSpecification_PS_v3.0.pdf [dostęp 21.06.2013 r.], dokument określa bardzo szczegółowo nie tylko standard opisu, ale też stosowane słowniki. Dotyczy wszelkiego rodzaju chronionych obiektów, w tym też o wartości przyrodniczej, co stanowi o jego bardzo rozbudowanej strukturze i ogólnym charakterze.

¹⁶ Core data Index to Historic Buildings and Monuments of the Architectural Heritage – rekomendacja przyjęta przez Radę Europy w 1995 r. Nie jest to jedyny możliwy standard, istnieją także te chociażby związane z niemieckim systemem MIDAS – Marburger Informations, Administrations und Dokumentationssystem czy też brytyjskim o tej samej nazwie (MIDAS) – Monument Inventory Data Standard. Core Data Index wydaje się najprostszym, zatem odpowiednim do roli standardu podstawowego. Standard dostępny pod adresem <http://archives.icom.museum/objectid/heritage/core.html> [dostęp 20.06.2013 r.].

¹⁷ Karta Zabytku zawierająca parametryczny system certyfikacji cech zabytkowych i określania ich wartości, zob. Rouba Bogumiła J., op.cit. s. 206.

¹⁸ Klasyfikacja źródeł w badaniach architektoniczno-historycznych: por. Kadłuczka Andrzej, *Konserwacja zabytków i architektoniczne projektowanie konserwatorskie*, Kraków 1999, także Brykowska Maria, *Metody pomiarów i badań zabytków architektury*, Warszawa 2003, ss. 65–67.

¹⁹ *A Guide to the Description of Architectural Drawings*, Nowy Jork 1994, zaktualizowana wersja dostępna online http://www.getty.edu/research/publications/electronic_publications/fda/ [dostęp 20.06.2013 r.].

że wszystkie najważniejsze dane dotyczące tak różnorodnych dokumentów, jak wymienione powyżej mogą znaleźć w nim miejsce. Z drugiej strony jest to jedyny jak dotychczas tak pełny i spójny standard opisu dokumentów związanych z dziełem architektonicznym.

– **źródła kartograficzne: plany, mapy**

Grupa ta jest częściowo zbieżna z poprzednią, choćby przez fakt, iż część projektów architektonicznych zawiera plany przedstawiające usytuowanie projektowanego budynku. Do opisu tych źródeł może być użyty standard analogiczny, jak w poprzednim przypadku. Zawiera on podstawowe elementy opisu źródeł kartograficznych, jak skala czy cel wykonania.

Coraz częściej referencją w tej grupie dokumentów jest wskazanie odpowiedniego archiwalnego źródła mapowego dostępnego i odpowiednio skalibrowanego w systemach informacji przestrzennej. Aktualne dane dotyczące geolocalizacji obiektu są elementem jego opisu, jednak, jak już wspomniano, ze względu na upowszechnienie systemów informacji przestrzennej mogą być wręcz elementem platformy integracji danych o obiekcie jako wiodące dane identyfikujące.

– **źródła archiwalne**

Tego typu dokumenty, jeśli znajdują się w bazie, powinny być prezentowane za pomocą odniesienia do standardu ISAD(G)²⁰. Mogą to być wszelkiego rodzaju źródła pisane, jak też na przykład zdjęcia nie dotyczące bezpośrednio budynków, tworzące jednak pewien kontekst kulturowy czy historyczny. Źródła archiwalne powinny być także skojarzone z informacją obrazową, podobnie jak kartograficzne i ikonograficzne. W bazie powinien się zatem znaleźć obraz opisywanego dokumentu.

– **bibliografia**

Każda z pozycji literaturowych powinna zostać opisana w możliwie prosty sposób, odpowiadający standardowi naukowych referencji bibliograficznych. Jako standardu podstawowego użyć można ISBD(G)²¹.

Dodatkową informacją dotyczącą tego typu encji może być wzmianka o konkretnym egzemplarzu (egzemplarzach), na przykład nazwa biblioteki czy sygnatura. Mamy wtedy do czynienia z prezentacją metadanych dotyczących publikacji. W niektórych przypadkach informacja pochodząca z literatury (np. artykuły w czasopismach) mogą występować w postaci zdigitalizowanej, wówczas należy zamieścić podstawowy opis odpowiedniego pliku i odniesienie do publikacji dostępnej on-line²².

– **opis osób/institucji**

Wznoszone budynki są niewątpliwie powiązane z osobami i instytucjami, pełniącymi różne role w procesie projektowym, inwestycyjnym oraz w trakcie użytkowania budynku. Z punktu widzenia bazy opisywanej w niniejszym tekście dwie z tych osób mają kluczowe znaczenie: projektant i inwestor. Informacje o nich oprócz można na odniesieniu do standardu ISAAR(G)²³.

²⁰ International Standard Archival Description (General) Aktualna wersja standardu dostępna w sieci pod adresem <http://www.ica.org/10207/standards/isadg-general-international-standard-archival-description-second-edition.html> [dostęp 30.06.2013 r.].

²¹ General International Standard Bibliographic Description, dostępny on-line: <http://archive.ifla.org/VII/s13/pubs/isbdg.htm> [dostęp 20.06.2013 r.].

²² Coraz większa liczba publikacji, zwłaszcza o charakterze naukowym, dostępna jest on-line w ramach repozytoriów odpowiedzialnych za nie instytucji, przykładem mogą być chociażby publikacje Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS.

²³ International Standard Archival Authority Record for Corporate Bodies, Persons and Families <http://www.ica.org/?lid=10203> [dostęp 20.06.2013 r.].

Do opisanych grup dodać można kolejne, analizując na przykład problematykę związaną z wykorzystaniem modeli trójwymiarowych opracowanych za pomocą technik komputerowych²⁴. W przypadku zastosowania tego typu prezentacji należałoby opracować sposób ich opisu oraz sposób powiązania z innymi danymi w bazie.

Przy opisie zespołów budynków (znajdujących się przy jednej ulicy, tworzących jednostki sąsiedzkie, stanowiących zespoły o wydzielonej funkcji) należy w zasadzie postępować analogicznie do opisu pojedynczego budynku. Opis zespołów stanowiących pewne całości urbanistyczne, o ile w podstawowych kwestiach (daty powstania, autor) może być zgodny z opisem budynku, to jednak powinien przebiegać według odrębnego standardu, który pozostaje kwestią otwartą. Na obecnym etapie można wprowadzić powiązania obiektów, tworząc relacje hierarchiczne typu: jest częścią... bądź zawiera..., wprowadzając przy tym obiekty wyższego rzędu, jak właśnie dzielnica czy ulica tworząca odrębne wnętrza urbanistyczne. Tego typu powiązania ułatwić mogą wartościowanie obiektów w ramach zespołów, gdyż niektóre dane odnoszące się do waloryzacji mogą być przez poszczególne obiekty dziedziczone.

Konteksty w bazie wiedzy a wartościowanie

Kontekst – od łacińskiego słowa *contextus* – oznacza dosłownie oryginalny tekst, w którym użyto cytowanego gdzie indziej zwrotu. W przypadku bazy wiedzy architektoniczno-historycznej można się oprzeć na tym znaczeniu, odnoszącym się w pewnej mierze do przeszłości (tekst oryginalny powstał uprzednio w stosunku do jego przytoczenia w innym zdaniu). Wydaje się nawet, że takie odniesienie jest w stosunku do zabytku bardzo uprawnione. Miejsce oryginalnego tekstu zajmują wszelkie uwarunkowania wpływające na fakt i sposób zaistnienia budynku.

Kluczowym sposobem kojarzenia poszczególnych obiektów opisanych w bazie, zarazem stanowiącym o charakterze wiedzy, jaką baza zawiera, są odniesienia kontekstowe. Tworzenie takich odniesień opiera się na założeniu, że każdy z opisywanych budynków (ewentualnie zespołów) występuje w różnorodnych kontekstach i w takich może być analizowany oraz wszechstronnie wartościowany w zakresie istotności przesłanek wynikających z prezentowanej wiedzy.

Poniżej wymieniono niektóre możliwe konteksty odnoszące się bezpośrednio do obiektu w relacji do innych budynków, osób lub uwarunkowań.

– przestrzenny

Kontekst przestrzenny sytuuje obiekt (budynek lub określone miejsce w przestrzeni, na przykład działkę) w relacji do otoczenia, zarówno najbliższego określonego przez bezpośrednie sąsiedztwo, jak i dalszego, określonego przez relacje z obiektami wyższego rzędu (jak na przykład dzielnica). Jest to relacja topologiczna, możliwa do zdefiniowania na gruncie systemów informacji przestrzennej. Jej rola w wartościowaniu jest dość oczywista – istotniejsze są te obiekty, które stanowią kontekst przestrzenny podejmowanych działań.

– czasowy

Kontekst czasowy określa usytuowanie zabytku w czasie, wiążąc go z innymi powstałymi równocześnie (wedle zadanego kryterium tolerancji).

²⁴ Problematyka prezentacji dziedzictwa architektonicznego za pomocą modeli 3D budzi wiele dyskusji, ich szersze uwzględnienie wykracza poza ramy niniejszego tekstu. Mając na względzie naukową wartość tego typu działań opracowano zespół wytycznych zwanych Kartą Londyńską – wersja polska pod adresem: http://www.londoncharter.org/fileadmin/templates/main/docs/london_charter_2_1_pl.pdf [dostęp 20.06.2013 r.]. Zob. także: Bentkowska-Kafel Anna, *Historyczna wiarygodność zabytku wirtualnego. Uwagi na marginesie postulatów Karty Londyńskiej*, [w:] *Nowoczesne metody gromadzenia i udostępniania wiedzy o zabytkach*, red. Seidel-Grzebińska A. i Stanicka-Brzezicka K., Wrocław 2008, ss. 35–47.

– **związany z osobami/institucjami**

Kontekst ten kojarzy osoby lub instytucje związane z danym budynkiem jako inwestorzy, projektanci, wykonawcy, właściciele, użytkownicy, zarządzający. Otwiera m.in. możliwości waloryzacji w zakresie wartości pozamaterialnych.

– **formalno/funkcjonalny**

Za pomocą tej grupy powiązań skojarzyć można budynki należące do zbliżonego typu formalno/funkcjonalnego. Forma powiązana została z funkcją ze względu na silną współzależność tych dwu charakterystyk, jak również na praktykę tworzenia typów formalno-funkcjonalnych (jak na przykład miejska willa czynszowa, która oprócz funkcji określa w pośredni sposób również formę budynku o tyle, że wiadomo, iż nie mamy do czynienia z kamienicą śródmiejską). W kontekście wartościowania na potrzeby projektowania może ułatwić identyfikację stosowanych w przeszłości rozwiązań zbliżonych problemów projektowych.

– **stylowy**

Propozycja tego kontekstu może podlegać pewnej dyskusji ze względu na arbitralność wprowadzania niektórych typologii stylowych, jak również często nieustabilizowaną terminologię. Istnieje jednak potrzeba wprowadzenia choćby generalnych podziałów w tym zakresie, głównie ze względu na funkcję dydaktyczną bazy.

– **historyczno-kulturowo-społeczny**

Budynki funkcjonują w określonej rzeczywistości historycznej, społecznej, kulturowej, gospodarczej. Zakres tego kontekstu jest bardzo szeroki, łączy on wszelkie dane ze wspomnianych obszarów, które mogą wpływać na jego powstanie i funkcjonowanie. Wiąże on w specyficznym sposób budynek z różnorodnymi informacjami źródłowymi. Ze względu na szeroki zakres konieczne jest dokonanie selekcji powiązań w celu ukazania najważniejszych uwarunkowań bądź też odpowiedniego podziału zagadnień. W zakresie waloryzacji daje możliwości identyfikowania istotnych wartości pozamaterialnych.

Oprócz wymienionych powyżej kontekstów, definiujących między innymi wzajemne odniesienia obiektów, w bazie mogą występować powiązania łączące budynki ze źródłami informacji o nich. Powiązania te obejmują wspomniane już źródła archiwalne, kartograficzne, ikonograficzne a także bibliografię. Mogą być one realizowane na podobnej zasadzie, jak wymienione wcześniej powiązania kontekstowe, bądź też stanowić podział rzeczowy nakładający się na proponowany podział kontekstowy. Innymi słowy – przykładowo – źródła bibliograficzne mogą stanowić element kontekstu kulturowego. W przypadku, gdy w bazie znajdzie się budynek współczesny wzniesiony w historycznym kontekście, do powiązań takich można dodać istniejące materiały krytyczne.

Reprezentacja wiedzy architektoniczno-historycznej

Wiedza, którą chcemy zawrzeć w bazie, musi być w jakiś sposób sformalizowana. Tę formę określa reprezentacja wiedzy, czy też powiązanych ze sobą informacji. Istotną kwestią w tym przypadku jest semantyczna spójność opisu. Problem dotyczy głównie pewnych trudności w identyfikacji relacji stosowanych pojęć do fragmentu rzeczywistości, który opisują. Mamy bowiem często do czynienia z nieściśłymi bądź częściowo pokrywającymi się zakresami pojęciowymi, z drugiej zaś strony z wielością pojęć opisujących ten sam obiekt, formę czy detal. Często też pojawia się dodatkowo problem nieustalonej systematyki, wynikający z wielości nurtów w architekturze danego okresu (zwłaszcza chodzi tu o architekturę XX wieku). Brak wręcz niekiedy jednoznacznie ustalonego słownictwa z zakresu architektury i budownictwa²⁵.

²⁵ Kwestia ta urasta do rangi poważnego problemu w przypadku używania terminologii w ramach systemów wymagających jednoznacznej identyfikacji. Problematykę nazewnictwa porusza m.in. Robert Kunkel w opracowaniu: Kunkel Robert, *Materiały do słownika architektury polskiej Oskara Sosnowskiego* w: Brykowska Maria, Oskara Sosnowskiego świat architektury. Twórczość i dzieła, Warszawa 2004, s. 74–77.

Możliwość rozwiązania tych problemów, choć w pewnym zakresie, daje stworzenie tezauryśa uwzględniającego te skomplikowane zależności i naleciałości, a także wbudowanie w bazę mechanizmów uwzględniających nieściśle bądź pokrywające się znaczenia.

Należy poruszyć także kwestię sposobu przekazu. W przypadku wiedzy architektonicznej największą rolę odgrywa przekaz tekstowy bądź graficzny. Jak wykazuje analiza podejścia do ewidencji zabytków w ujęciu historycznym²⁶, ten drugi sposób przekazu – graficzny – jest co najmniej równie ważny, jak pierwszy. Determinuje to sposób podejścia do informacji zawartej w bazie, nie powinny to być bowiem jedynie metadane stworzone przy użyciu jednego ze wspomnianych standardów opisu, lecz pełna informacja graficzna.

Zaznaczyć należy, że są podejmowane działania mające na celu upowszechnianie wiedzy o zabytkach przy użyciu technik informacyjnych, mogące służyć jako przykład realizacji zbliżonych koncepcji (choć żadna z nich nie jest w założeniu dedykowana celom projektowym). Zaliczyć do nich można projekt *e-zabytek* realizowany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa w oparciu o geoportal NID oraz – w perspektywie – dane pochodzące z portalu Europeana²⁷. Stanowi to przykład wykorzystania źródeł rozproszonych, prace nad pełnym uruchomieniem serwisu trwają. Również inicjatywa Centrum Cyfrowego Projekt:Polska oparta na zasadach *crowdsourcingu*²⁸ i urzeczywistniona w postaci portalu Otwarte Zabytki²⁹ jest warta uwagi. Ta ostatnia propozycja wyróżnia się ze względu na społeczny charakter, a zatem potencjalną możliwość dotarcia do materiałów dotychczas niedostępnych. Ta cecha powoduje jednocześnie konieczność dogłębnej weryfikacji danych w przypadku ich użycia do celów naukowych bądź projektowych. W projekcie uwzględniono również elementy dziedzictwa pozamaterialnego, udostępniając możliwość publikowania wydarzeń, anegot i opowieści związanych z obiektem, odpowiednio wydzielonych w strukturze opisu.

Podsumowanie

Tekst ten jest próbą nakreślenia jednego z możliwych podejść do udostępniania wiedzy architektoniczno-historycznej oraz stworzenia narzędzia ułatwiającego wartościowanie na potrzeby projektowania przy jednoczesnym uwypukleniu roli tegoż wartościowania w procesie twórczym. Podejście to charakteryzuje się przede wszystkim:

- wskazaniem istotnej roli wartościowania dziedzictwa architektoniczno-historycznego w projektowaniu odnoszącym się nie tylko do działań przy obiektach o wartości historycznej;
- wskazaniem konieczności jak najszerszego udostępnienia zgromadzonej wiedzy przez jej profilowanie w zależności od potrzeb użytkownika przy założeniu czterech głównych płaszczyzn wykorzystania: naukowej, dydaktycznej, administracyjnej i projektowej z wskazaniem istotności tej ostatniej;
- zaakcentowaniem potrzeby gromadzenia i integrowania wiedzy zawartej w źródłach rozproszonych, tworzonych i utrzymywanych przez różnorodne instytucje i organizacje;
- położeniem nacisku na tworzenie opisu wycinka rzeczywistości według specyficznych standardów właściwych dla niego i powiązanie z innymi opisami za pomocą generalnych, ogólnych

²⁶ Przytoczyć można choćby przykłady opisów zabytków Królestwa Polskiego z lat 1844–46 Kazimierza Stronczyńskiego czy późniejsze inwentarze Stanisława Tomkowicza, obie pozycje bogato ilustrowane.

²⁷ Portal dostępny pod adresem <http://e-zabytek.nid.pl> [dostęp 21.06.2013 r.], informacje o działaniach w tym zakresie m.in. w Raporcie rocznym Narodowego Instytutu Dziedzictwa 2011, s. 36–41, <http://www.nid.pl/idm,1315,raport-roczny-nid.html> [dostęp 22.06.2013 r.].

²⁸ Crowdsourcing – delegowanie zadań do szerokiej, niezdefiniowanej ściśle grupy użytkowników, najczęściej internetu. Działanie w założeniu realizowane społecznie i bez ujawnionego udziału ekspertów.

²⁹ <http://otwartzabytki.pl/> [dostęp 22.06.2013 r.], projekt współfinansowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

standardów operujących na niższym poziomie szczegółowości (odpowiednik idei inwentarzy problemowych);

- rozważaniem definiowania powiązań pomiędzy prezentowanymi obiektami za pomocą różnorodnych kontekstów ułatwiających wartościowanie w ich ramach;
- uwzględnieniem w ramach tworzonej bazy możliwie największej ilości oryginalnych materiałów źródłowych w postaci elektronicznej, w formie jak najbardziej zbliżonej do oryginału.

Rozwiązanie, którego zasadę zarysowano w tekście, w założeniu mogłoby służyć jako integrator danych pochodzących z różnych źródeł, zapewniając jednocześnie możliwość ich powiązania ze sobą oraz – co jest zadaniem niezwykle trudnym – weryfikację i wartościowanie umożliwiającą odpowiedzialne wykorzystanie w różnych zakresach działalności, w tym także w projektowaniu.

Niezwykle istotna jest także problematyka ciągłości przejawiająca się w wykorzystaniu we wspólnym projektowaniu inspiracji płynących z obszaru dziedzictwa, wiążąca się również z koniecznością wartościowania przesłanek w trakcie procesu. Ciągłość ta wpływa bezpośrednio na jakość otaczającego nas środowiska zbudowanego.



KRYTERIA I METODY WARTOŚCIOWANIA ZABYTKÓW ARCHITEKTURY

Janusz Krawczyk

Historia postaw konserwatorskich jest ściśle związana z historią wartościowania obiektów, które były traktowane jako dobra godne zachowania dla potomności. Przystępując do wartościowania w sposób świadomy, posługiwano się różnorodnymi kryteriami będącymi „podstawą oceny, wyboru lub kwalifikacji”.¹ Należy jednak podkreślić, że nie wszystkie kryteria i metody są przedmiotem refleksji teoretyczno-konserwatorskiej. Nie obejmuje ona kryteriów, które służą wydawaniu ocen ilościowych, określających np. wytrzymałość sklepienia gotyckiego albo zmianę nasiąkliwości kamienia po przeprowadzonej impregnacji. Tego typu oceny są wyrażane przy pomocy liczb, a ich prawdziwość jest weryfikowana metodami nauk ścisłych i przyrodniczych.² Przedmiotem niniejszego artykułu są natomiast kryteria stosowane w ramach wartościowania jakościowego (aksjologicznego), które jest wyrazem stosunku podmiotu oceniającego do przedmiotu ochrony i opieki konserwatorskiej.

Omówienie wybranych przykładów wartościowania zabytków architektury ma na celu ukazanie podstawowych trudności i problemów metodologicznych, przed którymi stawali teoretycy konserwatorstwa podejmujący to zagadnienie w przeszłości. Aby opisać przemiany, jakie zaszły w zakresie stosowanych kryteriów i metod wartościowania będę posługiwał się terminologią zaproponowaną przez Mieczysława Porębskiego. Przyjmując, że wartościowanie „to operacja pozwalająca na dokonanie wyboru między niektórymi obiektami pewnego z góry danego zbioru Z” autor ten precyzyjnie określił warunki, jakie muszą być spełnione, aby wartościowanie mogło mieć charakter metodyczny. Jego zdaniem przy przeprowadzeniu tego typu operacji powinniśmy dysponować:

- 1) skalą wartości *W* porządkującą zbiór *Z*;
- 2) określonym kryterium klasyfikacyjnym, które każdemu obiektowi ze zbioru *Z* przyporządkuje określone miejsce na skali *W*;
- 3) strategią wyboru, która nadaje taki a nie inny zwrot skali *W*, wyznaczając preferowaną kolejność jej miejsc.³

Przed przystąpieniem do analizy historycznych przykładów wartościowania należy rozstrzygnąć jeszcze kwestię zakresu tego typu rozważań. Jak daleko w przeszłość powinniśmy sięgać, aby dotrzeć do faktów, które mogą okazać się przydatne w czasach nam współczesnych? Słowa „wartość” i „wartościować” pojawiają się w konserwatorstwie dopiero na początku XX w., kiedy rozwija się aksjologia – nauka

¹ Por. *Słownik 100 potrzebnych słów*, red. Bralczyk Jerzy, PWN, Warszawa 2005, s. 336.

² Por. Puzynina Jadwiga, *O wartościach i wartościowaniu. Koreferat do referatu N. Friesa „Wartościowanie”* [w:] G. Falkenberg, N. Fries i J. Puzynina, *Wartościowanie w języku i tekście: na materiale polskim i niemieckim*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992, s. 45–56.

³ Porębski Mieczysław, *Kilka uwag o wartościowaniu dzieł sztuki* [w:] *O wartości dzieła sztuki*, Materiały II Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Radziejowice 19–21 maja 1966, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1968, s. 67–68.

o wartościach. Okazuje się jednak, że wartościowanie zabytków architektury ma o wiele starszą metrykę. W okresie przedakademyzmu wartościowano dzieła dawnej architektury posługując się terminem „dobro” (łac. *bonum*).

Jednym z pierwszych udokumentowanych przykładów tego typu sądu wartościującego są te fragmenty traktatu *De re aedificatoria libri decem* Leona Battisty Albertiego, w których ten czołowy architekt włoskiego renesansu występuje w obronie budowli antycznych.⁴ Alberti uznawał je za dobro, które należy uchronić przed zniszczeniem. Pisząc o pięknie i o wysokiej jakości architektury starożytnego Rzymu, podkreślał znaczenie zachowanych relikwii jako wzorców do naśladowania oraz jako źródeł wiedzy o czasach starożytnych. Choć kryteria, jakimi posłużył się Alberti są jasno przedstawione, to jednak nie wydaje się, by wydany na ich podstawie sąd był rezultatem metodycznego wartościowania rzymskich budowli. Mamy raczej do czynienia z sądem wartościującym wynikającym z osobistych przekonań i upodobań.

Wprowadzenie procedur wartościujących do konserwatorstwa wiąże się z rozwojem prawnej ochrony zabytków, tworzeniem państwowych służb konserwatorskich oraz z dążeniami do usprawnienia ich funkcjonowania poprzez ujednolicenie metod i form działania. Na szeroką skalę takie procedury zastosowano po raz pierwszy w czasie rewolucji francuskiej w odniesieniu do dóbr narodowych. Z instrukcji Vicq d'Azyra z 1793 r. wynika, że w operacjach wartościowania przeprowadzanych podczas inwentaryzacji majątków przejętych przez państwo można wyróżnić trzy główne etapy.⁵ W pierwszym pogrupowano wszystkie obiekty na 13 sekcji odpowiadających następującym dziedzinom: 1) historia naturalna, 2) fizyka, 3) chemia, 4) anatomia, medycyna, chirurgia, 5) mechanika, sztuki i zawody, 6) geografia i marynarka, 7) fortyfikacje i inżynieria wojskowa, 8) antyki, 9) archiwa i księgozbiory, 10) malarstwo i rzeźba, 11) architektura, 12) muzyka, 13) mosty i drogi.⁶ W etapie drugim porównywano obiekty należące do tej samej sekcji. Miara cenności danego dobra była jego przydatność dla „sztuk, nauki i oświaty”. Kryterium to miało charakter ogólny i wynikało z założeń polityki kulturalnej władz rewolucyjnych. O tym jak oceniano przydatność dóbr należących do poszczególnych sekcji decydowała już szczegółowa wiedza i kompetencje osób przeprowadzających inwentaryzację. W przypadku dzieł architektury instrukcja zalecała, by inwentaryzatorzy uwzględniali także możliwość przekształcenia skonfiskowanych dóbr „na budynki użyteczności publicznej”, „manufaktury lub szpitale”. Trzecim etapem procedury wartościowania opracowanej na użytek rewolucyjnych służb konserwatorskich była kategoryzacja (*classement*), która prowadziła do podziału dóbr narodowych na trzy klasy: 1) obiekty „godne uwagi ze względu na swoje cechy lub doskonały stan zachowania”; 2) obiekty „rzadkie, cenne i wyjątkowo godne uwagi”; 3) obiekty wyjątkowe, „najrzadsze i najcenniejsze”.

Na innych zasadach oparto procedury zastosowane we Francji czterdzieści lat później, gdy przedmiotem inwentaryzacji były już wyłącznie zabytki architektury. Za kryterium klasyfikacyjne uznano wówczas „rangę obiektu”, a rezultaty wartościowania przybrały postać list rankingowych najważniejszych zabytków. Opracowanie osobnej listy dla każdego departamentu miało ułatwić administracji państwowej podejmowanie decyzji o finansowaniu priorytetowych przedsięwzięć konserwatorskich.

⁴ Leon Battista Alberti, *De re aedificatoria libri decem*, Niccolò di Lorenzo, Florence, 1485, <http://archive.org/stream/dereaedificatori00albe#page/n5/mode/2up>, (12. 04.2013).

⁵ [Vicq d'Azyr Félix, Poirier Dom Germain], *Instruction sur la manière d'inventorier et de conserver, dans toute l'étendue de la République, tous les objets qui peuvent servir aux arts, aux sciences et à l'enseignement proposée par la commission temporaire des arts, et adoptée par le comité d'instruction publique de la Convention nationale, 25 ventôse an II [15.III.1793]*, Imprimerie Nationale, Paris [1973]; Szczegółowe omówienie tego dokumentu w: Krawczyk Janusz, *Ideale obiektywności wiedzy a początki wartościowania w konserwatorstwie*, [w:] red. Szymgin Bogusław, *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, PKN Icomos, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków, Politechnika Lubelska, Fundacja Politechniki Lubelskiej, Warszawa – Lublin 2012, s. 102–106.

⁶ [Vicq d'Azyr Félix, Poirier Dom Germain], op. cit., s. 7.

Ciekawych przykładów powiązania rezultatów wartościowania zabytków architektury z zasadami postępowania konserwatorskiego i restauratorskiego dostarczają rozważania włoskich teoretyków konserwatorstwa z końca XIX w. Ponieważ za najcenniejsze uznawano budowle antyczne, zalecano, by w ich przypadku ograniczano się wyłącznie do działań zachowawczych (*restauro archeologico*). Odmienne zasady miały obowiązywać w przypadku zabytków architektury gotyckiej – dopuszczano ingerencję restauratorską w obrębie struktury budynków, chroniąc przed tego typu działaniami warstwę dekoracyjną. Największą swobodę przyznawano pracom podejmowanym przy budowlach barokowych i klasycystycznych. Ten rodzaj prac, który obejmował wszystkie elementy i części składowe budowli określano mianem *restauro architetonico*.⁷

Przedstawione powyżej przykłady potwierdzają, że już w konserwatorstwie okresu przedaksojologicznego dostrzegano znaczenie procedur wartościowania zabytków. We francuskich służbach konserwatorskich bardzo wcześnie zdawano sobie sprawę, że jeśli przedmiotem oceny wartościującej ma być zasób obiektów bardzo zróżnicowanych pod względem typologicznym („dobra narodowe”), należy zasób ten podzielić na podzbiory obiektów w miarę jednorodnych, pozwalających na przeprowadzenie szczegółowych porównań. Bez wątplenia rozumiano także potrzebę kodyfikacji tego typu operacji. O wysokim poziomie wiedzy z omawianego zakresu świadczy opracowanie i wprowadzenie do praktyki konserwatorskiej podstawowych procedur klasyfikacyjnych. Umożliwiały one podział określonego zbioru zabytków na kategorie odpowiadające randze poszczególnych obiektów. Rezultaty wartościowania były też przedstawiane w postaci listy rankingowej.

Nowy rozdział w dziejach europejskiego konserwatorstwa otwiera opublikowanie w roku 1903 *Der Moderne Denkmalkultus* Aloisa Riegla.⁸ W tym przełomowym dziele po raz pierwszy do rozważań konserwatorskich wprowadzono elementy aksjologii – nauki o wartościach, która rozwinęła się w 2 poł. XIX w., między innymi za sprawą takich filozofów jak: Rudolf Hermann Lotze, Fryderyk Nietzsche, Franz Brentano, Alexius Meinong czy Henrich Rickert. Na pytanie „co aksjologia wnosi do ówczesnych rozważań teoretyczno-konserwatorskich” można z całym przekonaniem odpowiedzieć – świadomość względności sądów wartościujących. Alois Riegl doskonale zdawał sobie sprawę z różnorodności motywacji, jakimi kierują się podmioty podejmujące działania na reliktach przeszłości. Uważał jednak, że rozstrzyganie powstających na tym tle konfliktów nie jest zadaniem nauki, gdyż ideał obiektywności wiedzy wymaga, by nauka była wolna od wartościowania. Ten rozpowszechniony wówczas wśród przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych pogląd znalazł odzwierciedlenie w nieco późniejszych rozważaniach Maxa Webera, który stwierdził, że „wybór wartości jest kwestią sumienia każdego człowieka, a nie zadaniem nauki”.⁹

Nasuwa się zatem kolejne pytanie: jaką rolę, zdaniem Aloisa Riegla ma do odegrania nauka w konserwatorstwie? Otóż autor *Der Moderne Denkmalkultus* uważał, że powinna ona badać motywacje towarzyszące ludzkim działaniom, a to, zgodnie z ówczesnymi założeniami metodologicznymi nauk o kulturze wymaga „odniesienia do wartości”. Systematyka wartości, którą opracował Riegl miała pomóc w identyfikacji tych wartości, jakimi kierują się ludzie zainteresowani losami pomników przeszłości, w tym również dawnej architektury. Takie ujęcie problematyki konserwatorskiej wyprzedza o jedno stulecie współczesne debaty na temat społecznych funkcji dziedzictwa architektonicznego i roli, jaką w przekazywaniu tego dziedzictwa odgrywają poszczególne grupy interesariuszy.¹⁰

⁷ Barbacci Alfredo, *Il restauro dei monumenti in Italia*, Istituto Poligrafico dello Stato P.V., Roma, s. 59.

⁸ Riegl Alois, *Der moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung*, Verlag von W. Braumüller, Wien – Leipzig 1903; (wydanie polskie: idem, *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie* (tłum. R. Kasperowicz) [w:] red. Krawczyk Jarosław, *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, Ryszard Kasperowicz & Oficyna Wydawnicza „Mówią Wieki” Warszawa 2002, s. 27–70.

⁹ Krawczyk Janusz, *Ideał obiektywności wiedzy...*, op. cit., s. 106–107.

¹⁰ Por. *Rekomendacja Unesco w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego* (2011), Warszawa 2013.

Okres aksjologiczny w dziejach myśli konserwatorskiej charakteryzuje się ogromnym zróżnicowaniem sposobów rozumienia wartości, a co za tym idzie także wielością kryteriów i metod stosowanych do ich wyznaczania. Nowy układ systematyki wartości zaproponował między innymi Walter Frodl, którego poglądy miały duży wpływ na rozwój koncepcji wartościowania w polskim środowisku konserwatorskim.¹¹ W literaturze przedmiotu stosunkowo wcześniej pojawia się też refleksja bardziej ogólna, stawiająca w centrum konserwatorskiej refleksji nie materialne relikty przeszłości, ale wartości jako dobro najwyższego rzędu. Zaledwie dwa lata po publikacji *Der Moderne Denkmalkultus* Georg Dehio zadaje pytanie, które nabiera szczególnej aktualności na przełomie XX i XXI w., w dobie popularyzacji idei ochrony dziedzictwa niematerialnego: „W jaki sposób ludzkość może na trwałe zachować dla siebie wartości duchowe, które wytwarza?”¹²

Ta szczególna dwoistość ujmowania problemu wartości towarzyszy refleksji teoretyczno-konserwatorskiej w kolejnych dziesięcioleciach. W roku 1964 wyjątkową rangę nadaje tej problematyce Karta Wenecka. W preambule tego dokumentu czytamy: „Ludzkość, z każdym dniem bardziej świadoma jednolitego charakteru wartości ogólnoludzkich, uważa je za dziedzictwo wspólne i uznaje swą solidarną odpowiedzialność za ich zachowanie dla przyszłych pokoleń. Poczyna się ona do przekazania im tychże wartości w całym bogactwie ich autentyzmu”. Natomiast w artykule 9 powiązано problematykę aksjologiczną zabytku z celami prac restauratorskich. Stwierdzono, że mają one za cel „zachowanie i ujawnienie estetycznej i historycznej wartości zabytku”, oraz „poszanowanie dawnej substancji i elementów stanowiących autentyczne dokumenty przeszłości”.¹³

W cytowanych fragmentach Karty Weneckiej podjęte zostały kwestie o wyjątkowym znaczeniu dla najnowszych dziejów światowego konserwatorstwa. Do najważniejszych tematów podejmowanych przez teoretyków w ostatnich dziesięcioleciach należą z pewnością: problem myślenia o wartościach jako o wspólnym dziedzictwie całej ludzkości, a także problem kryteriów oceny autentyzmu dziedzictwa. Oba zagadnienia, tak bardzo związane z postępującą globalizacją ochrony dziedzictwa znacząco poszerzają zakres aksjologicznej refleksji w konserwatorstwie, a sposób ujęcia tej problematyki w dokumentach takich organizacji międzynarodowych jak UNESCO czy ICOMOS nie pozostaje bez wpływu na teorię i praktykę wartościowania zabytków architektury.

Do dóbr kultury, które mogą być uznane za dziedzictwo całej ludzkości konwencja UNESCO z 1972 zalicza między innymi „dzieła architektury, dzieła monumentalnej rzeźby i malarstwa, elementy i budowle o charakterze archeologicznym, napisy, groty i zgrupowania tych elementów, mające wyjątkową uniwersalną wartość z punktu widzenia historii, sztuki lub nauki.” Na mocy tego dokumentu, wraz z rozwojem działalności Komitetu Światowego Dziedzictwa pojawia się zatem zupełnie nowy, wcześniej w konserwatorstwie nieznan rodzaj wartościowania polegający na orzekaniu o Wyjątkowej Uniwersalnej Wartości.¹⁴ Oczywista wyjątkowość koncepcji OUV (od: *Outstanding Universal Value*) wynika z założenia, że powinna ona mieć charakter ponadkulturowy. W odróżnieniu od wszystkich innych wartości stosowanych wcześniej przy ocenie zabytków architektury OUV jest konstruktem myślowym,

¹¹ Frodl Walter, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków, ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, (tłum. M. Arsyński), BMiOZ seria B, t. XIII, Ministerstwo Kultury i Sztuki. Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, Warszawa 1966.

¹² Dehio Georg, *Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami w XIX stuleciu* [w:] red. Krawczyk Jarosław, Alois Riegl, *Georg Dehio...* op. cit., s. 72.

¹³ Karta Wenecka [w:] *Vacemecum konserwatora zabytków. Międzynarodowe normy ochrony dziedzictwa kultury*, red. Konopka Marek, Pawłowski Krzysztof, Icomos, Warszawa 2000, s. 19–20.

¹⁴ *The World Heritage List. What is OUV? Defining the Outstanding Universal Value of Cultural World Heritage Properties*, red. Jokilehto Jukka, Cameron Christina, Parent Michel and Petzet Michael, Hendrik Bäfler Verlag, Berlin 2008.

niezakorzenionym w tradycji żadnej kultury, co w zależności od punktu widzenia może być traktowane jako jej zaleta lub wada.

Podobnie jak w przypadku tradycyjnych procedur wartościujących stosowanych przez służby konserwatorskie na obszarze określonych państw także zasady orzekania o wyjątkowej uniwersalnej wartości nie są niezienne, czego dowodem kolejne wersje Wytocznych Operacyjnych, publikowane co parę lat przez Komitet Dziedzictwa Światowego.¹⁵ Jednakże geneza przemian zachodzących w tej dziedzinie na poziomie regionalnym i globalnym jest zupełnie inna. W tym pierwszym przypadku mamy do czynienia z procesem odzwierciedlającym przemiany cywilizacyjne i kulturowe określonej społeczności, która pielęgnuje swoje własne tradycje. Natomiast decyzje o zmianie procedur orzekających o *Outstanding Universal Value* mają charakter arbitralny – są odzwierciedleniem poglądów grupy ekspertów, którzy starają się zarządzać Listą Światowego Dziedzictwa w imieniu całej ludzkości.¹⁶

Przewartościowania zachodzące w teorii konserwatorstwa doby globalizacji dostarczają kolejnych argumentów na rzecz tezy, że kryteria oceny dziedzictwa są uwarunkowane historycznie i kulturowo. Nic dziwnego, że rozważania teoretyczno-konserwatorskie z końca XX w. tak często nawiązują do założeń relatywizmu kulturowego. Najbardziej dojrzałą i zarazem reprezentatywną manifestacją tego typu postaw jest bez wątpienia *Dokument z Nara* z roku 1994. Stwierdzono w nim m.in., że „dziedzictwo kulturowe każdego jest dziedzictwem wszystkich”, a za najważniejszy cel uznano ochronę różnorodności kulturowej. W artykule 5 tego dokumentu czytamy: „różnorodność kultur i dziedzictwa kultury stanowi nie dające się niczym zastąpić bogactwo intelektualne i duchowe ludzkości”.¹⁷

Kolejne etapy rozumowania w duchu relatywizmu kulturowego prowadzą do przewartościowań, które dotyczą już bezpośrednio kryteriów oceny wartości dziedzictwa. Tradycyjne kryteria i metody, które przyczyniły się do upowszechnienia idei konserwatorskich na całym świecie tracą w wyniku tych przemian swój wyjątkowy status. Coraz liczniejszych zwolenników zyskuje pogląd, że dominacja postaw europocentrycznych zagraża zachowaniu dziedzictwa światowego „w całym bogactwie jego autentyzmu”. Postanowienia *Dokumentu z Nara* są wyrazem głębokiego przekonania, że ochrona dziedzictwa w skali globalnej może być skuteczna tylko przy zachowaniu szerokiego spektrum różnorodnych kryteriów i metod wartościowania. „Oceny wartości i autentyczności odnoszące się do różnych kultur nie mogą więc opierać się na jedynych w swoim rodzaju kryteriach. Przeciwnie, respekt należy tym kulturom wymaga, aby każde dzieło było traktowane i oceniane w oparciu o kryteria właściwe dla kontekstu kulturowego, do którego przynależy”.¹⁸

Tak zdecydowane wystąpienie przeciwko negatywnym skutkom procesów globalizacyjnych prowadzącym do homogenizacji kultury i utraty poczucia tożsamości w skali społecznej przekłada się w teorii konserwatorstwa światowego na akceptację pluralizmu kryteriów i metod wartościowania. Argumentów przemawiających za przyjęciem tego poglądu dostarczają także najnowsze opracowania i dokumenty międzynarodowe poświęcone dziedzictwu niematerialnemu. Wynika z nich, że nie tylko materialne

¹⁵ Piotrowska Katarzyna, *Uzasadnienie wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa w przeszłości i obecnie* [w:] *Wyjątkowa uniwersalna wartość a monitoring dóbr światowego dziedzictwa*, red. B. Szmygin, PKN Icomos, Warszawa 2011, s. 14–16.

¹⁶ W roku 2005, podczas specjalnej sesji w Kazaniu eksperci Icomosu opracowali dokument, w którym stwierdzono, że wraz z upływem czasu zakres znaczeniowy pojęcia Wyjątkowej Uniwersalnej Wartości może ulegać zmianie; *Recommendations of the special meeting of experts* [w:] *The World Heritage List...* op. cit. s. 69.

¹⁷ *Dokument z Nara o autentyczności* [w:] *Vademecum konserwatora zabytków (cz.I). Międzynarodowe prawo ochrony dziedzictwa kultury*, red. Konopka Marek, Szmygin Bogusław, Polski Komitet Narodowy Icomos, Warszawa 2009, s. 164; http://www.icomos-poland.org/images/publikacje/VADEMECUM%20ICOMOS_%20calosc.pdf (12.05.2013).

¹⁸ Ibidem, s. 165–166.

świadectwa przeszłości danej wspólnoty, ale także kryteria służące ich ocenie mogą pełnić funkcję nośników tożsamości zbiorowej, i jako takie podlegać ochronie „w świecie trapiionym przez ogólniki i banalność”.¹⁹

Z perspektywy półwiecza, jakie minęło od paryskiej konwencji UNESCO widać wyraźnie, że jednym z podstawowych problemów teoretyków konserwatorstwa światowego jest godzenie rozbieżności pojawiających się na styku koncepcji pluralistycznych, przyznających podstawowe znaczenie ochronie różnorodności kulturowej i koncepcji centralistycznych, stawiających na pierwszym planie kwestię skutecznego zarządzania zasobami dziedzictwa (kulturalnego i przyrodniczego) w skali całej planety.

Jak na tle przemian zachodzących w teorii światowego konserwatorstwa wygląda sytuacja polskiej refleksji teoretycznej ukierunkowanej na problem wartościowania zabytków architektury? Bogate tradycje dyskusji prowadzonych na ten temat, liczne publikacje, a także ranga zgłaszanych w nich propozycji dają podstawy ku temu, by dokonania rodzimego środowiska konserwatorskiego w tym zakresie ocenić bardzo wysoko. W gronie konserwatorów krakowskich tradycje aksjologicznego ujmowania problematyki konserwatorskiej sięgają czasów publikacji *Der Moderne Denkmalkultus*. Gdy w 1904 r. Alois Riegl jako generalny konserwator wiedeńskiej Zentralkommission zabrał głos w sprawie restauracji katedry wawelskiej (nawiązując między innymi do sprawozdania przedstawionego przez Stanisława Tomkowicza) posługiwał się już takimi terminami jak *historische Wert*, *Kunstwert* czy *Alterswert*.²⁰ Do koncepcji Riegla nawiązywano podczas Pierwszego Zjazdu Miłośników Ojczystych Zabytków, który odbył się w Krakowie w roku 1911, a pierwsze echa jego poglądów pojawiają się w polskiej literaturze przedmiotu za sprawą Józefa Muczkowskiego.²¹

W okresie 20-lecia międzywojennego wartościowanie zabytków wykorzystywano już w bieżącej działalności państwowych służb konserwatorskich.²² Powojenne dyskusje na temat aksjologicznego ujęcia problematyki konserwatorskiej weszły w nową fazę po opublikowaniu w roku 1966 książki Waltera Frodla pt. *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków, ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*. Podstawą tego opracowania były wykłady wygłoszone przez Frodla trzy lata wcześniej na Uniwersytecie w Rzymie.²³ W roku 1974, w dwa lata po uchwaleniu przez *Unesco Konwencji w Sprawie Ochrony Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego* Olgierd Czerner opublikował artykuł pt. „Wartość autentyzmu w zabytkach”. Niektóre wątki przedstawionych w nim rozważań można zaliczyć do tego samego nowatorskiego nurtu myśli konserwatorskiej, który znalazł najpełniejszy wyraz w dokumencie z Nara z roku 1994.²⁴

Także publikacje z lat ostatnich świadczą o niesłabnącym zainteresowaniu problematyką wartościowania zabytków architektury. Zarówno opracowania Jana Tajchmana, Michała Witwickiego, Anrzej

¹⁹ Por.: *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* (2003) [w:] Dziennik Ustaw 2011, Nr 172, poz. 1018; *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego* (2005) [w:] Dziennik Ustaw 2007, Nr 215, poz. 1585.

²⁰ Riegl Alois, *Die Restaurierung der Wandmalereien in der Heiligenkreuzkapelle des Domes auf dem Wawel zu Krakau* [w:] *Mitteilungen der k.k. Zentral-Kommission für Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale*, 3.F., 3.Bd., Wien 1904, s. 272–292.

²¹ Muczkowski Józef, *Stan dzisiejszej nauki o konserwacji zabytków* [w:] *Pamiętnik pierwszego zjazdu miłośników ojczystych zabytków w Krakowie*, Nakład Grona Konserwatorów Galicyi Zachodn., Kraków 1912, s. 13–22; idem, *Ochrona zabytków*, nakł. autora, Kraków 1914.

²² Na temat metodologicznych aspektów działań konserwatorskich w okresie 20-lecia międzywojennego por.: Zmina-Kawecka Karolina, *Działalność konserwatorska na terenie województwa pomorskiego w latach 1920–1939*, rozprawa doktorska napisana w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem prof. Mariana Arszczyńskiego, Toruń 2011, s. 519–523.

²³ Frodl Walter, op. cit.

²⁴ Czerner Olgierd, *Wartość autentyzmu w zabytkach*, *Ochrona Zabytków*, 1974, nr 3, s. 180–183.

Buchańca, jak i najnowsze prace zbiorowe wydawane pod redakcją Bogusława Szmygina stanowią oryginalny wkład autorów współczesnych w wielopokoleniową dyskusję o kryteriach i metodach wartościowania zabytków architektury.²⁵

Wydaje się, że w obecnym etapie dyskusji przydatna może okazać się analiza różnic pomiędzy tymi koncepcjami wartościowania, które tworzone są na użytek ochrony prawnej i tymi, które pomyślane są jako metoda wartościowania zabytku architektury we wstępnej fazie procesu konserwatorskiego. Można stwierdzić, że w metodach, które ze względu na swoje przeznaczenie mogą być zaliczone do pierwszej grupy przyjmuje się, że zbiorem Z (nawiązując do terminologii Mieczysława Porębskiego) jest zbiór konkretnych budowli. Wartościowany jest określony zasób reliktyw dawnej architektury i budownictwa w celu „dokonania wyboru” tych obiektów, które uznane zostaną za zabytek. W najprostszej postaci operacja taka zakłada dwuwartościową skalą W, ale oczywiście możliwe są warianty bardziej rozbudowane. Na przykład metoda klasyfikacji zabytków architektury i budownictwa przedstawiona w instrukcji Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki z roku 1961 zakładała skalę pięciowartościową (zabytki klasy „0” oraz zabytki klas niższych od I do IV).²⁶

Z inną odmianą wartościowania mamy do czynienia w przypadku tych koncepcji, które tworzone są z myślą o wypracowaniu podstawowych założeń dla procesu konserwatorskiego. Zagadnienie to można przeanalizować na przykładzie metody Zabytkoznawczej Analizy Wartościującej (ZAW) będącej rezultatem aktualizacji rozwiązań proponowanych w teoriach Aloisa Riegla i Waltera Frodla.²⁷ Metoda ZAW realizowana jest w czterech etapach, z których pierwszy to „rozpoznanie wartości”, drugi to „identyfikacja nośników wartości” danego zabytku, trzeci to „wartościowanie nośników”, a czwarty to „określenie hierarchii wartości zabytku”.²⁸

Odnosząc założenia metody ZAW do rozróżnień wprowadzonych przez Mieczysława Porębskiego widzimy, że w tym przypadku zbiorem obiektów Z, które są przedmiotem wartościowania nie jest zasób zabytkowych budowli, lecz zbiór nośników wartości rozpoznanych w konkretnym zabytku. Klasyfikacja nośników przeprowadzona jest w oparciu o skalę trójstopniową. Ujmując ten problem z perspektywy doświadczeń konserwatora zabytków architektury Jan Tajchman wprowadził podział na elementy wymagające bezwzględного zachowania, elementy, które w trakcie prac mogą ulec modyfikacjom oraz takie, które mogą zostać usunięte bądź zastąpione przez nowe rozwiązania.²⁹ Realizacja tego etapu pozwala na określenie hierarchii wartości zabytku, co oznacza, że zbiorem obiektów Z są wyróżnione wcześniej wartości, a uporządkowanie tego zbioru znajduje odzwierciedlenie w wyborze określonej strategii postępowania konserwatorskiego.

²⁵ Tajchman Jan, *Konserwacja zabytków architektury – uwagi o metodzie*, Ochrona Zabytków, 1995, nr 2, s. 150–159; Witwicki Michał Tadeusz, *Kryteria oceny wartości zabytkowej obiektów architektury jako podstawa wpisu do rejestru zabytków*, Ochrona Zabytków, 2007, nr 1, s. 77–98; Buchanec Andrzej Jacek, *Autentyzm – podstawowa wartość w konserwacji zabytków architektury*, rozprawa doktorska napisana na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem dr.hab.inż.arch. Bonawentury Macieja Pawlickiego, Kraków 1999; *Wyjątkowa uniwersalna wartość a monitoring dóbr światowego dziedzictwa*, red. B. Szmygin, PKN Icomos, Warszawa 2011; *Wartościowanie w ochronie...*, op. cit.; por.: Krawczyk Janusz, *Dialog z tradycją w konserwatorstwie – koncepcja zabytkoznawczej analizy wartościującej*, Acta Universitatis Nicolai Copernici [w druku].

²⁶ Por. *Instrukcja weryfikacji zabytków architektury, budownictwa i ich zespołów* [w:] red. Malinowski Kazimierz (red.), *Spis zabytków architektury i budownictwa*, Wydawnictwo Katalogów i Cenników, Warszawa 1964, s. XXXI–XXXII.

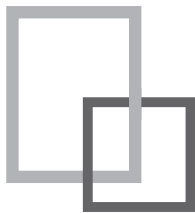
²⁷ Termin: „Zabytkoznawcza Analiza Wartościująca” został wprowadzony do języka konserwatorskiego pod koniec lat 90. przez Mariana Arszyńskiego.

²⁸ Tajchman Jan, op. cit., s. 153–154; Etap rozpoznania wartości odpowiada rickertowskiemu „odniesieniu do wartości” i wyrasta z tradycji wartościowania konserwatorskiego zapoczątkowanego przez Aloisa Riegla. Por. Janusz KRAWCZYK, *Ideał obiektywności...* op. cit., s. 106–107.

²⁹ Tajchman Jan, op. cit. s. 153–154.

Ukazanie przemian kryteriów i metod wartościowania zabytków architektury, a także omówienie współczesnych dylematów metodologicznych związanych z tymi aspektami działalności konserwatorskiej skłania do następujących wniosków:

1. W okresie aksjologicznym doszło do znaczącego zróżnicowania metod i kryteriów wartościowania zabytków architektury. Na rozwój pluralizmu metodologicznego w tej dziedzinie ogromny wpływ miały także takie zjawiska jak globalizacja i poszerzenie zakresu zainteresowań konserwatorskich, w tym również rozwój koncepcji dziedzictwa niematerialnego.
2. Kryteria i metody wartościowania są uwarunkowane historycznie i kulturowo. Uzależnione są także od przyjęcia określonej doktryny konserwatorskiej oraz sposobu zdefiniowania przedmiotu działalności konserwatorskiej. Inny charakter ma wartościowanie obiektów architektury, gdy traktuje się je jako dzieła sztuki, inny gdy widzi się w nich zabytki czy dobra kultury, a jeszcze inny, gdy rozważa się je w kategoriach dziedzictwa.
3. Metody wartościowania zabytków architektury różnią się w zależności od przeznaczenia. O ile w przypadku procedur opracowanych na potrzeby ochrony prawnej największe znaczenie przyznaje się wartościowaniu zasobu określonych obiektów architektonicznych, o tyle w metodach służących optymalizacji procesu konserwatorskiego przedmiotem wartościowania są przede wszystkim elementy będące nośnikami wartości danego zabytku architektury. W tym drugim przypadku kwestia wyboru strategii postępowania konserwatorskiego jest ściśle powiązana z ustaleniem hierarchii wartości danego zabytku.



WARTOŚCI ZABYTKOWE A MODERNIZACJA. STUDIUM PRZYPADKU – DWORZEC PKP MODLIN

Jakub Krzyczkowski

Stacja kolejowa powstała w Modlinie w latach 70-tych XIX wieku w trakcie budowy Kolei Nadwiślańskiej. Lokalizacja stacji została wybrana ze względów strategicznych i wiąże się nie z niewielką osadą u ujścia Bugonarwi do Wisły ale z pobliską twierdzą Modlin (w XIX w. Nowogeorgijewsk). Tak jak większość linii kolejowych powstałych w tym okresie w Rosji jej przebieg został uwarunkowany lokalizacją obiektów fortyfikacyjnych – linia nadwiślańska łączyła ze sobą twierdze Brześć, Dęblin, Warszawa i Nowogeorgijewsk.

Pierwotnie budynek stacyjny w Modlinie był drewniany, podobnie jak inne obiekty infrastruktury Kolei Nadwiślańskiej. Można tylko spekulować co do jego formy, prawdopodobnie był to przykład powtarzalnego projektu o prostej konstrukcji i bogatym detalu snycerskim, parterowego w charakterystycznym dla architektury kolejowej tego okresu stylu nawiązującym do drewnianej architektury rosyjskiej¹. Budynek dworca spłonął w trakcie działań wojennych 1916 roku.

Na projekt odbudowy dworca miały wpływ dwie istotne kwestie: odbudowa i przystosowanie infrastruktury kolejowej po zniszczeniach wojennych oraz poszukiwania „stylu narodowego” dla architektury użyteczności publicznej w odrodzonej Polsce. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku państwo polskie przejęło od zaborców prawie 16 tys. km linii kolejowych, różniących się infrastrukturą i szerokością torów oraz ze względów strategicznych nie powiązanych ze sobą. W pierwszych latach po wojnie skupiono się na odbudowie najważniejszych obiektów infrastruktury i połączeniu największych miast Polski (Warszawę z Poznaniem połączono w 1921 r). W dalszej kolejności zajęto się odbudową mniejszych obiektów i rozbudową infrastruktury lokalnej. Znaczenie stacji Modlin pozostało czysto strategiczne – dla obsługi zespołu twierdzy Modlin w zakresie transportu wojska jak i materiałów budowlanych dla nowo wznoszonych fortyfikacji.

Jednocześnie wraz z odzyskaniem niepodległości w architekturze polskiej ożywiły się poszukiwania „stylu narodowego”, opierającego się na formach i detalach specyficznych dla historycznej architektury polskiej, będącego nośnikiem idei narodowościowych i tożsamości narodowej. Jedną z propozycji, która zyskała uznanie zwłaszcza w architekturze kolejowej był „styl dworkowy” – ukształtowany na bazie nurtu klasycystycznego obecnego w tradycyjnym budownictwie mieszkalnym polskiego ziemiaństwa. Charakteryzował się on „przysadzistą bryłą, wysokimi i stromymi, często łamanymi lub półszczytowymi dachami, skarpami w narożach, oknami zamkniętymi łukiem pełnym oraz kolumnowymi gankami. Budowlę wieńczyły często attyki lub szczyty o wolutowych spływach. Unikano elewacji z surowej cegły kryjąc ściany jasnym, gładko położonym tynkiem.”²

¹ por. J. Szewczyk, *Drewniane budownictwo kolejowe wschodniej białostockizny*, [w:] *Obiekty kolejowe*, Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, 2005, s. 257–263

² K. Uchowicz, *Architektura dworców kolejowych w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Obiekty kolejowe*, Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, 2005, s. 161–172

Styl ten był szczególnie bliski Romualdowi Millerowi, architektowi będącemu od 1918 roku naczelnikiem wydziału architektury warszawskiej DOKP. Był on autorem projektów dworców kolejowych m. in. w Żyrardowie, Pruszkowie, Grodzisku Mazowieckim i Gdyni, jemu też przypisywane jest współautorstwo dworca kolejowego w Modlinie.



Fot. 1. Dworzec kolejowy w Modlinie. Poczтівka wysłana przez żołnierza Łukrzewskiego do rodziny w Podgórzu koło Tarnowa 12. VII 1936 r, źródło: „Ilustrowana Monografia Miasta Nowego Dworu Mazowieckiego z Historią Twierdzy Modlin”, autor Ryszard Gołąb, wyd. P.P.EVAN, Nowy Dwór Mazowiecki 2001

Odbudowa dworca w Modlinie rozpoczęła się ok. połowy lat XX-tych i zakończyła w 1927 roku. Budynek został zaprojektowany z wykorzystaniem typowych dla stylu dworkowego form i detali³ – dwukondygnacyjna bryła, z wysokim łamanym dachem, krytym dachówką karpiówką, z lukarnami w formie wolic oczu, od frontu zaakcentowana podcieniem z czterema kolumnami doryckimi. Od strony torów wyjście na perony akcentowały dwa łuki oraz portal, obok którego zawieszono masywny zegar w obudowie skrzynkowej. Archiwalne fotografie dworca prezentują oryginalne wykończenie zewnętrzne: zdobione deskowaniem szczytów na zwieńczeniach dachu, i szczytowych lukarnach, gzymsy pod okapem dachów i na zwieńczeniach kominów, stolarkę okienną i drzwiową, detale: zegara, oświetlenia oraz napisu umieszczonego na attyce.

Funkcjonalnie dworzec reprezentuje typ przelotowy, z poczekalnią i kasami na parterze i pomieszczeniami mieszkalnymi na piętrze. W kolejnych latach zespół budynków stacyjnych uzupełniono o wieżę wodną, sanitariaty, magazyny.

Podczas II wojny światowej budynek dworca nieznacznie ucierpiał i bardzo szybko został wyremontowany. W latach powojennych był użytkowany zgodnie z funkcją, choć zmarginalizowane zostało znaczenie twierdzy Modlin, zaczął się dynamicznie rozwijać pobliski Nowy Dwór Mazowiecki, który wchłonął osadę Modlin jako jedno z miejskich osiedli. Dopiero po 1989 nastąpiła zmiana polityki transportowej państwa i przejście z gospodarki sterowanej na zasady wolnorynkowe w wyniku czego znaczna część drugorzędnych obiektów infrastruktury kolejowej została przez PKP porzucona jako nierentowne. W połowie lat 90-tych opuszczony dworzec w wyniku pożaru uległ częściowemu zniszczeniu (m. in. więźba

³ por. dworce PKP w Żyrardowie, Białej Podlaskiej i Radziwiłowie.

dachowa, pokrycie dachu i część drewnianych stropów). Aby zapobiec dalszym zniszczeniom zamurowano otwory okienne i zabezpieczono dach prowizorycznym pokryciem z papy. Jednocześnie wyprowadzili się z budynku ostatni mieszkańcy. W roku 2000 budynek został wpisany do rejestru zabytków.

Do konserwacji i modernizacji obiektu przystąpiono dopiero w 2009 roku na skutek pisma konserwatora wojewódzkiego wzywającego właściciela budynku – Oddział Gospodarowania Nieruchomościami PKP do działań mających na celu zabezpieczenie i renowację budynku.

Dokumentacja przekazana przez inwestora projektantowi była niekompletna. Nie zachowały się oryginalne plany budynku, przed przystąpieniem do inwestycji nie przeprowadzono badań architektonicznych. W wytycznych konserwatorskich nie wskazano wartości zabytkowych obiektu, tylko szereg elementów uznanych arbitralnie za wartościowe (nośników wartości). Jako szczególnie cenne zostały wskazane przez konserwatora: wygląd dachu i kolorystyka elewacji, napis „MODLIN” na attyce nad wyjściem na perony, detale kute, zegar i lampy, detale wewnątrz ogólnodostępnych – posadzki, boazerie, ławki, okienka kasowe oraz stary reper.⁴

Budynek zachował swoją formę architektoniczną, natomiast częściowemu zniszczeniu uległy detale. Stan zachowania dokumentują zdjęcia zrobione w 2009 w trakcie inwentaryzacji przed przystąpieniem do sporządzania projektu modernizacji i programu prac konserwatorskich. W trakcie inwentaryzacji dokonano gruntownej oceny stanu zachowania elementów budynku oraz przeprowadzono analizę oryginalności elementów budynku zestawiając stan obecny z archiwalnymi fotografiami.

Zniszczeniu częściowemu uległy stropy i konstrukcja dachu – ze względu na pożar i błędy w użytkowaniu budynku (po pożarze więźby dachowej dachówki z uszkodzonej części dachu ułożono w stosy bezpośrednio na drewnianym stropie powodując jego przeciążenie i w konsekwencji zawalenie). Zniszczeniu lub zdewastowaniu w różnym stopniu uległa całość wyposażenia i wykończenia wewnątrz, głównym źródłem zniszczeń była woda opadowa dostająca się przez dziury w zniszczonym dachu. Zachowały się niewielkie fragmenty drewnianych dekoracji – boazerii, portali okiennych i drzwiowych, rzeźbionych ławek w poczekalni oraz okienko kasowe. Po piecach kaflowych wewnątrz pomieszczeń pozostały tylko ślady na ścianach i posadzce.

Po pożarze zamurowano wszystkie zewnętrzne otwory okienne i drzwiowe z wyjątkiem wejścia od strony peronu, w które wstawiono stalowe drzwi. Miało to na celu tymczasowe wzmocnienie konstrukcji i zabezpieczenie budynku przed dalszą dewastacją. W obrębie skarp na narożnikach budynku zniszczeniu uległy oryginalne tynki. Uszkodzone zostały także kominy, które w trakcie inwentaryzacji oceniono jako grożące zawaleniem.

Przetrzywały murowane ściany zewnętrzne i wewnętrzne, z ubytkami spowodowanymi erozją i warunkami atmosferycznymi, zachowały się także detale architektoniczne – kolumny, portal, dekoracyjna attyka z napisem z nazwą stacji. Na południowej części dachu pozostała dachówka (pokrycie dachowe było co najmniej dwukrotnie wymieniane w trakcie użytkowania budynku⁵). Na jednej ze ścian pozostały także porcelanowe izolatory po kolejowej linii telegraficznej przechodzącej przez stację.

W bezpośrednim otoczeniu budynku zachowała się większość elementów zagospodarowania terenu – podjazd z bruku kamiennego, perony z granitu strzegomskiego, kamienne murki oporowe. Elementy te uległy degradacji spowodowanej długotrwałym użytkowaniem bez konserwacji lub dewastacją. Granitowe płyty peronowe zmieniły odcień na żółtawy pod wpływem osadzającej się rdzy (jest to spowodowane eksploatacją torowiska i taboru – osiadaniami drobin stali powstałych w wyniku np. hamowania pociągu i ścierania szyn lub kół). W trakcie prac remontowych prowadzonych w obrębie torowiska zostały one czasowo zdemonstrowane i po zakończeniu prac niestarannie ułożone.

⁴ zalecenia konserwatorskie do remontu zabytkowych obiektów dworcowych na stacji PKP w Modlinie, MWKZ, 31.03.2009

⁵ co pokazują zdjęcia archiwalne



Fot. 2. Stan budynku w 2009, w trakcie inwentaryzacji, fot. R. Gierasimiuk, w zbiorach autora.

Do oceny wartości zabytkowej obiektu przyjęto kryteria z Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – czyli wartość historyczną, naukową i artystyczną, oraz dodatkowo wymagania stosowne przy kwalifikacji dobra kultury UNESCO – autentyczność i integralność.

Oceniając budynek dworca w Modlinie na podstawie materiałów zebranych w trakcie inwentaryzacji przedprojektowej można stwierdzić, że największą wartość przedstawia autentyczna forma budynku i jego wnętrza, będące dobrym przykładem ilustrującym zastosowanie stylu dworskowego w architekturze użyteczności publicznej. Analizując budynek szczegółowo w zakresie wybranych kryteriów wartości można określić:

- autentyzm – przede wszystkim materii – pozostały oryginalne konstrukcja i część wykończenia – ściany, stropy, więźba i pokrycie dachu. Także detale elewacyjne – kolumny z piaskowca, detale z cementu romańskiego – gzymsy, portal drzwiowy, attyka z napisem za nazwą stacji. We wnętrzach – boazerie, okienka, ławki, stropy, stolarka drzwiowa, posadzki. W odniesieniu do bryły budynku można było mówić o autentyzmie formy – nie ma żadnych późniejszych przekształceń. Autentyczny także był układ funkcjonalny.
- integralność – budynek został pozbawiony większości zewnętrznych detali – kamiennych, cementowych, stolarki okiennej i drzwiowej. Można to stwierdzić porównując fotografie z inwentaryzacji z materiałami archiwalnymi. Wiele elementów budowlanych i detali ze względu na długi okres nieużytkowania i dewastację zostało zniszczonych lub uszkodzonych. We wnętrzach największym problemem były zniszczenia biologiczne (zgnicie i zagrzybienie) będące przyczyną destrukcji i dezintegracji elementów drewnianych.
- znaczenie historyczne – w kontekście lokalizacji – jako element Nadwiślańskiej Linii Kolejowej i zespołu twierdzy Modlin. Budynek był także świadkiem wydarzeń historycznych – obrony 1939, służył jako stacja postojowa pociągów pancernych oraz stacja przerzutowa dla wojsk naziemnych działających w obrębie twierdzy Modlin.

- znaczenie naukowe – w szcztkowym zakresie ze względu na brak przeprowadzonych badań budynku. Na etapie przedprojektowym nie zostały wykonane badania architektoniczne ani konserwatorskie. W ocenie projektanta budynek został wzniesiony przy zastosowaniu typowych rozwiązań techniczno budowlanych i detali, bardzo zbliżonych do współczesnych, przez co nie przedstawiających większej wartości. Niewątpliwą wartością był jednak autentyzm materii – większość elementów budowlanych i wykończeniowych była oryginalna, niestety poza dość szczegółową inwentaryzacją nie zostały one przestudiowane ani nie podjęto żadnych działań mających na celu zachowanie tej wartości. Budynek miał znaczenie także dydaktyczne, ze względu na ciągłość funkcji i sposobu użytkowania do momentu opuszczenia budynku. Pozostał jasno zachowany układ funkcjonalny, wystrój wnętrza, detale architektoniczne, dokumentujące stylistykę architektury odradzającego się państwa polskiego. Dewastacja natomiast pozbawiła budynku najcenniejszych detali związanych z technologią kolejową.
- wartość artystyczną – zachowaną w postaci bryły budynku kształtowaniu i kompozycji detali, relacjach z otoczeniem. W holu – układ i proporcje wnętrza, kompozycja połączonych łukami filarów podtrzymujących strop, układ i wykonanie dekoracyjnych elementów drewnianych – boazerii, ławeczek.

Do sporządzania projektu modernizacji przystąpiono latem 2009 roku. Pierwszym etapem była szczegółowa inwentaryzacja obiektu, włącznie ze wszystkimi zachowanymi detalami. Większość elementów zachowała się w stanie pozwalającym na dokładną inwentaryzację, niestety elementy drewniane w znacznej części nie nadawały się do wykorzystania (zagrzybienie), na zewnątrz najbardziej zniszczone było pokrycie dachowe oraz kominy.

Jako możliwe do ponownego wykorzystania określono autentyczne elementy najlepiej zachowane – np. drewniane okienko kasowe, oraz wymagające wykonania napraw i uzupełnień – tynki, gzymsy, attyka z napisem, detale cementowe, pokrycie schodów i peronu, murki oporowe.

Charakter projektowanych zmian można opisać jako restaurację w zakresie ograniczonym przez dostępne materiały wyjściowe i stan zachowany. Celem było doprowadzenie budynku do udokumentowanego stanu sprzed wojny, zachowując w ograniczonym zakresie główną funkcję – jako dworca kolejowego i wprowadzając nową, zbliżoną do oryginalnej funkcję – na piętrze zamiast mieszkań pracowników PKP zaprojektowano hostel.

Restaurację zaproponowano dla wszystkich nadających się do dalszego użytkowania elementów budynku, głównie ścian i zachowanych detali – kolumn, portali, oraz otoczenia – peronu i podjazdu. Odtworzenie dla wnętrz ogólnodostępnych – poczekalni i holu, wymieniając posadzkę oraz części drewniane na współczesne, stylizowane na oryginalne – zgodnie z pomiarami inwentaryzacyjnymi. Zrekonstruowano na podstawie archiwalnych fotografii kute wsporniki pod oświetlenie zewnętrzne i zegar, zegar skrzynkowy, a na podstawie inwentaryzacji geometrię więzby dachowej. Pozostawiono widoczne na ścianach zewnętrznych pozostałości po linii telegraficznej.

Projekt starał się pogodzić wymogi konserwatorskie z wprowadzeniem nowych funkcji i przystosowaniem budynku do współczesnych wymagań technicznych. Na zewnątrz budynku przy minimalnej ingerencji zaprojektowano rampę dla osób niepełnosprawnych, wyrównano podjazd oraz peron. We wnętrzach odtworzono piece kaflowe zgodnie z zachowanym obrysem, boazerie i ławki stałe na podstawie inwentaryzacji. Jednocześnie zaplanowano dla całego budynku centralne ogrzewanie, co wiązało się z powstaniem wnęk na grzejniki pod oknami i pociągnęło za sobą konieczność przeprojektowania boazerii tak aby uwzględnić wnęki w układzie płycin. Drugim elementem, który wpływał na zaburzenie oryginalnego układu dekoracji wnętrza było okienko kasowe, spełniające wymagania dotyczące obsługi osób niepełnosprawnych, o mniejszej wysokości lady nad podłogą. Okienko to zaprojektowano jako szklane, we współczesnym wykończeniu, nawiązujące formą do zastosowanego obok okienka oryginalnego⁶.

⁶ por. fot. 3.



Fot. 3. Porównanie detalu okienka kasowego i fragmentu boazerii, fot. R.Gierasimiuk, w zbiorach autora

Wprowadzono także całkowicie nowe detale – na przykład nie zachowały się żadne informacje dotyczące wyglądu sztucznego oświetlenia wnętrza zastosowano więc oprawy oświetleniowe o współczesnej formie. Podobnie postąpiono z kratami zabezpieczającymi grzejniki. Zmieniono także konstrukcję stropów na żelbetową, w celu wzmocnienia i związania ścian uszkodzonych w trakcie pożaru i na skutek degradacji.

Podsumowując, z projektu budowlanego wynikają następujące wnioski dotyczące postulowanych przekształceń wartości zabytkowych:

- głównym zastrzeżeniem jest brak rozróżnienia pomiędzy restauracją, oryginalną substancją i odtworzeniem. Fałszuje to historię budynku, nie pokazując naturalnego zesterzenia – utracono autentyczność substancji, Riegłowską wartość starożytną. Z drugiej strony starannie odtworzone detale i forma przy zastosowaniu tradycyjnych technik budowlanych umożliwiają użytkownikowi kontakt z architekturą i funkcją dworca kolejowego z lat 20-tych XX wieku.
- w projekcie ani w programie prac konserwatorskich nie zapisano konieczności wykonania badań architektonicznych i archeologicznych. Zapisane w projekcie działania polegające na wymianie i odtworzeniu większości zachowanych elementów prowadziły do bezpowrotnej utraty wartości naukowych. Wyjątkiem jest dość szczegółowe rozeznanie zachowanej ikonografii dokonane przez projektantów w trakcie działań przedprojektowych, oraz szczegółowa inwentaryzacja budynku i zachowanych detali.
- wartości artystyczne zostały zachowane przez odtworzenie i uzupełnienie formy budynku. Pomimo współczesnych dodatków obiekt zachował charakterystyczne cechy stylu dworcowego.

Uzupełniając ocenę wartości autentyczności i integralności, można stwierdzić, że projekt stara się przywrócić integralność budynku kosztem autentyczności substancji zabytkowej. Jest to jednak działanie

umożliwiające dalsze funkcjonowanie budynku zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem i zgodnie z wymaganiami obecnych przepisów technicznych.. Większość zachowanych, autentycznych elementów już na etapie projektowania zostało zdyskwalifikowanych ze względu na stan techniczny – głównie przez degradację biologiczną. Ich wartość zabytkowa została oceniona jako niewielka, ponieważ sposób wykonania i wygląd były bliskie współczesnym, co umożliwiała ich rekonstrukcję w zbliżonej technice. Zdaniem autorów projektu największą wartość miała integralność formy.

Prace budowlane rozpoczęły się w sierpniu 2010. Jako wykonawcę w postępowaniu przetargowym wybrano firmę doświadczoną w zakresie prowadzenia prac konserwatorskich.

W trakcie prowadzenia prac budowlanych odkryto wcześniejsze warstwy tynku i na wniosek konserwatora zostały wykonane przez dyplomowanego konserwatora szczegółowe badania kolorystyki elewacji i stratygrafie tynków. Odkryto oryginalny kolor tynku i wprowadzono korektę do wytycznych i programu prac konserwatorskich. W trakcie budowy nie były jeszcze rozpowszechnione na rynku współczesne zamienniki tynku romańskiego z którego wykonano oryginalne elewacje, zdecydowano się więc na zastosowanie uzupełnień z tynków renowacyjnych i malowanie w kolorze zbliżonym do odkrytej oryginalnej kolorystyki. Jednocześnie przeprowadzono badania ścian konstrukcyjnych i fundamentów – stwierdzono nadmierne zawilgocenie i zasolenie spowodowane podsiąkiem wody. Wymusiło to na zamawiającym – zaleceniem konserwatora – wprowadzenie rozwiązań technicznych zabezpieczających przed podsiąkaniem wody gruntowej – przepon i iniekcji.

W trakcie prac budowlanych część elementów budynku została odtworzona z zachowanych elementów – między innymi część peronu przed budynkiem dworca, schody zewnętrzne frontowe i prowadzące z podjazdu na peron, oraz sam podjazd z bruku kamiennego. Zachowano oryginalny układ płyt kamiennych na peronie – równoległy do torowiska, z zachowaniem szerokich spoin, ubytki w kamieniu wypełniono masą cementowo-piaskową.

Dużo pracy włożono w odtworzenie detali budowlanych zgodnie z ich pierwotną lokalizacją. Przykładem może być tu lokalizacja rur spustowych, oświetlenia zewnętrznego lub zegara. Były oczywiście uzasadnione wyjątki – ze względu na zmianę funkcji na piętrze zostały przesunięte lukarny, tak aby umożliwić wymagane przepisami doświetlenie pomieszczeń, zachowano jednak ich kształt – wolicz oczek, oraz układ dachówek, zgodnie z archiwalnymi fotografiami.

Na etapie budowy w opracowywaniu dokumentacji wykonawczej brali aktywny udział projektant i przedstawiciel WUOZ. Opracowano m. in. szczegółowe projekty szczyków drewnianych oraz stolarki okiennej i drzwiowej, z wykorzystaniem proporcji z materiałów ikonograficznych i techniki budowlanej analogicznej do oryginalnej.

W terenie otaczającym wprowadzono przekształcenia zwiększające dostępność budynku – rampę dla niepełnosprawnych oraz poręcze przy schodkach zewnętrznych. Całkowicie nowe elementy pojawiły się także na dachu i elewacjach – okna oddymiające klatki schodowe, skrzynki elektryczne i teletechniczne. Kolorystykę i formę tych obiektów dobrano tak, aby wkomponowywały się w formę obiektu i nie wyróżniały z tłą.

Wnętrza ogólnodostępne (hol i poczekalnię) odtworzono zgodnie z dokumentacją projektową i wskazówkami konserwatora, natomiast w pozostałych wnętrzach (kasach, biurach PKP i hostelu) zastosowano całkowicie współczesne materiały wykończeniowe, nawiązujące jednak formą i kolorystyką do reszty budynku. W zamierzeniu projektanta miały nawiązywać wyglądem do stylistyki schronisk budowanych w dwudziestoleciu międzywojennym.

W trakcie rozbioru więzby dachowej (wymuszonej przebudową całego dachu, ścian kominowych i stropów) pojawiła się konieczność rozbioru attyki z nazwą stacji, podyktowana względami konstrukcyjnymi. Negatywnie oceniono także stan oryginalnego okienka kasowego przeznaczone do wbudowania w holu. Oba te detale zostały zrekonstruowane, jednak ich autentyczność została utracona.



Rys. 4. Zrekonstruowane wnętrze holu, 2011, fot. R.Gierasimiuk, w zbiorach autora

Prace budowlane nie odbiegały w znacznym stopniu od założeń projektowych i postępowały zgodnie z programem prac konserwatorskich. Bilans zmian wartości jest dla obiektu korzystny. Należy pamiętać, że w dalszym ciągu, pomimo zmian technologicznych w kolejnictwie nie zmieniła się idea formy dworca kolejowego – jest to obiekt od którego wymaga się odpowiedniej jakości i reprezentacyjności, jest wizytówką miejscowości w której się znajduje. Był to jeden z argumentów na rzecz kompletnej restauracji budynku dworca w Modlinie. W jej wyniku przywrócono mu oryginalną funkcję i integralność formy (jedynym odstępstwem od oryginału było przesunięcie lukarn dachowych). Niewątpliwie w wyniku działań konserwatorskich (restauracji i rekonstrukcji detali elewacyjnych, przywróceniu oryginalnej kolorystyki i wystroju zewnętrznego oraz urządzenia otoczenia) przywrócono wartości artystyczne – jego proporcje, kompozycja i detal świadczą o wielkim kunszcie pierwotnego projektanta – Romualda Millera lub któregoś z jego asystentów z biura projektowego warszawskiej DOKP.

Budynek jest czytelnym przykładem stylu dworkowego, może pełnić funkcje dydaktyczne przekazując informacje o architekturze i detalu lat międzywojennych. Niestety większość zniszczonych elementów wymieniono na współczesne odpowiedniki, dążąc do zachowania formy i kompozycji ale nie rozwiązań technicznych. Przykładem może tu być więźba dachowa, oryginalnie połączona konstrukcyjnie z drewnianymi stropami budynku. Modernizując budynek zastosowano żelbetowe stropy i więźbę o współczesnej konstrukcji, zachowując formę dachu i osie konstrukcyjne. Natomiast dekoracyjne belki stropowe zdobiące sufit holu zastąpiono stylizowanymi atrapami.

Także integralność została w pewnym stopniu odzyskana – w zakresie wyglądu zewnętrznego budynek powrócił do swojej pierwotnej formy udokumentowanej na archiwalnych zdjęciach. Na podstawie dokumentacji ikonograficznej zrekonstruowano szczegółowo elewacje zewnętrzne i otoczenie budynku. Na podstawie badań kolorystyki przywrócono oryginalne barwy elewacji.

Wątpliwości budzi brak czytelnego rozgraniczenia pomiędzy odtworzonym detalem a tkanką historyczną. Przykładem są wspomniane wcześniej drewniane dekoracje holu i poczekalni. Sposób malowania, rekonstrukcji oraz wprowadzania współczesnych zmian nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, które elementy zostały zachowane, a które dodane i w jakiej części obecny wystrój wnętrza jest autentyczny. Także duża część autentycznej tkanki budowlanej została utracona w trakcie procesu budowlanego, a zachowane

elementy nie zostały uwidocznione lecz zakryte współczesnym wykończeniem. Działania te były uzasadniane większym znaczeniem wartości artystycznej i estetycznej obiektu niż wartości autentyczności.

Przyczyn utraty części wartości zabytkowych należy się doszukiwać w relacjach pomiędzy inwestorem, projektantem, wykonawcą i przedstawicielem WUOZ. Każdej z tych instytucji można postawić zarzuty.

- Inwestorowi – oszczędnościową postawę – brak całościowych badań architektonicznych i konserwatorskich obiektu, chęć minimalizacji kosztów inwestycji, podyktowaną względami ekonomicznymi – brakiem pomysłu na zaadaptowanie pomieszczeń dworca poza minimum wykorzystywanym przez PKP i hostel. Przede wszystkim zaś zwlekanie z remontem dworca. W 1995 roku, przed pożarem, budynek był stosunkowo dobrze zachowany, zwłaszcza detale wnętrza – były zniszczone przez brak konserwacji, ale możliwe do uratowania. Największe zniszczenia spowodował nie pożar ale postępowanie właściciela – najpierw nieprawidłowe zabezpieczenie budynku, co poskutkowało zawaleniem się stropów, potem dopuszczeniem do dewastacji i zwlekaniem z rozpoczęciem remontu.
- Projektantowi – swobodny stosunek do obowiązujących zasad konserwatorskich. Choć uniknięto przerysowań i konfabulacji to w przypadku np. boazerii i drewnianego wyposażenia we wnętrzu holu brak jest jasnego rozróżnienia pomiędzy elementami autentycznymi a nowymi.
- Wykonawcy – pomimo możliwości, brak wykonania całościowych badań architektonicznych, a także niechęć do konserwacji zniszczonych elementów budowlanych (choć należy zaznaczyć, że stan techniczny budynku był bardzo zły i taka konserwacja byłaby bardzo kosztowna).
- Służbom konserwatorskim – dopuszczenie do dewastacji budynku, zwlekanie z wpisaniem obiektu do rejestru zabytków, oraz z podjęciem działań prawnych w stosunku do właściciela, zbyt późne wydanie decyzji zmuszającej go do podjęcia działań ratujących budynek, brak walooryzacji zabytku i badań przed przystąpieniem do modernizacji.



Rys. 5. Widok od strony podjazdu, 2011, fot. R. Gierasimiuk, w zbiorach autora.

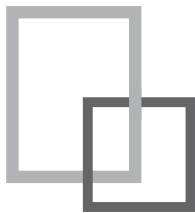
Istniały możliwości uniknięcia strat przy innym współdziałaniu stron procesu budowlanego, świadomości obowiązków inwestora, refleksie urzędu konserwatorskiego, zmianie stosunku projektanta do zasad konserwacji (przy tym niewłaściwy stosunek wynikał raczej z różnic pomiędzy teorią a praktyką, a nie z braku wiedzy). Powinna także zostać przeprowadzona na etapie przedprojektowym szczegółowa ocena wartości zabytkowych obiektu – przez konserwatora lub projektanta – jako materiał wyjściowy do projektu. Ocena ta powinna opierać się o uznane kryteria – Ustawę o ochronie zabytków i uwzględniać różne atrybuty wartości.

Dworzec został oddany do użytku wiosną 2012 r. przed turniejem Euro 2012. Jednocześnie zaczęło działalność lotnisko w Modlinie, gdzie przeniósł się z lotniska Chopina ruch lotniczy tzw. “tanich linii”. Dworzec kolejowy w Modlinie był punktem przesiadkowym z autobusu kursującego na lotnisko na pociąg do stolicy. Był sukcesem medialnym, rozpoznawalną wizytówką Modlina, a prowadzony na piętrze hostel okazał się znakomitą inwestycją. Był, ponieważ niedługo po zakończeniu turnieju na lotnisku w Modlinie odkryto niedociągnięcia konstrukcyjne powstałe w czasie przebudowy i zostało ono zamknięte. W wyniku tego liczba pasażerów i odwiedzających spadła dramatycznie. Jest to tylko tymczasowy przedsmak sytuacji, która wkrótce może stać się permanentna – po zakończeniu budowy bocznic kolejowej do lotniska pociąg będzie się zatrzymywał bezpośrednio pod terminalem. Rodzi to pytania o zasadność przyjęcia przez właściciela – PKP – takiego a nie innego programu funkcjonalnego. Podobnie jak wiele innych odnowionych obiektów należących do PKP zostanie on zamknięty i znów będzie niszczał.

Zrewitalizowany zabytek powinien mieć możliwość dalszego pełnienia funkcji publicznej, jeśli nie dworca kolejowego to innej, na przykład na użytek lokalnej społeczności. Jednym ze sposobów wykorzystania mogłaby być baza noclegowa dla turystów odwiedzających pobliską twierdzę Modlin, gdyby została ona poddana należytej konserwacji. Niestety brak jest szerokiej strategii działań konserwatorskich, w ramach której można by przewidzieć powiązanie funkcji różnych obiektów i ich wzajemną synergię. Brak szerokiego, kontekstowego działania powoduje że dla modernizowanych obiektów zabytkowych, o trudnej do rearanżacji funkcji – takich jak dworce kolejowe – po zakończeniu prac budowlanych trudno jest znaleźć nową funkcję – w wyniku tego pozostają pustostanami i niszczeją, tracąc swoje wartości zabytkowe.

Materiały źródłowe

- Dudkowski M., Gierasimiuk R., Projekt budowlano-wykonawczy na wykonanie przebudowy dworca kolejowego Modlin, 2009
- Gołąb R., „Ilustrowana Monografia Miasta Nowego Dworu Mazowieckiego z Historią Twierdzy Modlin”, Nowy Dwór Mazowiecki: P.P.EVAN, 2001
- Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa sporządzona dla obiektu, MWKZ, 2000
- Szewczyk J., Drewniane budownictwo kolejowe wschodniej białostockizny, [w:] Obiekty kolejowe, Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, 2005
- Uchowicz K., Architektura dworców kolejowych w dwudziestoleciu międzywojennym, [w:] Obiekty kolejowe, Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, 2005
- Zalecenia konserwatorskie do remontu zabytkowych obiektów dworcowych na stacji PKP w Modlinie, MWKZ, 31.03.2009



WARTOŚCIOWANIE ZABYTKÓW W POLSCE. PRZEGLĄD DOŚWIADCZEŃ I POSTULATY NA PRZYSZŁOŚĆ

Jakub Lewicki

Od kilku lat problem waloryzacji zabytków jest przedmiotem coraz częstszych dyskusji i rozważań. Analizowane są jej przyszłe cele, zakres i metody działania. Aby waloryzacja była możliwa do przeprowadzenia, należy wnikliwie przedstawić nie tylko dotychczasowe doświadczenia w tej dziedzinie, ale wskazać ich osiągnięcia i niepowodzenia. Konieczne jest także określenie jakie cechy powinna posiadać skuteczna weryfikacja i waloryzacja zabytków i jakie warunki powinna ona spełniać.

Rodzaje wartościowania zabytków

Mówiąc o waloryzacji zabytków należy sprecyzować dwa rodzaje odmiennych działań. Dotyczą one różnych grup zabytków i odznaczają się odmiennymi metodami działań.

- 1. Wartościowanie pojedynczych zabytków** – określenie wartości które winno się bezwzględnie chronić w tych budowlach. Działania te dotyczą pojedynczych budynków i najczęściej wiążą się z prowadzonymi w nich pracami remontowymi lub budowlano-konserwatorskimi. Przed ustaleniem ich zakresu i zatwierdzeniem projektu dokonywanych zmian, konieczne jest określenie wartościowych elementów tych budowli i przeprowadzenie ich waloryzacji. Opiera się ona na badaniach konserwatorskich i na szczegółowym rozpoznaniu obiektu różnymi metodami. Tego typu waloryzacji powinien podlegać każdy obiekt poddawany remontowi lub przebudowie. Okazją do przeprowadzenia działań wartościujących tego typu powinien być dopiero prowadzony remont lub inne przekształcenia danego budynku.
- 2. Wartościowanie całego zbioru zabytków** – określenie grup zabytków najcenniejszych, cennych i przeciętnych. Ten typ działań dotyczy całych zespołów zabytków i wiąże się ze skutecznym zarządzaniem dziedzictwem. Konieczne jest wyłonienie z dużego zbioru obiektów chronionych różnych grup, dla których będą stosowane odmienne kryteria konserwatorskie. Winny zostać wypracowane takie metody, które pozwolą oddzielić zespoły budynków posiadających różne wartości – od unikalnych do przeciętnych i na tej podstawie powinna być określona polityka konserwatorska. Ten tryb działań jest niezbędny nie tylko dla poprawnego zarządzania zespołem zabytkowym, ale dla formowania bieżącej strategii konserwatorskiej i podejmowanych działań praktycznych. Należy podkreślić, że względu na liczbę zabytków i ich różnorodność, bez waloryzacji tego typu, nie jest obecnie możliwe zarządzanie całym zasobem zabytkowym.

Powody waloryzacji zabytków

Na wstępie należy określić, dlaczego weryfikacja zasobu zabytkowego zwana waloryzacją jest niezbędna i dlaczego konieczne jest jej przeprowadzenie.

1. Nieustanne rozszerzanie się zasobu zabytkowego.

Jest to podstawowy problem wiążący się ze współczesną ochroną zabytków. Obecnie na terenie Polski znajduje się ponad 66 000 obiektów nieruchomych wpisanych do rejestru zabytków, a prawie 135 000 obiektów architektury i budownictwa zostało ujętych w ewidencji zabytków¹. Tylko na terenie Województwa mazowieckiego znajduje się 6249 zabytków nieruchomych wpisanych do rejestru zabytków, a w dwóch najbardziej bogatych w zabytki województwach – dolnośląskim jest 7974, a w wielkopolskim znajduje się 6854 zabytków rejestrowych. Prawie dwukrotnie większa jest liczba zabytkowych budowli znajdujących się w ewidencji.² Wobec bardzo szybkiego wzrostu liczby chronionych prawnie obiektów, ich ochrona stała się nie tylko nieskuteczna, ale wręcz niemożliwa.

2. Tworzenie dużych zbiorów zabytków na jednym obszarze uniemożliwiających ich ochronę.

Innym niekorzystnym zjawiskiem jest wpisywanie do rejestru nie tylko licznych zabytków, ale całych ich zespołów – w formie wpisów obszarowych miast lub zespołów urbanistycznych i architektonicznych. W ten sposób na jednym terenie ochronie podlegają wszystkie znajdujące się tam obiekty. Niejednokrotnie jest to kilkaset obiektów, a w skrajnych przypadkach kilka tysięcy. Bardzo duża jest też liczba wpisanych do rejestru zabytków wielkoobszarowych założeń przestrzennych – tylko w województwo mazowieckiem jest ich 121, a w bogatych w zabytki województwie wielkopolskim jest 137 i dolnośląskim aż 134. To także uniemożliwia skuteczną ochronę znajdujących się na tym terenie obiektów. Każde wielkoobszarowe założenie przestrzenne składa się z co najmniej kilkudziesięciu zabytków, a w skrajnych przypadkach jest ich kilkaset.

3. Znacząca utrata wartości zabytkowych wielu budynków.

Jest ona konsekwencją zbyt dużej liczby zabytków i niemożności skutecznego nadzoru nad ich przekształceniami. Radykalnym i nieodwracalnym zmianom uległy technologie budowlane, co powoduje, że nawet niewielkie remonty prowadzą do znaczących przekształceń i wymiany substancji zabytkowej. Dotyczy to nie tylko substancji budowlanej, ale i detalu budowlanego, który podlega wymianie na nowy wykonany z innych materiałów. Proces ten jest nieodwracalny i nieunikniony, czemu trudno jest zaprzeczać. Większość chronionych prawnie zabytków nie tylko uległa znaczącym przekształceniom, ale i niejednokrotnie utraciła znaczną część autentycznej substancji i wystroju. Dlatego też trudno jest obecnie określić, co jeszcze można w nich chronić i jaka jest ich rzeczywista wartość zabytkowa.

¹ Stan krajowej ewidencji i rejestru zabytków na 31 grudnia 2012, Narodowy Instytut Dziedzictwa na stronie: http://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/; data wejścia: 19-08-2013.

² Dane liczbowe dla województw na podstawie: Aktualizacja do *Raportu o systemie ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po 1989 roku*, pod redakcją Jacka Purchli, Warszawa 2010.



Fot. 1. Przykład przekształcenia budynku wraz z usunięciem uznanych za cenne nawarstwień z epoki socrealizmu – budynek Towarzystwa Ubezpieczeniowego Przezorność, proj. Marcin Weinfeld, 1931–33, potem hotel Warszawa, 1953–55.

4. Brak obiektywnej oceny jakie zabytki są najważniejsze i które wymagają bezwzględnej ochrony.

Byłaby to jedyną formą skutecznej oceny, co naprawdę powinno być chronione. Ma to szczególne znaczenie wobec opisanego powyżej lawinowego wzrostu zabytków podlegających ochronie i znaczących przekształceń wielu z nich, co powoduje utratę ich wartości zabytkowej. Jest to jedyna forma i możliwość zachowania zabytków uznanych za cenne i przetrwania budowli dotychczas nie przekształconych. Ocena powinna zostać przeprowadzona przez specjalistów i wedle prostych, klarownych kryteriów.



Fot. 2. Przykład najcenniejszego zabytku z okresu 20-lecia międzywojennego w Polsce – sanatorium Patria w Krynicy, proj. Bohdan Pniewski, 1933, nie wpisane do rejestru zabytków i nie chronione, także nie uwzględniane w dotychczasowych waloryzacjach.

5. Nieustanne naciski, które zabytki winny być wyłączone z ochrony prawnej i które powinny być lepiej chronione (wyższa kategoria ochrony).

Liczne społeczności zdają sobie sprawę z korzyści i z problemów, jakie wiążą się z ochroną zabytków. Dlatego też zabiegają, aby wybrane zabytki chronić lepiej, co często wynika z lokalnych ambicji i partykularnych interesów. Szczegółnej ochronie i dofinansowaniu miałyby podlegać zabytki przeciętne lub obiekty bez wartości. Odwrotna tendencja dotyczy działań, które mają doprowadzić do wyłączenia spod jakiegokolwiek ochrony innych zabytkowych obiektów, co miałoby ułatwić ich radykalne przekształcenie lub rozbiórkę umożliwiając zamierzone działania inwestycyjne. Te dwie sprzeczne tendencje są bardzo ważnym czynnikiem, który powoduje konieczność przeprowadzenia oceny wartości całych grup zabytków.

Czynniki wpływające na wartościowanie zabytków

Obok wymienionych zjawisk świadczących o konieczności szybkiej waloryzacji zabytków należy jeszcze wspomnieć o elementach, które wpływają na ich ocenę. Są to:

1. Międzynarodowa doktryna konserwatorska

Są to przede wszystkim wymienione poniżej liczne „karty” (np. *Karta Wenecka*, *Karta Florencka* czy *Karta Waszyngtońska*) uchwalane jako dokumenty międzynarodowe i rekomendacje. Mimo uniwersalnego ich charakteru mają one jedynie formę zaleceń. Dużo większe znaczenie mają konwencje (np. *Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego* – 1972, *Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* – 2003), które są obowiązujące dla podpisujących je państw – stron. Jednak, to właśnie konwencje przyczyniły się do podniesienia znaczenia międzynarodowych „kart” i do ich upowszechnienia. Te dokumenty w największym stopniu kształtują międzynarodową doktrynę konserwatorską.

2. Polska teoria konserwatorska.

Jest to bardzo trudne do zdefiniowania pojęcie, zawierające zbiór polskich doświadczeń z zakresu historii ochrony i konserwacji zabytków. Nie są to żadne karty, ani uchwalone wytyczne, ale zebrane doświadczenia teoretyczne i praktyczne ochrony zabytków w Polsce i różne interpretowane realizacje wyróżniających się konserwatorów. Po bliższej analizie okazuje się, że w szczegółowych zagadnieniach, polska doktryna konserwatorska trudna jest do określenia i bardzo często operuje ona wykluczającymi się doświadczeniami. Często też brak jest jasno zdefiniowanej teorii konserwatorskiej.

3. Obowiązujące akty prawne jako podstawa ochrony zabytków.

Są to akty prawne dotyczące ochrony zabytków (jak np. wspomniana już *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*), architektury (*Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane*), urbanistyki (*Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*), przyrody (*Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody*) czy ochrony środowiska (*Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska*). Prawo tworzą nie tylko akty prawne dotyczące tych dziedzin, ale wydane rozporządzenia do nich, uzupełnienia w innych ustawach i wykładnie prawa ogłaszane przez sądy w efekcie rozpatrywania konkretnych spraw i wątpliwości. Szczególne znaczenie ma tu zdefiniowana w obecnej ustawie wartość historyczna, artystyczna i naukowa (Dz. U. z dnia 17 września 2003 r., nr 162 poz. 1568, art. 3, §. 1), której określenie stanowi podstawę ochrony poszczególnych polskich zabytków.

1. Historyczne modele wartościowania w międzynarodowej teorii konserwatorskiej

Wśród opracowań teoretycznych określających wartości zabytków można wyróżnić dwa rodzaje opracowań. Pierwszym są prace będące dziełami swoich czasów. Przynależą one do swoich epok i operują historyczną już metodologią. Należy je określić jako niezmiennie („zamknięte”) i nie podlegające już nowym przekształceniom, a jedynie interpretowane. Są to dzieła i teorie Aloisa Riegla i jego szkoły,³ bardzo popularna w Polsce po II wojnie światowej teoria Waltera Frödl⁴ i wreszcie liczne doktrynalne międzynarodowe „Karty” i inne dokumenty. Wszystkie one są także dziełami swojej epoki i trudno je zrozumieć w oderwaniu od niej.⁵ Przykładowo *Karta Ateńska* jest już historycznym dokumentem, a *Karta Wenecka* jest gruntownie osadzona w doktrynie postmodernistycznej i nie jest możliwa jej interpretacja w oderwaniu od tej doktryny. Z wymienionych kryteriów szczególne znaczenie miały przetłumaczone na język polski kryteria Waltera Frödl, który zdefiniował *wartość historyczną* (składającą się z wartości naukowej i wartości emocjonalnej), *wartość artystyczną* (tu wartość historyczno-artystyczna – stan oryginalny, hipotetyczny, kopia oryginału; jakość artystyczna i oddziaływanie artystyczne – samoistne i na podstawie przesłanek nie zawartych w dziele sztuki) oraz *wartość użytkową* (zabytki żywe i martwe, przydatność użytkowa, atrakcja). Na tej podstawie powstawały późniejsze polskie propozycje kryteriów wartościowania.

Odmiennej charakter mają tworzone i przekształcane dokumenty, które podlegają zmianom i dostosowywaniu do zmieniających się potrzeb. Są to kryteria UNESCO tworzone w ramach Komitetu Światowego Dziedzictwa, kryteria opracowywane przez różne międzynarodowe organizacje jak ICOMOS czy DOCOMOMO, wreszcie wciąż nowo uchwalane kolejne „karty”, które podejmują problematykę ochrony nowych grup zabytków lub na nowo interpretują dotychczasową praktykę w tej dziedzinie.

2. Propozycje wartościowania zabytków w polskim piśmiennictwie

Także w polskiej teorii i praktyce ochrony zabytków podejmowano próby wartościowania zabytków. Było ich wiele i miały one różny zakres oddziaływania.

1. Kryteria Jana Zachwatowicza

Podstawowym kryterium weryfikacji zabytków było tu kryterium chronologiczne. Za zabytki uznawano obiekty powstałe do 1850 roku. Budowle wzniesione po tej dacie, niezależnie od ich rangi artystycznej, nie podlegały ochronie. Wprowadzona cezura była podstawą weryfikacji

³ Ksawery Piwocki, *Pierwsza nowoczesna teoria sztuki. Poglądy Aloisa Riegla*, Warszawa 1970; Alois Riegl, *Georg Dehio i kult zabytków*, przekład i wstęp Ryszard Kasperowicz, Warszawa 2012; *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku*, red. Piotr Kosiewski i Jarosław Krawczyk, Warszawa 2002, s. 191–202, 217–223; *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku*, red. Piotr Kosiewski i Jarosław Krawczyk, Warszawa 2012, s. 321–338, 363–373. Por. też Lech Kalinowski, *Max Dvořák i jego metoda badań nad sztuką*, Warszawa 1974; Lech Kalinowski, *Max Dvořák i jego metoda badań nad sztuką*, Warszawa 1974.

⁴ Walter Frödl, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków i ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, seria: B, T. XIII, Warszawa 1966.

⁵ Por. rozważania metodologiczne dotyczące rozumienia zabytku i dzieła sztuki w różnych czasach i okolicznościach: *Oryginał, replika, kopia*. Materiały III Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Radziejowice 26–27 września 1968, Warszawa 1971; *Sztuka i wartość*. Materiały XI Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki pod redakcją Mari Poprzęckiej, Nieborów 26–28 czerwca 1988, Warszawa 1988; *Przemysław historii sztuki*. Materiały XIII seminarium metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Nieborów, 15–17 października 1992, Warszawa 1994; *Historia a system*. Materiały seminarium metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki pod redakcją Mari Poprzęckiej, Nieborów, 24–26 października 1996, Warszawa 1997.

zabytków przeprowadzonej po II wojnie światowej i obowiązywała do czasu wprowadzenia nowej ustawy *O ochronie dóbr kultury i muzeach* z 1962 roku wraz z nową klasyfikacją zabytków. Innym kryterium wprowadzonym podczas weryfikacji warszawskich zabytków był ich podział na trzy grupy: zabytki posiadające istotne znaczenie dla historii architektury polskiej; zabytki mające znaczenie raczej miejscowe, ale jednak noszące cechy indywidualne i zabytki nie posiadające cech indywidualnych, które są ważne tylko dla stwierdzenia, jak dana ulica wyglądała w danym miejscu w określonym czasie.

2. Klasyfikacja zabytków według klas I-IV

Klasyfikacja była efektem weryfikacji zabytków prowadzonej do 1962 roku i poprzedzono ją ewidencją zabytków przeprowadzoną w latach 1959–60. Klasyfikacja obowiązywała do początku lat 70, a niektóre jej postanowienia (np. wybór najcenniejszych zabytków klasy „0”) były przywoływane powszechnie do 1989 roku, a nawet do 2003 roku, pomimo że dużo wcześniej utraciły one znaczenie administracyjne. Przebieg i zasady klasyfikacji szczegółowo scharakteryzowano poniżej.

3. Kryteria ochrony architektury najnowszej Zdzisława Bienieckiego

Wprowadzenie kryteriów wzywających do ochrony architektury najnowszej było próbą zerwania z cezurą ochrony zabytków powstałych do 1850 roku, jaką wprowadzono po 1945 roku. Inicjatorem tych działań był Zdzisław Bieniecki, a postulaty i kryteria ochrony architektury z tego okresu przedstawił w artykule opublikowanym na łamach kwartalnika „Ochrona Zabytków”.⁶ Postulaty te zostały powtórzone w Poznaniu w 1970 roku podczas sesji *Problemy ochrony architektury najnowszej (1850–1939)*. Konsekwencją opublikowanego artykułu i podjętych działań było stopniowe obejmowanie ochroną zabytków z XIX wieku i wieku XX (do 1939 roku). Były to pierwsze próby objęcia urzędową opieką zabytków o możliwie najpóźniejszej dacie powstania. Z. Bieniecki wprowadził kryteria podstawowe – obiektywne oraz pomocnicze – subiektywne. Pierwszą grupę podzielił na *kryteria teoretyczne* odznaczające się wartością naukową, na które składały się wiek obiektu, unikalność lub rzadkość występowania, typowość rozwiązania, stopień postępowości (w skali kraju i świata), stopień wykazania specyfiki lokalnej (w skali regionu i kraju), właściwości usytuowania, stosunek do zespołu, autorstwo wybitnych twórców oraz wartość historyczna. Istotne dla Z. Bienieckiego były też *kryteria praktyczne*, na które składały się stopień przetrwania, stan techniczny, wartość użytkowa, możliwość adaptacji do teraźniejszych potrzeb i stosunek obiektu do planów zagospodarowania przestrzennego.⁷ Kryteria pomocnicze składały się z wartości artystycznej (estetycznej) i z reprezentatywności obiektu (dla czasu powstania, kierunku stylowego, oddziaływania wpływów artystycznych). Z. Bieniecki zaznaczył, że podczas selekcji obiektów, po wnikliwej analizie wszelkich źródeł, należy wszystkie kryteria traktować równoważnie i kierować się wszechstronnością wyboru.

⁶ Z. Bieniecki, *Potrzeba i drogi ochrony obiektów architektury najnowszej*, „Ochrona Zabytków”, R. XXII, 1969 nr 2 (85), s. 83–116.

⁷ Cyt. za: Z. Bieniecki, *op. cit.*, s. 91–95.



A



B

Fot. 3. Przykład niezrozumienia wartości zabytkowych: Nadarzyn zajazd 1806, proj. Jakub Kubicki stan w 1976. Budynek w ramach konserwacji rozebrany i zbudowany na nowo z nowych materiałów i w poprawionych proporcjach i zmienionym planie; wciąż wpisany do rejestru zabytków. A. Stan oryginalny ; B. Stan po „konserwacji”.

4. Metody wypracowywane na uczelniach – P.W., UMK

Także na uczelniach wyższych podejmowano próby wypracowania kryteriów ochrony zabytków. Próby takie podejmowano w ramach nauczania historii architektury i badań architektonicznych na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej (prof. Maria Brykowska).⁸ Do przyjętych metod nawiązywali wychowankowie i uczniowie W.A. P.W. Mniejszy zasięg miały kryteria opracowywane na innych uczelniach np. na UMK w ramach dydaktyki prowadzonej na studium zabytkoznawstwa i konserwatorstwa (doc. Kazimierz Malinowski).

5. Kryteria waloryzacji budynków P.P. PKZ

Własne kryteria wartościowania zabytków opracowywano także w ramach pracowni dokumentacji historyczno-naukowych P.P. PKZ. Wynikały one z doświadczeń związanych z opracowywaniem dokumentacji historycznych zabytków architektury i urbanistyki. Kryteria miały charakter wewnętrzny i w poszczególnych oddziałach różniły się między sobą (odrębne dotyczyły urbanistyki i architektury). Posługiwano się nimi w dokumentacjach opracowywanych dla poszczególnych miejscowości i pojedynczych zabytków. Kryteria opierały się o dotychczasową polską literaturę i teorię A. Riegla i W. Frödl.

⁸ M. BRYKOWSKA, *O nauczaniu historii architektury i konserwacji zabytków na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej* [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–89; Uwanmkowania polityczne i społeczne*. Doroczna sesja naukowa Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, 10–12 XI 1994 r., Warszawa 1996, s. 201–221.

6. Kryteria Michała Witwickiego

Uchwalona w 2003 roku *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz. U. z dnia 17 września 2003 r., nr 162 poz. 1568, art. 3, §. 1) określiła, że zabytek powinien się odznaczać wymienionymi w niej wartościami. Ich rozumienie było bardzo nieprecyzyjne. Próbę kodyfikacji wartości przeprowadził Michał Witwicki,⁹ architekt o wieloletnim doświadczeniu i gruntownym przygotowaniu humanistycznym. Określił on wartość historyczną jako autentyczność substancji, formy i funkcji, wartość artystyczną jako składającą się z wartości przestrzennych i estetycznych, a wartość naukową jako wartość dokumentu dziejów i świadka historii.¹⁰ Rozważania te opublikowane na łamach kwartalnika „*Ochrona Zabytków*” były najszerszym rozwinięciem wartości wymienionych w ustawie z 2003 roku.

7. Lokalne próby wypracowania metod waloryzacji

Także w innych ośrodkach podejmowano próby opracowania własnych metod waloryzacji. Cechowała je duża różnorodność i absolutna swoboda kryteriów oraz niewielki zasięg oddziaływania. Z reguły były one opracowane dla pojedynczych opracowań. Przykładowo opracowanie dotyczące obszarów ochrony konserwatorskiej m. st. Warszawy wykonane na zlecenie Mazowieckiego Konserwatora Zabytków wprowadzało następujące kryteria: 1. Wartość historyczna; 2. Wartość artystyczna: przestrzenna, architektoniczna, krajobrazowa; 3. Wartość naukowa; 4. Wartość niematerialna.¹¹ Wszystkie te lokalne próby opracowywania kryteriów także stanowiły modyfikację polskiej literatury i teorii A. Riegla i W. Frödl.

8. Kryteria ochrony architektury przemysłowej

Poważny problem w ocenie wartości zabytkowych stanowiła architektura przemysłowa. Próby jej oceny podejmowano już w latach 70 i 80 XX wieku. Jednak znaczące przekształcenia gospodarcze jakie dokonały się po 1989 roku i upadek wielu zakładów przemysłowych, wymusił potrzebę opracowania kryteriów wartościowania architektury przemysłowej. Jedną z prób, opartą na najnowszych zachodnioeuropejskich i światowych opracowaniach przeprowadził dr Waldemar Affelt.¹²

9. Kryteria Oddziału Warszawskiego SARP i inne¹³

Opracowano je w latach 2000–2003 z inicjatywy członków Oddziału Warszawskiego SARP. Ich celem było przeprowadzenie waloryzacji architektury powstałej w 2 połowie XX wieku

⁹ M. T. Witwicki, *Kryteria oceny wartości zabytkowej obiektów architektury jako podstawa wpisu do rejestru zabytków*, „*Ochrona Zabytków*”, R. LX, 2007, nr 1, s. 77–98.

¹⁰ M. Witwicki, *Kryteria oceny...*, s. 82–86.

¹¹ „*Obszary Ochrony Konserwatorskiej M. St. Warszawy. Wprowadzenie. Opracowanie naukowo-badawcze wykonane przez zespół w składzie: arch. Jolanta Lipińska, arch. Mirosław Poć, arch. Agnieszka Tratkiewicz-Nawrocka, arch. Marcin Ratajczak, arch. Michał Witwicki*”, Warszawa 2004.

¹² Waldemar Affelt, *Dziedzictwo techniki jako część kultury. Część 2. W stronę dziedzictwa zrównoważonego*, „*Ochrona zabytków*”, R. LXII, 2009, nr 1, s. 53–82; Tenże, *Dziedzictwo techniki – jego różnorodność i wartości*, „*Kurier konserwatorski*”, nr 5, 2009, s. 5–20.

¹³ Por. Jakub Lewicki, *Ochrona i konserwacja architektury modernistycznej. Polska praktyka ostatnich lat [w:] Prolegomena do ochrony obiektów architektonicznych i zespołów urbanistycznych Poznania XX wieku*, red. Hanna Grzeszczuk Brendzel, Gabriela Klause, Grażyna Kodym-Kozaczko, Piotr Marciniak, Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 2009, s. 79–86; Tenże, *Ochrona zabytków architektury najnowszej – polska teoria i praktyka konserwatorska [w:] Prawna ochrona zabytków*, red. Teresa Gardocka i Jacek Sobczak, Wydział Prawa SWPS, Toruń 2010, s. 193–207; Tenże, *Ochrona architektury z 2 połowy XX wieku w Polsce. Teoria i praktyka konserwatorska [w:] Zabytki drugiej połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja. Das Erbe der Nachkriegszeit erhalten und erneuern – Denkmale der moderne und gegenmoderne. Architecture of the second half of the 20th century – studies and protection*, red. Bogusław Szymgin, Jörg Haspel, ICOMOS Polska, ICOMOS Deutschland, Warszawa-Berlin 2010, s. 149–159.

(określanej początkowo jako lata 1945–60). Kryteria obejmowały 8 punktów (1. Kryterium nowatorstwa zarówno w kontekście rozwiązań architektonicznych, przestrzennych jak i technicznych; 2. Kryterium kontekstu, współistnienia zarówno na etapie tworzenia, jak i późniejszego rozwoju przestrzennego miejsca lokalizacji; 3. Kryterium tradycji miejsca, w tym zaprzeczenia jako próby stworzenia nowych wartości lub twórczego nawarstwiania się dziedzictwa pokoleń; 4. Kryterium symbolu w ujęciu ogólnym, np. dla przyjezdnych; 5. Kryterium uznania współczesnych – nagrody, wyróżnienia, plebiscyty; 6. Kryterium próby czasu, zachowania walorów przestrzennych i estetycznych pomimo degradacji będącej efektem technicznego zużycia lub/i niedbalstwa zarządcy, czy też spontanicznego rozwoju zagospodarowania terenów przyległych; 7. Kryterium artystyczne oraz 8. Kryterium unikalności, np. jedyny obiekt zachowany w formie nie przekształconej). Na tej podstawie opracowano Listę Dóbr Kultury Współczesnej w Warszawie, z których większość budowli uległa potem przekształceniu lub zniszczeniu. Analogiczne kryteria opracowywały później inne Oddziały SARP – np. kryteria wyboru zespołu poznańskiego (2007–2008).¹⁴ Stanowiły one z reguły przeredagowaną i uzupełnioną wersję kryteriów warszawskich.



Fot. 4. Przykład budynku z 2 połowy XX wieku uznanego za cenny i rozebranego: Warszawa, pawilon „Chemia”, proj. Jan Bogusławski, Bohdan Gniewiewski, 1960–61.

3. Ocena wartości, a formy ochrony w prawie polskim

Także w zapisach polskiego prawa uzależniano formy ochrony od oceny wartości i formułowano konkretne zapisy ustawowe. Określały one pierwsze kryteria wartości wyróżniające zabytki i definiowały rolę i znaczenie rejestru zabytków, który miał być pierwszym narzędziem wartościowania zasobu uznanego za zabytkowy. Elementy te pojawiły się już w Dekrecie Rady Regencyjnej Królestwa Polskieg z dnia 31.10.1918 r. *O opiece nad zabytkami sztuki i kultury* (Dz. U. z 1918 r., Nr 16, poz. 36, uchylony w 1928 r.) i powtórzono je nieco zmieniając w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. *O opiece nad zabytkami* (Dz. U. Nr 29, poz. 265 uchylone w 1962 r.). Temat ten poruszała także ustawa *O ochronie dóbr kultury i muzeach* z 1962 roku (Dz. U. z 1962 r., nr 10, poz. 48, uchylona w 2003 r.). Także obecnie obowiązująca ustawa wprowadziła zdefiniowanie wartości rozumianej jako wartość historyczna, wartość artystyczna oraz wartość naukowa (Dz. U. z dnia 17 września 2003 r., nr 162 poz. 1568, art. 3, §. 1).¹⁵ Stanowią one podstawę do oceny wartości zabytkowej, co jest przedmiotem licznych postępowań administracyjnych.

¹⁴ *Prolegomena do ochrony obiektów architektonicznych...*, wyd. 1 Poznań 2008; wyd. 2 Poznań 2009.

¹⁵ M. Witwicki, *Kryteria oceny...*, s. 82–86.

Problemy w waloryzacji zabytków

Podstawowym problemem, który utrudnia przeprowadzenie waloryzacji jest wspomniane już nieustanne rozszerzanie się zasobu zabytkowego. Wg danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa z 2012 roku na terenie Polski znajduje się prawie 66 224 obiektów nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków, a prawie 135 000 obiektów architektury i budownictwa zostało ujętych w ewidencji zabytków¹⁶. W ewidencji znajdują się ponad dwukrotnie większa liczba zabytkowych budowli, a liczba ta bardzo szybko rośnie. Wzrost liczby zabytków jest efektem kilku czynników:

1. Nieustanne rozszerzenia cezur chronologicznej obiektów, które powinny podlegać ochronie.

Po II wojnie światowej bezwzględnie chroniono budynki wzniesione tylko do 1850 roku. W latach 70 cezurę tę rozszerzono do roku 1914, co było konsekwencją pionierskich prac prof. Andrzeja Olszewskiego. Na początku lat 80 XX wieku cezura ta uległa jeszcze dalszemu wydłużeniu i ochronie podlegały obiekty wzniesione do 1939, co obecnie nie budzi już żadnych wątpliwości. Obecnie ochronie podlegają obiekty nie tylko z okresu socrealizmu, ale i powstałe do lat 60 XX wieku. Proces ten wyraźnie pokazuje dodawanie wciąż nowych grup zabytków ze względu na czas ich powstania. Spodziewać należy się, że wkrótce będą chronione budynki powstałe w latach 70 XX wieku, a nawet do schyłku okresu PRL-u.

2. Rozszerzenie zakresu ochrony, co jest zapisane w *Ustawie o ochronie i opiece nad zabytkami*,¹⁷ która przewiduje różne formy ochrony prawnej.

Mimo zróżnicowania ochrony prawnej (budynki wpisane do rejestru, do ewidencji, znajdujące się w strefach ochrony konserwatorskiej i chronione zapisami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego), liczba obiektów chronionych prawnie nieustannie rośnie, co jest poważnym problemem. Im mniej restrykcyjna forma ochrony, tym więcej obiektów podlega ochronie. Powoduje to niską skuteczność ochrony poszczególnych zabytków i niemożność zapanowania nad tak ogromnym zespołem zabytkowym.

3. Zmiana kryteriów oceny i uznania za zabytek.

Także kryteria uznania za zabytek ulegają nieustannej zmianie i rozszerzeniu. Obecnie chronione są budynki posiadające wartości określone w wymienionej *Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 VII 2003 roku* (Dz. U. z dnia 17 września 2003 r., nr 162 poz. 1568, art. 3, §. 1), a więc wartość historyczną rozumianą jako autentyczność substancji, formy i funkcji, wartość artystyczną, która składa się z wartości przestrzennych i estetycznych oraz wartość naukową jako wartość dokumentu dziejów i świadka historii.¹⁸ Wartości te zostały wprowadzone w 2003 roku. Wcześniej każdy z polskich aktów prawnych (z 1918, 1928, 1964) inaczej definiował wartości zabytkowe. Obecnie pojawiła nie tylko nowa wartość „niematerialna”,¹⁹ ale trwają też przygotowania do zmiany obecnej *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*... i odmiennego zdefiniowania wartości zabytkowych. Zmiany te przyczyniają się do nieustannego powiększania zbioru zasobu zabytkowego.

4. Brak przyswojenia metodologii badań współczesnej humanistyki dotyczącej historii sztuki i architektury.

Niekorzystnym zjawiskiem jest brak korelacji pomiędzy rozwojem ochrony zabytków i innych dziedzin humanistycznych. Problem ten nie jest zagadnieniem nowym, pogłębia się on od poło-

¹⁶ Por. przyp. 1.

¹⁷ *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dn. 23 lipca 2003 r.*, Dz. U., 2003, nr 162 poz. 1568.

¹⁸ M. Witwicki, *Kryteria oceny...*, s. 82–86.

¹⁹ Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 2003 przyjęta przez Konferencję Generalną w Paryżu w dniu 17 października 2003 roku. Weszła w życie w dniu 20 kwietnia 2006 roku.

wy XX wieku.²⁰ Obecnie większości teoretyków zajmujących się ochroną zabytków nie są znane osiągnięcia współczesnej metodologii nauk humanistycznych i historii sztuki, która nieustannie zmienia się i rozwija.²¹ Dlatego też powoływane się w opracowaniach dotyczących oceny wartości zabytków na metody badań humanistycznych sprzed półwiecza, nie budzi aprobaty przedstawicieli tych dyscyplin.

5. Konieczność dokonania selekcji, nie rozszerzania zbioru zabytków.

Jest to najpoważniejszy problem wiążący się z ochroną i waloryzacją zabytków. Wielu konserwatorów uważa, że należy chronić wszystko, a rozszerzanie ochrony na wszystkie dawne budowle zapewni im przetrwanie bez zmian. Jednak zespół – zbiór dawnych budowli i innych obiektów, określonych za pomocą *Ustawy o ochronie zabytków...* i rejestru zabytków jako zabytki i prawnie chronionych, nie może być zbiorem „wszystkiego”. Winien być świadomie i precyzyjnie zweryfikowaną kolekcją, zlokalizowaną w przestrzeni miasta, gminy lub województwa. Rejestr zabytków powinien mieć charakter normotwórczy, co oznacza, że wybrane budowle chroni się bo *ich zachowanie leży w interesie społecznym*, jak zapisano w ustawie (Dz. U. z dnia 17 września 2003 r., art. 3, §. 1). Takim interesem społecznym na pewno nie jest ochrona „wszystkiego” według dowolnie i ad hoc formułowanych ocen i opinii. Dążenie do ochrony wszelkiej dawnej substancji i wszystkich starych budynków, bez stosowania selekcji, jest działaniem z gruntu szkodliwym, gdyż wówczas nie jest możliwa skuteczna ochrona i wówczas nie chroni się niczego. Należy tu wyraźnie określić pewną prawidłowość – jeżeli „wszystko” może być „zabytkiem”, to nic nie jest nim naprawdę i nie może być skutecznie chronione. Kto chroni wszystko, w praktyce nie chroni niczego.



Fot. 5. Najcenniejszy polski budynek 2 połowy XX wieku rozebrany i zastąpiony nową inwestycją: Warszawa, pawilon handlowy „Supersam”, proj. Maciej Krasiński, Jerzy Hryniewiecki, konstrukcja Wacław Zalewski, 1962 (A.–B.).

²⁰ Jakub Lewicki, *Konserwatorstwo, architektura, historia sztuki. W poszukiwaniu nowych perspektyw w 2 poł. XX wieku* [w:] *Wobec zabytku... Tradycje i perspektywy postaw*, Studia dedykowane pamięci prof. Jerzego Remera, Toruń 2010, s. 79–97 Tenże, *Politechniczna historia architektury a uniwersytecka historia sztuki w Polsce. Przemiany i perspektywy rozwoju* [w:] *Historia sztuki dzisiaj. Materiały LVIII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Poznań, 19–21 listopada 2009, Warszawa 2010, s. 173–188.

²¹ Zagadnienie to doczekało się licznych opracowań z zakresu historii sztuki – np. A. D’allea, *Metody i teorie historii sztuki*, Kraków 2008. Por. przypisy w pracach wymienionych powyżej.

Sposób przeprowadzenia klasyfikacji zabytków z lat 1959–1962 jako wzorzec modelu postępowania

Najbardziej znaną próbą wartościowania była klasyfikacja zabytków przeprowadzona na przełomie lat 50 i 60 XX wieku.²² W wielu opracowaniach podkreśla się jej szkodliwość, nigdy jednak nie ukazała się rzeczowa i obiektywna analiza tego przedsięwzięcia i jego efektów. Publikacje na ten temat są pomijane i lekceważone.²³ Przeprowadzona wówczas weryfikacja zabytków miała precyzyjnie zdefiniowane etapy jak ewidencja, weryfikacja w terenie przez specjalistów, komisyjna weryfikacja przez autorytety naukowe, uzgodnienia urzędowe zakończone kolejnymi poprawkami i przyjęciem ostatecznego dokumentu. Na podkreślenie zasługuje precyzja naukowa podjętych działań oraz ich aktualność, gdyż zdefiniowane wartości zachowały swoje znaczenie.

Przygotowaniem do weryfikacji listy zabytków architektury i budownictwa była ewidencja przeprowadzona w latach 1959–60. Wykazała ona, że liczba zabytków wynosi około 35.000. Już wówczas zdawano sobie sprawę z niekompletności opracowania, gdyż istniało prawdopodobieństwo pominięcia zabytków położonych daleko od głównych szlaków komunikacyjnych. Głównym zadaniem przeprowadzonej wówczas ewidencji były także względy „praktyczno-konserwatorskie – prowadzenie realnej i celowej polityki konserwatorskiej uwzględniającej wartości zabytkowe obiektów i społeczną ich przydatność w określonych możliwościach finansowych”. Chciano zwrócić uwagę na zabytki, które „z racji swoich bezwzględnych wartości powinny być zachowane za wszelką cenę jako kulturalna spuścizna narodu”.²⁴

Bardzo ważne jest, że weryfikacja miała charakter naukowy. Do przeprowadzenia weryfikacji wybrano ekspertów posiadających najwyższe kwalifikacje i doskonale znających teren. Na początku powołano Zespół Konsultacyjny w składzie: mgr Maria Charytańska, mgr Jerzy Łoziński, doc. dr Kazimierz Malinowski (przewodniczący), mgr Przemysław Maliszewski, doc. dr Adam Miłobędzki, dr Hanna Pieńkowska, mgr Olgierd Puciata. Zespół ten przedyskutował założenia prac i listę wykonawców. W terenie weryfikację przeprowadzili Zdzisław Bieniecki, Tadeusz Chrzanowski, Henryk Dziurła, Andrzej Fischinger, Jerzy Frycz, Henryk Gawarecki, Maria Gąsiorowska, Eugeniusz Gąsiorowski, Marian Kornecki, Lech Krzyżanowski, Józef Lepiarczyk, Jerzy Łoziński, Adam Miłobędzki, Andrzej Olszewski, Hanna Pieńkowska, Olgierd Puciata, Jerzy Rozpędowski, mgr Teresa Ruszczyńska, Jan Sammek, Aniela Sławska, Jerzy Stankiewicz, Bożena Steinborn, Zygmunt Świechowski i Mieczysław Zlat. Byli to **najlepsi historycy sztuki, architekci i konserwatorzy zabytków**. Potem, aby przebieg prac nie budził wątpliwości założenia weryfikacji przedyskutowano podczas kilku kolejnych zjazdów konserwatorów i historyków sztuki (1961, 1962, 1963). Dopiero wówczas wybrani autorzy przystąpili do sporządzania list zabytków z podziałem na grupy wartościujące. Autorzy po przedyskutowaniu list zabytków najpierw przedstawiali je na protokołowanych zebraniach Zespołu Konsultacyjnego w obecności konserwatora danego terenu, a wszystkie wątpliwości były gruntownie analizowane. Weryfikację przeprowadziły 24 osoby. Specjalny Zespół czuwał, aby wyniki weryfikacji w całej Polsce były jednakowe i zgodnie z założeniami. W lipcu 1962 roku pierwszy etap weryfikacji został zakończony. Zespół Konsultacyjny przeanalizował jeszcze raz najbardziej dyskusyjną grupę najcenniejszych obiektów nazwanych grupą „O”. Z proponowanych przez weryfikatorów ponad 100 najcenniejszych obiektów wybrano 82. Wyniki pracy zostały zweryfikowane przez członków Głównej Komisji Weryfikacyjnej.

²² *Spis zabytków architektury i budownictwa*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Seria A, T. 1, Warszawa 1964.

²³ Marcin Gawlicki, *Rejestr zabytków w praktyce ochrony konserwatorskiej*, „Ochrona zabytków”, R. LXI, 2008, nr 2, s. 55–82; Jakub Lewicki, *Miedzy waloryzacją a klasyfikacją czyli o skutecznej ochronie zabytków w Polsce* [w:] *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. Bogusław Szmygin, Lublin–Warszawa– 2011, s. 171–182.

²⁴ M. Charytańska, *Przebieg weryfikacji* [w:] *Spis zabytków architektury i budownictwa...*, s. XXVIII.

W skład jej weszli prof. Ksawery Piwocki (przewodniczący), Jan Dąbrowski, prof. Bohdan Guerquin, prof. Zdzisław Kępiński, prof. Stanisław Lorentz, Jerzy Łoziński, doc. Kazimierz Malinowski, doc. Adam Miłobędzki, dyr. Mieczysław Paśnik, prof. Jerzy Szablowski, prof. Michał Walicki i prof. Jan Zachwatowicz. W dniu 5 października 1962 roku odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Weryfikacyjnej z udziałem Wiceministra Kultury i Sztuki Zygmunta Garsteckiego, podczas którego przedyskutowano raz jeszcze grupę najcenniejszych zabytków klasy „O” i ustalono ich listę na 47 obiektów. Bardzo istotne jest, że opracowaną listę opiniowali nie tylko specjaliści, ale i urzędowi konserwatorzy obszarów, gdzie znajdowały się zabytki. Wówczas Rada Ministrów zaleciła wojewódzkim i miejskim Komisjom do Spraw Zagospodarowania Zabytków ustosunkowanie się do weryfikacji z punktu widzenia realnych możliwości zagospodarowania zabytków nieużytkowanych. Kilka Komisji Wojewódzkich czy Miejskich zgłosiło drobne wnioski, które zostały uwzględnione lub uzgodnione – m. in. wprowadzono do grupy najcenniejszych zabytków „O” zespół Ostrowia Tumskiego we Wrocławiu, klasztor i kościół w Lubiążu, Wieżę ratuszową i Sukiennice w Krakowie itp. i tym samym powiększono listę grupy zerowej do 52 obiektów. Ostatecznie w maju 1963 roku zatwierdzono weryfikację i wówczas po wielokrotnych dyskusjach powstały listy zabytków. Wykonana weryfikacja przedstawiła stan na dzień 1 stycznia 1963 roku.



Fot. 1. Opracowanie będące efektem waloryzacji i klasyfikacji zabytków – *Spis zabytków architektury i budownictwa*, Warszawa 1964, wyd. Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków oraz Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Seria A, T. 1, Warszawa 1964.

A. Strona tytułowa; B. Fragment spisu.

Od początku podjęcia akcji weryfikacji zakładano, że wyniki jej nie będą ostatecznie i raz na zawsze ustalone. Miały one podlegać zmianom. Jak napisano w instrukcji „*weryfikacja opierała się głównie na ewidencji przeprowadzonej w latach 1959/60, a zaproponowany podział na grupy nie może być uznany za ostateczny i w miarę nowych odkryć czy też zmian kryteriów naukowych, będą następować przesunięcia w grupach wartościujących*”. Podkreślano, że weryfikacja nie może być traktowana jako „*ostateczne zamknięcie stanu ilościowego zabytkowej architektury i budownictwa i w miarę uzupełniania przeprowadzanych ewidencji, katalogów i innych opracowań, weryfikacja będzie uzupełniana*”. Podstawą dla ustalenia kryteriów weryfikacyjnych były postanowienia projektu ustawy „*O ochronie dóbr kultury i o muzeach*”, którą później uchwalono.²⁵ Jest to bardzo istotne, gdyż to właśnie zapisy ustawowe decydowały o przebiegu weryfikacji. Już wówczas zdawano sobie też sprawę, że raz sklasyfikowany zabytek może stracić lub zyskać na wartości na skutek nowych odkryć i opracowań naukowych. I tak np. już w czasie trwania weryfikacji musiano zmienić grupę kościoła w Zagości w Województwie kieleckim na skutek odkryć (znalezienie romańskich relikwii), które spowodowały wyższą klasyfikację tego kościoła. Planowano, że wnioski o wprowadzenie do weryfikacji nowych obiektów i przegrupowanie będą w przyszłości rozpatrywane na zasadach ustalonych ustawą o ochronie dóbr kultury i w oparciu o założenia przyjęte przy weryfikacji. Także podczas prowadzonej weryfikacji na wielką skalę zetknięto się z problemem architektury drugiej połowy XIX wieku i początków XX wieku. Architektury tego okresu planowano włączyć do wykazów, aby najlepsze jej przykłady chronić od zniszczenia i od niekorzystnych przeróbek. Dokonano tego tylko w wypadku najwybitniejszych budowli z tego okresu.

Już wówczas zdawano sobie także sprawę z pionierskiego charakteru pracy i krótkiego terminu jej wykonania. Podkreślano, że przeprowadzona weryfikacja jest materiałem „*pozwalającym na rozeznanie w naszym dorobku kulturalnym w tym zakresie oraz ułatwiającą działalność władz konserwatorskich w ochronie zabytków*”.

Zaletą przeprowadzonej akcji była jej systematyczność i naukowa precyzja, czemu trudno jest dziś zaprzeczyć. W weryfikacji brali udział najwybitniejsi historycy sztuki, architekci i konserwatorzy zabytków doskonale znający wyniki najnowszych badań jak i zabytki w terenie. Weryfikacja była wiarygodną i na owe czasy obiektywną. Jednak wówczas zauważono liczne negatywne tendencje. Pierwszą stanowił cel prac, jakim był wybór zabytków do zagospodarowania, a opracowane klasy stanowiły ranking kolejności ich prowadzenia. Zabytki niższych klas zostały skazane na długie oczekiwanie na zagospodarowanie i były na końcu kolejki w oczekiwaniu na finansowanie prac. Już wówczas podkreślano, że zniszczenia zabytków niższych klas są tak duże, że nawet konserwator nie jest w stanie wiedzieć o losie każdego obiektu z III czy IV grupy w terenie. Nie było to jednak efektem klasyfikacji, ale skutkiem wieloletnich zaniedbań. Przykładem były budynki drewniane w Rzeszowie, które zaliczono do grupy IV i już w trakcie weryfikacji podważano sens ich ochrony, która budziła sprzeciw w terenie. Mimo ich sklasyfikowania, zabytki te uległy później zniszczeniu, gdyż nikt z władz ani wcześniej, ani potem nie chciał ich chronić. Przykład ten pokazuje podstawowy problem weryfikacji – że nikt nie chciał chronić przeciętnych zabytków sklasyfikowanych w niższych klasach, a ich los nie obchodził lokalnych władz wojewódzkich czy powiatowych. Był to raczej skutek wcześniejszych działań, a weryfikacja pokazała tylko skalę zjawiska. To było głównym powodem dość szybkiego wycofania się z klasyfikacji i zaniechania podobnych działań.

Jednak do dziś można zauważyć tęsknotę za podobną weryfikacją. W kolejnych opracowaniach i przewodnikach wciąż zauważa się, że dany zabytek należy do klasy „zerowej”, jakby ona wciąż istniała. Z drugiej strony sposób prowadzenia weryfikacji był obiektywny, tylko jeden z celów, jakim była kolejność finansowania prac przy zabytkach przyporządkowanych do poszczególnych grup, przyczynił

²⁵ Ustawa z dnia 15 lutego 1962 „*O ochronie dóbr kultury i muzeach* z 1962 roku, „*Dziennik Ustaw*”, 1962, nr 10, poz. 48.

się do rozpowszechnionej pejoratywnej oceny całego przedsięwzięcia i do nadania mu negatywnego wymiaru.

Zasady przyszłej waloryzacji

Po omówieniu najważniejszego polskiego przedsięwzięcia w dziedzinie waloryzacji zabytków, można określić zasady jakim powinny odpowiadać przyszłe działania w tej dziedzinie.

1. Podstawą przyszłych działań powinno być obowiązujące prawo, a więc obowiązujące kryteria opracowane na podstawie obowiązującej ustawy *O ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 23 VII 2003 roku. Winna być utrzymana wartość artystyczna, naukowa i historyczna (art. 3 par. 1). Możliwe byłoby jednak odmienne zdefiniowanie i uszczegółowienie tych wartości.
2. Konieczne jest przyjęcie jednolitej skali wartości dla weryfikacji całego zbioru zabytków. Najważniejszym wyróżniającym kryterium winno być znaczenie zabytku definiowane jako ranga europejska, ponad regionalna lub lokalna.
3. Niezbędna jest także waloryzacja pojedynczych zabytków. Winna się ona także opierać na jednolitej skali wartości. Podstawą byłoby określenie w odniesieniu do każdego budynku wartości bezwzględnie chronionych, możliwych do przekształcenia i utraconych, które są konieczne do odtworzenia/rekonstrukcji. Kryteria te winny się odnosić do wszystkich fazy przemian danej budowli i do poszczególnych części analizowanego budynku.
4. Weryfikacja zabytków powinna być klarowna i jasna, aby łatwo można klasyfikować poszczególne grupy zabytków. Winna ona operować możliwie najmniejszą liczbą kategorii wartości, które winny być najprościej zdefiniowane, co ułatwi rzeczywistą selekcję. Tylko w ten sposób nie będą mnożone kolejne grupy zabytków i trudne do zdefiniowania wartości. Opracowane kryteria nie mogą pasować do wszystkiego, gdyż jak stwierdzono kto chroni wszystko nie chroni niczego.
5. Waloryzacja powinna weryfikować dotychczasowy zbiór zabytków, a więc w zgodzie z obowiązującym prawem powinna dokonywać selekcji, nie mnożąc bezrefleksyjnie kolejne grupy zabytków.
6. Weryfikacja zabytków powinna być wykonywana kolegialnie przez różne środowiska i ich przedstawicieli. Uwagi specjalistów powinny być uwzględniane, a wykonywane opracowanie powinno być kilkakrotnie weryfikowane. Jest to bardzo istotne, gdyż prowadzona waloryzacja winna być przeprowadzona przez współpracujące środowiska fachowe jak historycy sztuki i architektury, architekci, konserwatorzy i prawnicy.

Należy podkreślić, że tylko spełnienie tych warunków spowoduje, że waloryzacja będzie zgodna z obowiązującym stanem wiedzy merytorycznej i obowiązującym prawem. Ograniczy to do minimum procedury odwoławcze i będące ich efektem decyzje administracyjne i wyroki sądów. Przyszła waloryzacja zabytków byłaby efektem zastosowania w praktyce wiedzy merytorycznej, a nie jest efektem postępowań sądowych, co się często dokonuje obecnie.



WYEKSPONOWANIE ŚWIATŁEM WARTOŚCI ARCHITEKTONICZNYCH TWIERDZY IWANO-FRANKOWSK (STANISŁAWÓW)

Zoriana Łukomska, Pavlo Prokopsiv

Wyeksponowanie wartości architektonicznych byłej twierdzy obronnej w ukształtowanym środowisku miejskim

W wielu miastach Ukrainy Zachodniej, które posiadają bogate historyczno-architektoniczne dziedzictwo, istnieje problem wyeksponowania wartościowej zabudowy historycznej.

Na temat zasad zachowania, dostosowania, a także wyeksponowania architektoniczno-urbanistycznego dziedzictwa, zadeklarowanego w dokumentach oraz uchwałach państwowych, często dyskutuje się w kołach naukowych, jednak rozwiązanie tego zagadnienia wymaga indywidualnego podejścia w zależności od konkretnego obiektu czy zespołu^{1,2}. W przypadku dawnych fortyfikacji eksponowane wartości tych zespołów jest utrudnione ze względu na wielkość tych założeń, liczne przekształcenia oraz braki badań. Jest to uwarunkowane w znacznym stopniu wydarzeniami historycznymi na Ukrainie Zachodniej i przynależnością tych ziem w ciągu stuleci do różnych państw.

Wyeksponowanie wartości zespołu urbanistycznego jest skomplikowanym zadaniem we współczesnych centrach historycznych miast Ukrainy Zachodniej, które ulegają gruntownym zmianom, rekonstrukcjom, przebudowom. W zdecydowanej większości przypadków takie założenia urbanistyczne nie posiadają statusu zabytków, a więc nie są pod ochroną.

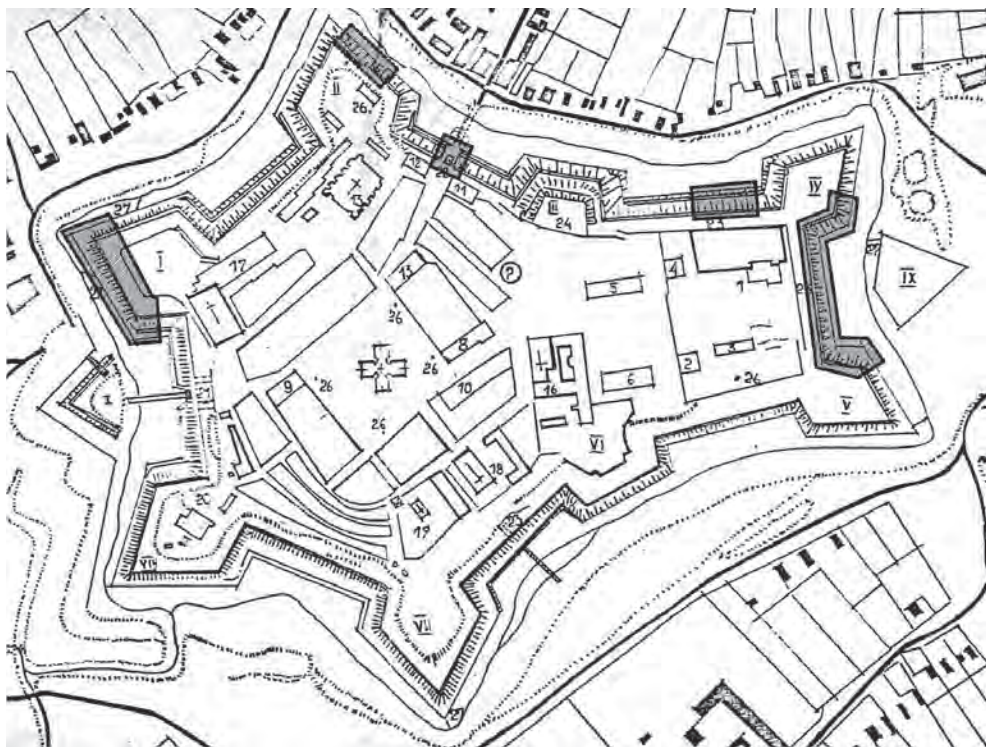
Niestety na współczesnym etapie rozwoju zarówno miasta Iwano-Frankowska³, jak i większości historycznych miast Ukrainy Zachodniej, gorzej zachowane są byłe systemy obronne, które przedstawiają największą wartość historyczno-architektoniczną (rys. 1). Byłe systemy fortyfikacji są prawie całkowicie nieczytelne dla społeczeństwa. Jednocześnie mamy przykłady prawidłowego eksponowania fortyfikacji z określonego okresu w Europie⁴, które w różny sposób ukazują wartość architektoniczno-urbanistyczną miast-twierdz. Zatem aktualnym jest opracowanie na poziomie conceptualnym metod i środków wyeksponowania wartości architektonicznej byłej twierdzy Stanisławowa w okresie XVII–XVIII wieku, oraz stosowanie koncepcji wyeksponowania do innych miast historycznych.

¹ Бевз М. Історичні міста Галичини: проблеми вивчення і збереження. Т. ССХІІ. // Записки Наукового Товариства імені Шевченка. Праці Комісії архітектури та містобудування. - Львів: НТШ, 2001. - С. 84 – 112.

² Конвенція про охорону культурної спадщини Європи // Пам'ятки України: історія і культура: Наук. часоп. - К., 2006. - № 4. - С. 120–125.

³ Лукомська З. Місто Івано-Франківськ – історія і сучасність, – Вісник НУ "Львівська політехніка". Архітектура. – Львів, 2004. – № 505. – С. 197–201.

⁴ Лукомська З. Втілення принципів європейського містобудування XVI–XVII ст. при закладенні міста Івано-Франківська, – Науковий вісник, ЛДУ, – Випуск 14.4. – Львів, – 2004, – С. 27–34.



Rys. 1. Schemat rozmieszczenia pozostałości elementów systemu obronnego miasta Iwano-Frankowska (Stanisławowa) w roku 2013. Fragment planu Stanisławowa 1792 r., za A.Drexlerem, kopia, przechowywana w Krajowym Muzeum Iwano-Frankowska.

Historia i współczesność miasta Iwano-Frankowska

Miasto Stanisławów (obecnie Iwano-Frankowsk) – jedno z miast – rezydencji o funkcji obronnej, zostało założone w 1660 roku przez polskich magnatów Potockich na Pokuciu⁵. Stanisławów jest unikalnym miastem Ukrainy, ponieważ pierwotnie było ono rozplanowane według zasad regularnych miast na prawie magdeburskim oraz idealnych miast renesansowych. Kompozycja planistyczna miała cechy idealnych miast włoskiego renesansu i cechy urbanistyki francuskiej⁶.

Analizując wzajemne położenia miasta i rezydencji M. Motak odnosi je do układów miasta, w którym wszystkie elementy tworzą jeden złożony zespół⁷. Do tego typu należy również miasto Zamość i szereg znanych europejskich przykładów renesansowych założeń urbanistycznych.

Fortyfikacja Stanisławowa składała się z sześciu regularnych ziemnych bastionów z palisadami, skonstruowanymi z całych dębów. Ponadto, Ulryk von Werdum wskazuje, że wojewoda zamierzał utworzyć fosy i zaopatrzyć je w zewnętrzne fortyfikacje⁸. Według opisów V. Graboveckiego i innych autorów

⁵ Barącz Sadok. *Pamiętnik miasta Stanisława*. – Lwów, 1858. – 191 s.

⁶ Кравцов С. Івано-Франківськ. Історико-архітектурний нарис. Звіт про НДР. – НТШ у Львові, 1992. – 21с.

⁷ Motak M. *Elementy nowatorskie i tradycyjne w kompozycji urbanistycznej wybranych renesansowych założeń miejsko-rezydencjonalnych w Polsce „Studia z historii architektury i urbanistyki”*. Kraków, 1999. – s. 196–215.

⁸ Ульріх фон Вердум. *Щоденник* // Жовтень, 1983. – № 10 – С. 100.

do miasta prowadziły trzy bramy. Z północnej strony – Halicka (Lwowska), z południowo-zachodniej – Tyśmienicka (Kamieniecka) i z południowo-wschodniej – furta Ormiańska (Zabolotivska).

Od każdej bramy prowadził długi, drewniany most przez fosę z wodą i tylko tymi mostami można było dostać się do miasta. Ponadto bramy miały dodatkową ochronę w postaci kolejnej linii obronnej⁹.

W połowie XVIII wieku twierdza Stanisławowa była umocniona zgodnie z systemem Vaubana. Nowy pałac Potockich oraz teren przylegający do niego posiadał kształt regularnego trapezu, był otoczony umocnieniami, które połączone były z istniejącymi fortyfikacjami miasta. W wyniku zabudowy twierdza otrzymała kształt wydłużonego ośmiokąta o podłużnej osi symetrii.

Niestety XVII-wieczny stanisławowski system fortyfikacji, został rozebrany za rządu austriackiego (początek XIX wieku.), pozostały tylko niektóre fragmenty murów wału i przedmieścia¹⁰. Z biegiem czasu, miasto zostało rozbudowane i początkowa struktura straciła wyrazistość.

Analizując rozplanowanie miasta nawet na obecnym etapie nie możemy pominąć wpływu, a raczej zależności kształtowania się obecnej struktury od historycznie ukształtowanego centrum miasta. Na byłym obszarze miejskim pojawiły się nowe ulice, place, sklepy i domy kultury, a na obrzeżach – ośrodki przemysłowe. W miejscu dawnego systemu obronnego są teraz ulice i aleje z nowoczesną zabudową mieszkaniową. Dawne centrum miasta z ratuszem i rynkiem straciło swe pierwotne funkcje, ponieważ w tym miejscu powstał nowy centralny plac z pieszą aleją o funkcji publiczno-administracyjnej. Ulepszono system komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej. W miejscu obszarów leśnych założono sieć rekreacyjnych i parkowych kompleksów. Dzisiaj współczesne i historyczne centra miasta przenikają się tworząc kulturowo-publiczne centrum.

Propozycja stosowania iluminacji do wyeksponowania byłej twierdzy Stanisławowa

W artykule przedstawiono poszukiwania nietradycyjnego metod integracji architektury współczesnej z historycznym krajobrazem miejskim. Metody te umożliwiają dialog między starym i nowym, oraz okazywanie szacunku autentyczności i wartościom środowiska historycznego.

Ponieważ w skład historycznego centrum Iwano-Frankowska wchodzi wartościowe zabudowania historyczne, zabytki architektury z okresu założenia miasta i częściowo zachowane, zmodyfikowane elementy pierwotnych systemów planistycznych i fortyfikacyjnych (rys. 2), zaproponowano różne metody wyeksponowania ich historyczno-architektonicznej wartości.

W porównaniu ze strukturą planistyczną, były fortyfikacje XVII–XVIII wieku zachowały się w najmniejszym stopniu. Ich rola w kształtowaniu struktury «idealnego» miasta była decydująca, zatem proponuje się położyć akcent na wyeksponowanie systemu bastionowego. Wobec tego, że zespół byłego śródmieścia i fortyfikacji we współczesnej strukturze miasta Iwano-Frankowska składa się z historycznej i współczesnej zabudowy, powstaje potrzeba ucytelnienia dziedzictwa historycznego środkami oraz metodami, które uzupełniłyby oraz wydzieliły jego najcenniejsze elementy. W tym przypadku niezbędne jest stosowanie iluminacji świetlnych, które nie naruszają środowiska historyczno-architektonicznego, a umożliwiają ujawnienie wartościowej zabudowy historycznej, zarówno tej zachowanej, jak i utraconej. Najważniejszym aspektem jest w tym przypadku możliwość wyeksponowania utraconych elementów środowiska historycznego za pomocą stworzenia symbolicznych obrazów.

⁹ Грабовецький В. *Історія Івано-Франківська. Ч.1.* – Івано-Франківськ: Нова Зоря, 1999. – 301 с.

¹⁰ Szarlowski A. *Rys historyczny miasta Stanisławowa.* – Stanisławów, 1887. – s. 4–9.



Rys. 2. Bastion zachodni. Stan obecny.

Przestudiowawszy historyczne materiały kartograficzne¹¹ możemy odtworzyć zarysy byłej twierdzy, zidentyfikować usytuowanie jej elementów (bastionów, kurtyn, półbastionów, bram wjazdowych) oraz za pomocą światła nakreślić symboliczny obraz «idealnego» miasta.

Proponuje się przy tym szereg zabiegów niezbędnych dla uwidocznienia byłej twierdzy Stanisławowa:

- ustawienie po obwodzie byłych fortyfikacji XVII–XVIII w. reflektorów, które będą na niebie tworzyć projekcję konturu ośmiokątnej twierdzy bastionowej (rys. 3).
- ustawienie w miejscach, gdzie znajdowały się kurtyny oraz bastiony twierdzy reflektorów (od 4000 do 7000 W) z zaprogramowaniem ich włączania i wyłączania się jednocześnie lub zgodnie z wybranym interwałem.

¹¹ (Stanisławów. Plan fortyfikacji miejskich 1743 rok. Archiwum wojskowe w Wiedniu. (Nie zrealizowany); Plan Stanisławowa 1792 rok, ułożony przez Artura Drexler'a, (Kopia, która znajduje się w Muzeum krajoznawczym w Iwano-Frankowsku); Kataster miasta Stanisławów 1848 rok. Z CPAH we Lwowie. F. 186. Op. 11. Dzieło № 220; Plan Stanisławowa z otaczającymi wsiami, polami, lasami. 1805 rok dokonany na zamówienie rządu miejskiego; Plan Stanisławowa 1886 rok opublikowany w księdze Szarlowski A. Stanisławów i powiat Stanisławowski. – W. 1886.). Лукомська З. *Історико-архітектурний розвиток міста Івано-Франківська*. – Вісник Прикарпатського університету ім. В. Стефаника, – Серія "Мистецтвознавство", – Вип. VIII, – Івано-Франківськ, – 2005, – С. 3–9.

Reflektory mogą być stosowane zarówno w położeniu statycznym, jak i dynamicznym, obracając się wokół swojej osi, stwarzając w ten sposób różne iluminacje. Jeżeli ustawienia są stałe ich promienie są skierowane wyraźnie w górę, rzucając na chmury promień światła. Ostrość promienia zależy od wilgotności powietrza, pory roku i pogody. Jeśli wilgotność powietrza przekracza średni poziom, promienie światła mogą być zauważalne nawet w dzień. Na miejscach utraconych kwartałów mieszkalnych (na placu Rynek – były żydowski kwartał, na placu Szeptyckiego – były kwartał mieszkalny) można wprowadzić zaprogramowane fontanny świetlne w konturach byłej zabudowy, które niezauważalne, w określonym czasie stwarzają dynamiczną kompozycję światła i wody (rys. 4, 5). Proponujemy połączyć kompozycję fontann z ujawnieniem i eksponowaniem fragmentów poziomu piwnicznego nieistniejącej dzisiaj zabudowy.



Rys. 3. Widok na iluminację świetlną, odbijającą przez reflektory kontur utraconej twierdzy XVII – XVIII wieku.



Rys. 4. Widok na fontanny świetlne, rozmieszczone po konturze byłej zabudowy utraconego kwartału XVII–XVIII wieku na placu Rynek.



Rys. 5. Widok na fontanny świetlne, rozmieszczone po konturze byłej zabudowy utraconego kwartału XVII–XVIII wieku na placu Szeptyckiego.

Przewiduje się podświetlenie istniejących wartościowych, historyczno-architektonicznych dominant miasta (Kościół parafialny Matki Boskiej, kościół św. Andrzeja i Stanisława (1662 rok) (dziś Muzeum Artystyczne), Kościół ormiański (1743–1763 lata) (dziś cerkiew prawosławna), Kościół Jezuitów (1715 rok) (dziś katedra greckokatolicka) oraz trasowanie za pomocą konturu świetlnego z latarni ulicznych wartościowej zabudowy historycznej, która uległa gruntownym zmianom (Ratusz).

Przy wykorzystaniu iluminacji widzowie będą mogli w realnej skali zaobserwować formę i miejsce wszystkich elementów systemu fortyfikacji bastionowej XVII–XVIII wieku.

Niezbędne będzie też zapewnienie na terenie byłej twierdzy warunków umożliwiających przeprowadzenie widowisk teatralnych z wykorzystaniem środowiska historycznego i zastosowaniem środków wirtualnej architektury światła – efektów technologii laserowych i holografii.

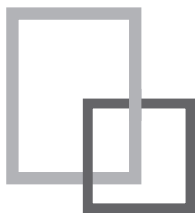
Wnioski

Zaproponowane w niniejszym opracowaniu metody iluminacji zapewniają wielkie możliwości wyeksponowania architektonicznej wartości układów urbanistycznych, których stan jest mało czytelny.

Była bastionowa twierdza Stanisławów jest przykładem «idealnej» urbanistyki renesansowej. Największą architektoniczną wartość miasta przedstawia system obronny XVII–XVIII wieku, który obecnie jest prawie utracony. Stąd zaproponowana koncepcja uczynienia światłem byłej twierdzy (Stanisławowa) staje się niezbędna. Może ona być stosowana jak się wydaje w innych miastach historycznych.

Bibliografia

- Бевз М. Історичні міста Галичини: проблеми вивчення і збереження. Т. ССХІІ. // *Записки Наукового Товариства імені Шевченка. Праці Комісії архітектури та містобудування*. – Львів: НТШ, 2001. – С. 84–112.
- Конвенція про охорону культурної спадщини Європи // *Пам'ятки України: історія і культура: Наук. часоп.* – К., 2006. – № 4. – С 120 – 125.
- Лукомська З. Місто Івано-Франківськ – історія і сучасність, – *Вісник НУ "Львівська політехніка". Архітектура*. – Львів, 2004. – № 505. – С. 197–201.
- Лукомська З. Втілення принципів європейського містобудування XVI – XVII ст. при закладенні міста Івано-Франківська, – *Науковий вісник, ЛДЛУ, – Випуск 14.4.* – Львів, – 2004, – С. 27–34.
- Barącz Sadok. *Pamiętnik miasta Stanisława*. – Lwów, 1858.–191 s.
- Кравцов С. Івано-Франківськ. Історико-архітектурний нарис. Звіт про НДР. – НТШ у Львові, 1992. – 21с.
- Motak M. *Elementy nowatorskie i tradycyjne w kompozycji urbanistycznej wybranych renesansowych założeń miejsko-rezydencjonalnych w Polsce* // *Studia z historii architektury i urbanistyki*. – Kraków, 1999. – s. 196–215.
- Ульріх фон Вердум. Щоденник // *Жовтень*, 1983. – № 10 – С. 100.
- Грaboveцький В. Історія Івано-Франківська. Ч.1. – Івано-Франківськ: Нова Зоря, 1999. – 301 с.
- Szarlowski A. *Rys historyczny miasta Stanisławowa*. – Stanisławów, 1887. – s. 4–9.
- Лукомська З. Історико-архітектурний розвиток міста Івано-Франківська, – *Вісник Прикарпатського університету ім. В. Стефаника, – Серія "Мистецтвознавство", – Вип. VIII,* – Івано-Франківськ, – 2005, – С. 3–9.



WARTOŚĆ AUTENTYZMU W PROCESIE REWITALIZACJI

Zbigniew Paszkowski

W Polsce nie wypracowano systemowych, spójnych metod ochrony historycznych układów urbanistycznych, a nawet odstąpiono od już stosowanych metod prawnych, spowalniając procesy tworzenia planów miejscowych uwzględniających wytyczne konserwatorskie, co prowadzi często do powstania sytuacji kryzysowych¹.

Brak ustawy o rewitalizacji powoduje, że w metodologii i ocenie działań rewitalizacyjnych posługujemy się kategoriami wartości i sposobem postępowania właściwym dla ochrony i konserwacji zabytków, w oparciu o obowiązującą ustawę o *ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 26 lipca 2003. Ustawa ta definiuje zabytkowy zespół zabudowy podobnie jak pojedynczy obiekt, nakazując jego ochronę jako „*działo człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia*”. W ustawie zawarte zostało również pewne istotne ograniczenie wartościujące, zawarte w sformułowaniu: „...*których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową*”. Odwołanie do konieczności ochrony „wartości”, (a nie np. do czasu powstania czy do decyzji administracyjnych), powoduje konieczność ich sformułowania w kontekście miejsca, historii, artyzmu i nauki, a także określenia cyklicznej zmienności tych wartości w obliczu wielu zachodzących zjawisk i wydarzeń. W kontekście rewitalizacji, rozumianej jako złożony proces odnowy i transformacji miast, wartościowanie powinno obejmować nie tylko obiekty wpisane do rejestru zabytków i ich bezpośrednie sąsiedztwo. W kontekście rewitalizacji, ustawa pomija istotne kwestie przestrzeni miejskiej, jej skali, formy tradycyjnej o niekoniecznie wysokiej wartości artystycznej, a przede wszystkim nie uwypukla autentyzmu miasta jako zespołu niewymiernych cech przestrzenno-społecznych.

Rewitalizacja obszarów śródmiejskich realizowana w polskich miastach ma już swoją historię, osiągnięcia i rezultaty.

Jest wiele różnych przykładów, przypadków, sukcesów i porażek ilustrujących złożoną problematykę związaną z odnową i adaptacją zabudowy śródmiejskiej do współczesnych potrzeb i standardów. W niniejszym artykule autor rozważa zagadnienie rewitalizacji z punktu widzenia autentyzmu materii (substancji budowlanej) i autentyzmu przestrzeni i formy architektonicznej, z próbą określenia i wyjaśnienia spektrum ich znaczeń i wartości w procesie rewitalizacji. Wypowiedź ta opiera się na analizie rezultatów własnych doświadczeń uzyskanych w okresie ostatnich kilku lat w trakcie opracowywania i realizacji zadań projektowych oraz na obserwacjach dokonywanych w przypadkach innych przekształceń rewitalizacyjnych.

Autentyzm

Co należy rozumieć pod pojęciem „autentyzm” w kontekście rewitalizacji? Autentyzm to zachowanie oryginalności zarówno materii budowlanej, z której zbudowany jest obiekt, jak i form architektonicznych zabudowy w ich oryginalnym miejscu i w oryginalnej skali. To co autentyczne nie jest więc

¹ Gaczoł A., *Kraków. Ochrona zabytkowego miasta, rzeczywistość czy fikcja?*, WAM Kraków 2009, s.7

ani rekonstruowane, ani naśladowane formy historyczne. W teorii konserwacji zabytków znakomitymi XIX wiecznymi apologetami zachowania autentyzmu i nie rekonstruowania historycznych form architektury byli John Ruskin (1819–1900)² i Alois Riegl (1858–1905)³. Powszechność historyzmu, rekonstrukcji historycznych i neostylów w wieku XIX wzbudzała ich sprzeciw, jako że ochronę dziedzictwa kulturowego widzieli w ochronie jego autentyczności, a nie replikowaniu form historycznych. Dziś teoria konserwacji, określona Karta Wenecką i wywodzącymi się od niej dokumentami prawnymi, dopuszcza rekonstrukcję, z uwzględnieniem warunków brzegowych, jakim jest m.in. wyraźne odróżnienie w fakturze, materiale, czy kolorystyce elementów historycznych i autentycznych od elementów rekonstruowanych. W rozważaniach na temat rekonstrukcji na szczególną uwagę zasługuje teoria włoskiego konserwatora zabytków Camillo Boito (1836–1914)⁴, którego 10-punktowy program konserwatorski określa metodę „konserwacji bez selekcji”, bez wartościowania odziedziczonej spuścizny, ale też i bez dokonywania rekonstrukcji na podstawie domniemań. Wszelkie nowo oddawane elementy muszą mieć charakter współczesny. Autentyzm zabytkowej materii stanowi w tej metodzie podstawę podejmowanych działań.

Remont

Z punktu widzenia użytkownika obiektu o substancji historycznej najistotniejszą sprawą jest konieczność utrzymania możliwości funkcjonowania obiektu w obliczu stałego procesu naturalnej degradacji substancji budowlanej i skutków tego procesu. Najczęściej stosowanymi zabiegami są metody remontowe, których zadaniem jest przywrócenie zniszczonym obiektom ich „dawnej świetności”. Remont, zgodnie z jego formalną definicją, polega na wymianie zniszczonych elementów obiektu na takie same, lecz nowe, bez możliwości zmiany formy, funkcji i wielkości obiektu. Remont obiektu nie będącego zabytkiem w rozumieniu prawa, nie wymaga pozwolenia na budowę, a jedynie zgłoszenia, a do jego przeprowadzenia nie są wymagane ani od projektantów ani od firm wykonawczych doświadczenia w pracach konserwatorskich. Należy też dodać, że wybór wykonawcy (niestety), polega najczęściej na wyborze oferenta najtańszego. Nie trudno sobie wyobrazić, do jakich efektów prowadzą powyższe założenia. Obiekty remontowane tracą dużą część swojej autentycznej substancji. Ich wartość użytkowa wzrasta w wielu przypadkach proporcjonalnie do obniżania się ich wartości historycznej.

Transformacja

Transformacja przestrzeni śródmiejskiej to proces, którego istotą jest zasadnicza zmiana funkcji obiektów i zespołów, a także idące z nią w parze zmiany przestrzeni urbanistycznej w zakresie funkcji, komunikacji, skali itd. Miasta są i zawsze były przedmiotem ewolucyjnych procesów zmian, a także obszarem, w których transformacje następują w sposób najbardziej intensywny. Nawarstwienia kulturowe, stanowiące ślady kolejnych transformacji urbanistyczno-architektonicznych, odkrywane w wielu miastach historycznych są tego najlepszym dowodem. W wielu przypadkach wprowadzenie metod transformacyjnych jest nieodzowne dla funkcjonowania całej struktury miejskiej, gdzie trudno o znalezienie

² Ruskin dał wyraz swoim poglądom w pierwszej publikacji: Ruskin J., *The Seven Lamps of Architecture*, wydanej w 1849. Zawarte w niej idee zostały opisane szerzej w trzypięciowym dziele: Ruskin J., *The Stones of Venice* wyd. 1851–53.

³ Kasperowicz, R., Alois Riegl, *Georg Dehio i kult zabytków* / przekł. i wstęp Ryszard Kasperowicz. Edition Wyd. 2 popr. Warszawa : Oficyna Wydawnicza „Mówią wieki”, 2006

⁴ Boito C., Birignani C., *Restoration in Architecture: First Dialogue*, Future Anterior Vol. 6, Nr 1, Summer 2009 s. 68–83. Camillo Boito to jedna z czołowych postaci, które położyły podwaliny teoretyczne pod współczesną włoską teorię konserwatorską dokonującą wyraźnego rozdziału pomiędzy restauracją o charakterze stylistycznym a konserwacją zabytków. Jego dzieło o oryginalnym tytule *Restauri in architettura* wydano w roku 1893 w publikacji: *Questioni pratiche di belle arti, restauri, concorsi, legislazione, professione, insegnamento*.

lepszego rozwiązania. Przykładami takich działań może być wprowadzanie segregacji ruchu pieszego i kołowego w obszarach śródmiejskich – np. poprzez wyłączenie ulic z ruchu kołowego, tworzenie stref pieszych i garaży podziemnych (niekiedy wielokondygnacyjnych) pod placami i ulicami, czy też wprowadzanie nowej zabudowy w miejscach kluczowych dla nadania przestrzeniom urbanistycznym miasta właściwej skali, wprowadzenia istotnych nowych funkcji, nadania nowej tożsamości dzielnicom zdegradowanym i całym miastom, itd.

Zmiany skali przestrzennej

Skala zabudowy historycznej – zarówno w swym wymiarze architektonicznym, jak i w urbanistycznym, nie zawsze odpowiada współczesnym standardom, określonym przez ruch modernistyczny i zapisanym w „warunkach technicznych...” Zachowanie autentyzmu skali zabudowy miejskiej i przestrzeni pomiędzy budynkami (szerokość ulic, wielkość podwórek), jest istotnym elementem zachowania autentyczności miasta i jego niepowtarzalności. Z punktu widzenia teorii zachowania autentyzmu – wyburzenia wszelkiego rodzaju substancji powinny być ograniczone do minimum. Dziś z nostalgią i wyjątkową afekcją poruszamy się po otwartych dla funkcji publicznych mini wnętrzach podwórzowych Starego Miasta w Krakowie, przeciskamy się wąskimi ulicami Barcelony, Malagi czy Rzymu. Maksymalne zachowanie tego rodzaju przestrzeni – autentycznych, wpisanych w historię i pamięć kolektywną społeczeństwa, powinno być jednym z najistotniejszych celów rewitalizacji. Często jednak autorzy projektów rewitalizacyjnych traktują elementy dawnych struktur jedynie jako „gadżety”, „artefakty” lub elementy, które wiążą współczesność z historią, nie traktując skali przestrzennej historycznych założeń jako elementu autentyzmu przestrzeni zabytkowej. Wprowadzają nowe skale w przestrzeni historycznej, zmieniając historyczne relacje przestrzenne, skalę zabudowy i wnętrz, jak również substancję materialną zabytkowej przestrzeni. Przykładem takiej dramatycznej rewitalizacji jest obszar portu w Düsseldorfie (Nadrenia-Westfalia), gdzie obudowano historyczny, nie użytkowany basen portowy, w celach przeznaczenia pierwotnego obiektami autorstwa najlepszych światowych gwiazd architektury. Mimo niezwykle interesującej architektury utracono element autentyzmu tej przestrzeni, w której mimo wielu odniesień i „konotacji portowych” nie udało się zachować autentycznej portowej atmosfery.

Autentyzm materii (substancji budowlanej)

To co podziwiamy w muzeach, co nas fascynuje w starych miastach i obiektach historycznych – jest autentyczne, albo przynajmniej za takie jest uważane. Historyczna substancja budowlana to materia, zwłaszcza taka, która w procesie starzenia się lub wskutek stosowania technologii dziś nie używanej, uzyskała formę i wygląd niepowtarzalny i nie możliwy do odtworzenia. Jako przykłady mogą służyć: żywiczne belki w konstrukcji architektury drewnianej, kute elementy stalowe, cegła wyrabiana ręcznie „palcówka”, cegła suszona na słońcu, dachówka ceramiczna o charakterystycznych kształtach i patynie, zwietrzałe elementy kamienne, stare bruki o wygładzonej powierzchni, elementy rzeźbiarskie i malarskie w konstrukcjach budowli itd.

Autentyzm formy architektonicznej

Autentyzm architektury dotyczy innych wartości niż „materia budowlana” z której wzniesiono budowlę. Obejmuje jej „istotę”, czyli te elementy które architekturę stwarzają, jak: forma, przestrzeń, detal architektoniczny, proporcje, skala, kolor, charakterystyczne użytkowanie, znaczenie kulturowe, symboliczne, sakralne itd., a więc te wartości budowli, które jako wartości architektoniczne powinny być zachowane i przekazane następnym pokoleniom. Trudno wyobrazić sobie dokonywanie przekształceń w formie zmian adaptacyjnych w takich obiektach architektonicznych, jak np.: wieża Eiffela w Paryżu czy kaplica w Ronchamps autorstwa Le Corbusiera.

Tradycja funkcji

Większość obiektów architektury realizowana jest w konkretnym celu, a więc dla spełnienia uwarunkowań wynikających z konkretnej funkcji. Trwałość materialna architektury wielu obiektów jest jednak znacznie większa niż trwanie funkcji, dla których została zaplanowana. Zmienność funkcji jest więc nierozłącznym elementem ewolucji i rozwoju przestrzeni zurbanizowanych. Przyzwyczailiśmy się do adaptacji różnych obiektów historycznych do nowego, współczesnego sposobu użytkowania. Nie dziwi już to, że w dawnych fortecach zlokalizowane są muzea lub hotele, w parterach budynków mieszkalnych sklepy, w nieużytkowanych zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem gospodarstwach rolnych – ośrodki wypoczynkowe. Spichlerze miast portowych stają się hotelami lub budynkami mieszkalnymi. Trudniej zaakceptować adaptacje nieużywanych obiektów sakralnych (np. w Holandii), które zamieniane są na biura, dyskoteki lub ośrodki kultury. O ile istnieje ogólne zrozumienie konieczności zmiany funkcji obiektów historycznych, których pierwotna funkcja nie ma już zastosowania, o tyle sprzeciw budzi zmiana funkcji na cele nieodosowne dla wyrazu określonej architektury. Sprzeciw ten wynika na ogół ze społecznej wrażliwości, pamięci historycznej i przywiązywaniu do architektury historycznej znaczeń o silnym oddziaływaniu kulturowym. Zamiana obiektów sakralnych na funkcje świeckie jest najbardziej wyrazistą egzemplifikacją tego problemu. Ale też zamiana funkcji takiego obiektu, jak rzeźnia miejska na obiekt hotelowy czy restaurację budzi poważne wątpliwości.

Zachowanie tradycji funkcji jest z pewnością jednym z najbardziej pożądanym kierunków adaptacji.

Zmienność w ocenie wartości

Ocena wartości zabytkowych, które należy objąć ochroną jest na osi czasu oceną zmieniającą się i uzależnioną od zespołu czynników zewnętrznych. Wartościami zmiennymi w stosunku do obiektów historycznych są:

- **funkcja** (w obliczu zmieniających się potrzeb funkcjonalnych);
- **stan techniczny** (wobec stałego procesu degradacji technicznej i biologicznej);
- **wartość kulturowa** (wobec zmieniającej się hierarchii wartości moralnych, kulturowych, społecznych itp., a także zmian ustrojowych i państwowości określonych obszarów).

Metryka zabytku, mimo że pozostaje niezmienna jako fakt historyczny, zmienia swoją wartość z biegiem czasu – tracąc ją lub zyskując.

Deprecjacja wartości zabytku wynika z utraty jego autentyczności na skutek wymiany substancji budowlanej, w wyniku wprowadzenia funkcji nieadekwatnych do wartości zabytku, na skutek obniżenia wartości kulturowo-społecznych i z wielu innych przyczyn szczególnych.

Natomiast aprecjacja wartości zabytku następuje na ogół wówczas, gdy na skutek ubytków innych reprezentantów swego czasu, technologii i architektury, staje się on obiektem endemicznym, wyjątkowym. Przykładem takiej aprecjacji stały się drewniane kościoły podkarpackie, stanowiące przykłady ginącej grupy obiektów historycznych o wyjątkowej urodzie i wartościach kulturowych.

Zmienność wartości w kontekście rewitalizacji powoduje konieczność dokonywania okresowej weryfikacji zapisów konserwatorskich dostosowywania przedmiotu i zakresu ochrony do aktualnego stanu wartościowania i nie traktowania wartości jako cech niezmiennych.

W kontekście powyżej dokonanych rozważań, rewitalizacja obszarów miejskich powinna brać pod uwagę w większym stopniu niż to miało miejsce dotychczas, konieczność zachowania autentyczności skali, przestrzeni, substancji materialnej zabudowy. Wartość takiej rewitalizacji rozumiana jako dążenie do utrzymania wartości zabytkowej będzie większa, natomiast wartość materialna zainwestowanych w rewitalizację środków – mniejsza niż w przypadku procesu przekształceń prowadzonego na zasadach remontu kapitalnego.

Przykładami delikatnej rewitalizacji mogą być w Polsce niektóre działania podejmowane na krakowskim Kazimierzu czy warszawskiej Pradze. Takie „delikatne” podejście do procesu rewitalizacji wymaga zaangażowania lokalnej społeczności o podwyższonej świadomości dotyczącej wartości zamieszkiwanej przestrzeni, „wsluchanie się” w lokalny rytm i wpisanie w miejscowy koloryt, nie zaś forsowanie realizacji pewnych stereotypowych wzorców remontowych polegających na licznych wyburzeniach i wymianie starego na nowe. „Rewitalizacja delikatna”, prowadzona z poszanowaniem autentycznych pozostałości substancji budowlanej może przynieść znacznie korzystniejsze rozwiązania społeczne i przestrzenne, zwłaszcza w dobie kryzysu ekonomicznego, prowadząc jednocześnie do zachowania znacznie większej ilości i jakości substancji autentycznej, tak przecież istotnej w ochronie dziedzictwa kultury.



Ryc. 1. Ekspozycja holenderska na Biennale Architektury w Wenecji – modele obiektów zabytkowych w miastach holenderskich pozostających bez użytkowania. Fot. autora.

2a



2b



Ryc. 2a i 2b Problem hierarchii wartości. Budynek Urzędu Wojewódzkiego na Wałach Chrobrego w Szczecinie pochodzący z początku XX wieku obrośnięty zielenią pnącą (ryc. 2a) został odrestaurowany i pozbawiony zieleni odsłaniając piękną tektonikę elewacji (ryc. 2b). Fot. autora.



Ryc. 3. Krakowski Kazimierz. Przykład „delikatnej rewitalizacji” zespołu historycznej zabudowy miejskiej. Fot. autora.

Literatura

- Boito C., Birignani C., *Restoration in Architecture: First Dialogue*, Future Anterior Vol. 6, Nr 1, Summer 2009 s. 68–83
- Eysymontt R., *Kod genetyczny miasta*, VIA Nova, Wrocław 2009
- Gaczol A., *Kraków – ochrona zabytkowego miasta. Rzeczywistość czy fikcja?*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009
- Kasperowicz R., *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, Edition Wyd. 2 popr., Oficyna Wydawnicza „Mówią wieki”, Warszawa 2006
- Paszkowski Z., *Transformacja przestrzeni śródmiejskich na przykładach wybranych miast europejskich*, Walkowska Wydawnictwo, Szczecin 2003
- Paszkowski Z., *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną*, universitas, Kraków 2011
- Ruskin J., *The Seven Lamps of Architecture*, wyd. 1849
- Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, ICOMOS Warszawa – Lublin, 2012



PROPOZYCJE ZAŁOŻEŃ DO SYSTEMU WARTOŚCIOWANIA ZABYTKÓW ARCHITEKTURY – PODMIOT, PRZEDMIOT, STATUS WARTOŚCI

Bogusław Szmygin

Problem wartościowania od zawsze towarzyszy ochronie i konserwacji zabytków. W początku XIX stulecia – gdy powstawała ta dyscyplina – konieczność ochrony starych budowli uzasadniano odwołując się do wartości, choć najczęściej tak ich nie nazywano. Tak było we Włoszech, gdy rozpoczęto restaurację antycznych zabytków Rzymu, w krajach niemieckich, które szukały w średniowiecznych budowlach spoiwa do niemieckiej państwowości, w Anglii, która ulegała fascynacji gotykiem i dyskutowała o prawach jego przemijania czy we Francji, w której dyskutowano o odpowiedzialności państwa narodowego za historyczne obiekty¹. Do wartości odwoływano się oczywiście również gdy ustalano zasady postępowania z zabytki. Wartości – w różnym rozumieniu i ujęciu – były argumentami w wywodach m.in. Johna Ruskina, Williama Morrisa, Eugena-Emmanuela Violet-le-Duc’a, Corneliusa Gurlitta, Georga Dehio, Aloisa Riegla, Cesare Brandiego, Paula Philippota, Bernarda Feildena². Na ziemiach polskich, gdzie zabytki zawsze były obciążone konotacjami narodowymi, wszystkie znaczące etapy w historii naszego konserwatorstwa miały aksjologiczne uzasadnienia.

O wartościach w ochronie zabytków mówiono więc bardzo często. Większość tych wywodów nie zawierała jednak istotnych prób tworzenia systematyk wartości – wyjątkami są systemy zaproponowane przez Riegla czy Feildena³. Dlatego pomimo dwustu lat doświadczeń w światowym konserwatorstwie nie został powszechnie wdrożony żaden system wartościowania, który by uwzględnił różnorodność wartości, dziedzictwa i okoliczności ochrony.

Współczesna rzeczywistość sytuację komplikuje jeszcze bardziej. W wartościowaniu zabytków mieszają się różne zbiory wartości, różne punkty widzenia, różne hierarchie wartości. To naturalne, gdyż zabytki stały się elementem wielu porządków naszego otoczenia. W coraz bardziej złożonym sporze różnych grup społecznych, kulturowych, ekonomicznych, religijnych, etc., konserwatorzy zabytków reprezentują tylko jeden, z wielu porządków aksjologicznych. I co również ważne, nie są przygotowani do rozumienia całej złożoności tego procesu.

Dlatego dyskusje o wartościach zabytków są coraz trudniejsze i coraz dalsze wydaje się wypracowanie rozwiązania – spójnego i wszechstronnego systemu wartościowania dziedzictwa. Konsekwencje

¹ Por. np.: N.S.Price, M.Kirby Talley, A.Melucco Vaccaro (editors), *Historical and Philosophical Issues in the Conservation of Cultural Heritage*, The Getty Conservation Institute, Los Angeles 1996; Marian Arsyński, *Idea, Pamięć, Troska. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działań na rzecz ich zachowania*, Muzeum Zamkowe w Malborku, Malbork 2007.

² Por. np.: J.Jokilehto, *A history of Architectural Conservation*, Butterworth-Heinemann, Oxford 2002; P.Kosiewski, J.Krawczyk (red), *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji ochrony zabytków w XIX wieku*, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2012

³ Por. np.: Alois Riegl, *Georg Dehio, i kult zabytków*, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2012; B.Feilden (ed.) *Manual for the management of World Cultural Heritage Sites*, UNESCO, 1985 (unpublished).

tego stanu rzeczy są poważne. Po pierwsze, w dyskusjach i decyzjach dotyczących zabytków coraz trudniej jest o porozumienie – gdyż systemy wartości interesariuszy są w konflikcie. Po drugie, nawet jeżeli ktoś potrafi narzucić swój punkt widzenia, to i tak nie jest on rzetelnym opisem złożoności problemu.

Tak więc trzeba stwierdzić, że **dotychczasowe procesy wartościowania w ochronie zabytków w większości przypadków nie prowadzą do porozumienia, a jednocześnie nie tworzą całościowego opisu problemu.**

Dlatego tak ważne jest poszukiwanie możliwości aksjologicznej analizy zabytku.

I. Uwagi o wartościowaniu

Konserwatorzy zabytków podejmując problem wartościowania zabytków architektury powinni przede wszystkim określić perspektywę, z jakiej będą o tym problemie dyskutować. Wartościowanie zabytków jest bowiem problemem złożonym, który wkracza w wiele obszarów – w praktyce obejmuje zagadnienia z historii sztuki, budownictwa, konserwatorstwa, ale i ekonomii, polityki, nauk społecznych, zarządzania, etc. To oznacza, że wartościowanie dziedzictwa wykracza poza obszar, na którym znają się konserwatorzy zabytków. Dlatego by od razu nie wchodzić zbyt głęboko w obszary niezbrane konserwatorom, trzeba rozdzielić dwa zagadnienia.

- **Model systemu wartościowania zabytków** – obejmujący przede wszystkim zagadnienia bezpośrednio związane z istotą zabytków (które są objęte zawodową wiedzą konserwatorów)
- **Proces wartościowania zabytków** – dokonujący się w rzeczywistości (w którym model systemu wartościowania jest tylko częścią)

Jako pierwszy powinien być opracowany model systemu wartościowania zabytków. I jest to zadanie dla konserwatorów. Jeżeli zostanie zbudowany odpowiedni model systemu wartościowania, można go będzie poszerzać o inne wartości mające wpływ na wartościowanie zabytków lub może zostać uznany za dominujący (i obowiązujący) w odniesieniu do nich.

Wartości a system wartościowania.

W ochronie i konserwacji zabytków – podobnie jak w każdej sferze działania, posługujemy się wartościami i dokonujemy wartościowania. Właściwie każda decyzja jest wyborem jakiejś wartości, chociaż najczęściej nie ma to charakteru uporządkowanego i uświadamianego procesu. Zwykle nie następuje świadome wykorzystanie metodologii wartościowania, nawet w rozstrzygnięciach zawodowych. Wartościowanie ma charakter rutynowy, schematyczny, intuicyjny.

Dlatego przede wszystkim trzeba ustalić czy powszechny proces – a raczej należałoby powiedzieć – jednostkowe akty wartościowania, uwzględniają odpowiednie spectrum wartości, które mają znaczenie dla danego problemu oraz w jaki sposób są one uporządkowane (czyli zhierarchizowane).

Trzeba bowiem podkreślić, że wartościowanie dokonywane w obrębie danej dyscypliny – jeżeli ma realizować cele owej dyscypliny, powinno opierać się o przyjęty w jej obrębie system wartościowania.

Aksjologia przyjmuje, że system wartości to zespół wartości uporządkowany według stopnia ważności. Oznacza to, że system wartości to nie tylko zbiór uwzględnianych wartości, ale również ich uporządkowanie ich według przyjętego stopnia ważności.

Takie uporządkowanie jest konieczne, gdyż wartościowanie niejako ze swojej istoty dokonuje się w sytuacji konfliktowej; wartości ujawniają się, gdy trzeba dokonywać wyborów pomiędzy nimi.

System wartości nie jest więc tylko zbiorem wszelkich możliwych wartości (w obrębie danej dyscypliny); jest też przyjętą hierarchią, która je porządkuje. Uporządkowanie zbioru wartości jest więc oczywistością, natomiast ustalenia i określenia wymaga sposób tego porządkowania.

Dlatego stworzenie i posługiwanie się systemem wartości w danej dyscyplinie, wymaga przyjęcia założeń, które pewne wartości uprzywilejowują, a pewne nawet eliminują.

W tym miejscu należy podkreślić, że problemy z wartościowaniem w ochronie zabytków nie wynikają z poczucia braku umiejętności w określaniu wartości, które reprezentują zabytki. Konserwatorzy zabytków nie narzekają, iż nie potrafią ocenić wartości zabytków – każdy z nich określa wartości i jest ze swojego wartościowania raczej zadowolony. Narzekania dotyczą tego, że wartości wskazywane przez konserwatorów są konfrontowane z innymi wartościami, i często okazuje się, iż te inne uznawane są za nadrzędne. Czyli problemem konserwatorów polega na tym, iż reprezentowana przez nich hierarchia wartości nie jest uznawana za decydującą.

Tak więc postulat dotyczący potrzeby doskonalszego systemu wartości w rzeczywistości nie oznacza poszukiwania innego systemu wartościowania, ale prawa do dominacji dla naszego systemu. Pożyczany przez konserwatorów systemu wartości to system, który będzie zawierał postulowaną przez nich hierarchię wartości.

Przyjmując powyższe stwierdzenia można określić dwa podstawowe elementy, które konieczne są by stworzyć doskonalszy system wartościowania. **Po pierwsze, trzeba określić odpowiednio szeroki zbiór wartości – to znaczy taki, który zawiera i zestawia możliwie wiele wartości mających wpływ na proces postępowania z zabytkami. Po drugie, trzeba przyjąć założenia, które określają hierarchię owych wartości.**

W kontekście tych sformułowań można od razu też stwierdzić, na czym polega niedoskonałość obecnych procesów (i aktów) wartościowania w ochronie zabytków. Po pierwsze, są zbyt ograniczone (np. tradycyjny system wartości zabytków dostrzega tylko wartości zabytkowe) – nie obejmują całego zbioru wartości uznawanych przez interesariuszy. Po drugie, nie zawierają (nie określają) owej hierarchii (bez hierarchii nie ma systemu wartościowania – jest tylko zbiór wartości).

II. Założenia systemu wartościowania zabytków.

Mówiąc o systemie wartościowania zabytków mówimy w praktyce o pewnym teoretycznym modelu wartościowania. Można przyjąć, że model to abstrakcyjne, uproszczone odwzorowanie rzeczywistości. Tak więc model systemu wartościowania dziedzictwa służy uproszczeniu rzeczywistego procesu wartościowania, sprowadzeniu go do ograniczonej i założonej liczby elementów. Tworzenie modelu (również wartościowania zabytków) polega więc na przyjmowaniu ograniczających założeń.

Czy jest to dopuszczalne? Oczywiście tak, ponieważ istotą systemu wartościowania – jak już podkreślono – jest porządkowanie zbioru wartości według określonej hierarchii. Przyjmowanie ograniczających założeń jest więc formą tworzenia owej hierarchii.

W celu stworzenia modelu systemu wartościowania zabytków uzasadnione jest przyjęcie założeń w następujących obszarach, które są istotne z punktu widzenia stworzenia odpowiedniego zbioru i hierarchii wartości (uwzględniając cele ochrony zabytków jako dyscypliny).

1. Status przedmiotu wartościowania.

Pierwszym problemem wymagającym rozstrzygnięcia jest status ontologiczny dziedzictwa/zabytku (czyli przedmiotu wartościowania). Należy przyjąć, że w ostatnich dekadach nastąpiła zmiana statusu ontologicznego zabytku/dziedzictwa. Polega ona przejściu od pojęcia zabytku do pojęcia dziedzictwa.

Pierwszą możliwością jest uznanie, że obiekt (element) z przeszłości jest zabytkiem. W takim rozumieniu zabytek ma status ontologiczny elementu z przeszłości – dokumentu przeszłości, który służy (ma wartość) jako przedmiot poznania (badania).

Istotą (wartością) zabytku jest możliwość jego badania jako dokumentu historycznego. Dokument powinien być nienaruszony – celem jest zachowanie historycznej substancji i formy. Cechami

przy pomocy których opisywany jest ten aspekt jest autentyzm i integralność. Tak rozumiany zabytek jest postrzegany jako byt istniejący obiektywnie, niejako niezależnie od podmiotu oceniającego – można zbudować uniwersalny system oceny tak rozumianego obiektu. Wartości zabytku mają więc w hierarchii wartości status wartości bezwzględnych.

Drugą możliwością jest uznanie, że obiekt (element) z przeszłości jest dziedzictwem. W takim rozumieniu dziedzictwo (pojęcie szersze od zabytku) ma status elementu współczesnego – który służy (ma wartość) jako przedmiot współczesnego wykorzystania.

Istotą (wartością) dziedzictwa jest możliwość jego współczesnego wykorzystania (oczywiście przy zachowaniu pewnej charakterystyki specyficznej dla obiektu z przeszłości). Współczesna użyteczność staje się wręcz zasadniczym (bardzo ważnym) celem istnienia dziedzictwa. Dlatego zachowanie substancji i formy dokonywane jest w zakresie, na który pozwalają współczesne funkcje (np. fasady jest skrajną formą przeobrażenia historycznego obiektu dla współczesnych potrzeb).

Wartości dziedzictwa mają w hierarchii wartości status wartości względnych – to wynika z ich podmiotowego (zmiennego i pluralistycznego charakteru). Warto przy tym dodać, że przyjęcie koncepcji dziedzictwa właściwie eliminuje możliwość nadania specjalnego statusu ontologicznego dziedzictwu – czyli niejako likwiduje sens wyróżniania dziedzictwa w ogóle – staje się ono bowiem elementem materialnie istniejącego środowiska.

Tak więc istotą problemu jest wybranie jednego z wymienionych rozwiązań – trzeba rozstrzygnąć status przedmiotu wartościowanego. Ta decyzja zdeterminuje budowę systemu wartościowania.

2. Status wartości.

Drugim problemem do rozstrzygnięcia jest status wartości, które dotyczą zabytku/dziedzictwa. Trzeba ustalić czy wartości zabytkowe mają charakter obiektywny czy subiektywny. Czy w odniesieniu do zabytków/dziedzictwa istnieją wartości autoteliczne?

Wartości autoteliczne to wartości same w sobie, centralne, najważniejsze w przyjętej hierarchii wartości. Ich miejsce w systemie nie potrzebuje uzasadnienia – wynika z przyjętych (niejako poza systemem założeń). Dlatego ich realizacja jest celem nadrzędnym w działaniach, które są oceniane przy pomocy systemu.

Jeżeli zostanie więc przyjęte założenie, że w zbiorze wartości związanych z zabytkami/dziedzictwem są wartości autoteliczne, to powinny one zająć centralne miejsce. Są elementami, wokół których powinien być budowany system wartościowania – jego hierarchia.

A więc pytanie brzmi: czy zabytki/dziedzictwo zawierają (reprezentują) wartości autoteliczne? Trzeba przy tym dodać, że rozstrzygnięcie tego pytania należy do obszaru założeń konstytuujących dyscyplinę i nie może być przedmiotem dowodzenia prowadzonego w jego ramach (w obrębie systemu takiego dowodu nie można przeprowadzić).

3. Przedmiot wartościowania.

Trzecim problemem do rozstrzygnięcia jest ustalenie: co jest przedmiotem wartościowania? Wydaje się, że odpowiedź jest oczywista – zabytki/dziedzictwo. Jednak takie założenie prowadzi do istotnego ograniczenia.

Jeżeli bowiem wartościowanie dokonywane jest tylko w obrębie zbioru zabytków, to punktem odniesienia są tylko wartości obiektów, które ten status już zyskały (czyli innych zabytków). To powoduje, że oceny wartości i ich hierarchia są ustalane tylko w obrębie zbioru zabytków.

Nieuniknionym tłem oceny (punktem odniesienia) stają się zabytki najcenniejsze. W efekcie wartość zabytków skromniejszych wydaje się mniej warta ochrony. A jednocześnie ocena obiektów kandydujących do statusu zabytków wypada słabiej – czyli trudniej zdobyć ten status.

Tymczasem należy pamiętać, że nie ma obiektywnie istniejących kryteriów „bycia zabytkiem”, nie ma „cech gatunkowych zabytku”. Zabytki – szczególnie dziedzictwo – rozumiane w sposób współczesny są definiowane w opozycji do zbioru „niezabytków”. Ta granica jest cały czas płynna, zmienia się – jest zależna od przemian rzeczywistości materialnej i niematerialnej (czyli pozostaje poza zbiorem zabytków).

Dlatego trzeba ocenić, co powinno być przedmiotem wartościowania: tylko zbiór zabytków czy również „niezabytkowy” kontekst tego zbioru. Prawdopodobnie wartościowanie zabytków powinno być dokonywane w dwóch skalach; w skali zabytków i niezabytków.

4. Podmiot oceniający.

Czwartym problemem jest ustalenie: jaki podmiot ma prawo decydować o przyjęciu systemu wartościowania? Jest to pytanie bardzo ważne, gdyż wartościowanie ma generalnie charakter subiektywny – zależy od podmiotu oceniającego. Trzeba więc wyraźnie określić podmiot.

W ochronie dziedzictwa bez głębszej analizy przyjmuje się założenie, że oczywistym podmiotem są specjaliści od zabytków (najczęściej służby konserwatorskie). To założenie wynika z tradycji, formalnych uprawnień i profesjonalnych kompetencji. Takie założenia ukształtowały się w rzeczywistości, gdy władanie dziedzictwem było przypisane jednej grupie zawodowej (właśnie konserwatorom).

Jednak taka sytuacja jest możliwa tylko w dwóch przypadkach. Gdy system jest autorytarny – wtedy konserwator może otrzymać pełne uprawnienia decyzyjne. Gdy obiekty mają specjalny status – jest to możliwe gdy jest ich niewiele, są dziełami sztuki, obiektami religijnymi, etc.

W obecnej rzeczywistości generalnie mamy do czynienia z wieloma podmiotami (interesariuszami), których opinie powinny być uwzględniane. To oznacza, że w procesie analizy i decydowania o zabytku należy rozpoznać i brać pod uwagę wszelkich partnerów, którzy mogą mieć związek z zabytkiem. A więc konserwator staje się tylko jednym z interesariuszy – mogą być ich dziesiątki, nawet setki.

Tworząc system wartościowania dziedzictwa trzeba więc zdecydować, jaka jest pozycja konserwatora w gronie interesariuszy, jak wielu z nich należy brać pod uwagę, jak należy hierarchizować ich opinie i interesy (czyli wartości).

Rozstrzygnięcie tych pytań jest podstawa do określenia podmiotu wartościującego w tworzonym systemie wartościowania zabytków.

Postawione cztery kwestie mają kluczowe znaczenie dla stworzenia systemu wartościowania. Ich rozstrzygnięcie powinno być przedmiotem pogłębionej dyskusji. Roboczo można jednak proponować następujące rozstrzygnięcia.

W pierwszym przypadku, można założyć, że status ontologiczny zabytków i dziedzictwa powinien być dwójaki. Zmiana, która się dokonała w traktowaniu zabytków nie polega (nie powinna polegać) na przemianie zabytku w dziedzictwo, ale utworzeniu oprócz kategorii „zabytek” nowej kategorii – „dziedzictwo”.

Podstawowy błąd popełniany obecnie – jest to też jedna z przyczyn obecnego kryzysu dyscypliny – polega na uznaniu, że dawne zabytki stały się dziedzictwem i zachowały poprzedni status. Tymczasem powinien istnieć równolegle zbiór zabytków (mniejszy) i zbiór dziedzictwa (większy). Ich status ontologiczny powinien być odmienny, a z niego powinna wynikać odmienność ich traktowania. Powinny istnieć dwa zbiory: zabytków (dokumentów) i dziedzictwa.

Obecne pomieszanie tych kategorii sprawia, że tradycjoniści upierają się by wszystkim elementom nadawać status zabytków, natomiast postmoderniści chcą wszystko traktować jak dziedzictwo.

W drugim przypadku, można założyć, że w zbiorze wartości związanych z zabytkami istnieją wartości autoteliczne. Jako takie można uznać wartości wynikające z funkcji zabytku/dziedzictwa jako dokumentu historycznego.

Można bowiem uznać, że zabytek jest unikatowym dokumentem, który jest – i będzie w przyszłości – przedmiotem badania i poznania. Tylko obiekt nie przekształcony – autentyczny i integralny – może być oparciem dla tych wartości.

Dlatego można uznać, że wartościom dokumentalnym należy nadać status nadrzędny (autoteliczny). Takie założenie można przyjąć tworząc systemu wartości.

W trzecim przypadku, można założyć, że przedmiotem wartościowania jest rozległy zbiór obejmujący zabytki i dziedzictwo. Uznając jednak odmienny status ontologiczny tych dwóch grup obiektów wartościowane dokonuje się odrębnie dla zabytków i odrębnie dla dziedzictwa.

Zabytki mogą być wartościowane tylko w oparciu o skalę przyjętą dla zbioru zabytków, natomiast wartościowanie dziedzictwa powinno uwzględniać również skalę „niedziedzictwa”. Cała „niezabytkowa” rzeczywistość powinna być nieustająco penetrowana by rozpoznawać elementy, które nabierają cech (wartości) „dziedzictwa” i „zabytków”.

W czwartym przypadku, można założyć, że konserwator ma uprzywilejowaną pozycję w gronie interesariuszy związanych z zabytkami.

Wartościowanie zabytków – w tworzonych obecnie systemach zarządzania dziedzictwem, zakłada rozpoznawanie i uwzględnianie ocen wszystkich interesariuszy. Jest to założenie tyleż piękne i optymistyczne, co naiwne i szkodliwe. Interesariusze mają odmienne wykształcenie, punkty widzenia, zainteresowania, gusty, perspektywy czasowe, i do tego wszystkiego sprzeczne interesy. Ich zbiory wartości i hierarchie są po prostu diametralnie różne.

W obecnie prowadzonym dialogu interesariuszy kompromis oznacza bardzo często daleko idącą rezygnację konserwatora z jego systemu wartości. Dlatego ustalenia wymaga sposób budowania tego kompromisu i jego granice.

Biorąc pod uwagę pozycję wartości zabytkowych można założyć, że podmiotem (interesariuszem) o uprzywilejowanym punkcie widzenia powinien pozostać konserwator zabytków. W odniesieniu do grupy zabytków jego głos powinien być jednoznacznie decydujący, w odniesieniu do grupy dziedzictwa, powinien on poszukiwać i określać granice kompromisu. Oczywiście wymaga to, by konserwator dysponował metodologią umożliwiającą dokonanie syntezy wartości innych interesariuszy.

Przedstawione cztery założenia są spójne. Jednocześnie na tyle ograniczają i określają możliwości wyboru, że na ich podstawie można budować system wartościowania, który będzie zgodny z celami dyscypliny (ochrony dziedzictwa) i realistyczny.

Założenia systemu wartościowania zabytków/dziedzictwa

ZAŁOŻENIA	PROBLEM	PROPOZYCJE
Założenie 1	Jaki jest status ontologiczny przedmiotu?	Status ontologiczny jest dwojaki: • Zabytek – element przeszłości /dokument historyczny/ • Dziedzictwo – element współczesności
Założenie 2	Czy istnieją wartości autoteliczne?	Wartością autoteliczną jest wartość dokumentacyjna zabytku
Założenie 3	Co jest przedmiotem wartościowania?	Odrębnie wartościowany jest zbiór zabytków i dziedzictwa; dziedzictwo jest wartościowane również w kontekście „niedziedzictwa”
Założenie 4	Kto jest podmiotem wartościującym?	Konserwator zabytków ma uprzywilejowaną pozycję wśród interesariuszy; konserwatorska ocena wartości jest decydująca dla zbioru zabytków



Fot. 1. Elbląg – konserwatorska koncepcja odtworzenia historycznego śródmieścia nazwana retrowersją. W jakim zakresie jest to ochrona wartości zabytkowej architektury?



Fot. 2. Bruksela – całkowite zburzenie historycznej kamienicy i zachowanie tylko fasady, za którą powstanie współczesny budynek. W jakim zakresie jest to ochrona wartości zabytkowej architektury? Fot. B. Szmygin.



Fot. 3. Tropsztyn – lądowisko dla helikopterów w odbudowanej ruinie zamku w Tropsztynie. W jakim zakresie wpływa to na ochronę zabytkowej wartości obiektu? Fot. B. Szmygin.



Fot. 4. Lublin – rekonstrukcja prawdziwych obiektów w fikcyjnym miasteczku odtwarzanym w Muzeum Wsi Lubelskiej. W jakim zakresie jest to ochrona wartości architektury? Fot. B. Szmygin.



Fot. 5. Zamość – odtwarzanie fortyfikacji, które nie zachowały autentycznej formy i w niewielkim procencie zachowały autentyczną substancję. W jakim zakresie jest to ochrona wartości zabytkowej architektury? Fot. B. Szmygin.



Fot. 5. Brzeg – portal wejściowy całkowicie zniszczonej kamienicy został wbudowany w blok mieszkalny. W jakim zakresie jest to ochrona wartości zabytkowej architektury? Fot. B. Szmygin.



WARTOŚCIOWANIE ZABYTEKÓW ARCHITEKTURY W PRAKTYCE WOJEWÓDZKIEJ EWIDENCJI ZABYTEKÓW – KILKA REFLEKSJI INWENTARYZATORÓW

Karolina Zimna-Kawecka, Maciej Prarat

Podstawową formą zapisu architektonicznego zasobu zabytkowego na terenie Polski jest Wojewódzka Ewidencja Zabytków (dalej WEZ). Zebrane dane wykorzystywane są do prowadzenia polityki konserwatorskiej i opracowania kierunków zagospodarowania przestrzennego. Na listę tę wpisuje się obiekty poddane wstępnemu rozpoznaniu i ocenie wartości. Głównym problemem przed jakim stoją dziś urzędy ochrony zabytków zlecające wykonywanie WEZ, a także inwentaryzatorzy, jest brak sprecyzowanego systemu identyfikacji zabytków (nie tylko architektury) na podstawie obowiązującego jednorodnego schematu wartościowania. Autorzy tego tekstu wykonują ewidencję zabytków nieprzerwanie od 2006 r. opracowując jak dotąd kilkaset kart ewidencyjnych do WEZ, kilkadziesiąt kart zabytków nieruchomych – tzw. „białych kart” oraz 10 wstępnych studiów urbanistycznych, podczas których dokonano wartościowania łącznie kilku tysięcy obiektów architektury¹. Ta kilkuletnia praktyka pozwoliła na wyartykułowanie zasadniczych problemów łączących się z opracowaniem wyżej wymienionej dokumentacji. Kluczowe pytania, jakie zawsze towarzyszyły podczas pracy terenowej, dotyczyły dwóch głównych aspektów: jakie wartości są najczęściej orzekane wobec obiektów architektury lub jakie powinny być brane pod uwagę przy tak specyficznym rodzaju dokumentacji oraz czy WEZ ma ujmować tylko zabytki wybrane, posiadające największy stopień wartości, a jeżeli tak to jaki/jakiej?

W poniższym artykule stanowiącym głos w dyskusji na temat analizy wartościującej zabytków architektury, ukazano zastosowany przez autorów w praktyce WEZ system wartościowania stanowiący wynik doświadczeń naukowych i dydaktycznych środowiska akademickiego skupionego przy Zakładzie Konserwatorstwa UMK w Toruniu (il. 1)².

Przedmiotem wartościowania w tym wypadku są wszystkie obiekty określone w ustawie o ochronie zabytków i normach stosowanych w Wojewódzkich Urzędach Ochrony Zabytków (dalej WUOZ), jako zabytki nieruchome. Muszą się one wg ustawy odznaczać którąś z wyszczególnionych tam cech/wartości³.

¹ Dokumentacje te wykonywane były dla Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu, Delegatury w Bydgoszczy oraz Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi z Delegaturą w Sieradzu.

² J. Tajchman, *Konserwacja zabytków architektury – uwagi o metodzie*, „Ochrona Zabytków”, R. 1995, nr 2, s. 150–159; J. Krawczyk, *Teoria Aloisa Riegla i jej polska recepcja a problemy konserwatorstwa współczesnego*, [w:] red. B. Szymgin, *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, Wyd. Politechniki Lubelskiej, Warszawa–Lublin 2008, s. 72–73; idem, „Dialog z tradycją w konserwatorstwie – koncepcja zabytkoznawczej analizy wartościującej”, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, „Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, ss. 18 (mps w druku).

³ *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z późniejszymi zmianami* (Dz. U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568; zmiany ustawy zostały ogłoszone w: Dz. U. z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 238, poz. 2390, Dz. U. z 2006 r., Nr 50, poz. 362 i Nr 126, poz. 875, Dz. U. z 2007 r., Nr 192, poz. 1394, Dz. U. z 2009 r. Nr 31, poz. 206 i Nr 97, poz. 804, Dz. U. z 2010 r. Nr 75, poz. 474 i Nr 130, poz. 871), art. 3, pkt. 1–2, art. 6.



Il. 1. Zabytkoznawcza analiza wartościująca wg zmodyfikowanej systematyki Waltera Frodla (na podstawie J. Krawczyk, *Dialog...*).

Rozpoznanie stanu zabytków nieruchomych (w tym architektury) prowadzono systematycznie po 1945 r. Ustawa z 2003 r. zobligowała urzędy do ponownej akcji inwentaryzacyjnej⁴. Istniejące dotąd w WUOZ spisy uwzględniają jednak wybrane zabytki, nie tylko w sensie chronologii, czy typu, ale i bliżej nieokreślonej gradacji wartości. Spisy stanowią efekt ewidencji i jej weryfikacji, przeprowadzonych kilkakrotnie od lat 70. do 90. (wybiórczo prowadzonej w latach późniejszych). Znalazły z resztą wyraz w znanym powszechnie wydawnictwie „Zabytki Architektury i Budownictwa w Polsce”⁵. Katalog ten jest podstawowym wykazem, według którego weryfikowana jest obecna wojewódzka ewidencja, a nie wiadomo, na jakiej podstawie pominięto tam znaczną grupę budynków. Np. w Laskowicach (woj. kujawsko-pomorskie, pow. świecki) na niniejszej liście widniało tylko pięć domów z dawnego (datowanego wg spisu na I ćw. XX w.) kolejowego osiedla mieszkaniowego, a pozostałe – nieraz identyczne w sensie formy i stanu zachowania, nie zostały tu ujęte (il. 2). W wyniku przeprowadzonego przez autorów w 2008 r. rozpoznania liczba ta zwiększyła się do 23. Podobnie w żadnym wykazie nie zapisano neoklasycystycznego dworu w Zawadzie (woj. kujawsko-pomorskie, pow. świecki) zachowanego dodatkowo w doskonałym stanie z kompletną stolarką okienną i drzwiową. Pewną odpowiedź daje wstęp poprzedzający spis, gdzie nadmieniono, iż: „(...) obiekty z ostatnich dziesięcioleci XIX oraz z XX w. zostały zaprezentowane selektywnie (...)”. Wyznacznikiem wyboru miały tu być: wyjątkowy poziom artystyczno-architektoniczny, charakterystyczna reprezentacja danego stylu lub regionalnych tradycji⁶.

⁴ Ustawa z dnia 23 lipca 2003... (ze zm.), art. 143, pkt. 1.

⁵ Seria: *Zabytki Architektury i Budownictwa w Polsce*, red. M. Różewicz, ODZ w Warszawie. Zob. np. Ibidem, T. 5 cz. 2, *Województwo bydgoskie*, red. A. Kłoczko, H. Krzyżanowska, oprac. K. Parucka, Warszawa 1997.

⁶ *Zabytki...*, T. 5 cz. 2, s. VI, 149.



- II. 2. Laskowice Pomorskie, osiedle kolejowe z początku XX w. A – dom wpisany do Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków, B – jeden z kilkunastu analogicznych budynków nie ujętych w Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków (fot. K. Zimna-Kawecka, M. Prarat, 2008 r.).

Forma dokumentacji WEZ zmieniała się przez lata. Funkcjonowały nawet fiszki adresowe⁷. Podczas prowadzonej od 2003 r. akcji WEZ WUOZ prowadziły ją w oparciu o różne wzory. Ogólną treść

⁷ Uznawane za resztą za bardzo praktyczne w pracy urzędnika-konserwatora. Rys historyczny dotyczący rozpoznawania zasobu zabytkowego zob. np. w: *Metody ewidencji zabytków*, oprac. M. Gradowski, Warszawa 1981, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, seria B, R. 1981, t. LXVII.

precyzuje Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 26 maja 2011 r.⁸ Obecna postać kart WEZ została znacznie uproszczona w porównaniu z poprzednimi latami (zwłaszcza w porównaniu do tzw. „zielonej karty”) – nie ma m.in. obligatoryjności wykonania szkicu rzutu budynku, co było najbardziej problematycznym elementem ze względu na dostęp i czas. Często były to bowiem naprawdę tylko szkice. Należy jednak zaznaczyć, że pomimo utrudnień znacznie podwyższały one jakość merytoryczną dokumentacji, analogicznie jak w przypadku dawnych „zielonych kart”: wykonywanych do l. 80. Obecnie obowiązujący model karty opracował Narodowy Instytut Dziedzictwa⁹. Wprowadzono tu m.in. rubrykę określającą stan zachowania, gdzie w skali 1–5 należy ocenić nie tylko stan zachowania technicznego, ale i wartości – łącznie jedną cyferką. Z oczywistych względów takie potraktowanie sprawy informowania o wartościach jest niewystarczające.

Głównym problemem specyficznej pracy terenowej związanej z ewidencjonowaniem jest pytanie, jak w krótkim czasie określić wartości budynku, który na pierwszy rzut oka za niedługi czas przestanie istnieć, a wraz z nim określone wartości. Jak nie przeoczyć wartości budynku, do którego dostęp jest ograniczony i widać tylko jego niewielki fragment? Często bowiem stan zachowania inwentaryzator, bądź urzędnik dokonujący weryfikacji obiektów, traktuje jako własność budynku stanowiącą podstawę wpisania do WEZ, a nie tylko informację dla urzędu. Sprawę komplikuje fakt, że po ostatniej nowelizacji Ustawy z 2003 r. włączenie obiektu do Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków ma w tej chwili także pewną moc prawną, gdyż uwzględnia się je m.in. w ustaleniach miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, decyzjach o warunkach zabudowy oraz innych, określonych w art. 7 pkt. 4¹⁰.

W związku z powyższym dokonana w ostatnich latach przez autorów kwalifikacja zabytków architektury do WEZ na wybranych terenach, zmierzała do wypracowania odpowiedniego schematu rozpoznawania ich wartości. Wywodząc nasze wykształcenie i badania z toruńskiego środowiska konserwatorskiego początkowo stosowaliśmy znany system Waltera Frodla¹¹, który w pierwotnej, oryginalnej interpretacji nie dawał pełnego spektrum możliwości analitycznych.

Problem ten udało się rozwiązać w oparciu o zabytkoznawczą analizę wartościującą wykorzystując zmodyfikowany system Frodla, jaki w wyniku wieloletnich doświadczeń naukowo-dydaktycznych wprowadzony został przez badaczy z Zakładu Konserwatorstwa UMK¹².

W swojej pierwotnej postaci system frodłowski dzielił się na wartość historyczną, w ramach której rozróżniamy wartości naukowe i emocjonalne (tj. wartość dawności i symbolu). Dalej na wartość artystyczną z podziałem na historyczno-artystyczną, jakość artystyczną oraz oddziaływanie artystyczne; a także na wartość użytkową¹³.

⁸ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dn. 26 maja 2011 r. w sprawie prowadzenia rejestru zabytków, krajowej, wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków oraz krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem (Dz. U. nr 113, poz. 661).

⁹ Wzór kart oraz instrukcja ich opracowania zamieszczone są na stronie internetowej Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Zob. „Instrukcja opracowywania kart ewidencyjnych nieruchomości zabytków niewpisanych do rejestru zabytków”, Warszawa 2011, <http://www.nid.pl/idm,589,zabytki-nieruchome.html> (dostęp 11.04.2013); Wzór karty oraz załącznika do karty ewidencyjnej zabytków nieruchomości niewpisanych do rejestru zabytków, Warszawa 2011, <http://www.nid.pl/idm,589,zabytki-nieruchome.html> (dostęp 11.04.2013).

¹⁰ Ustawa z dnia 23 lipca 2003..., art. 7 pkt. 4; art. 28.

¹¹ W. Frodl, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków, ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, MKiS, ZMiOZ, Warszawa 1966.

¹² Jego szczegółową charakterystykę przedstawia dr hab. Janusz Krawczyk w publikacji, która ukaże się niedługo w ramach zeszytów naukowych UMK. Zob. J. Krawczyk, *Dialog...*, ss. 18 (mps w druku), jak w przyp. 2.

¹³ W. Frodl, op. cit., s. 13–27.

W zmodyfikowanej i poszerzonej formie system ten reinterpretuje głównie jakość artystyczną. Nie jest już ona bowiem tylko obiektywną oceną wartości artystycznej zabytku (traktowanej jako kunszt dzieła), ale rozumiana w kontekście architektury, jest próbą ujęcia jej istoty jako kształtowania określonych układów przestrzenno-funkcjonalnych¹⁴. Podejście to jest bardzo istotne dla WEZ, gdyż zdecydowana część zasobu architektonicznego nie ma cech monumentalnych.

Drugą istotną zmianą jest wprowadzenie wartości estetycznych, w ramach których rozpatrywana będzie relacja pomiędzy zabytkiem a otoczeniem, a także jego malowniczość¹⁵. Reinterpretowany system wartości podkreśla dodatkowo autentyczność i integralność¹⁶.

Jak zatem wygląda i jak należy wykorzystać zabytkoznawczą analizę wartościującą w pracy terenowej przy opracowaniu WEZ?

Wartością najbardziej popularną – poszukiwaną w zabytkach przez urzędników podczas weryfikacji ewidencji oraz często przez społeczeństwo jest wartość artystyczna, a raczej historyczno-artystyczna, przejawiająca się w stylistyce elewacji, detalu itd. Zadziwiające jest, jak duża jeszcze ilość np. świątyń (o formach historycznych jak i modernistycznych) z końca XIX i 1 połowy XX w. nie została ujęta w ewidencji. Dotyczy to również kamienic mieszczańskich czy willi.

W wielu wypadkach kategoria ta uległa zatraceniu, co często prowadzi do pomijania takich obiektów w spisach zabytków. Inwentaryzatorzy muszą umieć nie tylko dostrzec inne wartości, ale też przekonać do nich urząd oceniający obiekty często tylko na podstawie zdjęć.

Należy do nich wartość historyczna. Z własnego doświadczenia autorów wynika, że dotyczy ona w dużym stopniu architektury małomiasteczkowej, wiejskiej czy przemysłowej. Ważny w tego typu obiektach jest nie tylko aspekt naukowy, związany z rozwojem pewnych typów zabudowy, ale również szerszy kontekst całego procesu zmian społeczno-gospodarczych w danym przedziale czasowym odzwierciedlany w budynkach. W niektórych z nich przejawia się też wartość emocjonalna, związana ze śladami dawności, lecz nie tylko w rozumieniu patyny. Dobrze ilustrującym to zagadnienie przykładem jest np. dawny budynek szkoły w miejscowości Tryl (woj. kujawsko-pomorskie, pow. świecki). W cegle elewacji tego XIX-wiecznego obiektu wyrzeźbione są inicjały i nazwiska uczących się tam w kolejnych latach dzieci.

Poza wartością historyczno-artystyczną (najbardziej pożądaną przez urzędy ochrony zabytków) oraz rozpoznawalną wartością historyczną, szereg budynków ma jeszcze inne, dostrzegalne walory, które wydobywa właśnie prezentowany system wartości.

Wartość artystyczna posiada różne znaczenie wobec różnych kategorii/typów obiektów, a co istotne – w niektórych nie jest najważniejsza. Ponadto trzeba też umieć dostrzec jej odcienie w budynkach z pozoru pozbawionych tych walorów – np. w typie budownictwa wiejskiego, które czasem również odznacza się właściwym sobie zdobnictwem. Niezmiernie ważną zdaje się tu być: jakość artystyczna, jak zasygnalizowano już wcześniej, rozumiana jednak przede wszystkim jako sztuka kształtowania przestrzeni, tj. stosowania układów przestrzenno-funkcjonalno-konstrukcyjnych, które w sposób optymalny odpowiadały specyficznym warunkom terenowym danego krajobrazu kulturowego.

Niezmiernie ważną częścią stosowanego systemu jest również wartość estetyczna wynikająca głównie z relacji pomiędzy zabytkiem a otoczeniem. Mając bowiem do czynienia ze zdewastowanym, opuszczonym młynem nad zbiornikiem wodnym, głównym walorem tego zabytku pozostanie właśnie jego harmonijna relacja z krajobrazem, tworzącym całościowo jakże ważną, zamkniętą kompozycję przestrzenną (il. 3).

¹⁴ J. Krawczyk, „Dialog...”, s. 10.

¹⁵ Ibidem, s. 12–13.

¹⁶ Ibidem, s. 18.



Il. 3. Młyn wodny w gminie Bukowiec. Główna wartość zabytku wynika z relacji z otoczeniem (fot. M. Prarat, 2009 r.).



Il. 4. A – Warta, zabudowa rynkowa. Przykład dobrze zachowanej struktury miasta z liczną, XIX-wieczną nieprzekształconą zabudową. B – Osjaków, miejscowość gdzie każdy zachowany historyczny budynek, bez względu na przebudowę, stanowi cenny przykład zabudowy (fot. K. Zimna-Kawecka, 2012 r.).

Kontekst krajobrazu kulturowego jest również istotny przy zmieniającej się ocenie zabudowy, zależnej choćby od jej zachowania na danym terenie. Jedne z głównych elementów wartościowania np. w układach urbanistycznych, to malowniczość oraz jakość artystyczna wynikająca z kompozycji całej przestrzeni. Przykładowo można porównać tu zasób zabytkowy dwóch miejscowości z ziemi sieradzkiej i wieluńskiej: Warty i Osjakowa. Pierwsza z nich jest przykładem dobrze zachowanej struktury miasta z liczną (nie tylko wokół rynku), XIX-wieczną nieprzekształconą zabudową. Z kolei w Osjakowie, z istniejącą dawną strukturą urbanistyczną, historyczna zabudowa została silnie przekształcona. Jednak każdy zachowany historyczny budynek, bez względu na przebudowę, stanowi tu cenny element, który współtworzy pierwotną strukturę miejską (il. 4).

Rozpoznawanie wartości budynków wymaga dysponowania nie tylko aparatem badawczym historyka sztuki czy konserwatora, ale też rozleglejszej wiedzy na temat historii danego regionu, aby móc zrozumieć jego historyczno-kulturową specyfikę. Wiedzę tę trzeba zatem przyswoić przed wyruszeniem w teren. Inwentaryzator musi bowiem w krótkim czasie i często przy ograniczonym dostępie dostrzec podstawowe wartości artystyczne czy historyczne. Zaś, jeśli te są niepełne, należy ocenić, czy zabytek nie kryje dodatkowych walorów. Oczywiście dokumentacja WEZ to nie miejsce na opisywanie tych poszczególnych kategorii, ale inwentaryzator oglądając budynek powinien je szybko i całościowo dostrzec.

Zamieszczone w niniejszym artykule uwagi autorów, oparte na doświadczeniu ewidencji zabytków różnych regionów i krajobrazów skłaniają do kilku zasadniczych wniosków. Po pierwsze, nawet przy tak ogólnej możliwości poznania zabytku w terenie, w ewidencji sprawdza się zmodyfikowany system Waltera Frodla. Wypracowany schemat nie jest bowiem skomplikowany, zaś jego przejrzysty układ pozwala m.in. na szybkie artykułowanie kategorii wartości i ich zestawianie/porównywanie. Należy jednak zastrzec, iż nie wszystkie wartości, przy ograniczonym czasie i możliwościach poznawczych zabytku, mogą być na takim etapie przeanalizowane. Stopień wykorzystania tego systemu, zależy zatem zarówno od potrzeb dokumentacji, jak i od przygotowania inwentaryzatorów. Dodatkowo przy ocenie dochodzi też bowiem do gradacji współistniejących poszczególnych wartości.

Analizowana dotychczasowa praktyka wpisów zabytków do ewidencji pokazuje, że głównie dokonuje się go na podstawie wartości historyczno-artystycznej i naukowej. Dopiero dalej analizowane są wartości emocjonalne i oddziaływanie artystyczne, których poszukuje się w przypadku niestwierdzenia dwóch pierwszych, albo kiedy nie mają one zbyt dużej siły oddziaływania. Pod uwagę zupełnie nie jest natomiast brana wartość użytkowa. Doświadczenie autorów wskazuje, że ta stosowana gradacja systemu wartości uniemożliwia właściwe rozpoznanie zasobu zabytkowego w terenie. Należy też pamiętać, że w wielu wypadkach w danym budynku kumulowane są różne wartości. Wskazana w artykule reinterpretacja jakości artystycznej systemu Frodla oraz wyekspozowanie wartości estetycznej, pozwala dostrzec w większości pomijane dotąd obiekty. Jest to o tyle istotne, że poszczególne zabytki ze spisu WEZ bierze się pod uwagę, jako grupę przy ustalaniu nawet ogólnych wytycznych miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Pewne uwagi nasuwają się również w stosunku do osób wykonujących dokumentację. Specjalizacja inwentaryzatorów to nie tylko odpowiednie wykształcenie w dziedzinach historii sztuki, ale też technik budowlanych oraz nauki systemu wartościowania i teorii ochrony zabytków, co pozwala dostrzec wartości wielu pomijanych dotąd obiektów oraz ocenić stan ich zachowania (il. 5). Klucz dobrania bowiem wartości zależy od rodzaju obiektu. Inwentaryzację terenową powinno także poprzedzać poszerzenie wiedzy o historii i kulturze danego regionu. Na pewno także duże znaczenie ma fakt, iż najlepiej sprawdzają się w tego typu pracy zespoły osób, bowiem każdy specjalizując się w badaniach nad danym typem budownictwa, zapobiega pominięciu ważnej dla historii kultury budowli.



Il. 5. Tryl 25, niepozorny na pierwszy rzut oka dom to jeden z nielicznie zachowanych dwojaków dla pracowników rolnych w bogatych gospodarstwach gburskich (fot. M. Prarat, 2009).

Stosowany system wartościowania (wydobywający historyczno-kulturowe aspekty zabytków i ich umiejscowienie w krajobrazie) zadziałał w praktyce terenowej, a naczelną zasadą oceny grupowej (w tym przypadku 2 osoby + dyskusja z urzędnikami) wpłynęła na osiągnięcie konsensusu (idealizm konserwatorski kontra pragmatyzm administracyjny). System wartościowania jest zatem jeden, ale nie ma on ściśle określonych poziomów i ram – dostosowuje się go do specyfiki kulturowej danej grupy obiektów lub krajobrazu regionu.

Na zakończenie, w kontekście prowadzonej dyskusji o wartościowaniu, nasuwa się jeszcze pytanie o sam cel WEZ. Naszym zdaniem powinna ona objąć wszystkie zabytki budownictwa (mniej i bardziej wartościowe), gdyż dokumentacja taka staje się czasem tylko jedynym śladem ich istnienia. Oczywiście dzisiaj, po ostatniej nowelizacji WEZ stała się de facto „ukrytą” formą ochrony, co może powodować uciążliwości dla właścicieli tego typu obiektów. Dyskusji należałoby zatem poddać praktykę administracyjną wobec tak znacznie zróżnicowanego pod względem wartości zasobu.

Niektórzy mogą sądzić, że takie obiekty (tzn. zabytkowe, ale o obniżonej wartości, czy wartości oddziałującej tylko w sposób lokalny) powinny znaleźć się tylko w gminnej ewidencji zabytków, a WEZ powinna działać na wyższym poziomie, tzn. wobec zabytków architektury odznaczających się, wg urzędników, bliżej nieokreślonym stopniem pewnych wyższych wartości. To jednak zbyt idealistyczne założenie, zważywszy, że gminy (co wiemy z autopsji z woj. kujawsko-pomorskiego) opierają swoją ewidencję na spisach zgromadzonych przez WKZ, a więc na podstawie WEZ, a często nawet na wspomnianym wydawnictwie „Zabytki architektury i budownictwa w Polsce”. Jednocześnie nie przeprowadzają samodzielnie rozpoznania tego zasobu. Tym ważniejsze wydaje się objęcie przez WEZ wszystkich zabytków architektury w Polsce.



NOTKI BIOGRAFICZNE

Zuzanna Adamska

mgr inż. arch., doktorantka Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej, w trakcie studiów podyplomowych z zakresu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Dziedzictwa Architektonicznego na UMK w Toruniu. Zainteresowania zawodowe: problemy adaptacyjne obiektów i obszarów zabytkowych, ze szczególnym uwzględnieniem kompleksów przemysłowych. Kontakt: zuadamska@gmail.com

Waldemar J. Affelt

dr inż., adiunkt w Zakładzie Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tematyka badawcza: dziedzictwo techniki w kontekście idei rozwoju zrównoważonego, metodyka wartościowania obiektów dziedzictwa techniki, zarządzanie projektem rewitalizacji konserwatorskiej, ramowy plan zarządzania nieruchomym obiektem zabytkowym wg standardów UNESCO. Członek Głównej Komisji Konserwatorskiej przy Konserwatorze Generalnym w kadencji 2013–2016. Kontakt: w-affelt@v.umk.pl

Anna Barbasz-Bielecka

mgr, doktorantka w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ. W 2012 r. magisterium za pracę pod tytułem „Pogrzeb prezydenta Lecha Kaczyńskiego: rytuał, media, mit”. Główne zainteresowania badawcze to problematyka mitów we współczesnym świecie oraz zagadnienia związane z krajobrazem kulturowym.

Maria Bogdani

inżynier budownictwa lądowego (Politechnika Krakowska) & historyk sztuki (Uniwersytet Jagielloński), po studiach podyplomowych na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Od 20 lat pracuje jako rzeczoznawca majątkowy, specjalizuje się w analizach rynkowych i wycenie nieruchomości zabytkowych. Przygotowuje pracę doktorską *Wartość zabytku – aspekty kulturowe i ekonomiczne*. Posiada europejski tytuł uznania zawodowego w odniesieniu do szacowania wartości nieruchomości REV (*Recognized European Valuer*). Kontakt: mbogdani@gmail.com

Maria Elżbieta Brykowska

prof. dr hab., architekt na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Ukończone studia w 1957 r., tytuł profesora – od 1999 r. Kierownik Zakładu Architektury Polskiej WA PW (1991–2006) i Studium Podyplomowego Badań Zabytków Architektury (1978–1988). Autor licznych publikacji w zakresie dziejów architektury polskiej i europejskiej (ok. 100) oraz opracowań badań historyczno-architektonicznych, m.in. powiązanych z projektami konserwatorskimi ruin zamków. Główny kierunek zainteresowań: zespoły klasztorne i obronne, struktura budowlana, opracowanie artystyczne oraz

metoda badań naukowych. Członek: PKN ICOMOS (nagroda im. J. Zachwatowicza w 2006 r.), Głównej Komisji Konserwatorskiej SHS, Rady naukowej KOBiDZ (2007–2010), Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa (od 1990).

Grzegorz Bukal

dr inż. architekt, Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej; Główne kierunki zainteresowań badawczych: historia architektury i konserwacja zabytków architektury. Szczególnie historia oraz problematyka konserwatorska dotycząca architektury militarnej okresu pomiędzy 1450–1850. Doświadczenia zawodowe: praca dydaktyczno-naukowa w zakresie historii architektury i konserwacji zabytków (od 1986); prywatna praktyka zawodowa – projekty architektoniczne, prace badawcze i studialne (od 1989). Kontakt: bukal@post.pl

Błażej Ciarkowski

dr inż. arch., absolwent architektury na Politechnice Łódzkiej i historii sztuki na Uniwersytecie Łódzkim. Zatrudniony w Katedrze Historii Sztuki UŁ. Doktor nauk technicznych w specjalności architektura i urbanistyka. Zainteresowania badawcze koncentruje na powojennej architekturze polskiej, związkach architektury i polityki, konserwacji zabytków i ochronie dziedzictwa ruchu modernistycznego. Kontakt: b.ciarkowski@gmail.com

Stefan Fuglewicz

mgr inż., społecznik, członek – założyciel Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji, były sekretarz Zarządu Głównego i prezes Oddziału Warszawskiego TPF, członek Towarzystwa Opieki nad Zabytkami i Stowarzyszenia Reduta Ordon, od 2007 r. pracuje w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Warszawie. Specjalizuje się w dziedzinie zabytkowego budownictwa obronnego.

Marzena Gątecka

historyk sztuki (studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w l. 1980–1985), pracownik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie. Specjalizuje się w wielokulturowej historii Lubelszczyzny w okresie XIX–XX w. W 2006 r. opracowała raport dotyczący zniszczenia zabytków na obszarze woj. lubelskiego w okresie II wojny światowej, w 2012 r. – w ramach programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – dotyczący strat i zniszczeń poniesionych w zabytkach nieruchomości w okresie I wojny światowej.

Marcin Gawlicki

Instytut Architektury Krajobrazu KUL, doktor habilitowany, architekt, badacz i historyk architektury, konserwator zabytków, rzeczoznawca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, członek krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych oraz doradczych gremiów wydawniczych, muzealnych i konserwatorskich. Autor blisko stu pięćdziesiąt opracowań studialnych, ekspertyz, projektów oraz publikacji krajowych i zagranicznych związanych z architekturą oraz ochroną i konserwacją zabytków. W latach 1991–2003 wojewódzki konserwator zabytków w Gdańsku, a w okresie 2007–2010 dyrektor Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji w Warszawie oraz przewodniczący Polskiego Komitetu do spraw Światowego Dziedzictwa.

Krystyna Kirschke

dr hab. inż. arch. prof. PWr. współtworzyła z prof. Edmundem Małachowiczem na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej Zakład zajmujący się projektowaniem konserwatorskim (obecny

Zakład Konserwacji i Rewaloryzacji Architektury i Zieleni). Oprócz zajęć dydaktycznych prowadzi działalność naukową i badawczą dotyczącą zwłaszcza architektury XIX i XX w. we Wrocławiu i na Śląsku, czego rezultatem jest kilkadziesiąt publikacji (w tym dwie książki) i opracowań konserwatorskich. Jest też czynnie działającym architektem-konserwatorem. Za rewaloryzację Domu Handlowego Renoma we Wrocławiu (Projekt wykonany w Pracowni Projektowej Maćków) otrzymała Nagrodę Główną SARP w konkursie na najlepszy obiekt zrealizowany w Polsce w 2009 r.

Paweł Kirschke

dr inż. arch. pracuje na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej w Zakładzie Architektury Obiektów Społeczno-Usługowych, którego jest kierownikiem. Prowadzi zajęcia z projektowania obiektów użyteczności publicznej i budynków usługowo-mieszkalnych. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów, ekspertyz oraz studiów konserwatorskich. Jest też aktywnie działającym projektantem, specjalizującym się w rewaloryzacjach obiektów komercyjnych. Za projekt Domu Handlowego Renoma we Wrocławiu (wykonany w Pracowni Projektowej Maćków) otrzymał Nagrodę Główną SARP w konkursie na najlepszy obiekt zrealizowany w Polsce w 2009 r. W 2013 r. wykonany pod jego kierunkiem projekt dyplomowy zdobył główną nagrodę w 158. edycji konkursu im. Karla Schinkla w Berlinie.

Krzysztof Koszewski

dr inż. architekt, adiunkt w Katedrze Projektowania Architektonicznego na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Prodziekan WA PW 2008–12, kierownik studiów magisterskich w specjalności Architecture for Society of Knowledge. Doktorat 2006 „Koncepcja architektoniczno-historycznej bazy wiedzy na przykładzie Saskiej Kępy w Warszawie“, obroniony z wyróżnieniem i nagrodzony przez Rektora PW. Publikacje i granty z zakresu zarządzania wiedzą o dziedzictwie (m.in. program „Rescuing the Hidden European Wooden Church Heritage – an international methodology for implementing a database for restoration“ – środków Kultura 2000). Zainteresowania naukowe: zarządzanie wiedzą o dziedzictwie architektonicznym, teoria projektowania, informacyjne i komunikacyjne aspekty procesu twórczego w architekturze.

Janusz Krawczyk

dr hab., profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, kierownik Zakładu Konserwatorstwa Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK. Autor opracowań poświęconych dziejom myśli konserwatorskiej, wykłada *historię i teorię konserwacji zabytków* oraz *współczesne koncepcje ochrony dóbr kultury*. Rzeczoznawca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, członek ICOMOS oraz Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Kontakt: krawczyk@umk.pl

Jakub Krzyczkowski

mgr inż. arch., studium doktoranckie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, praca naukowa i zawodowa związana z modernizacją zabytkowych dworców kolejowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Kontakt: j.a.krzyczkowski@gmail.com

Jakub Lewicki

historyk architektury i konserwator zabytków, dr hab. w dziedzinie architektury i urbanistyki o specjalizacji historia architektury i konserwacja zabytków, prof. nzw., kierownik Katedry Konserwacji Zabytków UKSW, wykłada historię architektury i konserwację zabytków na UKSW w Warszawie oraz na Wydziale Architektury WSEiZ. Autor ponad 100 publikacji z zakresu konserwacji zabytków i historii architektury oraz licznych niepublikowanych prac studialnych będących efektem badań terenowych.

Laureat wielu prestiżowych nagród za prace naukowe z dziedziny historii architektury i konserwacji zabytków. Wiceprezes Sekcji Polskiej DOCOMOMO (International Working Party for Documentation and Conservation of Buildings, Sites and Neighbourhoods of the Modern Movement), członek ICOMOS, Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Kontakt: jakublewicki@poczta.onet.pl

Zoriana Łukomska,

doktor architektury, docent Katedra Projektowania Architektonicznego, Wydział Architektury, Ivano-Frankijski Narodowy Techniczny Uniwersytet Nafty i Gazu,; członek Stowarzyszenia Architektów. Tematy prac badawczych: rozwój architektoniczny zabytkowych miast Ukrainy Zachodniej, inwentaryzacja zabytków, renowacja, rekonstrukcja, adaptacja dziedzictwa historycznego i architektonicznego. Kontakt: aplusb@bigmir.net

Pavlo Prokopciw

student 1-go roku (studia magisterskie), Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej.

Zbigniew Paszkowski

dr hab. inż. arch., profesor nadzwyczajny Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, prodziekan Wydziału Budownictwa i Architektury, kierownik Zakładu Teorii Architektury, Historii i Konserwacji Zabytków, członek ICOMOS, SARP, Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN.

Maciej Prarat

dr, adiunkt w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK w Toruniu. Absolwent kierunku Ochrona Dóbr Kultury na Wydziale Sztuk Pięknych UMK. W latach 2008–2012 pracownik Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Obszar zainteresowań badawczych związany z historią architektury, badań architektonicznych budownictwa drewnianego oraz historią ochrony zabytków. Autor dwóch książek. Członek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Stowarzyszenia Historyków Sztuki oraz Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS.

Bogusław Szmygin

dr hab. inż., profesor Politechniki Lubelskiej; kierownik Katedry Konserwacji Zabytków; prorektor Politechniki Lubelskiej. Specjalizuje się w zagadnieniach ochrony i konserwacji zabytków architektury (teoria konserwatorska, Światowe Dziedzictwo UNESCO, rewitalizacja miast historycznych, ochrona ruin, systemy ochrony dziedzictwa). Autor ponad 100 publikacji, redaktor naukowy kilkunastu monografii, autor kilkunastu programów badawczych i edukacyjnych (m.in. ponad 50 scenariuszy filmów edukacyjnych). Prezes PKN ICOMOS, przewodniczący Komitetu ds. Światowego Dziedzictwa w Polsce, sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Naukowego Teorii Konserwatorskiej. Kontakt: szmygin@poczta.onet.pl

Karolina Zimna-Kawecka

dr, Międzywydziałowy Instytut Nauk o Sztuce, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku. Absolwentka Konserwatorstwa UMK w Toruniu, współpracownik Zakładu Konserwatorstwa UMK w Toruniu. Dziedzina zainteresowań badawczych: historia i teoria ochrony zabytków, metodologia dokumentacji zabytków, historia architektury i technik budowlanych. Członek PKN ICOMOS, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

ISBN: 978-83-934708-5-3

